

**Dziś
Telemagazyn**

GAZETA

Rządowy program refundacji wydatków
na leki — fikcją (Czytaj na str. 5)

echo
KRAKOWA

KRAKOWSKA

Tempo
ma już 50 lat

(Rozmowa jubileuszowa z redaktorem
naczelnym — Andrzejem Skowrońskim)

TEMPO ma 50 lat! Niegdyś tylko w Małopolsce, a potem na całym południu kraju, jest „Tempo” gazetą sportową cieszącą się ogromną popularnością wśród kibiców, o czym najlepiej świadczy poniedziałkowy nakład w okresie trwania piłkarskich rozgrywek — 115 tys. egzemplarzy! Przy dzisiejszym, przepelnionym rynku prasowym, jest to wynik imponujący. Z okazji tak pięknego jubileuszu poprosiliśmy o rozmowę redaktora naczelnego „Tempa”, Andrzeja Skowrońskiego.

— Proszę przyjąć najlepsze życzenia z okazji 50-lecia Waszego pisma. Nasze redakcje łączą szczególne związki, nie tylko formalne, stąd święto „Tempa” jest i dla „Gazety Krakowskiej” istotnym wydarzeniem.

— Dziękuję za życzenia w imieniu całego zespołu redakcyjnego. Z „Gazetą” łączą nas teraz stosunki dobrosąsiedzkie, ale przecież nie tak dawno temu należeliśmy do wspólnego wydawnictwa. Można powiedzieć, że wspólnie walczyliśmy w nowych dla nas warunkach rynku kapitałistycznego o rozwój gazet. Myślę, że wyszliśmy z tej walki silniejsi, atrakcyjniejsi dla Czytelników. Moi poprzednicy, redaktorzy naczelni „Tempa”, zdołali obronić samoistny byt gazety, mimo zakusów konkurencji. To jest teraz również zadanie dla mnie i dla obecnego zespołu.

— Proszę przypomnieć młodszemu Czytelnikom najważ-

niejsze wydarzenia z historii „Tempa”.

— Pierwszy numer ówczesnego „Piłkarza” ukazał się w marcu 1948 r. Potem nazwę pisma zmienialiśmy jeszcze dwukrotnie, przekształcając się najpierw w „Głos Sportowca”, a potem już w „Tempo”. Przeszliśmy drogę rozwoju od dodatku do „Echa Krakowa”, poprzez samodzielną gazetę wychodzącą najpierw raz w tygodniu w poniedziałki, potem dwa razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki, w latach osiemdziesiątych wprowadziliśmy na rynek również wydanie sobotnie. Lata dziewięćdziesiąte pozwoliły zaproponować Czytelnikom „Tempo” już pięć razy w tygodniu.

— Siłą „Tempa” była zawsze zarówno informacja, jak i publicystyka. Niewiele jest gazet w kraju, które mogą pochwalić się tak liczną grupą laureatów prestiżowego Złotego Pióra.

(Dokończenie na str. 14)

Krótko

Górnictwo nie!

Górnictwo organizacje związkowe nie zgadzają się na program restrukturyzacji górnictwa, który — wraz z programem osłonowym — został zaprezentowany podczas czwartkowego spotkania z ministrem pracy w ramach zespołu Komisji Trójstronnej. Henryk Nakonieczny, wiceprzewodniczący sekretariatu górnictwa „Solidarności”, powiedział, że „S” zgodnie ze statutem będzie bronił interesów ludzi pracy. Jego zdaniem, przedstawiony w czwartek program nie ma nic wspólnego z wyborczym programem AWS. „Program ten odszedł od zasady, że podmiotem jest człowiek. Tchnie on Balcerowiczem i liberalizmem” — powiedział.

Kiedy wybory?

Dzisiaj ma dojść do spotkania prezydenta, premiera i liderów ugrupowań parlamentarnych w sprawie reformy administracyjnej kraju i przesunięcia na jesień wyborów do rad gmin.

Zawiadomienie

O uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę posłów AWS Andrzeja Szkaradka i Grzegorza Schreibera — zawiadomiła wczoraj prokuraturę w Warszawie grupa posłów SLD. „Istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa na szkodę obu posłów, którzy poinformowali Sejm i opinię publiczną o sfałszowaniu ich podpisów pod wnioskami o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej premiera i ministrów rządu koalicji PSL-SLD” — głosi wydany w tej sprawie komunikat.

UJ współtworzył węgierską świadomość Prezydent Węgier w Krakowie i Tarnowie

Wczoraj, w drugim dniu wizyty państwowej w Polsce, prezydent Republiki Węgier, Arpad Göncz, odwiedził Kraków i Tarnów. W Tarnowie towarzyszył mu prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski. W Krakowie Arpad Göncz gościł na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie do licznej grupy naukowców i studentów hungarystyki wygłosił wykład o związkach polsko-węgierskich w nurcie dziejów.



Prezydent Węgier, Arpad Göncz, w towarzystwie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Aleksandra Kojana, na krakowskim Rynku Głównym, gdzie dostojnego gościa witali mieszkańcy podwawelskiego grodu — w drodze na śniadanie do Wierzyńka

Wcześniej, na lotnisku w Balicach, gościa powitali wojewoda krakowski, Ryszard Masłowski i prezydent miasta Krakowa, Józef Lassota oraz generałowie Zenon Bryk i Bogusław Strzelecki. Honory domu na Uniwersytecie pełnił rektor, prof. Aleksander Koj.

W swym wystąpieniu prezydent Göncz, znany tłumacz, oryginalny myśliciel i pisarz, zajął się podobieństwami losu naszych krajów. Zarówno Węgry, jak i Polska miały tradycję swoistej szlacheckiej republikańskości. Narodem była szlachta — bez względu na jej etniczne pochodzenie, poza narodem zostawało chłopstwo i mieszczaństwo. U obu nacji skutkiem było zapóźnienie cywilizacyjne, a także skłonność do brania fikcji szlacheckiej wolności za rzeczywistość. Inną wspólną cechą była pełniona przez oba kraje funkcja przedmurza Europy wobec nawały nadchodzącej ze wschodu. Oba kraje grały rolę taką, jak teren zalewowy. Po przerwaniu wału neutralizowały impet i pozwały Europie jednoczyć się doraźnie. Dziś, po podobnych doświadczeniach ostatnich lat kilkudziesięciu, zajmują swoje miejsce w nowoczesnej Europie.

(Dokończenie na str. 3)

EKG przez telefon

Wspólna akcja Gazety Krakowskiej
i Ośrodka Tele-Kardio-Med CM UJ

Dziś w godz. 11.00-13.00 przy redakcyjnym telefonie 412 46 33 gościmy dra Bogusława Bosaka z Regionalnego Ośrodka Tele-Kardio-Med, działającego przy Klinice Choroby Wieńcowej Instytutu Kardiologii CM UJ.

Podczas dwugodzinnej dyżuru dr Bosak będzie informować, że EKG przez telefon to bardzo dobry sposób, by zadbać o swoje serce. Bez względu na miejsce i odległość, jego rytm w każdej chwili mogą skontrolować najlepsi lekarze. Wystarczy zadzwonić, przypiąć elektrody połączone z przystawką i już dyżurujący w Klinice kardiologii zobaczą na monitorze zapis EKG i fachowo go zinterpretują. Dr Bosak odpowie na wszystkie pytania związane z działaniem systemu

Możliwość zbadania rytmu serca przez telefon otwiera nowy rozdział w badaniach diagnostycznych. Uważamy, że ta inicjatywa warta jest spopularyzowania, dlatego razem z Regionalnym Ośrodkiem Tele-Kardio-Med postanowiliśmy przybliżyć ją Czytelnikom w ramach wspólnej akcji. Wszystkim firmom a także przedstawicielom gmin z Polski południowej, które dziś w godz. 11.00-13.00 skontaktują się z redakcją, Tele-Kardio-Med podaruje aparaty telefoniczne przystosowane do takiej diagno-

styki. Do skorzystania z propozycji zachęcamy zwłaszcza małe zakłady pracy, które nie są w stanie zapewnić pracownikom własnej opieki medycznej. EKG przez telefon to gwarancja natychmiastowej konsultacji specjalisty. Również mieszkańcy gmin, dzięki telefonowi zyskują nieograniczony dostęp do fachowej diagnostyki.

Natomiast w sobotę w godz. 10.00-13.00 zapraszamy do Biura Ogłoszeń „GK” przy ul. Starowiślniej 10, gdzie jeden z aparatów telefonicznych wyposażymy w elektrody, dzięki którym każdy kto przyjdzie będzie mógł nieodpłatnie zbadać rytm swojego serca. Zapis jego pracy po łączach telefonicznych zostanie przekazany urzędowi komputerowemu

w Oddziale Tele-Kardio-Med, ul. Prądnicka 80 i natychmiast odczytany i zinterpretowany przez dyżurujących tam kardiologów.

W prawidłowym podłączeniu elektrod pomagać będzie dr Arkadiusz Strus, który pozostanie do Państwa dyspozycji przez całe sobotnie przedpołudnie.

(KaK)

- Dzisiaj redakcyjny dyżur w godz. 11.00-13.00, tel. 412 46 33 — zgłosisz się do redakcji przy al. Pokoju 3 — dostaniesz aparat
- Jutro bezpłatne badanie rytmu serca przez telefon w godz. 10.00-12.00, w Biurze Ogłoszeń „GK” przy ul. Starowiślniej 10

Gratka
przez telefon!
GAZETA
KRAKOWSKA
przyjmuje
bezpłatne
ogłoszenia
przez telefon.
Zadzwoń:
(0-12)
412-96-09
10-17
Czekamy!

Krótko

Kolejna operacja
Vaclava Havla

Czeski prezydent Vaclav Havel będzie musiał się poddać w ciągu sześciu tygodni jeszcze jednej operacji – podała austriacka agencja APA, powołując się na szefa kliniki chirurgicznej szpitala uniwersyteckiego w Innsbrucku Ernsta Bodnera. Bodner podczas pierwszej operacji usunął Havelowi około 30 cm jelita grubego i pacjentowi założono sztuczne ujście jelita, które ma zostać usunięte po sześciu tygodniach. Prof. Norbert Mutz z kliniki w Innsbrucku powiedział, że prezydent spędził spokojną noc ze środy na czwartek, a stan jego zdrowia się poprawił.

Borys Jelcyn
zmienił koronę

Prezydent Rosji Borys Jelcyn zdementował wczoraj plotki o nie najlepszym stanie jego zdrowia i oznajmił dziennikarzom, że jest „zdrow jak nigdy”. Przyznał, że w środę był w centralnej klinice kremlowskiej, lecz jedynie po to, by zmienić koronkę na zębie. Tymczasem pełniący obowiązki premiera Rosji Siergiej Kirijenko powiedział, że podczas wizyty prezydenta w Japonii będzie pełnił jego obowiązki. Rzecznik Kremla oświadczył natomiast, że Jelcyn nie przekazuje specjalnych obowiązków Kirijence czy któremukolwiek innemu przedstawicielowi władz podczas jego nieobecności w Moskwie w ciągu najbliższego weekendu, kiedy będzie rozmawiał z premierem Japonii Ryutaro Hashimoto.

Odłożony lot

Na 6 godzin przed planowanym startem, odłożono wczoraj lot amerykańskiego wahadłowca kosmicznego „Columbia”, na którego pokładzie znajdować się będzie m.in. astronauta polskiego pochodzenia, fizjolog James Pawelczyk, wiozący w kosmos polską flagę i inne atrybuty kraju swoich przodków.

Kolejne fiasko

Trzecia tura wyborów prezydenckich, przeprowadzona wczoraj na Słowacji, zakończyła się fiaskiem. Żaden z trzech kandydatów nie uzyskał niezbędnych 90 głosów. (PAP)

Inwestycje
za długi

Rozmowy delegacji rządowych Polski i Włoch, którym przewodniczyli premierzy obu krajów Jerzy Buzek i Romano Prodi, zakończyły się podpisaniem umowy w sprawie przeznaczenia części polskiego zadłużenia wobec rządu Włoch na inwestycje ekologiczne w Polsce. Umowa o ekokonwersji opiewa na kwotę 32,6 mln dolarów, co stanowi około 2 proc. polskiego długu.

Po zakończeniu rozmów chcieli zapewnić Polskę o poparciu dla jej aspiracji do NATO i UE. (PAP)



Jerzy Buzek złożył kwiaty na Cmentarzu Polskich Żołnierzy na Monte Cassino. Premier zwiedził też klasztor benedyktynów

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33 700 zł

OPEL

ZAPRASZAMY
MARIMEXMYŚLENICE ul. Sobieskiego 44
tel. (0-12) 272-16-33, 274-14-82

NOWY TARG tel. (018) 264-88-82, 264-88-83

Pol Pot, przywódca Czerwonych Khmerów nie żyje

Morderca milionów



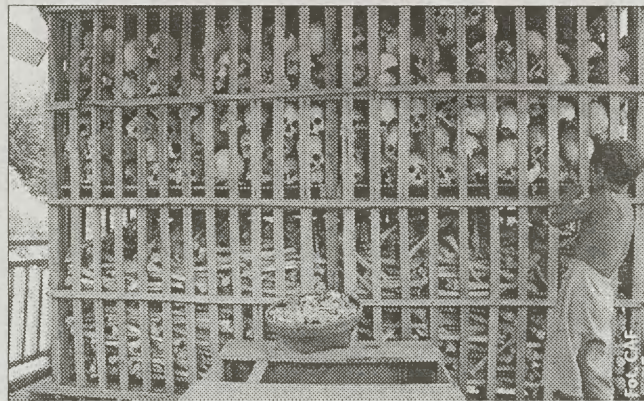
Twórca ludobójczego kambodżańskiego ugrupowania Czerwonych Khmerów, 73-letni Pol Pot, zmarł w środę na atak serca w dżungli na pograniczu Kambodży i Tajlandii.

Jego zgon potwierdzili Czerwoni Khmerowie. W przygranicznej wiosce kambodżańskiej pokazali grupie zachodnich dziennikarzy ciało starszego mężczyzny, twierdząc, że jest to właśnie zmarły Pol Pot. Reporterzy powrócili do Tajlandii ze zdjęciami zwłok leżących na łóżku w ubogiej chacie w dżungli. Wieści o śmierci człowieka, którego nazwisko związane jest z najbardziej krwawym reżimem w historii kraju, przyjmowano z pewnym sceptycyzmem.

Martwego Pol Potę znalazła jego żona, gdy chciała zawieźć moskitierę nad łóżkiem.

Pol Pot – właściwie Saloth Sar – objął rządy w Kambodży po wojnie domowej w 1975 r. Gdy armia czerwono-khmerska zajęła Phnom

Penh, wypierając stąd armię gen. Lon Nola, rozpoczął się najtragiczniejszy okres w historii Kambodży. Na tzw. polach śmierci zginęło prawie dwa miliony mieszkańców



Czaszki i kości ofiar reżimu Czerwonych Khmerów przechowywane w prowizorycznym mauzoleum

Mikroskopijny
Leonardo da Vinci

W Szwajcarii odnaleziono niewielkich rozmiarów (6/4 cm) projekt nie wydanego znaczka, po którym ślad zaginął w 1874 r., autorstwa samego Leonarda da Vinci. Szkic obrazujący „Testa del vecchio” stanowi jeden z licznych fragmentów wyciętych z kodeksów i zachłannie kolekcjonowanych, niemal jak relikwie, ze względu na niesamowitą precyzję szczegółów, uzyskaną prawdopodobnie dzięki użyciu przez artystę okularów.

Mikroskopijny Leonard ogląda się przez silne szkła powiększające, tak jak czyni się to z precyzyjnymi klejnotami lub szlachetnymi kamieniami. Równocześnie prace te można oglądać w powiększeniu na olbrzymim ekranie i wydają się wówczas dziełami normalnych rozmiarów lub nawet dużych formatów. Nasuwa się pytanie: jaką moc widzenia posiadał artysta i w jakim momencie swej artystycznej kariery pisarza, konstruktora i malarza zaczął używać okularów, o których wzmianki znajdują się w jego wspomnieniach. Prawdą jest, iż ok. 1505 r., w wieku 53 lat, Leonardo był w stanie zrekonstruować ruchy ewolucji ptaków w locie,

odpowiadające precyzji kamery filmowej.

Na ten okres przypadają największe osiągnięcia Leonarda, zaprojektowane na szczególnie ogromne formaty, np. projekt kanalizacji Arno, czy ornamenty ścienne, m.in. „Bitwa pod Anghiari”, zaprojektowana dla salonu w pałacu Vecchio, o powierzchni trzykrotnie większej od „Ostatniej Wieczerzy”. W Kodeksie Hamera z tego okresu znajduje się ilustracja kłody zanurzonej w nurcie rzecznej: przedstawionej na mapie i podniesionej jak w rysunku architektonicznym. Reprezentuje technikę kinematograficzną, która odpowiada przejściu z jednego ujęcia do kolejnego i to wszystko

Korespondent „GK”
pisze z Włoch

na powierzchni 34 mm na 500 mm. Podczas wystawy w Bolonii w 1985 r. dokonano spektakularnego powiększenia owej ilustracji. Podobny szkic rękawicy znajduje się w Kodeksie Arundel w brytyjskim muzeum.

Podczas niedawno otwartej wystawy w Museo ideale w miejscowości Vinci, przedstawiającej mikroskopijne prace Leonarda – po raz pierwszy pokazano zaginiony dokument artysty, o wymiarach 48-61 mm, który podczas paryskiej aukcji w 1874 r. był opisany jako „Petite Tete grotesque”. Przedstawia głowę leciwego mężczyzny, lecz o spojrzeń pełnym werwy i młodzieńczym błysku w oku. Nigdy dotąd nie był opublikowany i po teście aukcji ślad po nim zaginął. Odnaleziono go w styczniu br. podczas wystawy w Szwajcarii. Jego posiadaczką była studentka sztuk pięknych Nathalie Guttmann. Wizerunek starca zostanie dokładnie zbadany.

Anna KURDZIEL

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską



Tseng Hai Sun i jego partner Birgit wypili filiżankę herbaty w bardzo niecodzienny sposób. Byli w tym czasie zawieszani za włosy na haku dźwigu nad wodami zatoki w Hamburgu, promując w ten sposób pokaz azjatyckiej sztuki cyrkowej w jednym z miejskich teatrów

Być kobietą

Mężczyźni w USA coraz częściej przejmują na siebie tradycyjnie „kobiecy” obowiązki prowadzenia domu i wychowania dzieci – dowodzą badania przeprowadzone przez Families and Work Institute, niezależny instytut z Nowego Jorku. Potwierdzają one potoczne obserwacje o zasadniczych przemianach w tym zakresie w ciągu ostatnich 20 lat, kiedy niemal dwukrotnie wzrosła liczba rodzin, w których oboje małżonkowie pracują. Z badań wynika, że mężczyźni poświęcają obecnie średnio 2,1 godziny dziennie na rozmaite prace domowe, a kobiety – 2,8 godziny. W 1977 roku, kiedy przeprowadzono analogiczne badania, podział pracy między małżonkami był zupełnie inny – mężczyźni przeznaczali na gospodarskie prace w domu przeciętnie tylko 1,2 godziny dziennie, natomiast kobiety – 3,3 godziny.



Człowiek-pająk, 35-letni Alain Robert, wspiął się wczoraj na szczyt 23-metrowego starożytnego obelisku, który od 1833 roku stoi na paryskim placu Zgody. Uczynił to bez żadnego wyposażenia czy zabezpieczenia. Alain Robert jest znany z tego rodzaju wyczynów. Do tej pory wspiął się na ponad 30 wieżowców, w tym m.in. Empire State Building w Nowym Jorku. Wspinaczka na szczyt paryskiego obelisku nie była wcześniej zapowiadana. Alain Robert znalazłszy się na wierzchołku wyciągnął z kieszeni telefon komórkowy i zdał komuś relację z tego co zrobił. Kiedy w chwilę później był już na ziemi, został aresztowany przez policję. Wszystkie odbywało się przy gromkich oklaskach gapiów i turystów. Paryski obelisk ma 3300 lat. Sprowadzony został z Egiptu za czasów króla Ludwika Filipa jako prezent od ówczesnego kedywa Mohameda Alego. Identyczny obelisk znajduje się w Luksemburgu. Alain Robert zamierza także wspiąć się na jego szczyt (d)

15 nowych programów TV Wizja

Zagubieni w kanałach

Jutro rusza telewizja Wizja — jedna z pierwszych na świecie stacji płatnej telewizji cyfrowej. W czerwcu podróżuje abonament PTK.

Oferta TV Wizji — 14 kanałów tematycznych i jeden autorski — dotrze najpierw do 700 tysięcy abonentów Polskiej Telewizji Kablowej. Jej właściciele marzą o tym, by stała się ona telewizją polskiej prowincji. Ambicją stacji jest dotarcie do co piątego widza, zwłaszcza takiego, który nie korzystał do tej pory z satelity. Amerykańska spółka At Entertainment, właściciel TV Wizja, chce wpompować w przedsięwzięcie ogromne pieniądze: 370 mln dolarów. Przeznaczy je przede wszyst-

kim na subsydiowanie dekodów, dzięki czemu wypożyczenie dekodera będzie kosztowało ok. 500 zł rocznie. Abonenci kablówki nie będą musieli zapłacić za nową sprzet, ale nowa oferta spowoduje wzrost ceny usług PTK. Jak zapewniają jej przedstawiciele, podwyżka nie będzie duża: na początek (skoków cen ma być kilka) wyniesie ok. 4 złote.

Oferta programowa to 14 kanałów tematycznych i Wizja 1 — kanał autorski. Nie zobaczymy w nim gwiazd, zna-

nych na przykład z telewizji publicznej. Twórcy Wizji chcieliby wykreować nowe twarze; podobną politykę zastosował wcześniej Polsat. Nie będzie też programów informacyjnych ani publicystycznych. Znajdą się w niej za to pasma sportowe, dziecięce i typowo kobiece, z serialami. Pasma te w przyszłości również staną się samodzielnymi kanałami. We wrześniu br. ma ruszyć odrębny kanał sportowy, telewizja planuje też współpracę z miesięcznikiem „Twój Styl” (którego jest współwłaścicielem), w celu stworzenia specjalnego kanału dla pań.

Jan KREFT, Alina GENIUSZ

W czerwcu przyszłego roku

Papież w Polsce

Według metropolity lubelskiego abpa Józefa Życińskiego, papież Jan Paweł II najprawdopodobniej przyjedzie do Polski na początku czerwca przyszłego roku i odwiedzi osiem miast. Informację tę potwierdził prymas Polski, kardynał Józef Glemp.

Jan Paweł II miałby odwiedzić Warszawę, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Częstochowę, Kraków, Łowicz i Siedlcę. Metropolita zastrzegł, że są to jeszcze plany nieoficjalne, wszystko zależy będzie od zdrowia papieża. Przypomniał, że Ojciec Święty został zaproszony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do ponownego odwiedzenia Polski podczas ubiegłorocz-

nej pielgrzymki w naszym kraju, a przez prymasa Józefa Glempa podczas tegorocznej wizyty „Ad limina Apostolorum”. Poza tymi faktami „wszystko jest domysłem, gdyż zależy nie tylko od zdrowia Ojca Świętego, ale również od tego, czy będzie chciał i mógł przyjechać w tym czasie” — dodał. Nie wykluczył, że wkrótce sprawa ta może się wyjaśnić.

(PAP)



Około 50 manifestantów protestowało wczoraj przed Sejmem przeciw zapowiedziom usunięcia krzyża przy byłym obozie zagłady w Oświęcimiu. Wznosili antyżydowskie okrzyki. „Polska jest nasza, a nie innych narodowości czy mniejszości narodowych” — wołał przewodniczący Ruchu Ratowania Narodu Polskiego Kazimierz Świtoń, były poseł i działacz związkowy. „Jeżeli ten krzyż zostanie usunięty, ja stanę na tym miejscu jako żywa pochodnia” — groził

KRAKOWSKA SZKOŁA FINANSÓW

Kraków, ul. św. Anny 9
organizuje kursy
• POŚREDNIK
• ZARZĄDCA NIERUCHOMOŚCI
rozpoczęcie - 18 kwietnia 1998r.
zajęcia: soboty, niedziele
Informacje i zapisy
tel. (0-12) 423-01-38

M.13M

Kurs dla

KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW RAD NADZORCZYCH

w Zakopanem
organizuje „EKONOMISTA”
Zapisy: tel./fax 0-12/ 633-50-04

Wizyta prezydenta Węgier w Krakowie i Tarnowie

Korzenie przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

W budowaniu pokrewieństwa duchowego naszych narodów wielką rolę odegrał Uniwersytet Jagielloński. Jedno z ważnych źródeł węgierskiej mentalności — powiedział prezydent. Rektor Koj wskazał natomiast, że Królowa Jadwiga, odnowicielka Uniwersytetu wyniesiona niedawno na ołtarze, przybyła do Polski właśnie z Węgier i to także jest przesłanką naszej bliskości.

— Niech pan powie coś od serca — zachęcał prezydenta Arpada Göncza, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. A miejsce było wyjątkowe, bo ratusz w rodzinym mieście generała Józefa Bema, bohatera obu narodów.

— W Tarnowie przyjaźń polsko-węgierska jest realnością. I stało się, przyjechałem do korzeni tej przyjaźni. Widziałem miasto zawodowego rewolucjonisty — powiedział węgierski przywódca. — Do nas zawsze przybywali Polacy w potrzebie.

— Kiedy będę już zmęczony, przyjadę do swojego przyjaciela Arpada Göncza — zapowiedział prezydent Kwaśniewski.

W uliczkach prowadzących do rynku zgromadzili się licznie mieszkańcy miasta. Na sam rynek wpuszczano tylko dziennikarzy. Pierwszy przyjechał Aleksander Kwaśniewski. Pozdrowił gwizdzących na jego widok młodzieńców i ku zdumieniu ochroniarzy wszedł w bramę, gdzie sprzedawane są suknie ślubne. Zaj-

rzał też do następnej, gdzie mieści się jakiś gabinet lekarski. — Pewnie ta jego córka Ola będzie się żenić — komentowała zgromadzona wokół uliczek gawiedź. Przed ratuszem szef protokołu zwrócił uwagę prezydentowi RP, że w Tarnowie znajduje się jedna z najstarszych nekropolii żydowskich w Polsce. — A Lech Wałęsa podarował bramę od tego cmentarza Muzeum Holocaustu w Nowym Jorku — dorzucił jeden z przedstawicieli władzy samorządowej.

Po południu złożono wieńce pod Mauzoleum Bema w Parku Strzeleckim, a w sali koncertowej Mościckiej Fundacji Kultury odbyła się akademii z okazji 150. rocznicy Wiosny Ludów. Wystąpili w niej zespoły z Węgier i z Tarnowa.

(rtk-zyg)

SEAT KACZMARCZYK
salon (9-19, s.n. 10-14) Kraków, ul. Wielicka 193
☎ 658-66-60, 658-66-50
serwis (8-20) ul. Kanarkowa 1
☎ 654-60-88, 654-60-99
http://www.ack-seat.com.pl

MAJTAJEW: 33 800,-
18-19.04.98
na stacji ARAL - ul. Bora-Komorowskiego
BEZPŁATNA KONTROLA POJAZDÓW
SEAT, VOLKSWAGEN, AUDI

S.K.
BOZ 2
CENTRUM CERAMIKI
Kraków, ul. Klimeckiego 14
tel./fax (012) 656-00-25
na STALEJ WYSTAWIE BUDOWNICTWA

Kompletna łazienka 3000 wzorów fliz

10% rabatu na ceramikę sanitarną firmy ROCA

DAEWOO W AUTO-SYSTEMIE TANIO I NOWOCZEŚNIE!!!

Samochody z nowej linii **DAEWOO: LANOS, NUBIRA, LEGANZA** już na dobre wpisały się w ulice naszych miast. Znakomite wyposażenie, przepiękna stylistyka to idealne dopasowanie się do Państwa potrzeb. **AUTO-SYSTEM** proponuje dziś dodatkową możliwość zyskania jeszcze więcej.

Tylko teraz umowa na zakup nowego **DAEWOO** to zdecydowanie niższa rata przy wpłaceniu jedynie 2% wartości.

Cenimy czas naszych **KLIENTÓW** dlatego dostajesz w prezencie telefon komórkowy z aktywacją oraz wzmacniamy **TWOJE FINANSY KAPITAŁEM 6 RAT***.

Pamiętaj także, że **ROczne oprocentowanie** jest najniższe z możliwych i wynosi **2,8% ROCZNIE**. Zdecyduj się **DZIŚ** bo **AUTO-SYSTEM** to niewielka wpłata i żadnych formalności. **AUTO-SYSTEM** sprzedaje samochody **DAEWOO, TICO**, POLONEZ, LANOS, NUBIRA, LEGANZA**.

* wykorzystujesz teraz, wpłacasz w dowolnym terminie ** w Auto-Systemie zawsze odbierasz najnowszy model

HIPERMARKET „HIT”, ul. Wielicka 259
D.H. WANDA, ul. Broniewskiego 1

D.H. GIGANT, ul. Wybickiego 1
SUPERMARKET „KRAKCHEMIA”, ul. Pilotów 6

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską

Polskie księstwa

Regent Polskiego Ruchu Monarchistycznego Leszek Wierchowski włączył się w dyskusję nt. reformy administracyjnej. Jego pomysły to pięć wielkich księstw lub guberni: Mazowsze, Wielkopolska, Małopolska, Śląsk i Pomorze. Wierchowski (w partii obdarzony tytułami: Wielkiego Księcia i Regenta Polski) uważa, że aspirując do wspólnej Europy Polska nie uniknie utworzenia dużych regionów-księstw. Generalnie jednak Wielki Książę jest zdania, iż reforma administracyjna ma przejściowy charakter i jest tylko krokiem w kierunku wprowadzenia w Polsce monarchii konstytucyjnej. Oto inne szczegóły koncepcji Wierchowskiego. Granice księstw powinny zostać ustalone na podstawie „wspólnych tradycji, obyczajów, obrzędów, historii i gospodarki”. Księstwa miałyby posiadać swój samorząd i regionalny parlament. Szefujący nowym jednostkom książęta powinni być wybierani „spośród ludzi wykształconych, światłych i przygotowanych do pełnienia odpowiednich funkcji”.

Centkowany potwór

9-kilogramową troć złowił w Redze wędkarz z Nowielic w woj. szczecińskim. Jest to jeden z największych okazów troci złowionych w tej rzecze. Rega jest jedną z nielicznych polskich rzek, w których zasiedliły się trocie — ryby z rodziny łososiowatych, jedne z najsłabszych w występowaniu w polskich wodach. Ich obecność ściąga nad Regę setki wędkarzy z całej Polski. Do ogólnopolskich zawodów wędkarskich „Troć Regi 98”, które odbędą się w Trzebiatowie 18-19 kwietnia, zgłosiło się już ponad 100 miłośników wędkowania z całej Polski.

Jeż pomylił pory roku?



Znikający radiowóz

Zaledwie kilka godzin po kradzieży, powodowani zawodowym wstydem gdańscy policjanci odnaleźli volkswagena passata z koszalińską rejestracją. Autem przyjechało w służbowej sprawie do Gdańska kilku policjantów z Koszalina, samochód zostawili na parkingu przed komendą wojewódzką. Goście nie spodziewali się tak szybkiego finału sprawy i w tzw. międzyczasie wrócili do domu pociągami.

Nie ma kasy

Włamywacze do banku spółdzielczego w Ciścu (woj. bielskie), przepiłowali kraty i sforsowali kilkoro drzwi po drodze do upragnionej kasy pancerniej. Kasa nie dała się jednak otworzyć, więc wyrwali ją „z korzeniami” i zabrali ze sobą, aby rozpruć w ostrym miejscu. — Trzeba trafiać, że akurat tego dnia kasa była pusta — stwierdził z dwuznaczną satysfakcją dyrektor banku. Złodzieje stanęli przed sofistycznym dylematem: niby jest kasa, ale nie ma kasy.

Polsko-słowacka umowa drogowa

Ministrowie przy szlabanie

W Starym Smokowcu została wczoraj podpisana umowa o międzynarodowym transporcie drogowym między Polską a Słowacją. Ministrowie transportu: Eugeniusz Morawski i Jan Jasowski spotkali się rano przy szlabanie w tysej Polanie. Oficjalnie towarzyszył wojewoda nowosądecki, Lucjan Tabaka, pragnący na tym ogniu upiec własną pieczę. Ministrowie dyskutowali o transporcie drogowym, kolejowym, lotniczym i tzw. kombinowanym. Radzili, co zmienić, aby zmalały koleжки na przejściach i ruch w obie strony odbywał się sprawnie i płynnie ku uciechu kierowców i podróżnych.

- Na wszelkie sposoby monitorujemy Warszawę o środki na przebudowę dróg i przejść granicznych w Nowosądeckiem - mówi Jacek Tomasik, dyrektor gabinetu wojewody, dodając, że coś nie coś udało się już załatwić. Niedawno takie pismo otrzymał np. szef polskiego MSZ, Bronisław Ge-

remek. Szczególnie stan, zdezastrowanej przez ubiegłoroczną powódź drogi dojazdowej do przejścia granicznego w Mniszku nad Popradem woła o pomstę do nieba. Na największym przejściu towarowym w Chyżnem pilnie potrzeba nowoczesnego terminalu, co nie jest sprawą prostą, zważywszy, że przejście leży po stronie słowackiej, a Słowakom wydatków nie brakuje. Z kolei do nowego przejścia granicznego w Koniecznej ko-

ło Gorlic brakuje porządnej drogi dojazdowej.

Sądząc o obawach, że po likwidacji województwa spadnie ranga miasta, na co wpłynie także oddalenie od autostrad. Bliskość Słowacji nie rekompensuje tych mankamentów zważywszy, że teren pograniczny należy do najbardziej niebezpiecznych u naszych południowych sąsiadów, a na dodatek to wąskie gardło, jakie stanowią przestarzałe i niedoinvestowane przejścia graniczne. (HSZ)

Czcigodnym Kapłanom
oraz Krewnym i Przyjaciółom
za serdeczną bezinteresowną pomoc
i współczucie
oraz uczestnictwo w pogrzebie
naszej Najdroższej Mamy

Ś†P

Janiny Syweński

składają
z głębi serca podziękowania

Córki z Rodzinami

WH-123/Z

Odeszła Stasiu tak nagle,
Znaczyłaś dla nas tak wiele

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 kwietnia 1998 roku zmarła

Prof. zw. dr hab. inż.

Stanisława Jasińska

Profesor zwyczajny Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Dziekan Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej w latach 1990-1996, Kierownik Zakładu Inżynierii i Analiz Materiałów, Pełnomocnik Rektora ds. Studenckich Kół Naukowych Pionu Hutniczego w latach 1973-1990, Rzecznik ścisłej współpracy z przemysłem, Członek-Założyciel Zespołu Akademicko-Gospodarczego Hutnictwa, Inicjator i Koordynator szerokiej współpracy naukowo-dydaktycznej z ośrodkami uniwersyteckimi w Belgii i Francji, realizowanej przez liczne grono pracowników i studentów Akademii Górniczo-Hutniczej, Członek European Microbeam Society, Członek Advisory Committee for International Congress on X-Ray Optics and Microanalysis, Członek Komitetu Redakcyjnego Revue de Metallurgie. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i wieloma innymi odznaczeniami honorowymi i regionalnymi. Stracił w Pani Profesor wielkiego naukowca, serdecznego przyjaciela i wspianego wychowawcę.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 21 kwietnia 1998 roku (wtorek) o godzinie 12 w kościele SS. Norbertanek, po czym o godzinie 12.50 nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Salwatorskim przy alei Waszyngtona w Krakowie.

**Dziekan i Rada Wydziału
Metalurgii i Inżynierii Materiałowej
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie**

K-1051

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 kwietnia 1998 roku
odeszła od nas na wieczny odpoczynek

Ś†P**Prof. zw. dr hab. inż.****Stanisława Jasińska**

Kierownik Zakładu Inżynierii i Analiz Materiałów, Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej, Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Do ostatniej chwili swego życia kierowała naszym Zakładem, będąc wspaniałym naukowcem, organizatorem, opiekunem i wychowawcą.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci,
stanowiąc dla nas wzór do naśladowania.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 21 kwietnia 1998 r. (wtorek).

Rozpoczną się Mszą św. w kościele SS. Norbertanek przy ul. Kościuszki 88 o godz. 12, po czym o 12.50 nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego na cmentarzu Salwatorskim przy al. Waszyngtona.

**Współpracownicy i Przyjaciele
z Zakładu Inżynierii i Analiz Materiałów
Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie**

K-

Gorące podziękowania
Zespołowi Lekarzy
II Oddziału Pulmonologicznego
i Przychodni Specjalistycznych w Brzesku
oraz Pielęgniarkom i pozostałemu Personelowi
za serdeczną, troskliwą opiekę
podczas choroby naszej Ukochanej Mamy

Ś†P

Janiny Syweński

składają

Córki z Rodzinami

WH-123/U

Przepełnieni bezgranicznym bólem i rozpaczą zawiadamiamy, że w dniu Zmartwychwstania Pańskiego 12.04.1998 r. w wieku 67 lat opatrzona św. Sakramentami, odeszła od nas niespodziewanie nasza Najdroższa Mamusia

Ś†P

**Barbara Janina
Zajac**

z d. Molenda

z wykształcenia muzyk
Były długoletni pracownik Instytutu Kształcenia i Ochrony Środowiska AGH.

Całe swoje życie poświęciła bez reszty
swoim Najbliższym.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 20.04.1998r. o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie naszej Najukochańszej Mamusi na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w nieutulonym żalu

Córka, Syn i Synowa

Z głębokim żalem zawiadamiamy
o śmierci naszego Pracownika
i Kolegi

Jana Halija

Rodzinie składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

**Komendant
Straży Miejskiej
Miasta Krakowa
oraz Współpracownicy**

482/3

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 kwietnia 1998 roku zmarła

Ś†P**Prof. zw. dr hab. inż.****Stanisława Jasińska**

nasza serdeczna Koleżanka,
z którą przez wiele lat współpracowaliśmy
w byłym Zakładzie Wielkopiecownictwa.
Wspaniała Człowiek, wielkiego serca i umysłu,
na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy
szczerzego współczucia.

**Przyjaciele, Koledzy i Pracownicy
Zakładu Modelowania
Procesów Redukcji w Metalurgii
Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie**

K-1051

NEKROLOGI

**na dzień następny przyjmowane są
w biurach reklam i ogłoszeń „GK” do godz. 14.00**

Informujemy Państwa o możliwości składania kondolencji
na naszych łamach.

Zapraszamy do naszych BIUR REKLAMY

Kraków, ul. Starowiślna 10
Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6; Tarnów, ul. Krakowska 12

17 kwietnia 1998 r.

Rządowy program refundacji wydatków na leki – fikcją

Dziurawa osłona

Po ostatnich podwyżkach cen leków wzrosła grupa ludzi, których nie stać, by je kupić. Rząd stworzył wprawdzie program osłonowy, który pozwala refundować najuboższym wydatki na lekarstwa. Tyle, że prawie nikt nie spełnia kryteriów, jakimi taką pomoc obwarował. A gdy już przejdzie przez sito przepisów, niejednokrotnie dostaje... równowartość tramwajowego biletu.

„Wstyd ludziom spojrzeć w oczy, gdy po żmudnych obliczeniach wynika, że mamy im wrócić złotówkę...” – żala się pracownicy ośrodków pomocy społecznej.

Nazwa brzmi szumnie – „Rządowy program systemowej pomocy finansowej dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji bytowej i ponoszących znaczne wydatki na zakup leków, środków antykoncepcyjnych i artykułów sanitarnych”. Wszedł on w życie w marcu ubiegłego roku i zastąpił wcześniejszy o podobnym charakterze. Pracownicy ośrodków pomocy społecznej twierdzą zgodnie, że program jest martwym zapisem.

Kryteria niczym tor przeszkód

Skomplikowane kryteria kwalifikacyjne są dla wielu

przeszkodą nie do przebycia, a częściowa refundacja śmiesznie mała.

Można uzyskać zwrot kosztów jedynie za leki kupowane w aptekach z 30- bądź 50-procentową zniżką. Jeżeli chory realizuje receptę pełnopłatną finansowa pomoc mu się nie należy. Musi przy tym spełniać kryterium dochodowe, ważna jest także kwota jaką wydał na leki. Gdy pajent ma dochód równy lub mniejszy od 120 proc. minimalnego dochodu wynikającego z ustawy, czyli 333 zł w przypadku osoby samotnej, na leki musi wydać więcej niż 2 proc. dochodu – tylko wtedy przysługuje mu częściowa refundacja. Gdy ktoś przekracza dochodową granicę 120 proc. kryterium dochodowego, obliczenia są jeszcze bardziej skomplikowane.

Przez sito przechodzi niewielu

– Wszystko to sprawia, że do finansowego wsparcia kwalifikuje się miesięcznie zaledwie parę osób. Wypłacamy im średnio 10, 20 zł, czasami zaledwie 5 zł. Zdajemy sobie sprawę, że to żenująco mało. Przepisy są kompletnie nieżyłowe – mówi Jacek Kowalczyk z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie. W styczniu skorzystało tu z refundacji zaledwie 11 osób, w lutym 15, w marcu 22. W Nowym Sączu też psioczą na pseudoosłonowe działania rodem ze stolicy.

Fikcja?

– Rządowy program to fikcja – usłyszeliśmy w MOPS. – Bo jak ją inaczej nazwać, skoro w ubiegłym roku zwrot wydatków udało się uzyskać tylko dwóm osobom. W dodatku był on symboliczny.

Od początku roku tylko 14 osób znalazło się w grupie objętej rządowym programem w Tarnowie. Tu wspar-

cie było nieco wyższe, od 30 do 40 złotych.

Refundacja na papierze, zasilek w garści

O wiele skuteczniej funkcjonuje system zasiłków celowych na leki. Pieniądze pochodzą z budżetów gmin, a świadczenia udzielane są zgodnie z ogólnymi zasadami pomocy społecznej. Przydziela je MOPS. W Krakowie od początku roku zasiłki w granicach 100 zł otrzymało ok. 200 osób. Oprócz niskich dochodów trzeba wykazać się rachunkami za kupione leki potwierdzającymi, że wydatki te znacznie obciążały domowe budżety.

Podobnie jest w Tarnowie. Nowy Sącz postanowił nieco inaczej pomóc najbiedniejszym. Tu pieniądze można otrzymać jeszcze zanim „zjedzą” je leki. Specjalne zaświadczenie wystawia lekarz, to on ocenia sytuację pacjenta i materialne skutki jego przewlekłej choroby. Zasiłki jednorazowe celowe bądź okresowe wypłaca MOPS. Jednorazowo można dotać do ręki nawet 300 złotych.

Katarzyna KIETA

Tajemnice starej chlewni

Rozbierali mercedesy i dostawcze ford

W starej, nieużywanej od lat chlewni w okolicach Czernichowa krowoderscy policjanci odkryli jedną z największych w województwie krakowskim „rozbieralni” kradzionych samochodów. Zniknęły w niej bezpowrotnie ford transity i mercedesy. W formie części zamiennych trafiały na rynek.

Informacje o działalności złodziejskiego warsztatu policja otrzymała kilka dni temu. Od tej pory teren był obserwowany. 14 bm. do chlewni wkroczyli funkcjonariusze. Przy pracy zastali 24-letniego mieszkańca Krakowa. W budynku były trzy samochody ford transit skradzione kilka dni wcześniej w Nowej Hucie.

Dwa z nich zniknęły z os. na Skarpie, trzeci z os. Krakowiaków. Każdy wyceniony został na 45 tys. złotych. Przeszukująca warsztat ekipa odkryła duże ilości części samochodowych i sprzętu, wskazujących, że w ostatnim czasie przez chlewnię przeszło co najmniej 20 dostawczych fordów i merce-

desów. Znalaziono kompletne układy kierownicze, silniki ze startowymi numerami itp.

Chlewnia jest własnością pewnej starszej mieszkanki tej miejscowości. W listopadzie 1997 r. wynajęła ona pomieszczenia mężczyźnie, który wykazał zainteresowanie nieprzydatnymi dla niej zabudowaniami.

– Obecnie policja ustala, co działo się z rozebranymi pojazdami, gdzie zniknęły części samochodowe, jak liczna była grupa zajmująca się tym procederem itp. Sprawa ma charakter rozwojowy – powiedział rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego Policji, nadkomisarz Dariusz Nowak. (mik)

Czy warto łąć do pełna?

Bombowe butle

W ostatnich latach wzrosła ilość eksplozji urządzeń na propan-butan. Kilka dni temu butla wybuchła na osiedlu wojskowym w podwarszawskim Legionowie, wczoraj w Toruniu, jutro... Winne na ogół jest bezymyślne tankowanie i nieszczelne, przeterminowane butle.

- Wysyłaliśmy naszych inspektorów z przeterminowanymi butlami na stacje tankowania gazu do samochodów. Jeśli je napełniano, to już można mówić o naruszeniu prawa, gdyż obowiązkiem napełniającego jest stwierdzenie ważności legalizacji - mówi Zdzisław Biśta z Inspektoratu Dozoru Technicznego w Krakowie. - Niestety, tego typu działania kontrolne oprostowano. Zbyt przypominały sławetny zakup kontrolowany. A do tego nie mamy prawa - dodaje dyrektor Inspektoratu Jan Słupski.

Rozwój sieci stacji „Auto-gazów” bardzo ucieszył posiadaczy butli. Na większości z nich, można je napełnić za mniejsze, niż w specjali-

stycznych punktach, pieniądze. Tymczasem tylko nieznacznie ze stacji posiadają instalację odpowiednią do napełniania butli turystycznych, czy większych, stosowanych w gospodarstwach domowych. W pozostałych leje się propan-butan na oko, czyli do pełna. Wystarczy niewielki wzrost temperatury lub wstrząs i już grozi wybuch.

Od nowego roku wprowadzono całkowity zakaz napełniania butli o wadze powyżej 5 kg na stacjach. Przy mniejszej wadze do końca 1998 będzie to jeszcze możliwe. Po tem, poza specjalistycznymi placówkami, będzie można je przyjmować tylko na wymianę. (sab)

Krótko ★ Krótko

Barbarzyńska profanacja

Czwórka młodych ludzi dopuściła się w Dąbrowie Tarnowskiej aktu zwyczajnego barbarzyństwa. Porozbijali płyty nagrobkowe, poprzewracali krzyże, zniszczyli lampiony. Mimo, że przypadkowi świadkowie wszczęli alarm i zawiadomili policję, sprawców profanacji nie udało się schwycić. W sumie wandalę uszkodzili 15 grobów. Dotychczas w Dąbrowie Tarnowskiej nie notowano przejawów satanistycznej subkultury.

Sądecki McDonald

Od lipca Nowy Sącz będzie miał swego McDonalda. Restauracja z szybkim, amerykańskim, jedzeniem pojawi się na deptaku przy ul. Jagiellońskiej, choć trwają jeszcze uzgodnienia czy w pawilonie Biura Wystaw Artystycznych, czy w sklepie ze sztuką użytkową. Tak czy inaczej ofiarą frytek i hamburgera padnie kultura.

Zginął kierowca

Wczoraj o godzinie 8.10 doszło do tragicznego wypadku na drodze lokalnej w Modlniczce koło Krakowa. Cinquecento nie miało żadnych szans w zderzeniu z jelczem. Zginął 49-letni kierowca. (rtk)

Atrakcyjne lokaty

Grupa Kredyt Banku PBI S.A.

• Kredyt Bank PBI S.A. • Prosper Bank S.A. •

oferuje bardzo atrakcyjne lokaty terminowe

dla Klientów Indywidualnych i Instytucjonalnych

5-miesięczne

21,25%

6-miesięczne

21,50%

8-miesięczne

21,75%

9-miesięczne

22,00%

12-miesięczne

22,50%

- oprocentowanie zmienne w skali roku
- możliwość wycofania wkładu przed terminem przy zachowaniu oprocentowania w wysokości 11% w skali roku za okres faktycznego przechowywania
- przyjmujemy wpłaty przelewem
- minimalna kwota lokaty - 200 zł

I Oddział w Katowicach, ul. Szafranka 2-4, 40-025 Katowice, tel. (0-32) 256 16 44, fax (0-32) 255 52 61 • I Oddział w Katowicach, Filia nr 1 w Cieszynie, ul. 3 Maja 28, 43-400 Cieszyn, tel. (0-33) 51 08 20, fax (0-33) 51 16 55 • II Oddział w Katowicach, ul. Mieleckiego 10, 40-950 Katowice, tel. (0-32) 253 80 91, fax (0-32) 253 80 91(93) wew 48 • II Oddział w Katowicach, Filia nr 1 w Sosnowcu, ul. Partyzantów 1, 41-200 Sosnowiec, tel./fax (0-32) 66 08 56 (59) • II Oddział w Katowicach, Filia nr 2 w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 48, 41-300 Dąbrowa Górnicza, tel./fax (0-32) 262 00 19 w 110, fax (0-32) 262 67 06 • II Oddział w Katowicach, Filia nr 3 w Zawierciu, ul. Paderewskiego 32, 42-400 Zawiercie, tel./fax (0-376) 222 06 wew 129, fax (0-376) 211 64 • I Oddział w Krakowie, ul. Stradom 8, 31-058 Kraków, tel./fax (0-12) 423 23 03 • II Oddział w Krakowie, ul. Zaczysze 8, 31-156 Kraków, tel. (0-12) 422 65 24, fax (0-12) 623 06 64 • Oddział w Rybniku, ul. 3 Maja 30, 44-200 Rybnik, tel. (0-36) 422 45 49, fax (0-36) 422 66 22 • Oddział w Rybniku, Filia nr 1 w Jastrzębiu Zdroju, ul. Harcerska 1a, 44-335 Jastrzębie Zdrój, tel. (0-36) 471 34 17, fax (0-36) 471 69 71 • Oddział w Rybniku, Filia nr 2 w Radlinie, ul. Rymera 15, 44-310 Radlin, tel. (0-36) 455 84 44, fax (0-36) 455 83 02 • Oddział w Rybniku, Filia nr 3 w Zorach, ul. Rynek 12, 44-240 Zory, tel. (0-36) 434 33 29, fax (0-36) 434 45 34 • Oddział w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 5, 42-201 Częstochowa, tel. (0-34) 24 22 07, fax (0-34) 24 12 25 • Oddział w Częstochowie, Filia nr 1 w Żywcu, ul. Wesola 1, 34-300 Żywiec, tel. (0-33) 61 02 20, fax (0-33) 61 02 21 • Oddział w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 56, 33-300 Nowy Sącz, tel. (0-18) 443 78 72, fax (0-18) 443 42 46 • Oddział w Tarnowie, ul. Mickiewicza 2, 33-100 Tarnów, tel. (0-14) 22 42 90, fax (0-14) 22 42 51 • Oddział w Tarnowie, Filia nr 1 w Bochni, ul. Kazimierza Wlk. 26, 32-700 Bochnia, tel. (0-197) 611 60 07, fax (0-197) 611 60 71 • Oddział w Tarnowie, Filia nr 2 w Tarnowie, Al. Solidarności 5-8, 33-100 Tarnów, tel./fax (0-14) 27 22 97 • Prosper Bank, Oddział w Krakowie, ul. Miodowa 11, tel. (0-12) 422 42 02 • Prosper Bank, Filia oddziału w Krakowie, ul. Diella 68, tel. (0-12) 21 18 83 • Prosper Bank, Oddział w Rybniku, ul. J. F. Białych 5, tel. (0-36) 422 60 40, fax (0-36) 422 51 12 • Prosper Bank, Filia Oddziału w Rybniku, Pszów, ul. Traugutta 1, tel. (0-36) 55 50 61 • Prosper Bank, Oddział w Bielsku-Białej, ul. Partyzantów 25/27, tel. (0-33) 28 311, fax (0-33) 28 459 • Prosper Bank, Filia Oddziału w Bielsku-Białej, Tychy, ul. Grota Roweckiego 54, tel. (0-32) 219 10 36 • Prosper Bank, Filia Oddziału w Bielsku-Białej, Skoczów, ul. G. Morcinka 15, tel. (0-33) 53 48 72, fax (0-33) 53 46 10 • Prosper Bank, Oddział w Częstochowie, ul. Dekabrystów 33, Częstochowa, tel. (0-34) 22 63 61, fax (0-34) 22 59 75.

W Starym Teatrze Scena odważnych poczyznań

W najbliższą niedzielę premierowym spektaklem „Fernando Krapp napisał do mnie list” zostanie otwarta nowa scena Starego Teatru. Zbudowano ją pod salą im. H. Modrzejewskiej, tam gdzie do niedawna mieściło się biuro organizacji widowisk.

— Każdemu teatrowi jest potrzebne takie „czarne pudełko”, gdzie widownia nie ma określonego miejsca. Taką potrzebę „Stary” odczuł już podczas realizacji „Opetki” Tadeusza Bradeckiego, kiedy reżyser przeniósł publiczność na scenę. W nowej przestrzeni znajdzie się miejsce dla 30-70 widzów. Zamierzam oddać ją w ręce młodych reżyserów i mam nadzieję, że będzie służyła eksperymentom i odważnym poczynaniom artystycznym — mówi Krystyna Meissner.

Pierwsze przedstawienie „Fernando Krapp napisał do mnie list” Tankreda Dorsta

pokaże tu sama pani dyrektor. Scenografię do spektaklu przygotowała Aleksandra Semenowicz, a grają w nim m.in. Krzysztof Globisz, Maja Ostaszewska, Jacek Romanowski, Stefan Szramel.

Do końca roku zostanie zlikwidowana scena przy ul. Sławkowskiej. Grane tam przedstawienia albo zjedzą z afisza, bądź też zostaną przeniesione do nowej przestrzeni. Piwnicę przejmie ZASP, który zamierza tam stworzyć Klub Aktora, w którym artyści, nie tylko związani ze Starym Teatrem, będą mogli prezentować własne propozycje.

(MSZ)

Soyka po raz siedemnasty Aż chce się żyć

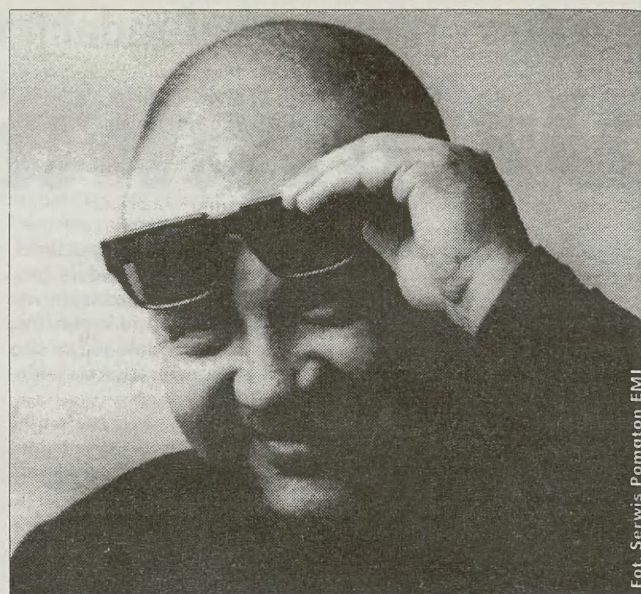
— Życie trwa, jest naładowane momentami, zdarzeniami i impulsami, na które ma się oczy i uszy otwarte. To o czym mówimy, te szkice, to się nosi. Nawet muzykę się nosi w sobie, a potem po prostu się łączy do fortepianu i sprawdza jak to gra — mówi Stanisław Soyka. Swoją kolejną płytą zatytułowaną po prostu „Nō 17”, ten wybitny muzyk wraca właśnie do fortepianowych brzmień.

Premierowy materiał Soyka przygotował z instrumentalistami, z którymi współpracuje od dwóch lat. — W 1996 roku koncertowałem z Graalem, autorskim projektem Ziuta Gralaka. Tam spotkałem Loco Richtera (gitara basowa) i Arkę Skolika (perkusja), moich obecnych muzyków z trio — wyjaśnia artysta, który rozstał się chwilowo z nastrojową gitarą Janusza „Yaniny” Iwańskiego. Nie znaczy to jednak, że tym razem zabrakło miejsca dla sześciu strun. Wygrwane przez nie dźwięki, zostały ukryte pod partiami fortepianu, który na „Nō 17” odgrywa rolę instrumentu wiodącego. Pełno jest go więc w

spokojnych, balladowych „Konniugacjach”, popowym „In Your Tear”, czy uroczym „A ty serce świeć”. Poza tym znajdziemy tu także jazz, biały soul i szczyptę rocka.

Doskonale spisuje się zaproszona sekcja dęta (Aleksander Korecki-Antoni Gralak), która dodaje „ognia” stonowanej przecież muzyce wrażliwego Stanisława. Tym razem śpiewający poeta przygotował bowiem zbiór doskonałych tekstów, w których jest liryka, jak i echa naszej polskiej rzeczywistości.

Na szczęście Soyka-tekściarz nie epatuje smutnymi barwami. Po przesłuchaniu chociażby takiego „Tango Memento Vitae” aż chce się żyć a w odbiorze



Fot. Serwis Pomaton EMI

songu będącego pochwałą życia, nie przeszkadza nawet dancingowy rytm. — Właściwie ta piosenka jest na zamówienie — mówi artysta. — Pewnego dnia mój tata powiedział do mnie: *wiesz co synku, fajne te piosenki, ale tak byś napisał coś, co by my se mogli zatańczyć*. Przygotowałem więc tradycyjne tango-begina, jakie grane jest na śląskich, tradycyjnych weselach

na 100 lub 200 osób, które trwają dwa dni, mężczyźni prezentują koszule non-iron a na stołach stoi oranżada.

Taki dystans do własnej twórczości musi budzić szacunek i uznanie. Zwłaszcza, że Soyka na swoim siedemnastym albumie prezentuje świetną formę. Czy ten wigor dostrzegą słuchacze?

Artur SZKLARCZYK



Widemia Ptaszek w klatce

Jane Campion po raz kolejny swój film poświęciła kobiecie nie mogącej się przystosować do panujących konwencji. W „Portrecie damy” opowiada historię pięknej, niezależnej duchowo Isabel Archer (Nicole Kidman), która z Ameryki przybywa do XIX-wiecznej Anglii. Pełna ciekawości świata i żyjąca pragnieniem przekroczenia progu ta-

jemnicy uczuć Isabel, odrzuca bardzo intratne, małżeńskie oferty, budząc tym zdziwienie otoczenia. Niespodziewanie obdarowana ogromnym spadkiem, wpada w sidła Gilberta Osmonda (jak zwykle świetny John Malkovich) — wyrafinowanego egoisty o skłonnościach psychopatycznych. To on zamyka Isabel w złotej klatce, pełnej wyszukanych dzieł sztuki i bibelotów, terroryzując ją psychicznie i doprowadzając do nienormalnego stanu zaistnienia...

(Kasetę udostępniła nam wypożyczalnia „Beverly Hills” z ul. Czarnowiejskiej) (MSZ)

Wiesław Ochman w Trzebini

Recital u Zieleniewskich

Dziś wieczorem, o godz. 18, w Dworze Zieleniewskich (na zdjęciu) w Trzebini odbędzie się recital Wiesława Ochmana, który wystąpi z akompaniamentem Heleny Christenko.

gie lata znajdowała się w nim siedziba Nadleśnictwa Chrzanów, a następnie sklep meblowy. Na początku lat 80. dwór był już całkowitą ruiną. Trzy lata później odkupiony został

blizszym otoczeniem ogrodowym i parkiem został wpisany do rejestru zabytków.

Mieszcząca się w Dworze Zieleniewskich Instytucja Kultury istnieje od 1995 roku. Dysponuje kameralną salą widowiskową (lustrzaną) w której mieści się 120 osób, oraz trzema salami wystawowymi. Tradycją są tu cykle piątkowych imprez artystycznych. Uczestniczą w nich przede wszystkim mieszkańcy Trzebini oraz sąsiednich gmin: Chrzanowa, Jaworzna, Libiąża, Krzeszowice, Olkusz, Oświęcimia ale także Śląska, Zagłębia i Małopolski. Okładano tu największe indywidualności polskiej muzyki: Michała Bajora, Hannę Banaszak, Katarzynę Skrzynecką, Zbigniewa Wodeckiego, Magdę Umer, Krywań, Trebunie-Tutki, Wolną Grupę Bukowina. Gościły tu gwiazdy polskiej sceny muzycznej: Grażyna Brodzińska, Janusz Olejniczak, Krzysztof Jabłoński i znakomici aktorzy: Jan Peszek, Anna Dymna, Jan Nowicki czy Jerzy Bińczycki. Dziś kolejny wieczór ze sztuką...

(mas)



Fot. Archiwum

Historia dworu w Trzebini sięga XVII wieku. Pierwszymi jego właścicielami była rodzina Karwacjanów. Ostatnimi — Zieleniewscy, którzy byli współwłaścicielami kopalni węgla w Sierszy. Po II wojnie światowej dwór przeszedł na własność państwa, przez dłu-

żej Skarb Państwa od pełnomocników Zbigniewa Zieleniewskiego. W 1991 r. dwór przeszedł na własność gminy i jej staraniem oraz Państwowej Służby Ochrony Zabytków, został odbudowany.

W 1971 r. budynek dworu Zieleniewskich wraz z naj-

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Rzeszowie ul. 8 Marca 13, tel. centr. (0-17) 62-64-77

informuje, że został ogłoszony przetarg na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa położonych w pobliżu międzynarodowego przejścia granicznego Polska-Ukraina w sąsiedztwie trasy E-4 w obrębie wsi Medyka, gm. Medyka oznaczonych jako

DZIAŁKA NR	POW. W HA	CENA WYWOŁ.
1750/8	1,23	71.000
1750/9	2,44	126.000
1750/13	6,44	371.000
1750/14	2,32	112.800
1750/17	3,39	175.000
1750/19	0,39	19.000

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Medyka ww. działki przeznaczone są pod lokalizację zespołów hotelowych, obiektów obsługi turystyki oraz składy i magazyny.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej danej działki należy wpłacić w kasie O/T AWRSP do godz. 14 dnia 27.04.1998.

Przetarg ustny nieograniczony zostanie przeprowadzony w siedzibie O/T AWRSP w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13, w dniu 30.04.1998 r. o godz. 11.

Bliższe informacje o nieruchomościach i warunkach przetargu można uzyskać w O/T AWRSP w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13, tel. (0-17) 62-64-77 lub w Gospodarstwie Rolnym Skarbu Państwa w Medyce, tel. (0-16) 671-53-79.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
ZAKŁAD RADIOKOMUNIKACJI I TELETRANSMISJI

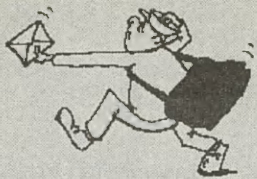


KOMUNIKAT

Zakład Radiokomunikacji i Teletransmisji w Krakowie informuje wszystkich radiosłuchaczy i telewidzów, że ze względu na potrzebę przeprowadzenia prac konserwacyjnych w obiekcie RTCN Chorągiewka w dniach od **20 do 24 kwietnia 98 roku w godz. 9.00-16.00** wystąpią chwilowe przerwy w nadawaniu wszystkich programów TV i UKF oraz całkowita przerwa w nadawaniu TV POLSAT.

*Za powstałe utrudnienia w odbiorze
zakład przeprasza wszystkich zainteresowanych.*

Listy do redakcji



Gorlice wola Krakowskie

Umieszczenie powiatu gorlickiego na mapie przyszytych województw wzbudza – co widać również na łamach „Gazety Krakowskiej”, m.in. list do redakcji pt. „Gorlice

wola Rzeszowskie” z 6 kwietnia – duże emocje. Chciałbym w związku z tym przypomnieć, że Rada Miejska Gorlic na sesji 23 stycznia br., stosunkiem głosów 16 za i 4 przeciwne, zajęła stanowisko za przynależnością powiatu gorlickiego do województwa krakowskiego. Podobną opinię wyraził również Związek Gmin Ziemi Gorlickiej.

Zarówno Rada, jak i Związek mają prawo do reprezentowania ogółu mieszkańców tego rejonu, ponieważ ich członkowie zostali wybrani w demokratycznych wyborach samorządowych. Nie mają natomiast tego prawa najbardziej nawet szacowni obywatele, którzy mogą jedynie reprezentować siebie i swoje kręgi rodzinno-towarzyskie czy zawodowe. Stąd też stawianie znaku równości między stanowiskami swoim a całej lokalnej społeczności jest jaskrawym nadużyciem.

Piszę to z pełnym przekonaniem, ponieważ większość znanych mi gorliczan opowiada się za województwem krakowskim.

Krakowskie jest i będzie jednym z najsilniejszych gospodarczo województw w Polsce, Rzeszowskie – wręcz przeciwnie. Zwolennicy województwa rzeszowskiego z nostalgą wzdychają do lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Powinni jednak przyrzec się firmom, które wówczas stanowiły podstawy gospodarcze sukcesów tego województwa. Stalowowolska huta dotknięta jest ciągłym kryzysem, tarnobrzeski „Siar-kopol” podupada, mieleckiej WSK dużo brakuje do wyjścia na prostą, do tego trzeba dodać bieszczadzkie zagłębie bezrobocia.

Co mogą zyskać Gorlice wskutek przynależności do

województwa rzeszowskiego? Poczucie, że u nas nie jest jeszcze najgorzej? Wątpliwy splendor znalezienia się w Polsce „B”?

Podstawową funkcją województw w warunkach nowej struktury administracyjnej kraju będzie stymulowanie rozwoju gospodarczego na poziomie regionów.

Uważam, że mocny impuls rozwojowy może do nas trafić wyłącznie z Krakowskiego. Dlatego też uważam, że w interesie wszystkich mieszkańców rejonu gorlickiego leży przynależność tego rejonu do województwa krakowskiego.

Witold KOCHAN
Gorlice

Dyżury prawne

Uwaga Czytelnicy, prawnicy redakcyjni udzielają bezpłatnych porad prawnych w Dziale Łączności z Czytelnikami (Kraków, al. Pokoju 3, parter):
□ w poniedziałki – godz. 13-14 telefonicznie pod nr. (0-12) 412-46-33, 14-15 osobiście, □ w środy – godz. 15-16 telefonicznie, godz. 16-17 osobiście.

Warto wiedzieć

Zarobki emerytów

□ Antoni P. Od 1 kwietnia jestem na emeryturze. Ile mogę dodatkowo zarobić, aby nie utracić świadczenia?

— Aby świadczenie mogło być wypłacone w całości, emeryt lub rencista może zarobić w kwietniu nie więcej niż 709,70 zł, co stanowi 60 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Jeżeli dodatkowe zarobki zmniejszą się pomiędzy 60 a 120 proc., czyli wyniosą więcej niż 709,70 zł, ale nie przekroczą kwoty 1.419,40 zł, świadczenie zostanie zmniejszone:
● o 24 proc. kwoty bazowej, tj. o 275,35 zł – emerytury i renty przy całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji (dawna I grupa) oraz całkowitej niezdolności do pracy (dawna II grupa) ● o 18 proc. kwoty bazowej, tj. o 206,51 zł – przy częściowej niezdolności do pracy (dawna III grupa) ● o 20,04 proc. kwoty bazowej, tj. o 234,05 zł – renty rodzinna dla jednej osoby. Zarobki powyżej 1.419,40 zł powodują zawieszenie wypłaty świadczenia. JP-S

Śladem naszych publikacji

Jest projekt hali

Jako laureaci konkursu SARP Nr 854 na koncepcję urbanistyczno-architektoniczną obiektów olimpiady 2006 na terenie Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie z przykrością stwierdzamy, że w artykule pt. „Jest projekt hali” („GK” z 8 kwietnia) brak informacji o wszystkich nagrodzonych pracach. Uprzejmie prosimy o uzupełnienie wyników konkursu:

Wyróżnienie I stopnia otrzymał zespół ze Szczecina: architekci Ewa Prochniewicz, Bogusław Prochniewicz, Piotr Mróz, Wojciech Pawłowski i Eliza Goczyńska oraz inż. Janusz Szczerbatka.

Wyróżnienie II stopnia – zespoły z Krakowa: 1. architekci Kazimierz Butelski i Monika Butelska, prof. Jerzy Wojtowicz (Kanada) oraz studenci Ewa Kroczyk i Piotr Michałowski, 2. architekci Piotr Lewicki i Kazimierz Łatak przy współpracy arch. Macieja Wojdy i studentów: Pawła Natkańca, Rafała Nowaka, Daniela Ogrodnika i Roberta Wójcika.

W imieniu laureatów:

arch. Monika BUTELSKA
Kraków

Inwestujemy w Obligacje!



prawie

miliony Polaków

zainwestowało już

w obligacje skarbowe

Ministerstwo Finansów

zawiadamia, że sprzedaż

Obligacji Indeksowanej Czwartej
Rocznej Pożyczki Państwowej

o terminie wykupu 4 marca 1999 roku trwać będzie
od 3 marca do 29 maja 1998 roku

Cena emisyjna wynosi

90,50 zł

za 100 złotych wartości nominalnej

Zapraszamy do Punktów Obsługi Klientów biur maklerskich na terenie całego kraju. Szczegółowych informacji udzielają biura maklerskie Konsorcjum tel: 0-800 300 01, 0-800 560 03, 0-800 300 49, 0-800 660 27, 0-800 696 66, 0-800 200 18, 0-800 201 23, 0-800 630 67, 0-800 202 21, 0-800 680 46, 0-800 200 63.



zysk bez ryzyka

Gielda

Papierów Wartościowych

Sesja z 16.04.1998 r.

Papier	Kurs (zł)	Uwagi	Zmiana	Obrót (tys. zł)	P/E
Agros	80,00	ns	-3,0	4.949,1	34,2
Amerbank	21,50	ns	1,4	248,9	8,0
Amica	61,50		-0,8	236,4	17,9
Animex	7,90	ns	-0,6	299,4	12,9
Atlantis	5,35	ns	-0,9	150,6	20,7
BIG	12,30		2,0	3.243,5	43,1
BK	12,40		-0,8	268,3	5,6
Boryszew	12,40		-0,8	210,3	18,1
BOS	51,00	ns	-1,0	529,0	7,5
BPH	314,00		1,6	5.847,9	10,9
BRE	104,00	ns	1,5	531,4	13,5
BSK	280,00		0,0	4.710,1	13,4
Budimex	15,50		0,6	7.417,8	11,3
BWR	2,85		1,8	105,8	68,5
Bytom	12,60		5,0	30,1	
Celuloza	23,40	ns	0,4	1.868,6	22,5
Compland	66,00		-2,9	514,9	32,3
Dębica	96,50		0,5	3.109,8	17,3
Drasold	41,00		-2,4	361,6	22,1
Elbudowa	47,50		-0,6	433,2	13,0
Elektro	46,50	ns	0,0	10.039,6	60,6
Elektroex	5,05		-1,9	293,5	35,2
Elmontwar	4,50	ns	-3,2	104,7	16,5
Energomont. Pld.	78,00		-0,6	365,5	14,3
Energomont. Pn.	22,50		-6,6	589,5	15,8
Espebepe	3,30	ns	0,0	49,3	
Exbud	40,00	ns	-0,5	1.965,0	35,1
Farm Food	31,00		-3,1	744,9	14,9
Ferrum	7,00		-1,4	328,8	10,2
Fort	10,70	ns	0,0	816,9	12,9
Górażdże	95,50	ns	-1,0	594,0	11,6
GPDR	8,40		0,6	182,8	10,1
Grajewo	151,00	ns	-1,3	213,8	18,3
Handlowy	57,00		-1,7	2.311,9	6,4
Hutmen	32,90		-1,5	98,1	28,6
Impexmetal	29,90		-2,0	45,6	16,1
Indykpol	23,50		-0,4	150,2	23,9
Irena	11,10	ns	-1,8	233,6	8,8
Izolacja	245,00		0,0	1.033,4	16,9
Jelfa	100,00	ns	3,1	10.120,4	18,7
Jutrzenka	64,00		-3,0	778,3	15,1
Kabel BFK	32,00		0,0	349,9	21,2
Kable	38,80		-0,3	326,1	44,1
Kety	64,00	nk	-3,0	284,6	20,4
KGHM	13,80		2,2	9.835,2	5,5
Kolo	19,80		-1,0	159,3	10,9
KPBP Bick	23,10		0,9	249,2	16,2
Kredyt Bank	13,70	ns	-0,7	1.749,5	11,3
Krosno	22,00		-2,9	442,5	10,2
Kruszwica	20,00	nk	-0,5	158,3	
Lentex	47,00		0,0	848,7	17,1
LG Petrobank	7,70		-0,6	74,3	11,5
Mennica	29,40		3,2	448,8	14,2
Mostalexp	9,10		-1,1	1.591,3	10,1
Mostalgd	20,40	ns	1,5	240,6	18,2
Mostalkrk	13,80		-2,1	464,4	20,6
Mostalsdl	20,80		1,0	158,8	18,1
Mostalwar	28,50	nk	-1,4	24,7	19,6
Mostalzar	20,40		0,0	295,7	20,6
Novita	7,90		0,0	136,8	14,3
Okocim	28,70		-1,0	1.645,6	23,1
Olawa	11,60	nk	-2,5	151,1	6,5
Optimus	87,00		0,0	1.827,6	20,8
Orbis	28,80		2,9	3.283,4	30,5
Paged	6,65		0,8	209,2	10,5
PBK	95,00		0,5	6.695,9	7,5
PBR	25,90		-0,4	1.056,6	14,1
Pekpol	15,30	nk	-0,6	96,9	
Pepes	45,00		-1,3	162,6	8,5
PLI	7,00		-2,8	805,3	22,6
Polar	16,10		0,0	295,6	19,2
Polfa Kutno	89,00	nk	0,0	387,3	20,8
Polifarb CW	15,40		0,0	2.620,0	20,0
Polisa	4,90		-2,0	108,1	16,4
PPABank	15,00		-2,0	329,0	6,8
Prochem	9,50		3,3	140,4	12,0
Prokom	123,00		-3,1	2.050,1	35,4
Próchnik	13,70	ns	1,5	21,3	
Rafako	12,20		-0,8	223,5	16,2
Relpol	84,50	ns	0,0	345,2	23,4
Remak	5,45		0,0	196,0	20,8
Rolimex	6,55		0,8	341,3	9,9
Ropczyce	18,50	ns	1,6	164,8	12,8
Sanok	39,70		-0,8	180,7	14,7
Sokołów	4,20		-1,2	3.460,8	10,5
Stalexport	28,70	ns	-1,0	523,2	12,0
Stalprodukt	25,10		-1,6	245,0	31,8
Stomil	25,50		2,0	1.845,4	10,0
Swarzędz	5,20		0,0	195,7	34,6
Tonsil	12,30		-5,4	193,6	10,0
Unibud	24,90		0,0	266,1	8,6
Universal	6,75		-9,4	4.451,5	5,8
Vistula	11,30		4,6	6.539,5	16,7
Warta	57,00		0,9	780,5	15,3
Wawel	42,00		-1,6	418,5	14,9
WBK	25,50		-0,4	2.404,5	18,2
Wilbo	6,05		-2,4	1.094,3	6,2
Wólczańska	16,20		0,6	1.274,0	44,1
Zasada	6,00		0,0	250,0	26,2
ZEW	49,00		-2,0	500,2	
Żywiec	330,00	nk	4,9		
WIG	17.475,8		0,1	131.848,2	
Akcje NFI					
I NFI	6,00		-1,6	216,0	49,1
II NFI	8,50		-7,1	12,1	74,3
III NFI	8,35		-4,6	28,5	13,8
Progress	9,30		1,1	102,3	5,1
Victoria	5,70		1,8	384,0	15,8
Magna Polonia	6,00	ns	0,0	73,2	4,7
Kozimierz Wlk.	6,05	ns	0,0	64,3	8,8
Octava	6,00	ns	0,8	111,6	8,9
Kwiatkowski	8,55		0,0	86,7	10,3
Foksal	6,40		0,8	76,1	13,1
XI NFI	9,20		1,7	370,8	4,0
Piast	8,05		0,6	392,1	14,1
Fortuna	7,80		-2,5	42,5	9,1
Zachodni	9,00		2,3	276,4	4,9
Hetman	8,40		0,0	193,9	9,7
NIF	113,3		-0,6	2.430,5	
Rynek równoległy					
Apatar	27,00		-0,4	524,6	9,2
Apexim	33,10			6.318,9	27,3
Ariel	5,05	nk	0,0	11,2	16,5
Bauma	15,20		-2,6	26,1	15,5
Best	20,00	ns	-3,4	549,2	17,4
Beton Stal	62,00	ns	-1,6	155,0	8,0
Bielbaw	20,20		-1,0	193,4	5,9
Biurosystem	16,40		-1,2	263,4	16,8
Budimpoz	8,50		-1,2	213,6	12,0
Centrostal Gd	6,05		7,1	1.104,0	19,8
Chemiskór	5,85	nk	-0,8	126,7	16,2
Dom-Plast	24,00		0,8	83,6	27,4
Echo	89,50		1,7	547,5	14,8
Efekt	12,70	ns	0,0	181,1	9,2
Ekodrob	3,75		-3,8	197,0	14,8
Elpo	4,40		1,1	202,4	8,2
Hydrobudowa	33,90		-0,3	249,7	11,5
Hydrotor	18,20	nk	1,1	232,9	10,9
Kompap	27,00		-1,8	183,6	21,8
KrakChem	10,50	ns	0,0	329,1	28,3
Lubawa	17,40		-1,0	73,2	10,7
LDA	13,00		-0,2	285,2	31,5
Lukbut	19,80		-0,5	107,6	3,1
Medicines	53,50		3,9	4.382,9	36,7
Mieszko	11,50	ns	2,7	822,8	15,1
Milmet	15,30		-10,0	227,3	8,2
Muza	20,30		-0,5	128,4	12,3
Ocean	10,20		-2,9	575,2	24,8
Polifarb Dębica	101,00		-2,4	75,5	15,0
Poligrafia	13,40		-0,7	314,4	11,6
Ponaref	27,40		-2,1	2,7	11,7
Poznań	61,00		-1,6	523,8	62,0
PPWK	17,00		-1,7	275,4	10,0
Sonwil	16,30		1,9	118,7	7,3
Strzelec	4,65		-2,1	945,2	91,4
Tim	10,50	ns	-1,9	50,3	16,3
Unimil	39,00		0,0	468,9	19,8
Viscoplast	24,90		0,0	210,1	15,8
Wistil	62,50	nk	0,0	234,5	10,4
WKSM	71,50	ns	3,6	32,8	30,8
ZREW	39,50		-1,3	101,1	8,3
WIRR	3.321,9		0,0	21.649,0	
Rynek wolny					
Ampli	5,05	ns	-1,0	958,0	40,5
Bakoma	49,80	ns	-0,4	214,0	19,3
Brok	26,60		0,0	53,2	28,1
Budopol	4,45		9,9	1.504,5	39,3
Energoaparat.	23,50	ns	-2,1	265,0	19,3
Odlownie	5,65		-0,9	145,7	14,6
Piasecki	14,70	ns	-0,7	718,9	28,9
Rynek NFI					
PSU	114,00	ns	-0,9	1.312,5	

Inżynierowie budowlani walczą o samorząd zawodowy

Izba może więcej

Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa organizuje dziś w Krakowie pierwszy ogólnopolski Dzień Inżyniera Budowlanego. Na dwudniową konferencję poświęconą wykonywaniu zawodu inżyniera budowlanego w warunkach gospodarki rynkowej zaproszono m.in. przedstawicieli organizacji budowlanych z państw grupy wyszehradzkiej, z którymi PZITB od kilku lat ściśle współpracuje.

O wypowiedź dla „GK” poprosiliśmy przewodniczącego Zarządu Głównego PZITB dr. Andrzeja B. Nowakowskiego:

— Z jakich doświadczeń zagranicznych organizacji budowlanych mogą skorzystać polskie związki?

— W krajach grupy wyszehradzkiej istnieją, oprócz związków budowlanych, także izby — samorządowe organizacje zawodowe, o które także i my się dobijamy.

— Jak dotąd, nieskutecznie...

— Nie z naszej winy. Od pięciu lat trwają prace nad usta-

wą o samorządzie zawodowym. W 1993 r. wspólnie ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich i Towarzystwem Urbanistów Polskich pracowaliśmy nad projektem stosownej ustawy. Ponieważ każda z tych organizacji woli mieć własną izbę, w 1995 r. powstał projekt kompromisowy, który niestety przeleżał się w ministerialnych szufladach. Nowy parlament i nowy rząd wymusił kolejne prace, w styczniu złożyliśmy więc propozycję jednej ustawy, zgodnie z którą istniałyby trzy izby samorządowe: archi-

tektów, inżynierów budownictwa i urbanistów. W maju nad projektem mają dyskutować posłowie.

— Co w praktyce przyniosłaby działalność izb?

— Na pewno uporządkowałyby sprawy związane z wykonywaniem zawodu. Do izb należałoby obowiązkowo inżynierowie z budowlanymi uprawnieniami, które — już ustawowo — nadawałaby izba, a nie — jak obecnie — administracja rządowa. Egzekwowanie odpowiedzialności i kontrola wszystkiego, co dzieje się w sferze budownictwa, dbałość o zawodowe kwalifikacje, jakość usług to niektóre zadania do wykonania przez przyszły samorząd zawodowy. Chcemy sami stanowić o sobie, a izba może znacznie więcej niż stowarzyszenie.

Notowała: Elżbieta CEGŁA

Na mieszkanie — od dochodu

Wraca ulga

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, przywracający możliwość odliczenia od dochodu niektórych wydatków mieszkaniowych. Zmiana wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Rzecznik praw obywatelskich i Trybunał Konstytucyjny nie kwestionowali wprowadzonej od 1997 r. zasady odliczeń wydatków poniesionych na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych od podatku, a nie od dochodu. Trybunał Konstytucyjny uznał natomiast w swym orzeczeniu, że dla podatników, którzy rozpoczęli inwestycje mieszkaniowe przed 1997 r. i ich nie zakończyli, 32-dniowy okres przystosowania się do nowych warunków podatkowych był zbyt krótki i powinien wynosić jeden rok.

Proponowana przez rząd nowelizacja ustawy przywraca możliwość odliczania od dochodów niektórych mieszkaniowych wydatków inwestycyjnych, poniesionych w 1997 r. Dotyczy to podatników, którzy w latach 1992-1996 nabyli prawo do odliczenia od dochodu wydatków poniesionych na cele mieszkaniowe i po 1 stycznia 1997 r. dokonali dalszych wydatków. (kz)

Marcowa średnia

1.267,59 zł

Tyle wyniosła w marcu przeciętna miesięczna płaca brutto w sektorze przedsiębiorstw.

Średnia pensja pracownika przedsiębiorstwa bez wypłat z zysku i nadwyżki bilansowej wyniosła 1.253,43 zł, tj. o 3,4 proc. więcej niż w miesiącu poprzednim i o 19,9 proc. więcej niż rok temu. Przeciętne wynagrodzenie brutto w lutym to 1.223,90 zł. (Opr. Ece)

FUNDUSZE POWIERNICZE			
	Wartość jednostki uczestnictwa (w zł)		Maksymalna cena zakupu
	bieżąca	poprzednia	
Arka (małych spółek)	10,00	10,03	10,00
Arka (dużych spółek)	10,03	10,03	10,03
Arka (ochrony kapitału)	10,06	10,06	10,06
Atut 1	10,25	10,26	10,25
Atut 2	11,85	11,85	11,85
Atut 3	8,26	8,33	8,26
Atut 4	9,48	9,49	9,48
DWS (zrównoważony)	119,36	119,76	124,13
DWS (dpw)	105,57	105,52	109,26
DWS (akcje)	124,66	125,62	130,89
DWS (prywatyzacji)	103,17	103,73	103,17
Eurofundusz I (A)	131,13	130,98	138,76
Eurofundusz I (B)	129,51	129,37	129,51
Eurofundusz II	103,58	103,70	109,61
Eurofundusz III (A)	114,86	114,89	117,81
Eurofundusz III (B)	114,31	114,35	114,31
Eurofundusz IV (A)	104,54	104,49	110,62
Eurofundusz IV (B)	104,05	104,01	104,05
Fidelia	48,88	48,98	50,65
Forum Dragon (akcji)	10,09	10,08	10,57
Forum Olimp (zrównow.)	10,06	10,09	10,53
Forum Sfinks (bezpieczny)	10,07	10,06	10,22
ING BSK (akcje)	100,97	101,00	104,09
ING BSK (zrównoważony)	101,13	101,23	104,26
Korona 1	97,78	97,86	103,47
Korona 2 (obligacje)	61,49	61,46	61,80
Korona 3 (akcje)	52,88	52,78	55,96
Korona (prywatyzacji)	38,93	39,32	41,20
Pioneer 1	89,58	89,67	93,80
Pioneer 2 (obligacje)	16,68	16,68	17,02
Pioneer 3 (akcje)	21,34	21,36	22,35
Pioneer (prywatyzacji)	8,86	8,86	9,28
PKO/CS (wzrostu)	54,41	54,36	54,96
PKO/CS (zrównoważony)	60,85	60,72	62,09
PKO/CS (akcje)	183,15	182,94	186,89
Skarbiec Kasa	110,42	110,43	110,53
Skarbiec Waga	98,30	98,48	98,74
Skarbiec Akcja	96,70	97,03	97,14



Polska
Kasprowy Wierch 190 cm, przewiany; Hala Gąsienicowa 70 cm, przewiany; Dolina Pięciu Stawów 137 cm, mokry. W rejonie Kasprowego Wierchu warunki narciarskie dobre. Nartostrada z Hali Gąsienicowej nieprzejezdna, z Kotła Goryczkowego przejezdna do „esa”. Wczoraj kolej i wyciągi narciarskie w rejonie Kasprowego były nieczynne z powodu wiatru halnego. W Tatrach obowiązuje 2 stopień zagrożenia lawinowego. Istnieje niebezpieczeństwo zsuwania się ciężkich lawin gruntowych na stokach południowych. **UWAGA!** Nie należy wchodzić na zalane wodą tafle stawów.

Zakopane i Podtatrze. Brak warunków narciarskich. Nieczynne koleje na Butorowy Wierch i Gubałówkę.

Beskidy. Ośrodek Narciarski „Piłsko”. Pokrywa śnieżna powyżej Hali Buczyńska (10 cm); Hala Mizowa 45 cm, Piłsko 100 cm. Wyciągi czynne, trasy przejezdne. Dobre warunki powyżej Hali Szczawiny, niżej trudne i bardzo trudne.

Słowacja
Szczyrbskie Jezioro - Inter-ski (sztuczny śnieg), 60 cm, bardzo dobre; Zwierówka-Spalona - 15 cm, ograniczone; Kosodrevina - Chopok 70 cm, dobre; Serdiche-Krupova - 15 cm ograniczone; Certovica - 30 cm, dobre.

Austria
Kitzbuehel / Kirchberg: 125/10 niektóre wyciągi zamknięte, zjazd całą trasą; Lech/Zuers/Arlberg: 160/65, czynne wszystkie wyciągi, warunki dobre; Saalbach/Hinterglemm, 80/10, czynne niektóre wyciągi, trasa przejezdna do środkowej stacji; Sportgastein, 150/60, wyciągi czynne, trasa przejezdna; Zell am See: śnieg 100/0, czynne niemal wszystkie wyciągi, zjazd do środkowej stacji.

Francja
Chamonix, 312/0, czynne niemal wszystkie wyciągi; warunki dobre; Meribel, 140/30, wyciągi czynne; warunki dobre; Alpe d'Huez, 300/85, czynne niemal wszystkie wyciągi; warunki b. dobre; Les Deux Alps, 300/40, czynna większość wyciągów; warunki dobre, Val Thorens 180/70, wyciągi czynne, warunki dobre. (pk, z, dag)

Pocztówka z sanockiego skansenu

Sztuka wschodnich rubieży

Sanok, miasto nad Sanem, położone przy obwodnicy biszczadzkiej. Jedną z wielu jego atrakcji jest skansen. Aby do niego dotrzeć należy pójść z centrum miasta ulicą Mickiewicza i ul. Białogórką wzdłuż Sanu, by po 2,5-kilom marszu dotrzeć do żelaznego mostu.



Przechodzimy na drugą stronę i dalej za drogowskazami ok. 300 m. do bramy Muzeum Budownictwa Ludowego, Parku Etnograficznego. Na otoczonym płotem terenie parko-lasu zgromadzono bardzo ciekawe przykłady regionalnego budownictwa drewnianego z XVIII-XIX w.

Założone w 1958 r. muzeum dzięki staraniom Aleksandra Rybickiego (zajmuje 38 ha), prezentuje sztukę Bojków (do 1947 r. zamieszkujących teren na wschód od Sanoka, Bieszczady), Łemków (do 1947 południowy-zachód od Sanoka, aż po Krynicę), Dolinian (okolice miasta), Pogórzan Zachodnich (na zachód od Brzozowa) i Pogórzan Wschodnich (na wschód od Brzozowa po San). Pogórzanie zamieszkujący Podkarpacie to ludność polska, typowo rolnicza. Dolinianie to również ludność rolni-

cza, ale mieszana: polsko-ruska. Odmienne grupy stanowiły Łemkowie i Bojkowie - potomkowie osadników rusko-włoskich. Pierwsi zwali się „Rusnakami” i zamieszkali Beskid Niski, zajmując się



rolnictwem i hodowlą, podobnie jak Bojkowie - mieszkańcy Bieszczad i Pogórza Bieszczadzkiego.

Zamierzeniem muzeum jest pokazanie wsi poprzez obiekty architektoniczne; chaty, cerkwie, przedmioty codziennego użytku. Budynki mieszkalne i gospodarcze stanowią największą grupę w skansenie. Niewątpliwie najciekawszym zabytkiem jest rzymskokatolicki kościół z Bączala Dolnego z 1667 r.

22 lipca 1994 r. rozegrała się na terenie skansenu swoista tragedia. Pożar pochłonął 12 chat. Najprawdopodobniej było to podpalenie. Śledztwo z powodu niewykrycia sprawców zostało umorzone. Trwają mozolne próby rekonstrukcji doszczętnie zniszczonych obiektów. Opuszczając muzeum możemy podziwiać piękną panoramę Sanoka z drugiego brzegu Sanu.

Tekst i zdjęcia:
Jacek ŻUKOWSKI

Wieliczka

Turysta mile widziany

Dzisiaj zostanie otwarty Sezon Turystyczny w Kopalni Soli Wieliczka. Podczas inauguracji sezonu dla zgromadzonych gości z różnych biur turystycznych kraju zagra Orkiestra Górnicza oraz zespół rockowy Broker.

Co roku otwarcie sezonu oznacza dla miasta większy przypływ turystów, a co za tym idzie więcej zarobionych pieniędzy. Dzięki turystyce rozwija się drobna przedsiębiorczość. Turysta musi też coś zjeść i gdzieś odpocząć, rozwija się więc baza gastronomiczna i noclegowa. Oprócz kopalni jest wiele innych atrakcji turystycznych,

które warto zobaczyć. Kierując się tymi celami miasto zwróciło uwagę na estetykę i zagospodarowanie zieleni, to właśnie dla turystów zamierza się otworzyć Drogę Królewską. W podziemiach zostanie otwarta wystawa Grupy Twórców Wielickich, przygotowano również spotkanie z legendarnymi postaciami kopalni. (pk)



Dokąd na wakacje?

Tunezja w Krakowie

Wakacyjnymi podróżami samolotem interesuje się coraz więcej Polaków. Od czerwca do września z podkrakowskiego lotniska w Balicach regularnie latać samoloty czarterowe do dziewięciu kurortów w Hiszpanii, Grecji, Turcji Włoch, Bułgarii, Chorwacji i Tunezji.



Po raz pierwszy z Krakowa urlopowiczów będą wozić do Afryki samoloty narodowego przewoźnika tunezyjskiego - Tunis Air. Tegorocznym

hitem lata, w ocenie przedstawicieli firm turystycznych ma być Grecja i właśnie Tunezja.

Z urokami Tunezji, możliwościach spędzenia urlopu w tym kraju, będzie zapoznawać się w ciągu najbliższych dni. Na kulinarne spotkania z Tunezją zapraszają od piątku środy do hotelu Forum najlepsi kucharze z Hammamet. Degustacji specjalów kuchni tunezyjskiej towarzyszyć będą pokazy filmów o tym kraju.

W niedzielę w Wojewódzkim Ośrodku Kultury odbędzie się w Klubie Podróżnika II Tunezyjski Wieczór. Natomiast we wtorek Śródmiejski ośrodek kultury zaprasza na filmowe spotkania z Tunezją.

Fot., tekst: ds

Dana Air Travel
31-024 Kraków
ul. Szpitalna 40
tel. (0-12) 422 75 00, 423 05 72, 422 50 97

Bilety Lotnicze - najniższe ceny tygodnia!

New York..... 458*\$	Paryż..... 240*\$	Montreal..... 458*\$
Sydney..... 1045*\$	Miami..... 514*\$	Zurich..... 240*\$
Chicago..... 458*\$	Londyn..... 240*\$	Los Angeles 600*\$

Johannesburg 715*\$

* Podane ceny nie zawierają podatku i opłat lotniskowych
Zapraszamy w godzinach: poniedziałek - piątek 8:00 - 18:00, sobota 9:00 - 14:00

Centrum Informacji
Turystycznej
„Gazety Krakowskiej”
Kraków,
ul. Pawia 9
Biuro Podróży „Estur”
tel. 421-47-70

MAKS
centrum sportu

SKLEP SPORTOWY
KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA 2
(DOM TURYSTY)
TEL. 421-71-01

OTWARTE: pon-pt 10.00-19.00
sobota 10.00-15.00 niedziela 10.00-15.00

http://www.com-pas.com/maks
e-mail: maks@com-pas.com

OKAZJA KWIETNIA
Przy zakupie OTRZYMUJESZ GRATIS

	Ceny	Firmy
ŁYŻWOROLKI → OCHRONIACZE	od 99,00 zł	Baver Roces Rollerblade Sprint
ROWER → LICZNIK ROWEROWY	od 649,00 zł	Giant Extreme Author
BUTY TREKINGOWE → SKARPETKI	od 169,00 zł	Salomon Alpinus Scarpa Chiruga Volki

Sklep firmowy:

MARKA: NORDICA, ROSSIGNOL, SKIBINDUNGEN, ATOMIC, SALOMON, KNESSL, FISCHER

Biuro Podróży
Mona Travel - Triada
Kraków Rynek Gł. 28
tel./fax (0-12) 421-79-29

Międzynarodowe linie autokarowe
EUROPA EXPRESS -
ACORN INTERNATIONAL -
MONA TRAVEL

W. Brytania
- wtorek, piątek, sobota
Francja - wtorek, piątek
Belgia - wtorek, piątek

- wczasy zagraniczne i imprezy objazdowe we współpracy z BP „Triada”
- obozy wypoczynkowo-językowe dla studentów Brighton, Edynburg - W. Brytania
- kursy j. angielskiego: Londyn, Bristol, Cardiff, Oxford, Plymouth

harctur
Podróży i ucz się

KRAKOWSKA
Może i Ty wygrasz

Konkurs - organizowany przez krakowski Harctur i „Gazetę Krakowską” - „Podróży i ucz się” - dobiega końca. Jeszcze tylko do 30 kwietnia trwa ostatni - czwarty etap, który rozpoczął się 6 marca. Jego tematem jest „Moja przygoda w podróży”.

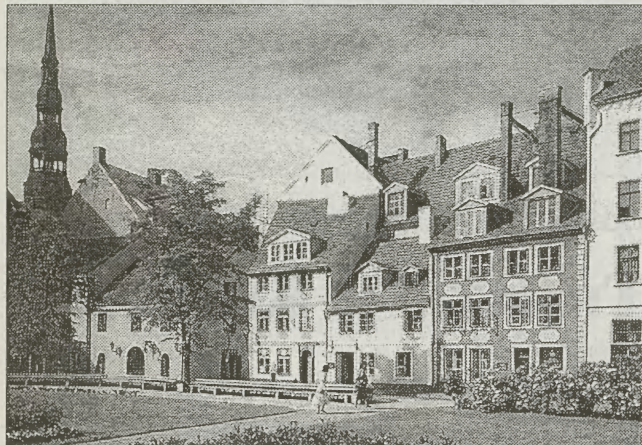
Czekamy zatem na najciekawsze i najbardziej wspomnienia z podróży pociągiem, autokarem, samochodem, albo z wyjazdów na zimowe ferie, lub na wypoczynek sobotnio-niedzielnym, czy szkolną wycieczkę. Biorąc udział w poszczególnych etapach konkursowych zmagani zbieracie duże punkty do wygrania najważniejszej nagrody jaką jest grupowy wyjazd na letni obóz do Valras we Francji. Trzy duże punkty zgromadzili na swoim koncie uczniowie kl. VII ze Szkoły Podstawowej w Widomej gm. Iwanowice.

Na uczestników czwartego etapu konkursu czekają nagrody niespodzianki. Najciekawsze, najsmieszniejsze prace wydrukujemy. Nadsyłajcie je pod adresem Harcturu, 31-131 Kraków, ul. Karmelicka 31 lub „Gazeta Krakowska”, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków. (dag)

Ryga

Klejnot północy

Bulwar Brīvības w kierunku Starego Miasta przechodzi w wąską, romantyczną Kalku iela. Po obu stronach ulicy eleganckie, gustownie urządzone witryny sklepów. Mijające pary z pewnością ubrane są nie gorzej niż mieszkańcy Warszawy, Pragi czy Budapesztu. Z najnowszych modeli mercedesów młodzi Łotysze spiesznie kierują się do jednego z ryskich McDonald'sów.



Trudno wyobrazić sobie, że jeszcze 8 lat temu ulice te stanowiły część sowieckiego imperium. Młodzi bywalcy McDonald'sa nawet tego nie pamiętają. Dzisiejsza Ryga bardziej przypomina miasta skandynawskie czy północnoniemieckie. Jest 1,5 mln metropolia, w której czuć nierozdzielalną więź z Zachodem. Krótki rzut oka na historię małej Łotwy tłumaczy istnienie tej więzi.

Pierwsze kamienie pod budowę Rygi postawili duchowni niemieccy, mlich Meinhard i bp Berthold. Sto lat później Ryga przystąpiła do ligi hanzeatyckiej. W ciągu 8-wiecznej historii miasto nad Dźwiną (lot. Daugava) przechodziło w ręce niemieckie, szwedzkie, rosyjskie, polskie. Ryga była nawet drugą stolicą Szwecji. Łotysze zgodnie

twierdzą, że 50 lat okupacji sowieckiej poczyniło w ich ojczyźnie większe spustoszenie niż 500 lat wpływów niemiecko-skandynawsko-rosyjskich.

Ryga położona nad Dźwiną ma kilka symboli. Wszystkie to wysokie iglice: kościół św. Piotra z tarasem widokowym na wysokości 30. piętra, katedra Ryska z 1211 r. (100 m wysokości) ze swoimi wspaniałymi organami, katolicki kościół św. Jakuba – to jedne z najcenniejszych budowli sakralnych w krajach nadbałtyckich. Duże wrażenie robi olbrzymia wieża TV. Jej architektki wzorowali się na Wieży Eiffa.

Elegancja centrum Rygi zadziwia głównie dzięki bajecznym, pięknie odrestaurowanym kamienicom w stylu *art nouveau*. Oryginalne rozwiązania architektoniczne są

dziełem Rosjanina Michaela Eisensteina i jego syna. Wystrój kilku kamienic na Starym Mieście karze nam się zastanowić, czy nie jesteśmy przypadkiem w Wiedniu czy w Paryżu. Zwiedzanie średniowiecznych, gotyckich kamieniczek „Trzech Braci”, to przeżycie niczym podróż w czasie. To samo dotyczy bajkowego gmachu Wielkiej Gildii, obecnie Filharmonii Ryskiej. Często prowadził w niej koncerty Ryszard Wagner.

Ryga to miasto trzech religii. Przeważają protestanci (rdzenni Łotysze), niewielką część stanowią katolicy i prawosławni (Rosjanie). Główną świątynią tych ostatnich jest cerkiew usytuowana w parku nieopodal pomnika niepodległości. W czasach sowieckich Łotyszom zabraniano wspinać się na schodki u jego pod-



ciem twardej ręki w latach 50. zamieniła cerkiew w... obserwatorium astronomiczne. Dziś przywrócenie cerkwi jej dawnego wyglądu graniczy niemal z cudem. Inną „dekoracją” XVIII- i XIX-wiecznego centrum Rygi jest hotel „Łatvija”. Wyrósł za „wczesnego Breżniewa” w sercu łotewskiej metropolii. Szklana bryła wygląda przerażająco. Aby jej nie oglądać (drapacz chmur widoczny jest z każdego miejsca Rygi) najlepiej za-



nóży. Z zewnątrz cerkiew o złoto-czarnych kopułach sprawia wrażenie niepokornej. „Okaleczone” jest natomiast jej wnętrze. Dziwne przebudówki, szklane korytarze, schody do nikąd. Sowiecka władza jednym pociągnię-

mieszkać w tym właśnie trzygwiazdkowym hotelu, np. na 25. piętrze. Wtedy u naszych stóp rozpościera się cała Ryga i niemal połowa Łotwy. Kraj, który coraz szybciej zajmuje należne mu w Europie miejsce. (bz)

Spacerem po Londynie

Sklepy, zakupy, prezenty

W centrum Londynu sklepy otwarte są od poniedziałku do soboty od 9.00 do 17.30, część także w niedziele. Na West Endzie i Kensington High Street placówki handlowe zapraszają do 19.00 ale tylko w czwartki, a na Knightsbridge i Chelsea w środy.



Oxford Street: jedna z najbardziej znanych ulic handlowych, dużo sklepów z odzieżą, obuwiem, wielkie domy towarowe jak Selfridges, John Lewis. W pobliżu Marble Arch znajduje się największa filia sklepu marks Et Spencer. Regent Street: ulica eleganckich, modnych i drogich sklepów: Aquascutum, Austin Reed and Burberry, oferujących wysokiej jakości odzież. najbardziej znany Liberty specjalizuje się w ekskluzywnych materiałach, a Hamleys w zabawkach.

Bond Street: tutaj mieści się sławny Sotheby's, galerie, biżuteria, antyki oraz eksklu-

zywne boutiki z krótkimi seriami kolekcji odzieży. Salon Asprey's prowadzi między innymi sprzedaż unikatowych wyrobów ze skóry.

Piccadilly: Lilywhites – odzież sportowa, Simpson's – elegancka odzież, Hatchards – książki, Swaine Adeney – wyroby ze skóry, artykuły sportowe, Fortnum Et Mason – dom towarowy zany z działu spożywczego, którego klientami są członkowie rodziny królewskiej.

Jermyn Street: Paxton Et Whitfield istnieje od XVII w. i specjalizuje się w sprzedaży serów, natomiast perfumeria Floris działa od 1730 r. sprze-

dając perfumy wyprodukowane na miejscu, według własnych receptur.

King's Road, Chelsea – ulica mody dla młodych osób.

Kensington Church Street – tutaj dominują antyki.

Kensington High Street – liczne sklepy z odzieżą jak: Jigsaw, Hobbs Warehouse i stoiska sprzedające ubiory nawsze okazje jak i ekscentryczne czy nawet szokujące ubiory.

Knightsbridge – na tej ulicy znajduje się najszynniejszy i jedno z najdroższych domów towarowych czyli Harrods. W The Scotch House można nabyć wszystko co

szkockie od swetrów po spodniczki, krasiaste materiały.

Covent Garden – niegdyś targ owocowo-warzywny obecnie eleganckie centrum handlowe otwarte do 20.00 znajduje się obok stacji metra Charing Cross.

Islington – słynące z rzeczy niezwykle i nietypowych m.in. tradycyjnie malowanych naczyń z początku XX wieku popiersi, i 150 rodzajów czajniczków do herbaty.

Londyńskie Doki – wielkie centrum handlowo-wypoczynkowe pełne sklepów, barów.

ds

HONDA CAR PARTNER

HONDA ...nie dodać ...nie ująć!

CIVIC

atrakcyjne elementy tuningowe

SALON Kraków Nowa Huta, os. Niepodległości 1 Gen. Andersa, tel./fax 647-67-22
SERWIS Kraków Nowa Huta, os. Dywizjonu 303 33A, tel./fax 647-00-53

GAZETA KRAKOWSKA ZATRUDNI KONTROLERA ZARZĄDZANIA

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- znajomość obsługi komputera (Excel)
- dyspozycyjność

Proponujemy pracę w młodym, dynamicznym zespole, z możliwością rozwoju w dużej ogólnopolskiej grupie wydawniczej.

Oferty: CV + list motywacyjny pod adresem:
al. Pokoju 3, 31-548 Kraków
z dopiskiem KZ

Przyjmę do pracy

PIEKARZY ze stażem

Atrakcyjne warunki

Zarobki od 1.000 do 1.500 zł

Kontakt telefoniczny 0-14/21-84-74 w godz. od 7 do 15 1-175/2

PRACA

DAM PRACĘ

„IMPER” zatrudni Panów jako przedstawicieli handlowych, wiek minimum 25 lat, wymagany własny samochód. Spotkanie-poniedziałek 20 kwietnia godz. 18 w klubie Sportowym „Wisłoka” Biuro Vacsy.

ADRESOWANIE kopert- zatrudnimy. Płacimy do 5 zł sztuka. Cały kraj. Informacje gratis, koperta zwrotna. „EURO- INWEST” 99-300 Kutno box: 28

APTEKA blisko Zakopanego zatrudni farmaceutę. Wygodne mieszkanie (0-18)265-71-52 wieczorem.

ATRAKCYJNA praca, domowa, biurowa, stała, dodatkowa. 2100zł. FIRMA MARKETINGOWA „PRACA” skr. 27 33-300 Nowy Sącz (znaczek).

ATRAKCYJNA praca, wysokie zarobki, dobre samopoczucie- Herbalife. (014)21-86-89.

BIURO Regionalne BBR Nowy Sącz zatrudni na stałe 4 osoby. Prowadzimy szkolenia pracowników bezpłatnie. Informacje oraz zgłoszenia codziennie do godz. 16.00: (0-18)444-27-18. Wymagane: 18-30 lat, średnie wykształcenie.

CHAŁUPNICTWO (0-12)648-88-25, 643-63-84
CHAŁUPNICTWO, informacje gratis, załącz kopertę zwrotną. K. Wojciechowski 30-960 Kraków, skr. 461

CHAŁUPNICTWO. FUH „Beta” skr.poczt.110, 33-300 Nowy Sącz (znaczek).

CZCZOWI Kucharki z doświadczeniem i praktyką oraz barmanów, bufetowe w barze zatrudnić. Tel. (0-14)66-310-67, (19-21).

DLA samodzielnych. Stała lub dodatkowa. Wykształcenie wyższe, średnie. W tarnowskim. 0-90 682271.

FIRMA zachodnia poszukuje współpracowników (0-12)274-21-15

FIRMA Handlowa „EIBOS” atrakcyjne oferty pracy. 39-201 Dębica-3, skr. poczt. 27

DAM PRACĘ

NAUCZYCIELI zatrudnię. Spotkanie informacyjne 20.04. (poniedziałek) godz.17 „Dom Studenta” ul.Długosza 61 Nowy Sącz.

OD zaraz stała praca w Hurtowni Odzieży dla 5 osób z samochodem osobowym, dobre zarobki (0-18)443-79-35

OFERTY prac chałupniczych wysyła FM Szansa 30-670 Kraków ul.Na Kozłowiec 14/107. Można załączyć znaczek na list polecony.

PILNIE 4 osoby na stanowisko sprzedawcy w Hurtowni Odzieży (0-18)443-79-35.

PROSTA praca chałupnicza na zlecenie. Gwarantujemy dostawę materiałów i odbiór gotowego wyrobu. Informacja bezpłatna. KORT-EX, 44-120 Pyskowiec skr. poczt. 13

PRACA w kraju i za granicą. Czasopismo POSADA. Pytaj w kioskach.

PRZYJMĘ rencistkę wiek 40-50 lat do prowadzenia domu (0-18)441-20-31

PRZEDSTAWICIELI reklamy z terenu: Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza poszukuje FHU „ASTRA” Tarnów, ul. Nowy Świat 37 od 10.00 do 17.00 lub tel. (0-14) 21-28-03 po godz. 17.00.

CIEŚLI, ZBROJARZY, MURARZY, PŁYTKARZY, DEKARZY zatrudnimy

Wysokie zarobki

„ROBIREX” Gliwice, ul.Wigilijna 28
tel. 032/270-05-10, 270-05-15

PRACA dla „puszystych”. (0-14)52-52-54, pon.-pt. (8-10).

PRACA dla 5 osób. (0-14)52-52-54, pon.-pt. (8-10).

PRZYJMĘ panią na rencie do opieki nad dziećmi. Tarnów, tel. (0-14)24-25-60.

PRACA sezonowa: morza, jeziora - kucharki, pomoce, kelnerki. (071) 44-46-24.

PRACA w domu- adresowanie kopert i inne propozycje. Informacje bezpłatne, urzędzenia gratis. Jan Dar os. Piastów 14/31, 31-623 Kraków

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży zatrudni 9 osób na różne stanowiska. Stała praca, samochód osobowy, dodatkowe wynagrodzenie tel./fax(0-18) 443-79-35

SKŁAD budowlany zatrudni magazynierów. Tel. (0602)189-243.

STUDIO Mody zatrudni modelki. Mogą być nieprofesjonalne 0601-44-39-06 (0-12)421-35-98

STOLARZY meblowych- zatrudnię. Tel. : (012) 656-42-15 w.34

STOPI Atrakcyjna, łatwa i pewna praca w domu dla każdego (600-1700 zł miesięcznie).Możliwość wyboru branży! - Napisz po bezpłatnie szczegóły do firmy: „BUSINESS”, ul. Lisów 44, 21-100 Lubartów.

SZWECJA- jagody- borówki 100% uczciwości (0-42)674-70-23 0601-20-84-09

DAM PRACĘ

ZATRUDNIĘ magistrów i techników farmacji w aptece w centrum Krakowa. Atrakcyjne wynagrodzenie! Informacja: 0601-41-63-92

ZATRUDNIĘ dobrą krawcową (krojczynię) (0-18)441-80-01 (10-18), dom 442-94-30 po 18.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C, E - rencistę, emeryta. Tel. (0-14)79-84-40 do 15, (0-14)79-84-23, po 17.

ZATRUDNIĘ osoby do rozprowadzania rajstóp. PA-RA, Tarnów, ul. Ujejskiego 10, godz. 10.00 -12.00.

ZATRUDNIAMY księgowego ze stażem, ze znajomością pełnej księgowości i obsługi komputera. Atrakcyjne wynagrodzenie. Możliwość pracy w niepełnym wymiarze. Tarnów, (014)33-25-44, (090)25-27-23.

ZATRUDNIAMY:1. Managera produktu 2. Handlowców. Zapewniamy: samodzielną pracę i odpowiednie wynagrodzenie.Zgłoszenia pisemne Sp. z o.o. „KOBO” 37-400 Nisko, ul. Nowa 32 B.

ZATRUDNIĘ technika odzieżownika - praca w terenie. Wymagane prawo jazdy oraz mile widziana znajomość języka niemieckiego. Tel. 0-601 320200.

PRACA Tarnów i okolice. Wymagany samochód. Tel. (0-14) 26-18-88

FIRMA Handlowa zatrudni zastępcę kierownika magazynu. Sulczyn Tarnowskie. (0-14) 665-87-62

HURTOWNIA zatrudni 6 pracowników. Tarnów (0-14) 33-22-71

PRZYMĘ do sprzątania rencistki. (0-602) 254-698

REFERENTA do działu ekonomicznego zatrudnimy. (0-12) 269-12-26

ZASTĘPCĘ głównego księgowego z doświadczeniem zatrudnimy. (0-12) 269-12-26

POSZUKUJĘ PRACY

BIURO Rachunkowe „Konto” S.C., fachowo poprowadzi księgi handlowe, księgi przychodów. Tel. dom. 441-49-88, 441-80-22 popołudniu.

KIEROWCA+ samochód ford transit (9 osób) szuka pracy. (014)67-78-931, 0602-127-825

MŁODY, energiczny, biegle władający j.włskim poszukuje pracy (0-18)441-80-40.

MŁODY, magazynier, obsługa komputera, prawo jazdy -szuka pracy. Tarnów, 26-19-96.

RENCISTKA zaopiekuje się dzieckiem. Posiada rekomendacje (012)633-95-92

RENCISTA lat 39 wykształcenie średnie, znajomość komputera, prawo jazdy A,B (0-18) 441-49-11

NAUKA

BHP szkolenia, usługi. (0-14)42-26-37.

KOREPETYCJE matematyka, fizyka. Tarnów, (0-14)26-96-58.

KURS-PRACOWNIK ochrony. (0-12)429-23-60, (0-12)421-83-33

KURS Przygotowawczy przed egzaminami do szkół średnich: język polski, matematyka. Nowy Sącz, Kunegundy 16 (0-18)442-04-17 (9.00 -16.00)

KURSY przygotowawcze na studia medyczne, intensywne (czerwiec 98) prowadzone przez wykładowców z Collegium Medicum UJ. (012)421-91-49

KURSY prawa jazdy, profesjonalne szkolenie. Kalwaryjska 9/15. 012/656-15-66, 0602-362-355. Rozpoczęcie kursu: 23.04.98

MATEMATYKA, Fizyka, Chemia. Każdy zakres (0-12)421-05-75

POTRZEBUJĘ korepetytora dla 16-letniego ucznia zawodówki. Proszę o kontakt. Tarnów, 21-82-29.

ZERÓWKA Szkoła Sześciolatków. Zapisy. (0-12)412-19-17.

GIGANT Networku 21 kwietnia, godz: 18. Tarnów, Szkoła Podstawowa 8

MOTORYZACJA
SAM. OSOBOWE
SPRZEDAŻ

126P, 1988, stan bdb, tanio sprzedam. N.Sącz, Ogrodowa 71, wiad. sobota od 11.

126P 1982, czerwony, skrzynia i silnik po remoncie. Chelmiec, Limanowska 39.

AUDI 80 1,8S 1988, (0-18)443-40-26 po 15.

AUDI 80 1990, 23.500zł katalizator, I właściciel (0-18)441-07-71 (090)681-520

CARO 1.6GLI 1995, alarm, centralny zamek, Multi Lock (0-12)638-02-99 (wieczorem).

CC 1994, 704 14.900zł alarm, (0-18)441-07-71 (090)681-520

CC 704, 1995, 38.000 km, 15.200 zł, niebieski metalik. (014)79-56-66.

CITROEN ZX 1.9D 1996, 48.500zł granat, bogate wyposażenie (0-18)441-19-34.

SPRZEDAŻ

DWA Polonezy Truck , 1994, instalacja gazowa -sprzedam. Faktura VAT. Tarnów, tel. (0602)190-963.

FIAT 126p, 1980r, nowa skrzynia, opony, rejestracja, 1989 (0-12)421-35-98 0601-44-39-06.

FIAT 126p 1986, (0-18)351-30-39.

FIAT Punto SX 1996, I właściciel, tanio, bogate wyposażenie (0-18)443-01-20

FIAT 126p 1994, 45.000km, garażowany, bogate wyposażenie (0-18)446-15-77

FIAT 126p 1986 650cm3 3.000zł. (0-18)441-07-71 (090)681-520

FIAT Dukato 1995, 2.5TDI wspomaganie kierownicy, klimatyzacja 47.500zł. (0-18)441-07-71 (090)681-520

FIAT Tempra 1,6 1993, 76.000 km, stan bardzo dobry, 20.000. (014)24-19-60.

FIAT 126p, 1990, 66 tys km, popielaty, oryginalny lakier, stan bardzo dobry. Cena do negocjacji. Tel. (0-14)74-60-21.

FIAT fiorino panorama, 1995r, 33.000 km, 5-osobowy, ładowność 575 kg, cena: 26.000 zł. Dębica. Tel.: (014)68-11-114 po 20

FORD Transzit Bus 2.5 Diesel, 1997, wersja RFN, 65.000zł, żółty, ABS, poduszka powietrzna, wspomaganie kierownicy, pirotechniczne naciąganie pasów, radioodtwarzacz + CD, hak holowniczy, klimatyzacja, kpl. kół zimowych, przebieg 35.000km. „Zefart” N.Sącz (0-18)443-00-40, 443-10-45, ul.Dunajcowa 64.

FORD Transzit 1994, 2.5TD 36.900zł, wspomaganie kierownicy, podwyższony (0-18)441-07-71, (090)681-520

FORD Sierra 1992, 2.0cm3 21.000zł. (0-18) 441-07-71 (090)681-520

FSO 1988 3500 raty, FSO 1983 2100, FSO 1986 combi 1400. Kraków, Wysockiej 3A

GOLF III 1,4 biały, cena: 24.000 (014)68-62-787

SPRZEDAŻ

OPEL Omega 2,3TD, 1987, tanio sprzedam (0-18)44-236-26, 44-127,54

OPEL Vectra 1992, 1.7TDI 28.000zł, pierwszy właściciel (0-18)441-07-71 (090)681-520

OPEL Omega 1988 1.8cm3 16.000zł, centralny zamek (0-18)441-07-71 (090)681-520

OPEL Kadett 1990, 1.6cm3 17.500zł, katalizator, I właściciel (0-18)441-07-71 (090)681-520

OPEL Omega 1988 2.3 TD 16.500zł, centralny zamek, (0-18)441-07-71 (090)681-520

OPEL Kadett 1989 1.3 14.900zł. 5-drzwi (0-18)441-07-71 (090)681-520

PEUGEOT 305 poj. silnika 1300, 1981, 150.000km, granat, 4.000zł. (0-18)443-15-85.

PEUGEOT 405 1988, 1.9cm3 15.900zł, centralny zamek (0-18)441-07-71 (090)681-520

PILNIE sprzedam z powodu wyjazdu wplaty „Auto System” DAEWOO. Tel. (014)22-21-86.

POLONEZ Caro 1992 biały, sprzedam- możliwość na raty. Kraków (0-12)415-23-38

POLONEZ Truck 1,6 1993, bordowy, 120.000 km, instalacja gazowa, pełna zabudowa, stan dobry 10.000zł. (0-18) 443-01-22 wieczorem.

POLONEZ Truck 1,6 1995, bordowy, 80.000 km, instalacja gazowa, pełna zabudowa, stan bdb, 13.500zł. (0-18)443-01-22 wieczorem.

POLONEZ 1.5, 1984, inst.gazowa, 5-biegowy, I właściciel, 70.000km. (0-18)443-76-60.

POLONEZ 1994, sprzedam (0-18)443-21-70

POLONEZ Caro 1.6 GLE 1994, autoalarm, centralny zamek, radiomagnetofon sprzedam (0-602)289-921

POLONEZ 1.6 93/94 33.000km, Żuk podwyższony, do przewozu mebli (0-18)442-16-89

POLONEZ 1,6, 1992, czerwony, Fiat 125p, 1985 orzech po kapitalnym remoncie silnika i blachy -sprzedam. Tel. (0-14)45-75-10.

POLONEZ Caro, 1994, 70 tys. km. Tel. (0-14)74-73-14.

SPRZEDAŻ

SKODA 120 GLS 1982 czerwona, sprzedam (0-18)445-71-70

SAMOCHOÓD Renault 21, rok 1992, cena 22.000 zł, 72.000 km bordowy metalik, centralne szyby, hak holowniczy, zamek centralny, stan bardzo dobry sprzedam. Tarnów, tel. (0-14)26-77-06.

SKODA Favorit 136L, 1991r, 55.000 km, niebieski, opony, amortyzatory powymieniane, 12.000 zł. Tel. (0-14) 45-19-70 woj. tarnowskie.

SKODA Favorit, 1991, stan idealny -sprzedam. Tel. (0-14)23-21-63.

FIAT

Czecz uatwić sobie życie
kupuj Fiaty
w Auto-Polmozbycie!



Duży wybór modeli i wersji
Zapraszamy

Auto-Polmozbyt
Kraków, al. 29 Listopada 39
tel. 411-81-61, tel. 411-54-85
tel. kom. 0601-52-08-02

Jedyny dealer Fiat Auto Poland
posiadający certyfikat jakości ISO 9002

SPRZEDAŻ łada- niva 1900 D - 1995 r. Tel. 0601-46-52-89

SPRZEDAŻ citroen AX- 1994, el. szyby- cena 15.800. Tel. (018)266-49-07

SUZUKI Maruti, 1992, 800cm3 9.500zł. (0-18)441-07-71 (090)681-520

SPRZEDAŻ

VW Passat kombi 1990, 1.8cm3 26.000zł. wspomaganie kierownicy (0-18)441-07-71 (090)681-520.

VW Passat kombi 1995, 1.9TDI 54.000zł. pełne wyposażenie (0-18)441-07-71 (090)681-520

VW Polo 1996, 1.9D 33.900zł, 5 drzwi (0-18) 441-07-71 (090)681-520

VW Passat Combi 1,9 TDJ, przebieg 90.000 km, rok prod. 1994, pełne wyposażenie, pierwszy właściciel, cena 42.000 zł - sprzedam.Tel. (014)23-13-13.

VW Golf, 1991, sprowadzony w całości, właściciel, cena 17.500. Tel. (0-14)76-61-11, wew.73.

VW passat 1980 na części, stan dobry. 126p 1983, 1.300 zł. Kraków, Wysockiej 3A

FIAT Punto w Autotak, 8 rat - sprzedam. (0-14) 66-56-963

FIAT Punto 90SX, 1995, 51.000 km, złoty metalik, bezwypadkowy, kupiony w salonie - 25.000 zł. (0-12) 282-10-38

BMW 535, rok 1989, pełne wyposażenie + kompakt, wzmacniacz, aluminiowe felgi, kolmet kół zimowych. (0-602) 254-698

KUPNO

SKUPIJEMY samochody rozbite, wyeksploatowane. Sprzedaż części używanych. Używane zachodnie lampy, zderzaki, blacharka. Kraków, ul. Zabłocie 2, 0601-503-207, 090-349-375

USZKODZONEGO Poloneza, Malucha, rocznik 1991 -kupię. (0-14)42-14-79, najchętniej wieczorem.

MOTOCYKLE

SPRZEDAŻ

MOTOROWER „Simson”, nowy, 1991, biały. (0-18)443-12-33.

SPRZEDAŻ skuter Lambretta 150 w całości (0-12)283-74-48

Jeżeli nie sprzedałeś samochodu na giełdzie to ...

czekamy na Twoje ogłoszenie
w każdą niedzielę
pod nr. tel. (0-12) 412-96-09

a ukaże się ono w najbliższą środę - w Autograttce
bezpłatnym dodatku Gazety Krakowskiej

Zasady przyjmowania ogłoszeń telefonicznych do Autograttki:

- Należy nagrać swoje ogłoszenie na sekretarce podając informacje wg załączonej kolejności:
MARKA SAMOCHODU ➡ MODEL ➡ POJ. SILNIKA ➡ ROK PRODUKCJI ➡ PRZEBIEG ➡ CENA ➡
DODATKOWE INF. ➡ TELEFON LUB ADRES ➡ do wiadomości BO: IMIĘ, NAZWISKO I DOKŁADNY ADRES.
- Ogłoszenie może zawierać do 20 słów.

Tylko ogłoszenia podane wg powyższego wzoru będą zamieszczane w Autograttce

HONDA Civic 1,5 DX, 1991, grafit, klimatyzacja. (0-14)26-62-62, po 16.

HYUNDAI- accent 1996, 1500, zielony metalik pilnie sprzedam (012)412-19-17

ŁADA Samara, 1988, 94.000 km, czerwona. (0-18) 444-15-45.

ŁADA 1300 S po wypadku, na części (z dokumentacją). Tel. (014)67-68-182 wieczorem

ŁADA 2107, 1987, 5000 raty, seat ronda 1984 4500 gaz, raty, VW passat combi 4800 idealny. Kraków, Wysockiej 3A

MAZDA 626 16V, 1992, 129.000km, pełne wyposażenie 31.000zł. (0-18)44-30-630 wieczorem.

MERCEDES 124 200E, XI 1991, biały, stan bdb, 120.000km, 36.500 zł. (0-18)442-88-93 lub 0/602-11-74-23.

MERCEDES 123 2L benzyna, 1982, instalacja gazowa, stan dobry, 8.800zł. (0-18)443-43-56

MERCEDES 412D 1996, 3.0D 99.000zł ciężarowy, wspomaganie kierownicy (0-18)441-07-71 (090)681-520

MERCEDES 230E 1990, 2.3cm3 39.500zł. wspomaganie kierownicy, ABS (0-18)441-07-71 (090)681-520

MITSUBISHI Pajero 1993, 2.5TDI 62.000zł. bogate wyposażenie (0-18)441-07-71 (090) 681-520

NEXIA GLE 1500 sprzedam (012)654-03-09, (012)654-18-62

OLTCIT Club 11R, 1992, srebrny metalik, cena: 5.500 zł. Sprzedam. (014)68-66-052 po 21.

POLONEZ Caro 1600 GLI, 1995, bordowy metalik, 28 tys km, bogate wyposażenie. Tel. (0-14)24-26-48, (0-602)495-230.

POLONEZ 1,5 SLE, 1990/1991, 53 tys km, tył Caro, oryginalny lakier, I właściciel, bezwypadkowy, autoalarm, radiomagnetofon, stan bardzo dobry, konserwacja -sprzedam.Tarnów, tel. (0-14)27-25-36, (0-602)190-509, całą dobę.

POLONEZ 1,5 SLE, 1988, 71 tys km, oryginalny lakier, garażowany, bezwypadkowy, inne dodatki -sprzedam. Tarnów, tel. (0-14)45-63-55 lub zamiennie na 126p.

POLONEZ Caro, 1994, przebieg, 43 tys km, czerwony, na gaz, blokada skrzyni, hak. Tel. (0-14)45-55-53, po 16.

POLONEZ truck, 1989 r, Dębica. Tel. (014)67-78-292

PUNTO 55SX, 1997. Pegueot 1,9D 1994 Kombi - sprzedam (012)637-38-37

RENAULT 19, 1,4 GTS Energy, 1991 (012)278-10-33

RENAULT Twingo, 1994/95, bordo metalik, 41.000 km. (0-18)441-20-39.

RENAULT 5 GTL 1,4 1996, czerwony, bogate wyposażenie, stan bdb, 11.500zł. (0-18)443-01-22 wieczorem.

SKODA 105L, 1988 (0-12)658-28-92

SKODA Felicia 1997, 6.500km, bogate wyposażenie (0-18)441-02-22

TAWRIA poj. 1100, rok prod. 1992, przebieg 53 tys. Cena 6.500, kolor biały. (014)61-292-01

TOYOTA Carina 1989, 2.0 23.500zł. I właściciel (0-18)441-07-71 (090)681-520

TOYOTA Corolla kombi, 1600, benzyna, 1996, 60.000km, zielony metalik, autoalarm, immobilizer, wspomaganie kierownicy, I właściciel (0-18)445-22-80 po 17.

VW-POLO Clasic 1,4 1996, przebieg 33tyś., stan idealny I-właściciel, sprzedam (0-12)272-02-48

VW Bus Transporter oszklony 1985r, boki na 187l, dewasto 14.500zł. Grybów (0-18)445-05-15.

VW Polo 1.4, trzydrzwiowy, VII/97, 16.000 km, ABS, wspomaganie kierownicy, szyberdach, czerwony, 30.000zł. (0-602)715-586

VW Passat 1.8 kombi, 1994, dużo dodatków, atrakcyjna cena, stan bdb. (0-18)442-27-41.

VW Golf III 3DRS 1.4, biały, multilock, AA, R, I właściciel, kupiony u dealera, gwarancja. (0-18)446-08-15.

VW Passat 1983, 1.6cm3, 8.900zł niebieski, skrzynia 5, benzyna (0-18)441-07-71 (090) 681-520

VW Passat 1991, 1,9D, 29.000zł combi, pierwszy właściciel (0-18)441-07-71 (090) 681-520

VW Jetta 1600D 1984/85, szyberdach, (0-18)443-95-07 po 16.

VWTransporter T-4 1996, 2.5cm3 49.000zł. wspomaganie kierownicy (0-18)441-07-71 (090)681-520

INNE POJAZDY
SPRZEDAŻ

CIĄGNIK Sam-S-10, nowy. Łącko ul.Szczawnicka 14 Tadeusz Krawczyk.

CIĄGNIK własnej konstrukcji, dwa napędy, tanio. (0-18)

SPRZEDAŻ

STAR - silnik podzespoły autosana sprzedam lub zamienię na Żuka z izotermą. Góra Motyczna k. Dębicy, tel. (0-14) 676-81-26

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

SPRZEDAŻ

BRZESKO! Mieszkanie 48 m² cena : 55.000 zł sprzedam (014)66-310-98

DĘBICA - Fredry: mieszkanie własnościowe 60 m², parter - sprzedam. Piniel (014)67-60-473

DĘBICA - Robotnicza, mieszkanie 2-pokojowe - parter. Sprzedam. Tel. (014)68-11-187

GORLICE, Hallera, 2-pokojowe 48,5m², telefon, garaż. (0-18)353-73-02 (8-17), (0-18)352-25-31 po 18.

GORLICE mieszkanie 48m² własnościowe + garaż. (0-18)352-25-78.

N.SĄCZ 4-pokojowe 72m², llp. (0-18)441-90-42 po 19.

NOWY SĄCZ, os. Sucharskiego 50m² I piętro, (0-18)441-30-79 po 20

NOWY SĄCZ, os. Wólki, segment sprzedam lub zamienię na mieszkanie 50m² (0-18)44-34-282

PRZYBORÓW koło Dębicy. Mieszkanie 50,5 m³, telefon wraz z działką warzywniczą 5 a - pilnie sprzedam. Tel. (014)681-75-78.

SPRZEDAM mieszkanie 51 m² (012)287-60-61

TARNÓW sprzedam dwupokojowe, 39 m² 55.000zł (0-14)21-80-42

TARNÓW! Mieszkanie 60 m² - sprzedam. (0-14)74-32-02.

TARNÓW, Os. Zielone. Mieszkanie własnościowe, nowe budownictwo. Tel. (014)24-20-14.

POKÓJ z kuchnią - Nowy Prokocim - sprzedam bez pośrednika. (0-12) 413-18-49

KUPNO

KUPIĘ mieszkanie 40-55 m², rejon Grzegorzeckiej, ronda Mogińskiego (parter, lp) (012)656-23-07

N.SĄCZ mieszkanie 2-pokojowe + balkon kupię. (0-18)441-83-70.

PILNIE kupię „kawalerkę” w Nowym Sączu. (0-18)441-50-45.

3 PKOJE kupię - Wieczysta, Ugorek, Olsza, Czyżyny. Bez pośrednika. (0-12) 413-18-49

WYNAJEM

DO wynajęcia mieszkanie w Rabce- 3 pokojowe, łazienka. Tel. (018)26-77-022

KOŁOBRZEG. Do wynajęcia 2 pokoje w sezonie. (0-94)335-461-68.

MIESZKANIA w Bochni pilnie poszukuję (0-14)61-235-57 po 20.00 (0-12)422-55-14

N.SĄCZ poszukuję mieszkania do wynajęcia. (0-18)441-81-90.

N.SĄCZ. Poszukuję pokój, kawalerkę do wynajęcia. (0-18) 443-70-23 do 12.

NOWY SĄCZ, odnajmę tanio mieszkanie 1 lub 2 pokojowe z kuchnią i łazienką, płacąc co miesiąc (0602)682-952

NOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia w Kołobrzegu na dłuższy okres w samym porcie, 50 m od plaży. Od 15 maja. Tel. (0-14)45-66-25, Gustaw.

POSZUKUJEMY kawalerki do wynajęcia w Tarnowie. Tel. (0-14)67-21-339.

SZUKAM mieszkania do wynajęcia w Bochni, tel. 0602- 735-220

TARNÓW! Do wynajęcia mieszkanie komfortowe 500 zł plus media. (0-14)22-16-76.

TARNÓW! Młody, pracujący poszukuje do wynajęcia pokoju lub kawalerki. (0-14)78-42-97.

WYNAJMĘ mieszkanie z telefonem, (płatne z góry). Tel. (0-14)340-563.

PRZYJMĘ na mieszkanie samodzielne 30 m². (0-12) 645-58-09

ZAHIANA

TARNÓW. Mieszkanie 70 m², parter sprzedam lub zamienię na dwa mniejsze. Tel. (014)21-99-11 w godz. 10-14.

DOMY

SPRZEDAŻ

DOMEK letni Rożnów Zaporą sprzedam (012)637-38-37, (014)240-748

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze. Jasień Grady k/Brzeska. tel. (014)66-336-13.

DOM murowany z zabudowaniami gospodarczymi w Łąpczycy koło Bochni. Wiadomość: Łąpczyca 38, p. Skoczylas. Tel. (014)61-227-43

GÓRKOWICE Dolne dom piętrowy do wykończenia. (0-18)446-33-76.

JORDANÓW -centrum, dom pow. 80m², działka 18ar sprzedam (0-18)445-61-81 wieczorem

KRAKÓW ul.Przykopy 6,Wola Duchacka dom, działka 5a. Dobra lokalizacja ładne otoczenie. Cena 150.000zł (0-12)4255-862

KRAKÓW -Góra Borkowska 74a w tym las sosnowy, dom 250 m², lata 50 -pilnie sprzedam. Tel. (0-14)42-51-72.

N.SĄCZ okolica, piękna superkomfortowa posiadłość 40ar. (0-18)445-74-07.

SPRZEDAŻ

N.SĄCZ-CHELMIEC, mały domek, działka 3a. Pośrednictwo (0-18)443-58-58.

NOWY SĄCZ, dom murowany, parterowy, podpiwniczony, 3 pokoje, co, gaz (0-18)442-16-78 po 15.

NOWY SĄCZ, 1 Brygady, dom 250m², ciekawe wykończenie, tanio -okazja (0-18)442-88-89

NOWY SĄCZ, Batorego 75 część domu, 4 mieszkania, 2 wolne -tanie, okazja (0-18) 442-88-89

NOWY SĄCZ, -dom, mieszkanie sprzedam (0-18)443-21-83 (16.00 -17.00)

PRZYŚCETNICA dom 70m², działka 6a. Wiad.: Nysa (0-77)330-775 wieczorem.

SPRZEDAM dom w stanie surowym -piętrowy Nowy Targ, ul. Mickiewicza 34. Tel. (018)26-657-00 w godz: 14-17

STASIÓWKA -Dębica: gospodarstwo rolne 1,11 ha wraz z zabudowaniami drewnianymi -sprzedam. Tel. (014)670-57-28

TARNÓW, Os. Lwowska - Południe. Rozpoczęta budowa (stan „zero”), działka 9 a (własność hipoteczna), częściowo uzbrojona sprzedam. (014)21-29-40.

TARNÓW, ul. Osterwy. Dom stan surowy -sprzedam. (014)26-19-59.

TRZESÓWKA przy trasie Kolbuszowa -Mielec! Dom częściowo wykończony (gaz, woda, telefon) zarejestrowana działalność gospodarcza (sklep spożywczo-przemysłowy)-sprzedam. Tel. (0-17)78-89-887, po 16.

ZAWADA k/Tarnowa. Dom nowy 145 m² + 80 m² przyniesia. Tel. (014)79-55-96.

ZBYLITOWSKA Góra! Dom stan surowy wolno stojący. (0-14)22-49-55.

OKOCIM GÓRNY! Pół domu - sprzedam. Tel. (0-14) 68-64-929

BRZESKO Centrum! Dom na działce 5 arów -sprzedam. (0-14) 66-315-57

KUPNO

N.SĄCZ dom lub działkę kupię. Pośrednictwo (0-18)443-58-58.

WYNAJEM

DO wynajęcia piętro w domku jednorodzinnym os.Kliny (0-12)421-35-98 0601-44-39-06

LETNISKOWY dom do wynajęcia, teren górzisty, las, 40km od Krakowa min. 2miesiące, 7 osób- 8zł/os/dobę+ elektr. (012)2732521

DZIAŁKI

SPRZEDAŻ

DZIAŁKĘ budowlaną 14ar w Nowym Sączu przy ul.Kapuścińskiego sprzedam (0-43)823-52-89.

DZIAŁKA budowlana 6 arów częściowo uzbrojona -Zawada, cena do uzgodnienia, (0-18)443-97-66 w godzinach popołudniowych

DZIAŁKĘ 9 arów Wilczyńska k. Bobowej, podpiwniczenie, materiały, energia, gaz, projekt - 15.000,- Tel. (032)26-25-109.

DZIAŁKĘ rolno-budowlaną 63 a przy drodze Tarnów - Tuchów, 18.000 zł. Tel. (014)52-66-94.

DZIAŁKI budowlane- uzbrojone, pow. (9-10 arów) 200m od trasy A-4 (Dębica- Pilzno) Parkosz 35, tel. (014)67-21-442

JORDANÓW - działka budowlana 5,6,8,11 ar -sprzedam. Tel. 033/77-13-15

KRAKÓW, M2-4 wielorodzinną, 12a, telefon, pełne uzbrojenie, materiały budowlane, ogrodzona, autobus podmiejski, 20,000 PLN. tel.grzecz. (012)644-23-33

N.SĄCZ 60a pod przemysł, okolice Grottgera. Pośrednictwo (0-18)443-58-58.

NOWY SĄCZ, Wielopole -działka 35ar budowlano-usługowa ogrodzona w kwadracie, 200m od drogi N.Sącz -Kraków (0-18)443-21-04

PILNIE działkę budowlaną k/ Dębicy. (012)647-08-57

SPRZEDAM działkę budowlaną 10,40a z budową zaawansowaną Stomniki ul.3-go Maja koło nr. 28 (0-12)429-56-46 po 20.00

SPRZEDAM parcelę uzbrojoną 27ar, pięknie położoną w m.Grabówki k/WIELICZKI (0-12)278-38-27 po godz. 20.00

SPRZEDAM wydzierżawię współpraca, obiekt uzbrojony zabudowany 2500m², przedmieście Nowego Sącza. (0-18)441-59-20.

SPRZEDAM działkę uzbrojoną 0,7 ha w os. Wolica. 012/281-19-63 lub 645-03-80

SPRZEDAM działkę budowlaną dla inwestora pod zabudowę rekreacyjno- biznesowo-handlową w Nowym Targu- przy trasie Kraków- Zakopane. Tel. (018)266-35-95

SPRZEDAM w Krakowie zagospodarowaną działkę pracowniczą- ogrodzenie, altana, woda, prąd. (012)658-28-71

UŚCIE Gorlickie, działki 6 +8ar (niedaleko Zalewu Klimkówka) sprzedam (0-18)441-37-42

ŻĘGISTÓW k/Krynicy Górskiej, zdecydowanie sprzedam 5,5 ha, idealne do hippoterapii leczniczej. Mogę zamienić na Busa wysokiej klasy. (0-18)443-02-40.

PORĘBA SPYTÓWKA! Działkę budowlaną 25 ar - sprzedam. (0-14) 68-68-095 po 16

SPRZEDAŻ

BRZESKO! Działki budowlane 14 ar oraz dom drewniany - sprzedam. (0-14) 68-61-798

KUPNO

EURO -MARC F. P. wyłączny pośrednik CTC na Polskę południową poszukuje działek w centrum miast powyżej 20 tys mieszkańców z przeznaczeniem usługowo-handlowym i przemysłowym. Tel. (0601)437-957, (0-14)665-45-00, wew. 57.

INWESTOR pilnie zakupi działkę 2.5 - 5 ha w Krakowie w granicach miasta, dobre położenie komunikacyjne. AMBOSS-CONSULTING, Matejki 58, tel. (0-61) 865-77-52, fax865-25-71.

W Nowym Sączu lub okolicy działkę budowlaną ok.10 arów zdecydowanie kupię. (0-18)441-19-81.

GARAŻE

SPRZEDAŻ

GARAŻE, wiaty, kioski (0-18)442-37-28 (0601) 49-53-33.

GARAŻE blaszaki, drzwi uchylne -niskie ceny. (0-14)790-912, (0602)792-375, (0-32)292-43-72.

GARAŻE, melaminy, wiaty. Tel./fax (0-14)54-10-87.

GARAŻE, wiaty i inne usługi ślusarskie, najtaniej w Polsce- bezpłatny transport- korzystne rabaty. (018)332-10-52, (012) 655-17-29, 090-38-98-58

LOKALE

SPRZEDAŻ

MELAMINY wysoka jakość wykończenia, (biura, pawilony handlowe, pomieszczenia socjalne. Tel./fax (0-14)541-087, (0-602) 748-743.

NOWY SĄCZ lokal 24m² z telefonem w centrum. (0-18)441-39-51.

NOWY SĄCZ, kiosk blaszak -sprzedam(0-18)442-90-23

SPRZEDAM kiosk i nysę sam. Wieliczka Grabówki 52. Wiadomość w sklepie (0-12)278-38-27

TARNÓW centrum - sklep 20 m², telefon, wyposażenie, towar. Tel. (0-14) 21-99-22 po 20.

SPRZEDAM cukiernię produkcja + zbyt z mieszkaniem. Łódź (0-42) 87-55-12

KUPNO

LOKALU ok. 20 m²- poszukuję (Azory i okolice) (012)635-96-16

POSZUKUJEMY hali 1400 m²- centrum Krakowa tel. (012)270-15-40, 281-17-63, 0601-400-135

POMIESZCZENIE magazynowe 450 500 m² (w Krakowie lub na obrzeżach Krakowa), ogrzewanie, z dojazdem dla TIR-ów wraz z zapleczem biurowym poszukuję. Kontakt: telefex (0-42) 367242.

WYNAJEM

BOCHNIA- stoisko w domu handlowym (014) 61-248-11

DO wynajęcia lokale handlowe. Kalwaryjska, 78m² i 23 m². InterHome, 012/269-11-59, 656-59-37

DO wynajęcia pokój. 012/653-02-32

LOKALU Handlowo-Magazynowego około 40 m² z telefonem poszukuję (012) 423-57-85

NOWY SĄCZ, os.Wojska Polskiego -lokal handlowy 38m² do wynajęcia (0-18)441-48-35, 442-87-84

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum Tarnowa. Tel. (0-601)46-81-18.

TARNÓW centrum: do wynajęcia lokale użytkowe 15 m² i 40 m² (idealny na zakład fryzjerski) (0-12)648-75-28 425-81-03

TARNÓW, lokalu przy ulicy Krakowskiej poszukuję. (0-12)414-26-00, 0602 32-12-89.

TARNÓW, Targowa 11. Lokal na gabinet lekarski do wynajęcia. Tel. (0-14)22-09-52 lub (0-14)22-33-66.

TARNÓW, róg Mościckiego, Ujejskiego. Lokal sklepowy: parter 50 m + piętro 26 m - do wynajęcia. Tel. 21-15-70.

TUCHÓW, Rynek! Lokal 23 m² do wynajęcia. Sprzedam wyposażenie sklepu spożywczego z towarami z powodu wyjazdu. Tel. (0-14)23-25-78.

ZAKWATEROWANIE na Targi Poznańskie. (0-61) 8303093.

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

SPRZEDAŻ

ŁODNIE, baseny, wózki, kotły, piłę do półtuszy, wagę inwentarową samodzielną sprzedam. (0-18)441-59-20.

NARÓŻNIKI kuchenne wymiarowe. Transport. 33-302 Nowy Sącz, BOX 65. (0-90)379-841.

SPRZEDAŻ

TAPETY
NAJWIĘKSZY WYBÓR
w sklepach firmowych
HURTOWNI "POLANI"
ul. Królewska 51
ul. Lwowska 26

PARKIET, boazeria, produkcja szeroki wybór, ceny konkurencyjne. Usługi w tym zakresie. Tel. (0-12)3881284, (0-90)379801.

SPRZEDAM drzwi kuchenne i pokojowe- tanio. (0-12)411-25-76

URZĄDZENIA sterowane pilotem do bram garażowych uchylnych, ogrodzeniowych, dwuskrzydłowych (0-18)443-40-56

USŁUGI

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi: blacha, blokady, tapicerka, zamki, zaczepy, kołki (012)415-42-87

ANTYWŁAMANIOWA blacha, zamki, tapicerki, żaluzje pionowe „AKCENT”, krótkie terminy (0-12)636-37-90

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWA WNĘK

DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI

10 LAT FIRMY STANLEY

GWARANCJI Zapraszamy do naszych punktów usługowych w Krakowie:

• ul. Władysława 2, tel. 654 54 75
• ul. Prandoty 6, tel. 411 62 13 w. 339
• os. Niepodległości 3 (pawilon)
tel. 0602 188 984

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, posadzek, samochodów, układanie wykładzin, spawanie PCV (0-12)412-72-58

DOMOFONY -naprawa. (012)423-59-97

FIRMA sprzątająca KLINING, pełne usługi 0601-44-39-06 (0-12)421-35-98

HYDRAULIK (0-12)656-23-38

HYDRAULIKA (0-12)274-71-66 090-674-045

MAŁOWANIE emulsyjne, tapetowanie, klatki schodowe. (0-12)655-11-36

MEBLE: dowolne wymiary, panele, boazeria. (012)635-96-16

NAPRAWA pralek automatycznych (0-12)637-93-95

Ocieplanie wtryskowe domów pianką. (0-41) 311-71-72.

POLECAMY usługi renowacji oraz wyrób mebli artystycznych. (012)262-14-58

TAPICER (0-12)655-96-15 tapicerka meblowa, samochodowa

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie, gładź, renowacja stolarki, kasetony, suche tynki (012)423-75-63

MALOWANIE, tapetowanie (012)425-25-23

PRZEPYCHY

przeciski pod drogami igłofiltr
i obudowa wykopów dzierzawa
bud. sprzętu ciężkiego wykona
PRI INKOP
tel. (0-12) 262-15-22, 267-04-70

MALOWANIE dachów, remonty, żaluzje, gwarancja „Dom-El” (0-18)446-31-18, 337-48-30.

MALOWANIE dachów, kompleksowe wykończenie wnętrz-solidnie. Tel. (0-14)22-28-32.

MALOWANIE, tapetowanie. (0-14)33-03-10.

MALOWANIE, tapetowanie, adaptacja pomieszczeń. Firma GG Expo, tel./fax (014)74-33-27.

MURARSTWO, stolarstwo (012)633-58-62

MYCIE budynków. (0-14) 33-18-02.

Ocieplanie budynków, siding, tynki mineralne, remonty, suche i mokre tynki. „Stol-Gips” (0-18)441-39-63 wieczorem.

Ocieplanie budynków styropianem, tynki szlachetne (0-18)441-79-47.

Ocieplanie budynków pianką termoizolacyjną. Tel. (041)31-17-029

Ocieplanie budynków- tynki styropianowe (014)685-96-12 po 14

PARKIETY-produkcja, sprzedaż z materiałów własnych i powierzonych- Brzesko. (014)66-318-90

PARKIET „Jarząbek” produkcja, sprzedaż, montaż, zakład.Tel: (012)272-19-96. Sklep Firmowy, al. 29 Listopada 103a, tel: (012)413-47-83, kleje, lakiery, akcesoria, hurt- detal.

PROJEKTY, budowy, remonty, docieplanie budynków. Firma „JARD” Nowy Sącz (0-18) 441-42-61.

PROJEKTY -budownictwo jednorodzinne, usługowe, gospodarcze -krótkie terminy (0-18)441-27-75.

PROFESJONALNE układanie kostki brukowej. Tarnów. (0-14)33-07-37.

PRODUKCJA podłóg, boazerii i obiciówki zewnętrznej- rachunki VAT. Tel. (018)26-574-70

PROFESJONALNE układanie kostki brukowej (0-18) 3325229.

STUDNIE odwiercam, lokalizuję, dotyczy sądeckiego i tarnowskiego „Izwiert” (0-18)441-16-44.

STUDNIE wiercone. (012)643-14-35, 090-69-12-67

SUCHE tynki, wszystkie technologie, gładź, tapetowanie, wylewki, flizowanie, panele. (014)66-58-079.

SZPACHLOWANIE gładź, malowanie, flizy, parkiety, cyklinowanie, czyszczenie dywanów. (0-18)442-76-52, 0/90-563-507.

UKŁADANIE parkietów, schody, produkcja, montaż (0-18)443-95-78

USŁUGI stolarskie wykona firma, stolarka budowlana, meblowa (012)656-03-33

USŁUGI wodno -kanalizacyjne, montaż pomp głębinowych. Rolka, Zdonia- Zakliczyn, (0-14)66-53-630.

ZAKŁAD Blacharsko-Dekarski wykonuje pokrycia dachowe wszelkimi rodzajami blach oraz ciesielkę, faktury VAT. Tel. (0-14)27-30-58.

USŁUGI

WIERCENIE studni oraz lokalizacja cieków wodnych. Zakliczyn n/Dunajcem. (0-14)665-36-51.

ŻALUZJE, markizy, rolety -produkcja, usługi. Tarnów, Strusińska 10, (0-14)21-50-98, (0-14)26-46-30.

STUDNIE głębinowe, konkurencyjne ceny. (0-14) 686-83-00

NARZĘDZIA - MASZyny

SPRZEDAŻ

APARAT do mierzenia mięsności w klasie EUROP, mieszalnik pasz 1000 kg/godz. (0-18)441-59-20.

AUTOMATY do otwierania bram garażowanych. 012/642-12-03 po godz. 15, kom: 0602-242-225

DZIURKARKI oraz inne maszyny do szycia- sprzedam. 090-38-37-56

FREZARKA górnoprzecionowa, wyrówniarka, ostrzarka, frezarka -kopiarka „INCOMA”, frezarka kopiarka (np. do rączek do pilników), grubościówka sprzedam. (014)79-61-34, (0602)698-778.

IMADEŁA stalowe (duże, małe) dla mechaników samochodowych. (0-18)443-91-46.

KOTŁY warzelne, wytwornicę pary, pralnicę, suszarkę (inne) - bezpłatna infolinia. 0.800.127.037.

MASZyny stolarskie, fabryczne (0-12)27-47-915

MASZyny stolarskie: strugarka trzysronna, szlifierka taśmowa, ostrzałka do noży i frezów, dłutarka łańcuchowa, frezarka dolnowrzecionowa, frezarko-wiertarka pozioma (0-18)471-12-11 do 15 445-92-86 po 15.

MASZyny stolarskie z odlewów żeliwnych: grubościówki, wyrówniarki, frezarki, wiertarki poziome, piły regulowane, stabilne-niedrogo. Zborówek 7, koło Pacanowa.

MASZYNĘ do dachów, mechaniczny posuw, mechaniczny wysów piły 35 cm + 18 metrów szyn, cena: 3.600 zł. Sprzedam (014)68-66-052 po 21

MŁOCARNIA „Warmianka” z silnikiem 5kW (014)61-240-60 wieczorem

OVERLOCKI- maszyny wieloczynnościowe, stebnówki, urządzenia prasowalnicze. MEGA-sklep (012)656-34-65

PRASA mimośrodowa podwójnego działania 20/15 ton. (0-14)52-65-65.

PRASA wysokiego zgniotu Z-224. Tel. (014)670-35-26, 676-00-50

SPAWARKI „Bestor” nowe z gwarancją, niskie ceny, rabaty tel. (014)68-61-560

SPRZEDAŻ okazjynie kultywator, pługi śrutownik „Bak” z silnikiem. Tel. (0-14)34-08-62, od godz. 18.00 do 20.

TRUCK wielopitowy „80”. Tel. 090-346-050, (017)74-41-518

WYTRYSKARKI ślimakowe 80 ton zamknięcia, 250gr wytrysku MONOMAT 80, 2 szt. sprzedam lub zamienię na samochody. 0/601-46-12-89, (0-18)441-25-29 po 20.

WYTACZARKA do kół, mało używana, rok 1989. (0-18)443-12-33.

ZBIORNIK 2.000 litrów z grzałką, mieszalnikiem i osprzętem do produkcji płynów sprzedam. (014)22-34-81, 21-13-18.

USŁUGI

NAPRAWA chłodziń, urządzeń gastronomicznych i wag (0-12)655-41-77 (0-12)655-28-51

RTV, AGD, FOTO

SPRZEDAŻ

VIDEO AKAI stereo NICAM Palsecam, wbudowany wzmacniacz Dolby Surround Prologic. Tel. (014)74-57-67.

KUPNO

PRZYJMujemy do sprzedaży komisowej sprzęt fotograficzny i optyczny Sklep Foto Wiślna 10 Kraków

USŁUGI

„NIEDŹWIADEK” Studio Video i Fotografii. Tel. (0-14)21-47-82.

ANTENY- (012)648-30-42

NAPRAWA telewizorów (012)423-76-59, (012)411-63-27

NAPRAWA RTV- video Sanyo, Sony, Funai, itp. dojazd gratis (0-12)285-94-14

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, Zakład Usługowy. 012/411-49-66

NAPRAWA sprzętu AGD- pralek, lodówek. 012/412-89-56

FAUNA, FLORA

SPRZEDAŻ

ALASKAN Malamute sprzedam (033)67-13-71

BOXER rodowodowy 16-miesięczny, akt. szczepienia, z przyczyn rodzinnych tanio! (0-18)446-09-24.

COCKER- Spaniele, białe -czarne, szczepienia, rodowodowe (0-18)443-84-45.

JAMNIKI długowłose szczepienia. (0-18) 445-64-96.

KAUKAZY, Collie (012)278-69-50

OWCZARKI niemieckie- rodowodowe- 2 miesięczne- czarne- podpalane- sprzedam (0-12) 282-39-16

PRODUCENT sprzeda żywoptł (LIGUSTER- 2 letni) (0-41)383-64-16 tel/fax (0-41)383-20-50.

ROTTWEILERY rodowodowe sprzedam, tel. (012)415-46-70 po 17.00

ROZSADĘ truskawki „Elsanta”, ze świadectwem zdrowia i świadectwem kwalifikacyjnym. Każda ilość, cena do uzgodnienia. Antoni Szczygieł, Gostwica 145 (0-18)445-84-67

SPRZEDAŻ klacz i ogierka (0-18)441-73-37

SZCZENIAKI 3-miesięczne, owczarki niemieckie (0-18)443-23-81

WILCZURKA rocznego nierasowego oddam. 012/644-42-40

USŁUGI

OGRÓD- pielęgnacja, koszenie trawy,, sprzątanie, docinanie drzewek. (012) 419-24-02

TRESURA psów. (014)61-237-82, 0602-178-712

INNE

ZDROWIE

0601-428-158 (032)24-28-724 GINEKOLOGIA

090-367-503, 0601-45-47-47. Zabiegi ginekologiczne. Kraków

090-215-991 GINEKOLOGIA

DERMATOLOG (012)413-46-84, (012)634-00-17

GINEKOLOG — leczenie, zabiegi. Łódź 0-602335083.

NOWY Sącz, lek. Czesław Miś, pediatra, wizyty domowe 441-14-62

NOWY zestaw typu „Atlas” do ćwiczeń i rehabilitacji. Tel. (0-14)52-65-65.

TANIO sprzedam ultrasonograf (0-12)643-71-65

TURYSTYKA, SPORT

KOLONIE Włochy, Węgry, Polska „Mały Podróżnik” Kraków (0-12)421-13-71 0601-468-251

ŁĄCKO-okolice, tanie wczasy, 18zt/doba z wyżywieniem (0-18)444-61-41.

ŁOWISKO specjalne — Przybórz koło Brzeska. Zaprasza na otwarcie sezonu wędkarskiego w dniu 1 maja 1998. Tel. (0601) 437-957, (0-14) 665-45-00, wew. 57.

ÓŚRODEK-Piwniczna przyjmie wycieczki szkolne. (0-18) 442-16-89.

WCZASY nad morzem Władysławowo- Cetniewo (0-58)67-41-800.

TURYSTYKA, SPORT

WCZASY, wycieczki, zielone szkoły. Pobyt świąteczny. Emeryci - zniżka 10%.Domy wczasowe w Wiśle i Brennej - rezerwacja. Fax/tel. (0-33) 55-31-66. Zapraszamy.

ZAPRASZAMY na tanie wczasy rodzinne w Rabce. Tel. (018)26-79-330

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNA czterdziestoletnia panna, wysoka, wyższe wykształcenie, pozna odpowiedniego kawalera. Nr oferty 620 Starowiślna 10.

BIURO Matrymonialne Tarnów, 24-15-61 zaprasza Panie chętne zamieszkać na wsi.

BIURO „Alicja”. Kraków, ul. Moniuszki 6/1 (15-18). 012/657-21-50

BIURO Matrymonialne „Julia” zaprasza; 39-200 Dębica-1, skr 16. (014)681-78-39

DWUDZIESTOLETNI biuro- KRAKOWIANKA. Oferty krajowe, Francja, USA. Krowoderska 74/1 (0-12)633-01-57

KAWALER lat36, pozna pannę lub wdowę, ciepłą, życzliwą, pogodną. Oferta 680

SZATYNKA, lat 22, kobieca pozna odpowiedniego Pana lat 22-27. Oferty 100 Starowiślna 10 Kraków

WDOWIEC szczupły lat 67, emeryt, średnio sytuowany pozna panią miłą, towarzyską, domatorkę do lat 65. Oferta 1/JK Starowiślna 10

BIZNES

! BEZPOŚREDNI IMPORTER NIEMIECKIEJ ODZIEŻY UŻYWANEJ
Brzesko, ul. Piastowska 15
Tel. 0-14/66-323-82

AKORD- Biuro Rachunkowe. (012)647-37-67

ATRAKCYJNY lombard- Długa 5 (012)422-15-54. Pożyczki pod zastaw nieruchomości

BANKOWE kredyty DUKAT ul. Łazarza 13 (012)421-82-21 od 10.00-17.00

DŁUGI odzyskuje „PROKURA” s.c. (0-12)421-93-18

HURTOWNIA Odzieży Używanej Kraków ul.Jagodowa oferuje odzież holenderską garsonki, super mix itp. (0-12)266-05-97

IMPORTER Odzieży Używanej oferuje wysokiej jakości oryginał niemiecki, holenderski. Możliwość transportu, skupujemy odpady. (0-602)773-413, (0-602) 608-757, (0-14)22-03-13.

KOMPLET wyposażenia sklepu spożywczo-przemysłowego sprzedam. Tania. Tel. (014) 676-28-30

KUPIĘ makulaturę karton, bele od 150kg, 0,23 zł/kg, dostawa na Śląsk. POSW „Surpap”, tel./fax (0-18)443-85-72 wew.159.

LOMBARD- Długa 76 (012)632-43-66

MROŻONKI mięsno-warzywne (barter, tanio, różne towary - bezpłatna infolinia. 0.800.127.037.

OLEJ roślinny, śruta sojowa, ogórki, kapusta kwaszona - bezpłatna infolinia. 0.800.127.037.

PORADY prawne tel. (012)421-10-30, 0602-62-95-77 i inne

SALON Mebli Używanych zachodnich zaprasza, skup -sprzedaż -raty. Nowy Sącz, Al. Piłsudskiego 1 (naprzeciw Białego Klasztoru) (0602)124-052.

SPRZEDAŻ wytwórnię galerii metalowej (012)422-93-54

SPRZEDAŻ sklep z lokalizacją (0-12)266-35-04 po 18.00

SPRZEDAŻ bufet gastronomiczny z wyposażeniem, możliwa inna działalność plac Rybitwy (012)276-41-87 wieczorem

SPRZEDAŻ kiosk (012)655-55-07

! ODZIEŻ UŻYWANA
* mieszanka
* sortowana
Bezpośredni import z Niemiec
Ceny: od 1,50 zł/kg
Większe ilości do uzgodnienia indywidualnie
Tarnów, ul. Okrzejna 9
0-14/ 26-97-69, fax 22-12-88

RÓŻNE

AGREGATY chłodnicze, zbiorniki z k.o., wanny, przenośniki, pompy - bezpłatna infolinia. 0.800.127.037.

BEZPŁATNY korespondencyjny kurs biblijny. Pomaga zrozumieć Biblię. Christadelphians Poznań 60-101, Zmysłowska 9

RÓŻNE

ALL. Office język angielski -tłumaczenia profesjonalne opracowania dokumentów. Tel. (0-14)21-37-45.

DAMY mieszkanie w Krakowie dla dziewczyny na okres letni za sprzątanie. (0-12)421-35-98 0601-44-39-06

FLAGI (012)423-71-16

HUMUS- sprzedam. (012)644-62-97

KIOSK, lokalizacja, wyposażenie (012)647-79-40

KONSTRUKCJE reklamowe stalowe wraz z montażem, F.VAT. (0-18)443-91-46.

KUPIĘ antyki- obrazy, meble, srebra, biżuterie (0-12)632-71-97 647-80-50

MAGIA 0602-13-53-58

NAGROBKi granitowe (0-12)271-41-07 wieczorem

NAGROBKi tanio, granit, lastriko (0-12)278-48-76

NAGŁOŚNIENIE i oświetlenie dyskoteki sprzedam. Tel. 090)325-804.

ODZIEŻ zachodnia, używana, sortowana- hurt. Ciągła sprzedaż. Zawada- Dębica. (014)677-50-13

PIANINO, stan bdb, tanio okazjynie sprzedam. Piątek po 12, sobota od 11 N.Sącz, Ogrodowa 71 (Wólki).

PIANINO okazjynie sprzedam. Tel.(0-18) 446-36-67 Mostki k/St.Sącz.

PIANINO pilnie sprzedam. Tel.(0-18)33-72-692 Limanowa/Sowliny.

PIANINO antyk wysokiej klasy o głębokim brzmieniu sprzedam lub zamienię na 126p, 1992. (0-18)446-33-76.

PROJEKTY architektoniczne i pozwolenia budowlane tel. (012)421-10-30, 0602-62-95-77

PROFESJONALNY Atlas do ćwiczeń -pilnie sprzedam.(0-14)52-65-65.

RÓŻNE

PIANINO sprzedam. (0-18)446-23-94.

SIANO i koniczynę -sprzedam. (0-14)79-00-77.

SOLARIA (0-58) 621 76 63.

SOLARIA profesjonalne. Tania. (0-59) 421-476

SOLARIA. (0-59) 437-948.

SPRZEDAŻ transportery po piwie z butelkami, tel. (012)270-15-40, 0601-400-135

SPRZEDAŻ dojarkę bańkową- typ H-305. Podwilk, tel.: (018)28-529-32

SPRZEDAŻ stół bilardowy „6”, „8” „kaczor” Podwilk tel. (018)28-529-32

SPRZEDAŻ chłodnicę do piwa. Podwilk (018) 28-529-32

SPRZEDAŻ czyszczarkę zegarmistrzowską „Elma” starszego typu. Cena 1.000 zł. Tel. (0-13) 461-70-08.

SPRZĘT jeżdżiecki, korzystnie, buty, siodła, środki pielęgnacyjne sprzedam. Tel. (012)65-61-363. Fax:(0-12) 269-03-79.

STÓŁ bilardowy, duży wymiar, czarny. (0-14) 78-42-97.

Po półfinałach Ligi Mistrzów

Zgodnie z planem



Mieli z czego cieszyć się piłkarze madryckiego Realu

Pierwsze spotkania półfinałowe rozegrane dwa tygodnie temu pokazały kto będzie faworytem w rewanżach. Środowe potyczki w Dortmundzie i Monako potwierdziły te przypuszczenia. Zarówno Real Madryt jak i Juventus Turyn potwierdziły, że to im należy się miejsce w finale.

Borussia po pierwszym meczu w Madrycie mogła mieć nadzieje na pomyślny finał konfrontacji z „królewskimi”. Mogło się tak stać pod warunkiem szybkiego zniwelowania przewagi dwóch bramek jaką wyparacował sobie Real w pierwszym spotkaniu na Santiago Bernabeu. Niemcy starali się zrobić wszystko co było w ich mocy aby przedłużyć swoje szanse na obronienie prymatu w Europie. Real potwierdził jednak w środę, że w skali dwumeczu był zespołem lepszym. To fakt, że dortmundzcy posiadali przez większą część rewanżowego spotkania inicjatywę, jednak kontry wyprowadzane przez gości mogły w każdej chwili ostatecznie rozwiązać kwestię awansu. Swoją cegiełkę dorzucił również Bodo Illgner, który na Westfalenstadion był po prostu bezbłędny. Tak więc Real Madryt staje przed ogromną szansą by po 32 latach ponownie zasiąść na tronie piłkarskiej Europy.

W drugim spotkaniu sprawa awansu była przesądzona już właściwie dwa tygodnie temu. Trzybramkowa zaliczka pozwalała spać turyńczykom spokojnie. Po 15 minutach meczu rewanżowego spokój ten był jeszcze większy, a dawała go oczywiście bramka Amoruso. Chwała zawodnikom Monaco, że mimo tak niekorzystnego dla nich obrotu sprawy walczyli do końca. Gdy w 50 minucie Henry zdobył dla nich prowadzenie przez chwilę mogli nawet nieśmiało myśleć o awansie. Samobójcza bramka Martina po strzale Del Piero rozwiązała jednak wszelkie złudzenia.

Poziom wszystkich czterech spotkań półfinałowych mógł zadowolić największych sceptyków. 12 strzelonych w sumie bramek to bilans półfinałów. Teraz wszyscy czekać będą na 20 maja. Można przypuszczać, że w Amsterdamie czeka kibiców nie tylko Juve i Realu wspaniała piłkarska uczta.

(BK)

PZPN rozwija współpracę

Umowa z Litwą

Kolejną, już siódmą umowę o współpracy z innym narodowym Związkiem piłki nożnej podpisał w czwartek PZPN.

Tym razem w stołecznym hotelu Gromada podpisali stosowne porozumienie przedstawiciele Litewskiego Związku Piłki Nożnej (jego prezes Vytautas Dirmeikis i sekretarz generalny Pranas Miezelis) oraz działacze PZPN (jego wiceprezes Jerzy Koziński i sekretarz generalny Michał Listkiewicz).

Nieco wcześniej futbolową współpracę usankcjonowano podobnymi dokumentami z Austriakami, Czechami,

Niemcami, Słowakami, Ukraińcami i Węgrami. Umowa przewiduje wymianę zawodników, trenerów i sędziów. Rozgrywane będą mecze towarzyskie na wszystkich szczeblach, od klubów i okręgów po reprezentacje narodowe. Kolejny mecz międzypaństwowy Litwa – Polska odbędzie się za rok w Wilnie. Dla sędziów przewidywane są w obu krajach wspólne seminaria.

(PAP-bk)

Tempo ma 50 lat

(dokończenie ze strony 1)

– Złote Pióra za swoją działalność publicystyczną otrzymali Leszek Rafalski, Zbigniew Wojciechowski i Ireneusz Pawlik. Dwaj ostatni nadal są związani z naszą redakcją, a Leszek zasiłił „Gazetę”. To nie jedyny transfer w tym kierunku, przecież Waszym redaktorem naczelnym jest nasz długoletni szef, red.

Ryszard Niemiec. Na pewno wychowało „Tempo”, bądź użyczało swoich łamów dziennikarzom znaczącym w polskiej prasie sportowej.

– Dziękując za rozmowę życzymy naszym przyjaciółom z „Tempa” stu lat na polskim rynku prasowym i niekwestionowanego pierwszeństwa wśród pism sportowych.

(JK)

Krzysztof Szumiec

Wzmocnię się psychicznie

Trener Albin Mikulski obiecywał przed spotkaniem z Ceramiką Opoczno, że wobec kontuzji i kartek podstawowych zawodników da szansę gry młodzieży. Słowa dotrzymał, a wchodzący dopiero do drużyny piłkarze odpłacili mu dobrą grą. Dotyczy to przede wszystkim Krzysztofa Szumca, który nie tylko strzelił piękną bramkę, ale pokazał swoją grą, że zasłużył na powierzony mu kredyt zaufania.

– Jest to twoja pierwsza bramka w II lidze, czy wpłynie ona jakoś na ciebie?

– Na pewno wzmocnię się psychicznie. Długo czekałem na to trafienie. Wreszcie udało mi się zdobyć bramkę i myślę, że od tej pory będzie już z górki.

– Młodzi piłkarze mają czasami problemy z zaadaptowaniem się w „dorosłym” futbolu. Ty pokazujesz, że tego typu kłopoty są Ci obce.

– Mamy taki zespół ludzi, że nie mogło być inaczej. Drużyna przyjęła mnie bardzo dobrze. Jest się tutaj od kogo uczyć i w spokoju można podnosić kwalifikacje.

– Kibice nie mieli jeszcze okazji bliżej cię poznać. Opowiedz o dotychczasowym przebiegu twojej przygody z piłką.

– Zaczynałem w Wiśle Kraków, gdzie spędziłem 10 lat. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować panu Januszowi Krupińskiemu,



W taki oto sposób cieszył się Krzysztof Szumiec po zdobyciu swojej pierwszej bramki w II lidze

który uczył mnie piłkarskiego abecadła. Rok temu trafiłem do Wawelu i od tego czasu walczę o miejsce w zespole.

– Czy będą następne bramki?

– Jeśli tylko będę otrzymywał od trenera szansę gry, to zrobię wszystko by dzisiejsza bramka nie była moją ostatnią.

(BK)

Sobota w „Reni Sport”

Pucharowa wspinaczka

Wspinaczka sportowa zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Z pewnością więc jutrzejsze zawody Grand Prix, które odbędą się w Krakowie przy ulicy Czepeca, spotkają się z dużym zainteresowaniem.

Zawody te, będące drugą edycją Pucharu Polski we wspinaczce sportowej, odbędą się w Centrum Wspinaczkowym „Reni Sport”. Organizatorzy – wspomniane Centrum oraz Polski Związek Alpinizmu – spodziewają się udziału blisko 80 zawodniczek i zawodników z całej Polski. Rywalizować oni będą w trzech grupach wiekowych (do lat 14, 16 i

19) oraz w dwóch konkurencjach – wspinaniu się na trudność i na czas. W sobotnie przedpołudnie, o godz. 10.30, rozpoczną się eliminacje w konkurencji na trudność, o godz. 14 eliminacje w konkurencji na czas, natomiast o godz. 16.30 finały w obu konkurencjach. Zakończenie pucharowych zmagania przewiduje się na godz. 19.30.

(wb)

Zarząd Gminy w Gromniku woj. tarnowskie

ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy
na zakup żwiru

(kruszywa naturalnego) na remonty dróg.

Przetarg odbędzie się

6 maja 1998 r. o godz. 10.00.

Informacje dotyczące przetargu oraz specyfikację istotnych warunków zamówienia można otrzymać w siedzibie zamawiającego

33-180 Gromnik, ul. Witosa 2, pok. nr 17.

T/U/1232

Zarząd Gminy w Gromniku ul. Witosa 2, woj. tarnowskie

ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy
na wykonanie usług transportowych samochodami ciężarowymi samowyladowczymi, posiadającymi przedni napęd, do przewozu żwiru (kruszywa naturalnego).

Przetarg odbędzie się

6 maja 1998 r. o godz. 11.00.

Informacje oraz specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w siedzibie zamawiającego

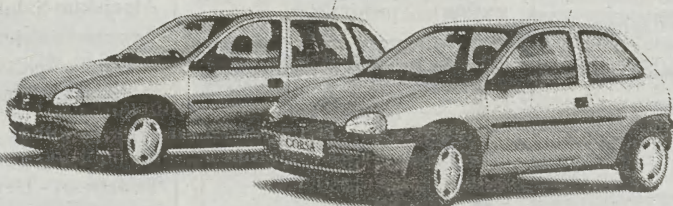
33-180 Gromnik, ul. Witosa 2, pok. nr 17.

T/U/1232

CORSA

PEŁNY PAKIET
UBEZPIECZEŃ
W PREZENCIE

Liczba samochodów ograniczona



OPEL

ZAPRASZAMY

AUTO CENTER

Kraków ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 278-55-51, 278-55-52, 658-94-10

Nagroda Polcafu dla trenera Musiała

Pracuje dla drużyny Łazarka

Adam Musiał, szkoleniowiec rezerw krakowskiej Wisły, został wybrany trenerem marca w III ligowym rankingu prowadzonym przez „Gazetę Krakowską”. Jeszcze przed świętami udało się nam wręczyć trenerowi Musiałowi jedną z nagród – ufundowaną przez gorlicką firmę Soki Derby Grzegorza Brudzińskiego – wczoraj dyrektor handlowy Polcafu, Hubert Cygan, uzupełnił zestaw upominków należnych trenerowi miesiąca.



Hubert Cygan wręcza trenerowi Adamowi Musiałowi upominki Polcafu

– Przede wszystkim dziękuję za to wyróżnienie – mówi Adam Musiał – zapracowałem na nie cały zespół, uważam więc, że to piłkarzom należy się największe słowa uznania.

– Wśród wyróżnionych znalazł się również bramkarz Wisły II, Dawid Bułka.

– W Wiśle II jest wielu utalentowanych piłkarzy, na

pewno Dawid do nich należy. Ich celem jest awans do kadry pierwszego zespołu, a ja mam im w tym pomóc. Kto obserwuje spotkania wiślaków na pewno widzi jak bardzo tym młodym chłopcom zależy, by zwrócić na nich uwagę trener Wojciech Łazarek. I te starania są doceniane. W tym miesiącu do kadry pierwszej drużyny zostali

włączeni Skrzyński, Łatka, Jędrzczyk i Piszczyk. Kilku innych młodych piłkarzy było w tej kadrze już wcześniej. Każdy wie jaką nagrodą czeka ich za dobrą grę i cieszą się, że na tej nagrodzie piłkarzom zależy.

– Nie zmienia to faktu, że Wisła II jest zagrożona spadkiem z III ligi.

– Reorganizacja jaką przeprowadza się w naszych ligach powoduje, że zagrożone spadkiem są nawet zespoły, które jeszcze mają szansę i na awans. Z obliczeń jakie wszyscy prowadzimy wynika, że trzeba znaleźć się w pierwszej szóstce zespołów na zakończenie rozgrywek, by w III lidze pozostać. Nasz cel jest więc jasno określony.

– Był Pan już trenerem pierwszej Wisły, potem lata tułaczki po klubach całej Polski i teraz powrót na ul.Reymonta. Czy obecne miejsce pracy i pozycja jaką zajmuje Pan w Wiśle są na tyle satysfakcjonujące, że nie będzie już dalszych przeprowadzek?

– W Krakowie tworzy się sekcja działająca na profesjonalnych zasadach. Tym piłkarzom potrzebny jest szef i jest nim trener Łazarek, ale potrzebni są i inni trenerzy, do których zawodnicy będą mieli zaufanie. Którzy mogą im pomóc w zrobieniu prawdziwej kariery. W wielkich drużynach europejskich pracują na drugim planie tak wspaniali niegdyś piłkarze jak Muller czy Maier, może to robić z pożytkiem dla Wisły i Musiał.

(JK)

Półfinały PZP

Stuttgart i Chelsea

W rozegranych wczoraj spotkaniach półfinałowych Pucharu Zdobywców Pucharów VfB Stuttgart pokonał na wyjeździe Lokomotiw Moskwa 1:0, natomiast Chelsea Londyn zwyciężyła Vicencę 3:1.

Niemcy pokazali dojrzały futbol. Chociaż przez niemal całe spotkanie inicjatywa należała do gospodarzy, to jednak wystarczyła chwila nieuwagi Rosjan, by po bilardowym zagranii Akpoborie'go z Fredi Bobicem ten ostatni wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem Lokomotiwu i zdobył prowadzenie dla Stuttgartu. W tym momencie, żeby myśleć chociaż o dogrywce Lokomotiwu musiał strzelić dwie bramki. Na nie zdały się jednak późniejsze falowe ataki gospodarzy. Niemcy bronili się bardzo mądrze i nie pozwolili sobie strzelić choćby jednego gola. W końcówce mogli natomiast podwyższyć na 2:0, ale Bobic, po podaniu Bałakowa minimalnie chybił. W sumie zasłużony awans piłkarzy ze Stuttgartu.

Drużyny wystąpiły w składach: **LOKOMOTIW**: Nigmatulin – Czugałow, Gurienko, Arifulin, Sołomatin – Maminow, Łozkow (59. Weselow), Kosolapow, Charłaczew – Dżanaszija, Smirnow (73. Oganesjan), **STUTTART**: Wohlfahrt – Spanring, Verla-

at, Berthold – Haber, Soldo, Poschner (90. Schneider), Bałakow, Stojkowski – Akpoborie (83. Endress), Bobic.

Nieźle widowisko obejeli również kibice w Londynie. Vicenza mając jedną bramkę zaliczki, wcale nie zamierzała stosować włoskiego „catenaccio”. Otwarta gra przyniosła jej efekt w postaci bramki Luiso w 32 minucie spotkania. Odpowiedź Anglików była niemal natychmiastowa. W 35 minucie Poyet wykorzystał błąd Brivio i wyrównał. Druga połowa była nie mniej interesująca. Włochów „załatwili” ich rodacy grający w Chelsea. Chodzi oczywiście o Viallego i Zolę. W 51 minucie ten pierwszy podawał, a drugi głową zdobył prowadzenie. To nie dawało jeszcze gospodarzom awansu. Bramkę dającą przepustkę do finału strzelił w 76 minucie Mark Hughes, po indywidualnej akcji. 34000 kibiców miało więc powody do radości. Chelsea zagra w finale europejskiego pucharu pierwszy raz od 1971 roku, kiedy to także w PZP w Atenach, w powtórnym meczu pokonała Real Madryt 2:1.

(PAP-bk)

Wyprawa do Paryża

Jedna wiadoma

Jeszcze tylko tydzień pozostał judokom Wisły-Code do startu w Pucharze Europy, w Paryżu, z drużyną PSG. Ostatnim etapem przygotowań będzie udział w międzynarodowym turnieju w czeskim Hradcu Kralove.

– Do Czech wyjeżdżamy dziś – mówi trener Marek Tabaszewski. – Z tego co wiem turniej będzie mocno obsadzony, gdyż organizatorzy przygotowali atrakcyjne nagrody pieniężne. Zabieram ze sobą 14 zawodników, choć mam już sześciu „pewniaków” na pucharowy występ z PSG.

Wiślacki szkoleniowiec marzy więc teraz, aby zawodników omijały kontuzje. Pozostał mu też ostatni wybór – kogo zabrać do Paryża, Wiktora Wieleckiego czy Piotra Rutkowskiego?

(bat)

Juskowiak na 2 miesiące

Napastnik Borussii Mönchengladbach i reprezentant Polski Andrzej Juskowiak nie będzie mógł grać do końca sezonu ponieważ został w czwartek zdyskwalifikowany na dwa miesiące za złamanie nogi Silvio Meissnerowi z Arminii Bielefeld.

PIĄTEK

17 kwietnia

- Wschód słońca – 5.35
- Zachód słońca – 19.37
- Wschód księżyca – 0.59
- Zachód księżyca – 8.58

Dzień dłuższy od najkrótszego o 6 godz. 21 min, a krótszy od najdłuższego o 2 godz. 40 min.

Imieniny:

Anicety, Patrycego, Roberta, Rudolfa

Aktywność, przedsiębiorczość, szlachetność, pokojowe usposobienie cechuje urodzonych 17 kwietnia. Poważni, stale rozmyślający, zamknięci w sobie, jasno określają swe cele życiowe i dążą do nich z niezwykłą wytrwałością. Dzięki swej uprzejmości i dobroci serca przyciągają do siebie licznych przyjaciół, a dzięki ich radom i wskazówkom potrafią umiejętnie wykorzystać sytuacje życiowe.

POGODA

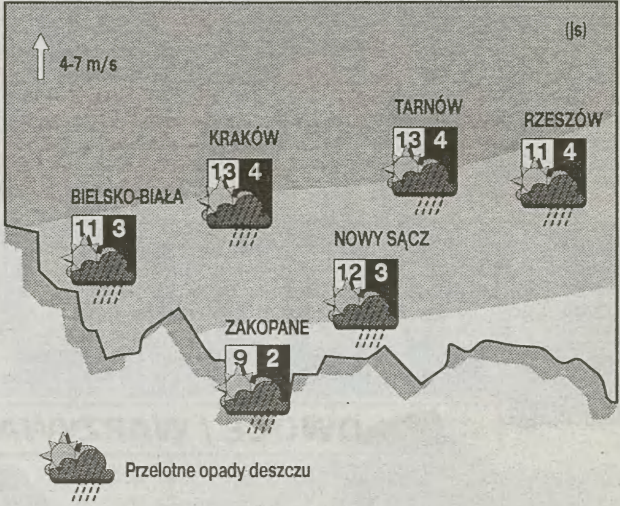
GWIEZDZNA

Dzień Wenus. Do zachodu Słońca, Księżyc przebywać będzie w znaku Strzelca. Barany i Lwy mają szansę na sukces. Bliźnięta, Panny i Ryby nadal

POGODA

Polska południowa nadal jest pod wpływ głębokiego niżu. Temperatura minimalna od 2 do 4 st., w Tatrach -6 st. W ciągu dnia pochmurno z przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 9 do 13 st., w Tatrach -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy. Ciśnienie spadnie (wczoraj wynosiło 975 hPa). Jutro dalszy spadek ciśnienia, pochmurno i przelotne opady deszczu.

BIOPROGNOZA: niekorzystna



znajdują się w fazie rozwoju wewnętrznego. W świecie zewnętrznym znaki te powinny unikać stresu. Po zachodzie Słońca, Księżyc przemieszcza się do znaku Koziorożca, co pobudzi do działania urodzonych pod znakiem Byka i Panny. Wewnętrzne napięcie zacząć mogą odczuwać Ra-

ki, Wagi i Barany. W wypadku napięć, znaki te powinny wcześniej położyć się spać. Trudny układ między Marssem i Neptunem może wywołać wyjątkowe pragnienia emocjonalne, które wywodzą się z głębokich pokładów nieświadomości.

Andrzej JAMRÓZ

Mistrzostwa świata grupy B

Porażka Polaków

Bramki: dla Polski: Jacek Płachta (1), Artur Ślusarczyk (51), Michał Garbacz (57), dla Ukrainy: Oleksander Zinewicz - 3 (30, 34, 52), Walentin Olecki (13), Wołodimir Kirik (14), Oleg Sinkow (22). Sędziował Vokurka (Czechy). Widzów 100. Kary: 8-14.

POLSKA: Kieca (18, Jaworski) – Puławski, Zamojski, Leszek Laszkiewicz, Michał Garbacz, Płachta – Goner, Piątek, Kwiatkowski, Justka, Sądłocha – Piotr Gil, Piekarski (30, Śmiełowski), Demkowicz, Parzyszek, Suchomski – Krzak, Słaboń, Ślusarczyk.

Zaczęło się bardzo fajnie, już w 24 sekundzie gry Jacek Płachta zdobył prowadzenie dla naszej drużyny. Ukraińców jednak utrata bramki nie speszyła i spokojnie grali swoje. W 11 minucie na ławkę kar odesłany został Walentin Olecki, a gdy wrócił ze „zsyłki”, zdobył wyrównanie. Przełomową była jednak następna minuta spotkania. Jacek Płachta znalazł się na czystej sytuacji, jednak krążek po jego strzale trafił

w ... słupek. Ukraińcy natychmiast przeprowadzili kontrę i zdobyli gola. Na listę strzelców wpisał się Wołodimir Kirik. Zamiast 2:1 dla naszej drużyny, było 1:2... A potem zaczął się festiwal Oleksandra Zinewicza i ... naszych obrońców. Błędy polskich zawodników, przede wszystkim Piotra Gila, Grzegorza Piekarskiego i zastępującego go Krzysztofa Śmiełowskiego wykorzystali rywale, głównie Zinewicz, który popisał się hat trickiem. W trzeciej tercji hokeiści z Ukrainy, wysoko prowadząc, grali spokojnie. Wykorzystała to nasza drużyna, zdobywając dwie bramki. Najpierw gola strzelił Artur Ślusarczyk, a później Michał Garbacz.

(BaKa)

Multilotek

3, 4, 5, 6, 9
10, 11, 14, 19, 25
29, 30, 35, 38, 41
43, 50, 58, 59, 68

Twój szczęśliwy numer

13
10 – 11 – 24 – 40

REDAKTOR NACZELNY: RYSZARD NIEMIEC

KRAKOWSKA tel. 411-84-11, fax: 411-64-55

31-548 Kraków, al. Pokoju 3.

Adres do korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka poczt. 402.

Centrala telefoniczna: 411-84-11, 411-32-22, 411-39-91, 411-33-05

fax: 411-64-55, 412-66-08

Sekretarz odpowiedzialny: tel. 412-29-98

Dział łączności z czytelnikami: tel. 412-46-33

Dział miejski: tel. 412-16-94

Dział sportowy: tel. 412-11-60

Redakcja nocna: tel. 412-29-98

BIURO OGŁOSZEŃ: tel. 412-61-51, fax. 412-40-99

Kraków, aleja Pokoju 3 tel/fax 422-06-03

Ul. Starowiślna 10

Terenowe biura ogłoszeń mieszczą się w siedzibach oddziałów.

WYDAWCA: „Polskapresse” – Spółka z o.o. – Oddział Gazeta Krakowska

w Krakowie. Prezes Zarządu Oddziału – Piotr Szymborski

DRUK: DRUKPRESS, Kraków, ul. Nowohucka 50;

PRENUMERATA: Dział Kolportażu tel. 411-38-39

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji, zmiany ich tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

BLIŻEJ

PRZYRODY

Fatalne miejsce

Nie spodziewałem się, że para łabędzi niemych wybierze tak fatalne miejsce na gniazdo. Widocznie uznały, że tu będzie przytulnie, spokojnie i miło...

A nie jest, niestety, ku utrapieniu, jak sądzę, małżeństwa które teraz zajęte jest ochroną gniazda i dbaniem o jego bezpieczeństwo. Mają wyraźny podział ról, czego doświadczyliśmy osobiście – mój pies i ja...

Odwiedziłem dawno zapomniane stawy krzyskie, na peryferiach podtarnowskiej dzielnicy Krzyż. Tuż przy grobli dostrzegłem bielejące z odłali kształty. Łabędzie?

Poszedłem w tym kierunku. Przy samym brzegu, na stercie zeschniętych roślin siedziała łabędzica. Kiedy zbliżyłem się, zza ściany trzciny wypłynął znacznie od niej większy małżonek i śmiałym krokiem pośpieszył mi na spotkanie.

Na nieszcześnie byłem z psem. Niewielkim, ale dosyć ruchliwym... Ptaka najwyraźniej denerwowała jego obecność, bo przybrał swoją słynną pozycję obronno-atakującą: rozpostarł wielkie skrzydła, przysiadł nieco, wyciągnął długą szyję i syczał, zbliżał się ku przeciwnikowi.

Łabędzica przyglądała się incydentowi z pozornym spokojem, choć zauważyłem, że poruszyła się na gnieździe niespokojnie. Natychmiast przywołałem psa i ruszyliśmy w przeciwnym kierunku. Obrońca wrócił w trzciny i wkrótce zniknął mi z oczu. Tak zamaskowany, czuwał tam nadal...

Ta para musi mieć co najmniej 3 lata, bo dopiero w takim wieku łabędzie łączą się w pary. Wczesną wiosną objęły swój rewir w posiadanie. Od tej pory on prowadzi dość nerwowy tryb życia ochroniarza. A wcześniej musiał nałamać dziobem trzciny na gniazdo.

Zygmunt SZYCH

HIT

**ŚWIETUJEMY
PIERWSZE
URODZINY!**



**ZAPRASZAMY
7 DNI W TYGODNIU**

PON.-SOB.: 8.00-21.00
NIEDZ.: 9.00-18.00

**OFERTA WAŻNA
OD 17.04.
DO 19.04.98**

kupuj najtaniej!

OWOCE / WARZYWA



BANANY

2⁷⁹
1 kg



RZODKIEWKA
pęczek

0⁹⁹
1 szt.



SAŁATA
GŁOWIASTA

1⁴⁹
1 szt.



KAPUSTA BIAŁA

0⁴⁹
1 kg

WARZYWA / ŚR. PIORĄCE



WŁOSZCZYŻNA

0⁹⁹
opak.



DOSIA
kolor; bio active

1¹¹
3 kg

NABIAŁ / HERBATA



YOPLAIT
Jogurt śmietankowy,
różne smaki

1¹¹
150 g



HERBATA
Oskar's Choice

1¹¹
25 sasz.

PRZETWORY



BIG
Pasztet z ryb wędzonych

1¹¹
150 g



CHŁODNIA
OLSZTYN
Barszcz ukraiński

1¹¹
500 g

NAPOJE



KRYNICZANKA
Woda mineralna
gazowana, niegazowana

1¹¹
1,5 l



1¹¹

HIT – SUPEROFERTA



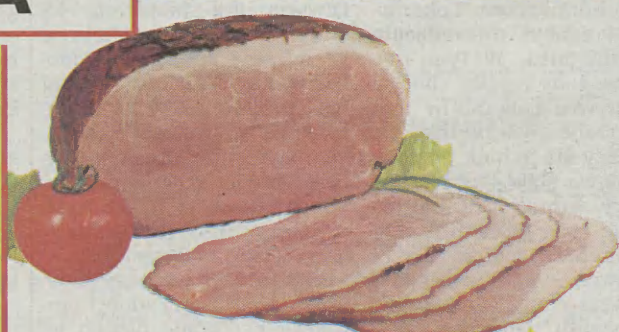
SCHAB Z KOŚCIĄ

1¹¹
1 kg



SZYNKA BEZ KOŚCI

1¹¹
1 kg



SZYNKA DĘBICKA
duża porcja

1¹¹
1 kg

Kraków: Wielicka 259

Bez prądu i pod prąd

(CZYTAJ NA STR. 9)

GAZETA
KRAKOWSKA
M A G A Z Y N

piątek

Koniec świata niewątpliwie nastąpi. Przynajmniej naszego — ziemskiego. Za około 6,6 mld lat Słońce wypali całą swoją energię nuklearną. Zamieni się w tzw. białego karła — świecącą słabym światłem gwiazdę o średnicy około 10 tys. km. Mniej więcej takiej samej, jak średnica Ziemi. Mamy jednak sporo czasu.



Str. 7

Plac skazał na zagładę ksiądz proboszcz. Dwa miesiące temu ogłosił, że handel kończy się w Wielką Sobotę. Niektórzy płaczą. Inni są zdania, że to żadna strata. Na przykład pan Kazimierz, który w Wielki Piątek przyszedł dokupić jeszcze trzydzieści jajek.



Str. 8

— Nieraz idąc osiedłem słyszałam: O, to ta, co ma tyle dzieci — mówi Alina Sokół.

— Nigdy się tego nie wstydziłam

Dwa plus dziesięć

Rzeczywiście. Alina Sokół nie ma się czego wstydzić. Każde z jej dziesięciorga dzieci może być dla innych przykładem. Czyste, zadbane, wyrośnięte. Uczą się świetnie. Janusz ma stypendium naukowe, Artur kończy technikum chemiczne i wybiera się na studia, Karol gra w „Wiśle” i zapowiada się na dobrego koszykarza, Mariola ciekawymi projektami wygrała ogólnopolski konkurs dla uczniów szkół odzieżowych. Piotr, licealista, będzie miał świadectwo z paskiem. Wygląda na to, że nic prostszego jak rodzić i wychowywać dzieci.

Ta Dorotka, ta malutka

Trzyletnia Dorotka, najmłodsza z rodzeństwa, biega po domu jak żywe srebro raz po raz lądując na czyichś kolanach. A kolana dla Dorotki nie brak. Bo oprócz domowników są i goście, którzy zaglądają tu chętnie i lgną do Sokółów. Jeśli są to osoby zaprzyjaźnione, rączki Dorotki oplatają się mocno wokół szyi wybrańca a policzek przylega do policzka. Potem Dorotka raptownie wstaje, okręca się kilka razy na środku pokoju aby pokazać jaką piękną ma sukienkę i pędzi do kuchni. Za chwilę już jest z powrotem. Po brodzie kapie mleko. Wszyscy wybuchają śmiechem. — Mamo, nie wkurzysz się? — Dorotka przymilnie patrzy w oczy pani Alinie. — Bo ja piję mleko z lodówki. Już chce uciec z powrotem, kiedy Karol, który ma dwa metry i 5 centymetrów wzrostu, chwytą ją pod pachy. Dorotka komicznie przebiega w powietrzu nogami. Przy Karolu wszyscy wyglądają jak mrówki. Znowu więc chóralny śmiech. — To taka nasza przylepa — mówi Mariola. — Na nią nie da się gniewać, nie można krzyknąć. Wystarczy popatrzeć i Dorotka już wie, że coś nie tak.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Znowu miałam wypadek. Porozmawiałam z kim trzeba. Tam — na górze.
Powiedział, że już mi da spokój

Kobieta spełniona

Z Anną Dymną rozmawia Marek Bartosik

— O sobie mówi Pani niechętnie. O Krakowie wprost przeciwnie. O duchu tego miasta, jego atmosferze. Ono bardzo się ostatnio rozwija, ale widać też kryzysy. Dotykają miejsc, których istnienie przez ostatnie dziesięciolecie tę atmosferę kształtowało, a które i w pa-
ni życiu odegrały olbrzymią rolę: Starego Teatru, „Piwnicy pod Baranami”. Jak Pani przy-
muje te procesy?

— Ze stoickim spokojem. To, co ostatnio wydarzyło się w Polsce, to straszliwie głęboki przewrót. Po tylu latach znowu jesteśmy wolni, mamy demokrację. To wszystko stało się bezkrwawo, ale jakieś ofiary muszą być. Na każdym polu. Styl życia musiał się zmienić, bo zostały otwarte granice. W naszym zasięgu jest dużo więcej rzeczy, więc i wartości musiały się zmienić. Był taki okres pierwszego zafascynowania się wolnością. Wydawało się, że ludzie oszaleli, a poezja, literatura i teatr nie są już nikomu potrzebne. Uważam, że najgłębszy kryzys z tym związany mamy już za sobą. Teraz bardzo wyraźny jest powrót do teatru, pol-

skiego filmu. Ludzie zaczęli za tym tęsknić. Mocniej niż nam się wydaje. Przekonali się, że mogą bez trudu zobaczyć jeszcze jeden pornos czy film, w którym tylko strzelają i zabijają. To powszednie, a ludzie przypominają sobie, że fajnie było kiedyś pójść do teatru, zdziwić się czymś, wzruszyć, ucieszyć, zobaczyć coś na żywo.

— Ale też narzekają, że nie ma specjalnie czego oglądać.

— Takie miejsca jak Stary Teatr czy „Piwnica pod Baranami” kryzys dotyka z zupełnie innej strony. Teatr zmienił zupełnie swoją funkcję. Kabaret tak samo. Kiedy zaczynałam pracę w teatrze, to byłam nie tylko aktorką, ale jakąś kapłanką. Ludzie przychodzili na przedstawienia jak do świątyni, gdzie można doszukać się między wierszami jakiejś prawdy, posłuchać o wolności, o czymś takim. Teraz wszystko wolno. Kiedyś wystarczyło zrobić średnie przedstawienie, ale z aluzjami. To naprawdę chwytalo za serca i waliły tłumy. Teraz jest dużo trudniej. Ludzie są zmęczeni pogonią za pie-

niędzmi, które mają coraz większą wartość, bo coraz więcej można za nie kupić. Żeby ich zainteresować musimy robić rzetelny, wspaniały teatr. Aluzyjkami już nie się nie polata. Jeśli wszędzie wolno mówić wszystko, to kabaret musi też sobie znaleźć miejsce. A na dodatek odchodzą wielcy twórcy.

— Widzi Pani ich następców?

— Tak, oczywiście. Uważam tylko, że wielkim błędem jest, że ludzie próbują na siłę utrzymać coś, co umarło. Pamiętam jak Piotr Skrzynecki chciał w pewnym momencie, żeby rozwiązać „Piwnicę pod Baranami”, bo jako kabaret przestała wtedy funkcjonować. Mówił: zostanie to miejsce, będziemy się tu spotykać, ale już nie będzie kabaretu, bo i tak go właściwie nie ma. Wtedy natychmiast pojawił się ktoś kto mówił: jeśli ty nie będziesz tego prowadził, to ja to zrobię. Byłam świadkiem jak Piotr odpowiadał: Dobrze, kabaret będzie istniał dopóki ja żyję. Piotr umarł. Kabaret naprawdę przestał istnieć, bo bez Piotra go nie ma. Powinno zostać to miej-

sce, nazywać się np. Piwnica pod Baranami im. Piotra Skrzyneckiego, ale robić trzeba tam coś innego, nowego.

— Te wszystkie zmiany dotyczą nie tylko publiczności. Wy, artyści też im ulegacie.

— Zmienił się styl życia, ludzie więcej oczekują, szukają szans. W Krakowie mamy takich kompozytorów jak Penderecki, Konieczny, Radwan, Preisner, a nie ma tu studia nagrań z prawdziwego zdarzenia. Koledzy jeżdżą nagrywać do Warszawy. Niestety młodzi zdolni ludzie opuszczają Kraków, bo nie mają pracy. To dziwne, ale my aktorzy mamy dużo więcej propozycji z Warszawy niż w Krakowie, gdzie w Łęgu istnieje wielkie, najnowocześniejsze studio telewizyjne. Dobrze się mówi o tym takiej aktorce jak ja. Mam już swoją pozycję, nie muszę tak walczyć. Ale młodzi zbyt często nie mają innego wyjścia niż wyjechać.

— Równocześnie w szkole teatralnej co roku pobijane są rekordy kandydatów na jedno miejsce.

— Próbowałam to podczas egzaminów zrozumieć. Obecne czasy dają młodym ludziom dużo więcej szans niż my mieliśmy, ale też wymagają dużo większej samodzielności. Wszystko trzeba brać w swoje ręce i przeć do przodu. Obok takich, którzy w wieku dwudziestu lat mają komputery, komórki, robią interesy, zarabiają duże pieniądze są też inni. Nie mniej wartościowi, ale bez siły przebicia, zagubieni. Zdają maturę i nie wiedzą co dalej. Chcą uciec od rzeczywistości w świat poezji, teatru. Nie wiedzą, że w tym świecie trzeba sobie radzić jeszcze lepiej niż w rzeczywistości, że trzeba mieć potworną siłę. I przychodzą do nas zagubione duszyczki, czasem zezowaci i psychiczni, którzy z tego wszystkiego nie zdają sobie sprawy, bo nikt im o tym nie powiedział. Ale na egzaminach spotkałam też kandydatów, którzy podchodzą do tych studiów straszliwie przytomnie. Nie marzą, by zostać aktorami. Chcą tylko sympatycznie spędzić cztery lata, nauczyć się ładnie ruszać, ładnie mówić, bo wiedzą, że może im to się przydać w innych zawodach.

— Nie martwi Pani sytuacja w Starym Teatrze. Wiele razy powtarzała Pani, że to najważniejsze miejsce w Pani życiu.

— No cóż, istnieje wolny rynek. Jurek Radziwiłowicz i Janek Peszek zrezygnowali z pracy w naszym teatrze. Jurek Trela chce w Starym grać, ale już nie na etacie. Nadal jednak w naszym zespole są Dorota Segda, Jurek Bińczycy, Ania Polony, Krzysiu Globisz, Dorota Pomykała, Jan Nowicki i wielu wspaniałych kolegów. Ja, na przekór wszystkiemu, też zostałam, ale wzięłam półroczny urlop, by nabrać dystansu i mądrzej, spokojnie popatrzeć na zmia-

ny. Ten teatr jest olbrzymią wartością. Nawet w chwili kryzysu nie powinno się go do końca niszczyć. Ktoś musi tu zostać, by były jakieś podstawy na przyszłość. I tak w końcu przyjdą młodzi, zmienią wszystko, ale w teatrze potrzebna jest ciągłość pokoleń.

— A co z Pani przyszłością?

— Gram w teatrze i widzę jak on jest ogromnie potrzebny. W filmie i telewizji ciągle coś gram, ale kto wie, co będzie za rok? Jestem coraz star-

szym. Jestem tolerancyjna, niczemu się nie dziwię, w tej chwili jestem już cierpliwa. Dziecku nie zarzucam: „Przez ciebie się nie wyszalałam”. Wszystko co trzeba, zdążyłam wcześniej zrobić. Dzieckiem należy się stać, stać się, co nie znaczy, żeby dawać mu bez przerwy pieniądze i prezenty. Trzeba z nim rozmawiać, patrzeć w jakim kierunku ma zdolności i lekko je tam popychać. Dawać mu szansę. W tej chwili naprawdę można takiego człowieka mądrze wychować, uczyć wszystkiego. A Michał w



Fot. Bogdan Krężel

**RABATY
W KRAKOWIE**
DLA WSZYSTKICH KLIENTÓW, KTÓRZY ODWIEDZĄ NASZE STOISKO
NA TARGACH BUDOWNICTWA WIOSNA'98
W CENTRUM TARGOWYM-CHEMOBUDOWA-KRAKÓW SA



PUSTAK SZCZELINOWY
"MAX"
zastosowanie:
-mury konstrukcyjne,
-ściany warstwowe,
zewnętrzne

SPONSOR
KONKURSU



KONKURS
DOM
DOSTĘPNY

SPRZEDAŻ od 7 do 16
DOSTAWY NA TERMIN

Nowy Sącz, ul. H. Dobrzańskiego 14 (018) 442-94-20
Kolbuszowa-Kupno 494 (017) 227-11-44, 227-12-31
Kraków, ul. Jugowicka tel. 0602616-608, 090383-003

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMICZNE BIEGONICE S.A.

BIEGONICE

sza, coraz mniej ról tam dla mnie. Do przyszłości podchodzę ze stoickim spokojem, bo czuję się spełnioną aktorką. Gdy 12 lat temu postanowiłam, że muszę urodzić dziecko i zaszłam w ciążę to myślałam, że być może już nigdy nie wrócę do zawodu. Wystarczyło na mnie wtedy popatrzeć, by domyślić się dlaczego. Uświadomiłam sobie, że zagrałam już w życiu bardzo dużo, więcej niż wiele moich koleżanek. Wróciłam jednak, znowu dużo grałam i mam dziecko. Jako kobieta też jestem spełniona.

— I tak po męsku wybudowała Pani dom.

— Mam stamtąd 15 minut jazdy do Rynku, a wokół 14 arów ogrodu. Chyba już 200 drzew posadziłam z mężem na tej swojej górze. W trawie utopione jest z 50 litrów mojego potu. Pracuję tam tak, że wszyscy się ze mnie śmieją. W litej skale kuję kilofem. Obok mieszka Andrzej Sikorowski. Czasem jak Kargul z Pawlakiem przy płocie sobie stoimy, pijemy piwo, patrzymy na Kraków. A widok na miasto, na kopiec Kościuszki, na Kopiec Piłsudskiego mamy niesamowity. Jest pięknie. Już wiem, gdzie będę spędzała starość. Wiem też gdzie będę później. Na Salwatorze, przy Wiesiu Dymnym. Zabezpieczam się, żeby nikt nie miał ze mną kłopotu.

— Dziecko urodziła Pani jako dojrzała kobieta. Czy musi Pani mocno bronić się przed programowaniem mu życia?

— Mam nadzieję, że nie będę ulegać hysterycznej reakcji miłości, bo widzę dookoła jej ofiary. Zwłaszcza wśród dorosłych mężczyzn. Jako aktorka

pewnym momencie będzie musiał sam wziąć ster w ręce, popętnić swoje błędy. Przyjdzie taki czas, że przestanie mnie słuchać i będę musiała mu dać wolność. Jak miałam siedemnaście lat, zrobiłam to samo. Miałam mądrych rodziców. Ojciec powiedział mi: jak sobie pościesz, tak się wyśpisz, a mama: jeśli uważasz, że robisz dobrze, to to zrób. Pamiętaj tylko żebyś uważała na to, to i jeszcze tamto. Stałam się robić tak samo. Pokazuję synowi jakie życie bywa okrutne i wspaniałe, a on będzie musiał w pewnym momencie zacząć tym kierować. Na razie wszystko jest w porządku, bo ma 12 lat. Problemy przede mną.

— Życie Pani nie oszczędzało. Pełno w nim dramatów, zawodów, wypadków samochodowych. Przedstawia się Pani jednak jako osoba z losu zadowolona.

— Publicznie zawsze tak mówię, bo wtedy jestem jeszcze bardziej zadowolona.

— Ale co panią napędza?

— Wszystko. Nie ma stagnacji, cały czas dostaję propozycje, gram. Epizod czy duża rola — to nie ma żadnego znaczenia. Liczy się ciągły kontakt ze wspaniałymi ludźmi. Teraz na wiosnę życie się budzi. W ogródku mam tak straszną robotę, kwiatów mi mnóstwo zakwitło. W domu kot napędza mnie już o piątej, żeby dała wótróbkę. Dziecko godzinę później pyta czy może przyjść do mnie. Teraz próbuję przeć obawę przed jazdą samochodem. Wzięłam nawet lekcje i znowu miałam wypadek. Porozmawiałam z kim trzeba. Tam — na górze. Powiedział, że już mi da spokój.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pięć na pięć

— Ja jestem pierwsza — woła Dorotka, kiedy gubiąc się w rachunkach proszę panią Alinę, żeby wymienić wszystkie dzieci po kolei.

— Pierwszy jest Adam — dobiega spod okna poważny chłopięcy głos.

— Widzi pani? Z nim tak zawsze. Nic tylko żarty — pani Alina karcąco patrzy na dziewczęciolatkę. Bo to właśnie ona ma na imię Adam. — Przepra-

Alina rozkłada ręce. Ten rozmiar można kupić tylko w Adidasie. Za 10 milionów.

Wracamy jednak do naszej wyliczanki. Wyciągając kolejno palce mówię: Janusz, Artur, Karol, Mariola, Piotr.

— Bardzo dobrze — chwali pani Alina. — Dałaby sobie pani radę z dziesiątką. I przedstawia kolejną piątkę: Anitka, chodzi do podstawówki, Wioła, idzie w ślady Marioli, dużo rysuje. Potem ten żartowniś — wskazuje na Adama. — Kto wie, co z niego wyrośnie. I

ma za co. Więc jeśli panią Alinę coś boli, to właśnie to, że nie może pomóc córce. Mariola nie poprzestaje na projektach. To, co ma na sobie, sama uszyła.

A kiedy uczy się licealista Piotr, który będzie miał świadectwo z paskiem? — Ja się w ogóle nie uczę. Ja tylko odrabiam zadane lekcje. I gram w piłkę. Właśnie wychodzę.

— Ja też się nie uczę — mówi Janusz. — W domu mam wikt i opierunek, ale muszę się sam utrzymać. Praca zabiera

mi, że to niby oczywiste. — Jakby się zaczęli klócić, to nikt by nie zdążył. A przecież ich ośmiorno musi wyjść do swych zajęć.

Po tej porannej burzy śniadanie jedzą ci, którzy zostają w domu. A więc Edytka, Dorotka, mama i tata, którego chłopcy pieczołowicie nazywają „Mały”, bo trzech najstarsi dawno go przerosli. Tata jest rencistą. Otwarte żylaki nie pozwalają długo stać na nogach. Ale kiedy tylko trafi się okazja idzie pracować w

układa? Dyżury nie są wyznaczone. Kto ma czas, ten układa. Nie ma rady, to musi być zrobione. Sama pani rozumie.

Medal dla pani Alinki

— Pani Alinie należy się medal od państwa — mówi sąsiadka Janina Szkudło, mieszkająca piętro wyżej. — Czasem się zastanawiamy ze znajomymi, kiedy ona to wszystko robi? To jest nie do ogarnięcia. Ja tu często zaglądam. Porządek nie gorszy niż u innych. Gdzie te wszystkie rzeczy mieści? Te naczynia, te ubrania. Chociażby buty dla każdego. A widział pani tę małą kuchenkę? Jak tu przygotować święta i napiec placiki dla 12 osób? I kiedy? To jest czarodziejka! Nie mówię już o poświęceniu. Wiem, że na czasach nigdy nie była. A pogodna i uśmiechnięta. Niektórzy mają jedno czy dwoje dzieci, a rady sobie dać nie mogą. Ona nad wszystkim panuje. A spanie? Ile trzeba kultury i tolerancji, żeby nikt ni-

wszystko jest zgodnie z planem. Pięć na pięć. Dlatego musiała być jeszcze Dorotka. Bez niej nie byłoby równowagi.

Dla Janusza jedynym argumentem aby byli sami chłopcy jest możliwość założenia własnej, rodzinnej drużyny piłkarskiej: z tatą byłoby nas w sam raz jedenastu — śmieje się. — Drużyna jak się patrzy.

Janusz nie ma pretensji do losu o to, że powodzi im się gorzej niż innym. Że koledzy jeżdżą samochodami?

Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych im. królowej Jadwigi powstało w Krakowie w roku ubiegłym. Mieści się w lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana przy ul. Garbarskiej 9. Prezesem Stowarzyszenia jest Stefan Radziszewski, wiceprezesem Alina Sokół.
Dyżury: środy od 9 do 12; piątki od 16 do 18. Tel. 422-21-11 i 422-43-25.

— Nieraz idąc osiedlem słyszałam: O, to ta, co ma tyle dzieci — mówi Alina Sokół. — Nigdy się tego nie wstydziłam

Dwa + dziesięć

szam — woła Adam znad swojej układanki. — Myślałem, że chodzi o to, kto jest najważniejszy. Na pewno ja, bo będę strażakiem.

— Najstarszych już pani zna, to nie wiem czy powtarzać — pani Alina patrzy na mnie pytająco, niepewna, czy zapamiętałam. Rzeczywiście, do pokoju wciąż ktoś wchodzi, to znów wychodzi. Karol raz po raz wkłada głowę w drzwi. Oczywiście schylając kark. Inaczej się nie mieści. Ani w drzwiach, ani w łóżku, ani w butach. W końcu rzadko która firma produkuje buty numer pięćdziesiąt.

— Wszystko szyję sama. Nawet pościel, kurtki i płaszcze. Ale butów nie uszyję — pani

dwie najmłodsze: Edytka i Dorotka.

Nocna zmiana

Mariola (czwarta z kolei), zdolna i pracowita uczennica Technikum Odzieżowego przy Syrokomli, która podczas pokazów sama prezentuje swoje stroje, przynosi teczkę z projektami. — W domu w ciągu dnia nie da się pracować. Zwykle po lekcjach kładę się na dwie godziny, a potem siedzę do 2, 3 w nocy, kiedy maluchy śpią i jest spokój.

W tym roku Mariola znowu wysłała prace na ogólnopolski konkurs. W szkole, po ubiegłorocznym zwycięstwie, zaproponowano jej przygotowanie własnej kolekcji. Ale nie



mi dużo czasu. — A ja ciągle jestem na treningach — Karol znowu wkłada do pokoju głowę, która, gdy się wyprostuje, jest tuż pod sufitem. — A ja będę taka jak Adaś, taka jak Adaś — woła Dorotka.

Dzień jak co dzień

Budzenie i wyprawianie do szkoły zaczyna się o 6. Mama wstaje pierwsza i kroi trzy bochenki chleba. Dłonie mamy są w odciskach. Od noża. — Tak się utarło, że ci starsi rano w domu nie jedzą. Każdy dostaje solidne drugie śniadanie — mówi pani Alina. — A poranne mycie? Jakoś nie ma z tym problemu. Każdy zdąży się umyć i skorzystać z toalety. Muszą sobie ustępować — pani Alina wzrusza ramiona-

swym stolarskim fachu. Jest małowówny, spokojny i powściągliwy. Po śniadaniu i sprzątaniu pani Alina wyprawia się na zakupy, a dyżur przy maluchach przejmuje ktoś ze starszych. Zakupów i gotowania musi nadzorować oboje. Po pierwsze, liczy się każda złotówka. Po drugie, tylko ona umie robić zupy „z gwoźdźmi”. Po obiedzie spacer z dziećmi. A mycie naczyń? Zawsze się zgłosi któraś z dziewczynek. Jeszcze pranie, prasowanie, układanie w szafach. — Kto ma czas, ten robi. A porządek u nas bardzo ważny, żeby się w rzeczach nie pogubić — otwiera szafę i pokazuje ułożone na półkach jak pod sznurek koszulki, podkoszulki, spodnie. Kto tak

komu nie przeszkadzał. W czterech małych pokojach śpi 12 osób.

Zwyczajna rodzina

— Nigdy nie widziałem w tym nic nadzwyczajnego — mówi Janusz, pierworodny, student IV roku AGH, który utrzymuje się ze stypendium (nie socjalnego, ale naukowego, przyznanego za wysoką średnią ocen), z pracy na umowę zlecenie i korepetycji z angielskiego i matematyki. — Może dlatego, że między rodzeństwem nie było dużych przerw. Pewnym szokiem było przyjsię na świat Marioli. Po nas trzech była pierwszą dziewczyną. Ale same chłopaki to też niedobrze. Byłoby nudno. U nas, jak pani widzi,

— Ja śpię z mamą — Dorotka mocno przylega do maminie szyi. — Zawsze będę spała z mamą. Bo mama jest moja — zawstydzona zakrywa oczy, żeby prostym dziecięcym zwyczajem schować się przed światem.

— No widzi pani? — uśmiecha się Janusz — więcej dzieci nie będzie. Nie założymy rodzinnej drużyny piłkarskiej. Trudno. I dodaje szeptem: Naprawdę jest nas siedemnaścioro. Ale jak ktoś przychodzi, to część się chowa. Nikt się jeszcze nie połapał. Rozumie pani, dziesięcioro to jeszcze jakoś ujdzie, siedemnaścioro nie bardzo — patrzy na mnie rozbawiony.

Tak czy owak, ja z moją dwójką czuję się tu bezdzietna.

Maria ZIEMIANNIN

Tadeusz Janusz, specjalista ds rodziny okręgu krakowskiego KS Civitas Christiana, członek zarządu SRW:

Wielodzietność kojarzy się u nas najczęściej z patologią czy brakiem odpowiedzialności. Tymczasem wcale tak nie jest. Te rodziny, tak jak w przypadku państwa Sokółów, znakomicie funkcjonują. Pani Alina współpracuje ze szkołą, zawsze wie, co robią jej dzieci, gdzie są, o której wróca. Wielkim problemem w rodzinach wielodzietnych jest niedostatek. Dlatego konieczne trzeba im pomóc.

Praca, jaką kobieta wykonuje w domu, to wielki wkład społeczny dla przyszłych pokoleń. Dlatego uważam za słuszne, aby pracę matek przeliczyć na godziny, wycenić i wliczać do emerytury. Tym bardziej, że coraz mniej kobiet ma ochotę na takie poświęcenie, rezygnację ze swych zawodowych i finansowych ambicji na rzecz wychowywania dzieci. A przecież w społeczeństwie wszystko się bilansuje. Stawianie niedorzecznych zarzutów, że jeżeli ktoś ma dużo dzieci, to niech sam się o nie troszczy, jest krótkowzroczne. Trzeba pamiętać, że dzięki tym dzieciom nasze społeczeństwo nie starzeje się, co jest wielkim cywilizacyjnym problemem: coraz więcej emerytów, coraz mniej rąk do pracy. Państwo Sokółowie tych rąk do pracy zostawiają po sobie aż 20.

Kanał minus

O wyższości Wielkiej Nocy



Zwłaszcza drugi dzień świąt był dla telewizji laskawy. Deszcz i zimnica sprzyjały. Ogólnie jednak program telewizyjny potwierdzał tezę „o wyższości Świąt Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkiej Nocy” (tak, czy odwrotnie?) Jana Tadesza Stanisławskiego, którego 40 lat twórczości mogliśmy oglądać przez dwa wieczory. Boże Narodzenie jest chyba łatwiejsze w konsumpcji. Są mrugające familijnie choinki, koledy w różnych stylach i smakach. A tu co? Ja-

kieś pieśni wilekopostne czy dogorywający śmigus?

Śmigus-dyngus udało mi się zaobserwować tylko w „Kabarecie” Olgi

Lipińskiej i miał on zresztą podtekst ewidentnie polityczny, gdyż polany został „czarny UOP”, czyli kuma, biegająca z donosami do proboszcza. Poza tym w „Kabarecie” bez zmian: idziemy do Unii Europejskiej, ale „szwabskie żabjadki z Burkseli” nie będą pluć nam w twarz — aluzje zorientowane antyprawicowo i antyciemnogrodzko.

Chłopski prymitywizm w „Kabarecie” pokazany był nawet bardziej agresywnie niż w pierwszym odcinku „Ślasy i chwały”, a w końcu w serialu widzieliśmy obraz rewolucji 1917 roku. „Ślasy i chwały” okazuje się filmem kameralnym, pełnym smutku, zadumanych spojrzeń i tragicznej niewspółczesnej miłości. W pierwszym odcinku można nawet nie zauważyć, że oto „rusza bryła z posad świata”. Kogoś tam wprowadzić zabili, ale bolszewicki komisarz okazuje się kumplem z dawnych czasów.

Jak tam było na tej Ukrainie — nie wiem, nie było mnie przy tym, ale u Kutza wygląda, że dało się wytrzymać.



Na święta mieliśmy jeszcze większy telewizyjny wybór, gdyż od niedawna satelitarna Nasza TV jest w Małopolsce dostępna dla każdego. Niestety, w wypadku Naszej TV potwierdza się teza, że co masowe, to do... niczego. Obraz jest zły, a jak na dzisiejsze czasy to poniżej wszelkiej krytyki i przyzwoitości. Sam program — może nawet da się wytrzymać, ale czy stacja zdoła walczyć o masowego widza? To zależy z kim, ale kokosów szybko nie zrobi. Najlepszy przykład — TVN.

W ciągu pół roku działalności skończył się sen o potędze. Wiadomo już, że TVN nie

osiągnie w pierwszym roku 20-procentowego udziału w rynku TV, obiecanego amerykańskimi inwestorami przez Mariusza Waltera. Wiadomo też, że TVN poniosła porażkę w starciu z Wiadomościami Jedynki. W redakcji stoi kilka telewizorów, więc widzę czasem jak o 19.30 startują oba dzienniki. Fakty z TVN już zaczynają, już leci pierwsza informacja, druga, trzecia, a w telewizorze nastawionym na Jedynkę reklama za reklamą. Widzowie jakoś to wytrzymują i nie przełączają się.

Z TVN odeszła Małgorzata Domagalik („Tabu”, a dawniej w państwowej TV — „Męski striptiz”), popularna kiedyś Edytka Wojtczak pojawia się nieregularnie. Obie panie, choć gwiazdy, nie zdołały przyciągnąć przed ekran wystarczającej ilości ton „telwi-

zynnego mięsa”, czyli nas, telewidzów, a kalkulacja prywatnego właściciela jest banalnie jasna.



W najbliższych dniach (18 kwietnia) pojawi się następna stacja — cyfrowa Wizja. Widzimy już jej reklamówki, jednak spodziewałem się mocniejszego uderzenia reklamowego. Gdy pytałem prezesa Wizji Andrzeja Murasa czy jego promocja będzie bardziej agresywna niż kampania TVN (plakaty z Moniką Olejnik, Krzysztofem Ibisem czy Tomaszem Lisem wisiały wtedy w miescie na każdym płocie), odpowiedział, że kampania Wizji będzie jeszcze większa. Nie widać tego, ale być może Wizja nie wali obuchem, lecz tnąc lancetem, tam gdzie są pieniądze?

Włodzisław ZAPART

Ludwika Jerzego Kerna alfabet (55)



Jerzy Zaruba

Po raz pierwszy z nazwiskiem Zaruby zetknąłem się jako szesnastolatek. Miało to miejsce w wierszu Gałczyńskiego „Opis domu poety”, z anińskiego okresu jego twórczości. Pisząc o wspaniałościach herbacianego naparu podawanego w jego domu Konstanty zaznacza:

...a jednak jeszcze nie jest tej najwyższej próby,
w porównaniu z herbatą księcia karykatur,
kalemburów barona – chyba z rajszych kwiatów
zaparza ją służący Jerzego Zaruby.

A więc Zaruba był to ktoś, kto serwował herbatę jeszcze lepszą od herbaty podawanej w domu poety. I w dodatku miał służącego. To było coś wyjątkowego. Wiadomo było, że z ludzi sztuki lokaja zatrudniał przed wojną jedynie Tadeusz Dołęga-Mostowicz. Ale on pisał same bestsellery, z których na domiar kręcono film za filmem. Dołędzie więc obca były nędza. A tu dowiaduję się od mojego ulubionego poety, że jego sąsiad aniński, jakiś tam Zaruba, również lokaja posiada. Zainteresowałem się więc tą osobą. Okazało się, że jest to znakomity rysownik, świetny karykaturzysta, a także projektant lalek do słynnych szopek politycznych pisanych przez Tuwima, Słonimskiego, Minkiewicza, Karpińskiego, Witlina i paru jeszcze innych rozśmieszczy. Za tymi szopkami szalała Warszawa. Sam marszałek kazał je sobie prezentować na specjalnych spektaklach w Belwedrze i zaśmiewał się do łez, mimo że Zaruba prezentował go zawsze w mocno opadających portkach. Zaintrygował mnie ten Zaruba. W gazetach zacząłem szukać jego karykatur, a z wiadomości które do mnie docierały wynikało, że jest to niesamowity anglofil, cały w tweedach i flanelach, z nieodłączną fajką w zębach. Żonę miał Szkotkę o imieniu Flora. Tego też dowiedziałem się z wiersza Gałczyńskiego. Pisząc o swoim tarasie, poeta mówi:

...i do gwiazd chce potęsnąć, i nie mówić słowa;
tu nocą nieraz milczę z mego serca dama,
a sądzę, droga Floro, że w Szkocij tak samo:
że razem noc i księżyc – to noc księżycowa.

Osobiście poznałem Zarubę w kwietniu 1945 r., po moim debiucie w „Szpilekach”. Lee wydrukował mi w jednym numerze dwa wiersze. Ośmielony tym poszedłem do tej jaskini lwów. Los sprawił, że moje życie literackie zaczęło się dokładnie na wprost domu przy Piotrkowskiej 93, w którym rozpoczęło się moje życie ziemskie. Redakcja „Szpilek” była idealnie vis à vis. Wszedłem. Nie było ani jednego anglofila. Wszyscy byli w wojskowych mundurach. Lec był kapitanem, Pasternak porucznikiem, Zaruba podporucznikiem. Był już wtedy pa-



nem po pięćdziesiątce i ten mundur leżał na nim w stylu absolutnie nieangielskim, raczej mocno szwejkowskim. Powoli mundury poznikały i życie stawało się bardziej cywilne. Powoli też na Zarubie zaczęły się pokazywać tweedy i flanele, i pachniało wokół niego dobrym angielskim tytoniem fajkowym. Skąd się to brało w biednej powojennej Łodzi? Jak to skąd? Od Flory! W początkach okupacji ja ko cudzoziemce pozwolono jej opuścić Polskę. Z daleka wspomagała pana Jerzego przesyłkami, ale sama nie zdradzała ochoty do powrotu. Herbaty, szynki, tytonie, whisky – tak. Powrót – nie! Kilka lat tak trwało. Wreszcie pan Jerzy postanowił pojechać do kraju żony. Z dużymi trudnościami udało mu się dostać paszport. Pożegnał się z przyjaciółmi i niektórym dał do zrozumienia, że nie wróci. Ale wrócił stosunkowo szybko. Pani Flora bowiem, szkocka kuzynka Gałczyńskiego, jak ją nazywał poeta, nie bardzo miała ochotę na kontynuowanie małżeńskich czułości. Cóż takiego uczynił ten uprzedzający grzeczny wobec dam starszy pan i uroczy gawędziarz? Ano zasłużył. A przyczynił się do tego „Przekrój”. Tuż po wojnie, kiedy listy pomiędzy dwoma światami zaczęły raźniej krążyć, pani Flora pisała ich do męża sporo. Opisywała w nich okropne uciążliwości, niedogodności i utrudnienia, z jakimi w czasie wojny spotykało się angielskie społeczeństwo. Że coś można było kupić raz na miesiąc i to w ograniczonej ilości. A kapać wolno się było raz w tygodniu, tylko do połowy napełniając wannę. Zupełny koszmar! Pana Jerzego te listy śmieszyły do tego stopnia, że jeden dał Eilemu. Eile, jako redaktor z krwi i kości, natychmiast ten list wydrukował. Anonimowo oczywiście, bez adresata i nadawcy. Ponieważ jednak „Przekrój” czyta się w kraju i za granicą (a wtedy czytało się go o wiele uważniej), egzemplarz wpadł w ręce pani Flory. Początkowo żadnej reakcji nie było. Herbaty, tytonie, tweedy, szetlandy – przychodziły nadal. Ale jak tylko pan Jerzy zjawił się na angielskim terytorium, sprawa nabrała rumieńców. Pani Florze jako Szkotce i obywatelce brytyjskiej korony, nie mieściło się w głowie, że prywatne listy można pokazywać komuś obcemu. A co dopiero je drukować! Niezależnie od motywów. Pan Jerzy po krótkim pobycie i ku zdumieniu przyjaciół znalazł się z powrotem w swoim Aninie. Codziennie (opowiadał mi Eryk Lipiński, kiedy służący podawał mu do łóżka na srebrnej tacy pierwszą poranną herbatę i „Trybunę Ludu”, pan Jerzy wzdychał: – Mój Boże, co ja tutaj robię? (cdn.)

Wysłuchała: Maria ZIEMIANNIN

Tym razem jej życiem pokierował dobry traf. Jak nigdy dotąd. Przechodząc koło krakowskiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy zobaczyła ogłoszenie o możliwości nauki zawodu sanitariusza szpitalnego. Weszła do budynku, pobrała stosowne kwestionariusze. Wtedy nie była jeszcze pewna, czy je wypełni. Lecz dobrze wiedziała, że sama musi coś mądrego zrobić z własnym życiem. A Monika była właśnie „na zakręcie”: 17 lat, tylko podstawówka, nieciekawa sytuacja rodzinna.

jej nikt nie tulił, gdy była mała.

Niewiele dobrego pamięta z dzieciństwa. Chyba tylko wspólne wieczorne podróże z ojcem po mieście. Ojciec był kierowcą MPK. Skoro ją zabierał w trasę, to pewnie lubił jej towarzystwo. Myśli sobie jeszcze, że łączyła ich specjalna bliskość, była córeczką tatusia. Ale tatuś nie był ideałem: pil, choć dziś Monika rozumie dlaczego. A u matki z roku na rok choroba psychiczna czyniła większe spustoszenie. Więc Monika wraz

niej rozpychania łokciami, inni sztuki przetrwania. Monika nauczyła się jednego i drugiego. Nie ominęły jej razy, którymi starsi wychowankowie szczerze obdarzają nowicjuszy. A reagowała chyba na nie nietypowo. Nie dość, że nie skarżyła na kolegów, to ich agresję kwitowała śmiechem. Owszem, baranieli. I szukali kolejnej ofiary. A ona trafiała do grupy „wyższego wtajemniczenia”. I później udawało się jej czasem uratować jakiegoś dzieciaka przed kocową, bo

gdy nieoczekiwanie została głową rodziny. Widać los tak chciał: ojciec zmarł, matka coraz rzadziej zdolna jest do kontaktu z otoczeniem, a starsze rodzeństwo żyje już na własny rachunek. Dlatego wzięła na siebie, nieformalnie jeszcze, odpowiedzialność za kilkuletniego, chorego na porażenie mózgowie, braciśzka. Dba o jego rehabilitację. Wiele ścieżek wydeptała, do wielu drzwi pukała, nim brat otrzymał należne mu świadczenia. Zapewne udałoby się formalności pozatalentować szybko, gdyby nie młody wiek Moniki, bo jak traktować w urzędzie niepełnoletnią petentkę?

Monika, która jak ognia unika słów „nigdy” i „zawsze”, tym razem jest pewna: – Nigdy nie dopuszczę, żeby brat znowu trafił do domu dziecka.

Znajomi mówią o Monice, że jest twarda i – przez te swoje przejścia – przedwcześnie dojrzała. Uważa to za komplement. Jeśli w życiu liczą się tylko pieniądze i siła, a jest tego pewna, to właśnie trzeba być silną. Sama nie wie, kiedy się nią stała. Chyba bardzo dawno temu. W domu dziecka, na przykład, nie cierpiała z powodu rzadkich odwiedzin rodziców; zresztą nie była w swej samotności odosobniona. Nie załamywała się, gdy w domu było bardzo biednie i trzeba było iść do szkoły o głodzie. Nie płakała, gdy musiała zrezygnować z nauki w zawodówce.

Jakiż sens w biadoleniu. W końcu życie każdemu daje jakieś możliwości. Trzeba ich szukać, trzeba z nich skorzystać. A ona na szczęście potrafi. Za kilka miesięcy zostanie sanitariuszką, zacznie zarabiać. Już teraz potrafi się utrzymać. Chwyta każdą możliwość, nie wstydzi się żadnej pracy. Lubi pracować. Po zajęciach w szpitalu myje okna, wyprowadza psy, opiekuje się chorymi. I tak powolutku buduje swoją przyszłość. Bez wielkich słów, bez wielkich nadziei. Także bez marzeń o szczęśliwym domu. W ogóle żadnych marzeń – deklaruje. Myśli tylko o tym, co dziś. Tylko o tym, co w zasięgu ręki.

Lecz kto powiedział, że na ładnej, smutnej buzi Moniki nie pojawi się kiedyś uśmiech. I że nie przestanie lękać się marzeń? Jak Basia, która nie chciała zostać kucharką.

Małgorzata ISKRA

Każdemu życie daje jakieś możliwości. Trzeba ich szukać

Szansa na jutro

Basia przeciwnie, doświadczała opieki rodziców aż nadto mocnej, uwierającej niczym pancierz. Toteż gdy nie poradziła sobie w zawodówce, czuła się wobec nich winna za porażkę i bezradność. O kursie wyczytał ojciec w gazecie, nie miała wątpliwości, że tę szansę trzeba chwycić.

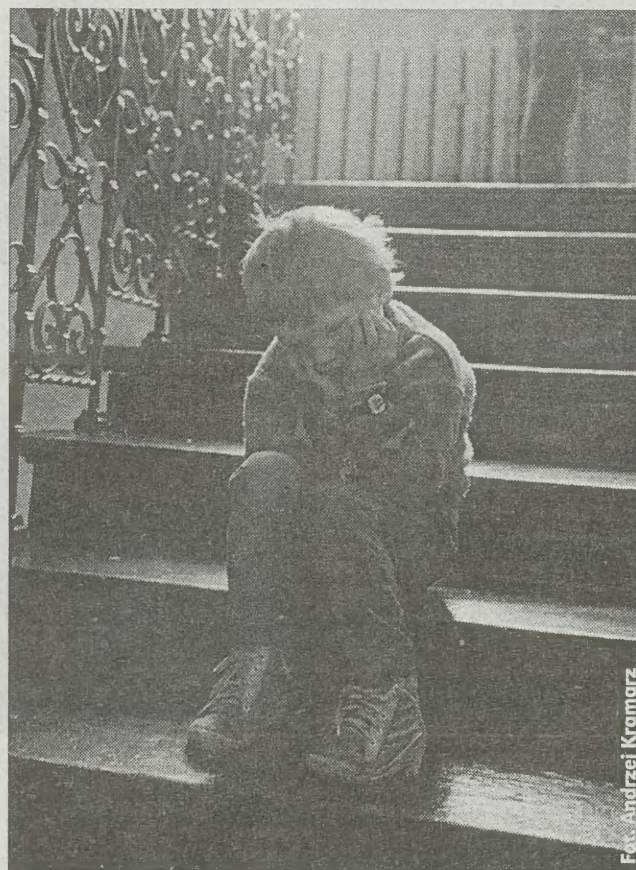
Sanitariusz szpitalny – owszem, nie brzmi to sympatycznie. Pewnie dlatego chorzy unikają jak ognia tego tytułu. Gdy są w dobrym humorze mówią: siostrzyczko, dziecinko, nasza radości. Bo sanitariusz to ktoś bliski pacjentowi. Im gorsza kondycja chorego, tym pomoc sanitariusza bardziej upragniona. Ściele nie łóżka, mycie i karmienie ciężko chorego pacjenta wyznaczają rytm codziennych zajęć.

Aby zostać sanitariuszem trzeba mieć osiem klas i ukończyć półroczny, bezpłatny kurs. Krakowskie OHP organizują takie kursy od 1993 roku; ukończyło je ponad sto osób – głównie dziewcząt i chłopców, których nie omijały kłopoty życiowe. Z szansy zdobycia zawodu i stałej pracy w szpitalu korzysta ponad połowa osób zapisujących się na kurs. Janina Dragosz, pielęgniarka ze Szpitala im. Narutowicza, ucząca młodzież zawodu uważa, że kontakt z ludźmi chorymi, u wielu jej wychowanków wywarła odpowiedzialność i serdeczność – zachowania, na które dotychczas sobie nie pozwalali.

– Z osoby, która oczekuje wsparcia ze strony otoczenia, sanitariusz staje się osobą, która go udziela – powiada Janina Dragosz.

Basia, która nie chciała zostać kucharką, bo podczas praktyki przerażała ją przestrzeń kuchni i bezduszne obcowanie z ogromnymi garami, dobrze się czuje jako sanitariuszka. Skromna, miła, uprzejma – mówią o niej – natura dała jej w prezencie cechy siostry miłosierdzia. Od czterech lat pracuje w szpitalu i nareszcie czuje się komuś potrzebna. A myślała, że nie ma ludziom wiele do ofiarowania.

Monika jeszcze uczy się zawodu, odbywa praktykę na oddziale pediatrycznym. O niej z kolei w szpitalu mówią: inteligentna, zaradna, silna. Nie pozwala sobie na sentymenty: praca, jak każda, nie ma mowy o jakimś szczególnym zaangażowaniu. A co robi, gdy maluchy płaczą? Po prostu bierze na rękę i tuli. Szczególnie Rafka z domu dziecka. Nie,



Fot. Andrzej Kramarz

z rodzeństwem parokrotnie trafiała do domów dziecka. Pierwszy raz, gdy miała trzy latka. Wspomnienia wyłącznie koszmarnie. Dzięki staraniom ojca, dzieci co jakiś czas wracały do domu. Swoich dzieci nigdy nie oddałaby do domu dziecka, bo to jakby na stracenie.

Cóż może wiedzieć o domu dziecka gość jednodniowy? Dyrektorka, czyli ciocia, pokaże mu pokoje z równo zasłanymi tapczanikami i kilkoro dzieciaków, które grzecznie wyrecytują, że mają dobrą opiekę. A czy ktoś opowie o wychowawcy, który podgląda dziewczęta w kąpieli? Czy przyniessa się do przekazywania starszym, zaufanym wychowankom praw do kontrolowania pozostałych, bo dużo przyjemniej siedzieć przy kolejnej kawce, niż opiekować się cudzymi dziećmi. A czy ktoś wie, czemu służą sale do nauki? Zwykle odsiadaniu przepisowych godzin, które wychowanek ma poświęcić na naukę. Jeśli zdolny, odrobi lekcje szybko, a jeśli niezbyt lotny – przesiedzi czas z pustką w oczach, bo na pomoc pedagogów raczej nie może liczyć. Miłość do dzieci, powołanie to deklaracje, które można w domu dziecka wyłącznie usłyszeć. Przynajmniej ona ma takie doświadczenia.

Dom dziecka to osobiwa szkoła życia. Jedni uczą się w

bicie słabszego zawsze ją brzydziło.

Monika wie, kiedy upomnieć się o swoje, a kiedy zamilknąć: – Trzeba tylko obserwować i myśleć – powtarza.

Nauka wyniesiona z kilkuletnich pobytów w sierocińcu – pewnie jedyna stamtąd korzyść – bardzo się jej w życiu przydaje. Szczególnie teraz,



XI Krakowskie Targi Budownictwa

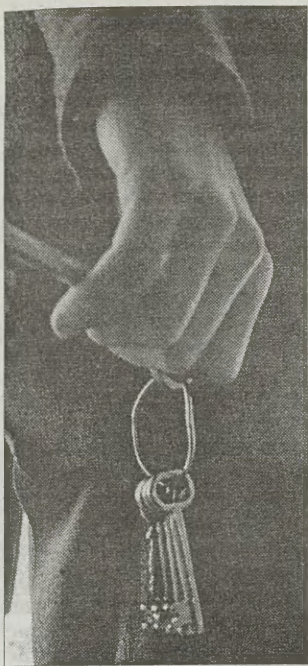
WIOSNA '98

16-19 kwietnia '98

- ☐ nowoczesne technologie i materiały budowlane
- ☐ pokrycia dachowe i elewacyjne
- ☐ systemy grzewcze i wentylacyjne
- ☐ instalacje sanitarne
- ☐ stolarka budowlana
- ☐ materiały wykończeniowe
- ☐ chemia budowlana
- ☐ projekty i usługi



CENTRUM TARGOWE CHEMOBUDOWA KRAKÓW S.A.
30-706 Kraków, ul. Klimackiego 14
Tel. (012) 656-14-66, 656-11-71, 423-67-00 w. 280 i 283
fax (012) 656-19-76



Przed siedmiu laty Kraków zszokowała wiadomość o zabójstwie znanego piosenkarza Andrzeja Zauchy i aktorki Zuzanny Leśniak. Strzały do pary wsiadającej do samochodu na parking, nieopodal teatru STU, oddał mąż Zuzanny, reżyser teatralny Yves Goulais. Dziś odsiaduje on 15-letni wyrok w Zakładzie Karnym w Ruszycz.

Za kratami nakręcił film „Wieżienne sny samochodziarza Harry’ego, czyli Odyseja na pryczy”, który został zakwalifikowany do konkursu Krakowskiego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych.

Gicior pomysł

— Kiedy przeniesiono mnie z „Monte” do Ruszycz, kierownik penitencjarny zakładu kpt. Ryszard Wąsowski zaproponował mi, bym założył kółko teatralne. Powiedziałem, że to jest gicior pomysł, ale niemożliwy w zakładzie, ponieważ teatr polega na ciągłym próbowaniu i powtarzaniu scen. A w Ruszycz jest młyn, bo ludzie przeważnie wychodzą stąd na wolność. Poza tym chciałem robić coś poważniejszego niż kabarek, a przecież nie miałem takich aktorów jak pan Zapasiewicz czy Krzysztof Globisz — mówi Goulais, z którym rozmawiam w sali widzeń.

Kiedy Yves odsiadwał karę w więzieniu na Montelupich, zobaczył leżącą na półce kamerę. Od tego czasu nęcił go pomysł, by nakręcić film krótkometrażowy.

— Pomyślałem sobie, że jak więzień zrobi coś dobrego, to ja to błyskawicznie zarejestruję. Kamera była mała, amatorska, taka jaką kręci się u babci na imieninach. Udało się nam ją pożyczyć i tak początkowo powstał króciutki, dwunastominutowy filmik.

Został on zrobiony ubogą techniką, ale z dużymi ambicjami. Zdjęcia w stu procentach były kręcone na terenie zakładu, choć w scenariuszu figurowały takie miejsca jak Ameryka, ocean, pole ryżowe w Indiach i rosyjska granica.

Sny skurczybyka Harry’ego

— Chciałem, żeby scenariusz był bajeczką dla dorosłych. Temat jej jest bardzo prosty: skurczybyk Harry, który kradł samochody, siedzi teraz w pierdlu. Ponieważ w więzieniu nie bardzo jest co robić, to dużo się śpi. Kiedy bohater zasypia, śni mu się, że jest ze swoim łóżkiem, ubrany tylko w piżamę, na jednej z ulic Krakowa. Tam dopadają go bandziory i tłumaczą mu, że jego łóżko to mercedes. Harry budzi się i

znowu jest w więziennej rzeczywistości. Gra w karty, coś je i ogląda erotyczne pisma z rozebranymi panienkami. Ponownie zaspiając widzi pewną postać, która krzyczy na niego, żeby szybko wstał, bo spóźni się na swoje wesele z dziewczyną z Ameryki. Szukając ukochanej trafia do Indii i na rosyjską granicę, płynie oceanem, by spotkać

dę samego dyrektora zakładu. Przecież przedłużacz nie tylko może służyć do przedłużania instalacji elektrycznych, ale i też do... powieszenia się w celi.

Jednak pokonawszy te wszystkie, zdawałoby się że błahie trudności, reżyser cały czas martwił się, gdzie zmontować swój film. Najpierw chciał to zrobić po amator-

nego stała więźniarka przebrana za Statuę Wolności.

Nie ma się czym chwalić

— Nigdy, mimo nalegań wielu dziennikarzy, nie zgadzałem się na wywiady, ponieważ zabicie człowieka jest najgorszą rzeczą jaką można zrobić w życiu i nie ma się czym chwalić. Jednak wystą-

zanie na dom dziecka w Nowej Hucie, gdyż niektóre nasze więźniarki właśnie tam mają dzieci.

Każda książka to legalna ucieczka

To oczywiste, że siedząc w więzieniu Yves ma czas na głębsze przemyślenia i lekturę.

które przeżyłem i do których nie byłem przygotowany — wyznaje, przywołując tragiczne wspomnienia.

Yves Goulais do Polski przyjechał przed laty na staż, który otrzymał w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Przyciągnął go do Krakowa mit Starego Teatru i sława polskich reżyserów, takich jak Grotowski, Kantor czy Swinarski. Drugą dość istotną przyczyną przyjazdu do nas był fakt, iż we Francji reżyser, aby zrealizować spektakl musi 3/4 swojego czasu poświęcić na chodzenie po tamtejszych urzędach i prośbie o pieniądze.

— W Polsce mi się podobało, bo było pod tym względem zupełnie inaczej, wręcz luksusowo. Najpierw pracowałem w szkole teatralnej wraz z rakiem, na którym był Artek Dziurman, Beata Rybotycka. Tam też poznałem moją żonę Zuzannę. Była to klasa. Anny Polony i Jurka Treli. Robiliśmy Goldoniego i Czechowa. Poznałem Stanisława Radwana, który zaproponował mi zrobienie „Don Juana” w Starym Teatrze. Współpracowałem tam z Janem Polewką i wielkimi aktorami. To było cudowne i zarazem niełatwe przeżycie. Przed tą tragiczną historią też miałem reżyserować w „Starym”, co zaproponował mi już Tadeusz Bradecki. Ale moja kariera się już wtedy skończyła.

Przebywając jeszcze w więzieniu na Montelupich, Yves rozpoczął studia pedagogiczne na uniwersytecie w Grenoble. Dzięki profesorowi z Instytutu Francuskiego zdawał egzaminy tym samym czasie co studenci we Francji, gdyż pytania przychodziły co pół roku faksem, dokładnie w dniu egzaminów na uczelni. Dzięki władzom więziennym pisał na nie odpowiedzi, będąc zamkniętym w małym pokoiku.

— Zacząłem te studia, żeby po wyjściu móc jakoś egzystować. Myślałem, że nigdy już do zawodu nie wrócę. A teraz to już nie wiem. Do wyjścia jeszcze zresztą daleko — mówi Yves. — Jaki tekst chciałbym po wyjściu wyreżyserować? Wiem do czego pani zmierza. Pewnie myśli pani o „Otellu”, bo on opowiada o miłości i zazdrości. Kto wie, czy jakbym go wówczas przygotował, to może stałby się dla mnie rodzajem katharsis i nie doszłoby do tej strasznej rzeczy.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC
Zdjęcia: Jadwiga Rubiś

Zabójca Andrzeja Zauchy, Yves Goulais nakręcił w więzieniu film, który zakwalifikował się na Krakowski Festiwal Filmów Krótkometrażowych

Wieżienna Odyseja



dziewczynę symbolizującą Statuę Wolności — streszcza z przejęciem Yves.

W filmie przenikają się dwa światy. Reżyser pokazuje codzienne życie więźniów, ich rozmowy, posiłki i wszechogarniającą nudę, która dotyka tu każdego. Zmieniając rodzaj ujęć, przechodzi do sennych, momentami groteskowych marzeń więźniów, skupiających się na tęsknocie za wolnością.

— Mnie samemu wolność się nie śni, bo ja jestem od niej jeszcze bardzo daleko. Częściej śnią mi się sytuacje z więzienia, coś co mnie teraz otacza. Filmowe sny wzięły się z obserwacji ludzi tu żyjących, którzy najczęściej rozmawiają o wolności. Ja na to zupełnie inaczej patrzę, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że zrobiłem tak straszną rzecz, iż powinienem zostać w więzieniu — podkreśla Yves.

Złodziej aktorem

W filmie zagrało 70 więźniów i kilku funkcjonariuszy. Główną rolę reżyser powierzył Robertowi Malikowi, młodemu więźniowi, który odsiaduje wyrok za kradzież samochodów.

— Roberta Malika obserwowałem od dłuższego czasu i bardzo nie podobało mi się jego zachowanie. Nie raz go opitoliłem, ale gdy go lepiej poznałem, to bardzośmy się polubili, bo to jest dobry, hojny człowiek, który gdyby się urodził w innym środowisku, to na pewno nie znalazłby się w więzieniu — twierdzi Goulais.

Kiedy Yves zaczął szukać obsady, niektórzy współwięźniowie traktowali go trochę jak wariata. Zaczynając grać nie mogli zrozumieć, że tak długo trzeba powtarzać jedno ujęcie, z czego na ekranie znajdzie się kilka sekund.

— Gdy zobaczyli pierwsze pięć minut, które zmontowałem i zorientowali się, że rodzi się z tego kawałek kina, to zmienili zdanie. Oni po prostu nie zdawali sobie sprawy, że film to jest ciężka praca.

Sam fakt powstawania filmu w tak nietypowych warunkach, sprawił sporo zamieszania za więziennymi murami. Mimo, że Ruszcza to zakład półotwarty, w którym osadzeni przygotowują się do wyjścia na wolność, swobodnie poruszają się po budynku i mają pootwierane w dzień cele, to jednak trudno wyobrazić sobie, że pozwolono im przystawiać drabinę do muru, gdyż właśnie tego wymagał scenariusz. Kłopotu realizatorom dostarczyło na przykład pożyczanie zwykłego przedłużacza, na co musieli mieć zgo-

sku, w więzieniu, używając do tego celu dwóch magnetowidów. Ale nadarzyła mu się dużo lepsza okazja.

W więzieniu w Ruszycz pojawiła się ekipa telewizji TVN. Kręceno właśnie reportaż o jednym z osadzonych, który popełnił samobójstwo. Gdy dziennikarze zobaczyli, co niedysiejszy reżyser wyczerpan z pozostałymi więźniami, to błyskawicznie postanowili nakręcić o tym materiał, oferując też pomoc przy montażu. Trudno im się dziwić, gdyż nie codziennie zdarza się, by na dachu zakładu kar-

piłem przed kamerami telewizji TVN, by opowiadając o filmie pokazać pozytywniejszą stronę więzienia. Przecież lepiej nakręcić tu film niż być specjalistą od robienia tatuaży czy pędzenia bimbru — opowiada Yves. — „Odyseja na pryczy” naprawdę nie kosztowała. TVN i producent Marek Pawłowski skopiowali nam tę kasę w trzystu egzemplarzach za darmo, a na sprzedaży już zarobiliśmy 2 tys. zł i przypuszczam, że niedługo będziemy mieli ich dwa razy tyle. Te pieniądze zostaną przekaa-

— Otworzyć w więzieniu książkę to tak jakby otworzyć okno na wolność. Każda książka jest legalną ucieczką. Rodzina przysłała mi je z Francji, bo jest mi łatwiej czytać w ojczystym języku. Są książki, które muszę mieć na półce koło łóżka, choć nie często do nich sięgam. Chcę czuć przy sobie obecność Szekspira i Moliere. To są moi sąsiedzi — przyznaje. — Dlaczego nie mam na półce Prousta? To proste. Miłość Swanna jest dla mnie bolesnym tematem, związanym z zazdrością, a to zbyt mocno dotyka rzeczy,

Oszczędny sposób na fiskalizację !

WIKING



- najnowsza drukarka fiskalna
- współpracuje z większością programów
- niezawodna technologia w finezyjnej obudowie

Przy zakupie drukarki fiskalnej macie Państwo możliwość uzyskania rabatu 100 zł. na program SOTIS, który ułatwi fiskalizację i pozwoli profesjonalnie zarządzać sprzedażą i magazynem.

w ofercie również kasy fiskalne już od 695 zł. *



wszystkie urządzenia można zakupić systemie kredytowym Banku Śląskiego (oprocentowanie 27%), oraz ubezpieczyć w PZU (1,5% wartości)

zadzwoń 0 800 300 24

bezpłatna infolinia

niezawodne kasy fiskalne

OPTIMUS-IC

BMC482G



- jedyna japońska drukarka fiskalna w Polsce
- cicha i szybka praca

1095 zł. *

• Bochnia BIT LINE 612 38 71 • Brzesko ZETO 316 64 • Kraków PARASOFT 425 36 39 • EXPERT POLAND 634 25 15 • LANTECH 637 24 10 • OPTIKOM 411 50 98 • OPTIMUS ESC 632 64 77 • Krynica INFO SERWIS 471 25 20 • Limanowa BAJT 37 41 31 • Nowy Targ POLANSKI 680 99 • SHIFT 651 59 • Nowy Sącz PROTEUS 42 34 11 • Tarnów RWD PROSPECT 21 50 00 • ZETO 21 66 62 •

* wszystkie ceny netto po odliczeniu 50%

— Coraz bardziej rozwijają się nowoczesne środki komunikowania. Internet, telefonia komórkowa, telewizja. Równocześnie ludziom jest coraz trudniej porozumieć się ze sobą. O tym jest moja muzyka

Sukces spodziewany

— Nigdy nie wyobrażałem sobie, że mogę nie odnieść sukcesu — Sebastian Niedziela mówi o tym ze spokojnym przekonaniem. Kiedy jednak nadeszła pierwsza wiadomość niezbyt mógł uwierzyć, że zdobył nagrodę w wielkim międzynarodowym konkursie w Strasburgu na hymn Rady Europy. Przecież tego dnia dnia był prima aprilis. — Ale doszedłem do wniosku, że to byłby zbyt okrutny żart i uwierzyłem — dodaje.

Ruchliwa droga między Bielskiem a Żywcem. Wokół doskonale widać, że gdy bielszczanie mówią o gospodarstwie to nie przesadzają. Na tle nowych rezydencji, sklepów, salonów z błyszczącymi samochodami, wygląd domu Sebastiana Niedzieli i jego matki w Wilkowicach nie sugeruje nawet dostatku. To raczej dopominająca się solidnego remontu chatynka.

W tym domu najważniejsze są dwa miejsca. W kącie pokoju stołowego stoi wielki fortepian. Na nim rodzaj malutkiego ołtarzyka, w którym centralne miejsce zajmuje niewielka fotografia przystojnego mężczyzny około czterdziestki. To ojciec Sebastiana. Zawał zabrał go dokładnie w przeddzień dziesiątych urodzin jedyne syna. Był kompozytorem, muzykiem.

Jak w klasztornej celi

Kilka kroków dalej pokój Sebastiana, 23-letniego studenta ostatniego roku wydziału kompozycji Akademii Muzycznej w Katowicach.



Jedna z najważniejszych pamiątek Sebastiana Niedzieli — zdjęcie z Wyntonem Marsalidem

Właściwie pokój przypomina bardziej klasztorną celę. Sprzęty bez wyrazu, mocno podniszczone, ściany bez ozdób, plakatów. Tylko nad drzwiami maleńki krzyżyk. Wszystko co świadczy o indywidualności gospodarza ukryte jest na twardym dysku królującego w pokoju komputera. On i stojący obok syntezator to warsztat pracy kompozytora.

Aby kupić ten sprzęt, matka zadłużyła się bardzo po-

ważnie. Do dzisiaj spłaca raty. Sama skończyła klasę fortepianu na tej samej co syn Akademii. Jest nauczycielką w szkole muzycznej. Talent syna miał wynagrodzić krzywdę jaką los wyrządził rodzinie, zabierając męża i ojca. W Sebastianie ulokowane były wszystkie nadzieje. I obawa, że mogłoby mu się nie udać. Ale pierwszy skomponowany na tym sprzęcie utwór przyniósł w Strasburgu nagrodę. Dziś nie ma więc

wątpliwości, że nie tylko ten zakup miał sens.

Kompozycja, jaką Sebastian wystąpił na konkurs Rady Europy, trwa dziesięć minut. Jest w niej dwuminutowy, melodyjny fragment, który być może zostanie uznany za hymn Rady Europy. Trudno muzykę opowiedzieć, więc Sebastian streszcza swój utwór przez motto, jakie mu towarzyszyło podczas tej pracy:

— Coraz bardziej rozwijają się nowoczesne środki komunikowania. Internet, telefonia komórkowa, telewizja. Równocześnie ludziom jest coraz trudniej porozumieć się ze sobą. O tym jest moja muzyka.

Zagrać po swojemu

Ostatnie tygodnie Sebastian spędza w stanie zrozumiałej euforii. Do jego domku co chwilę zagląda jakiś dziennikarz. Kilka telewizji w ogródku rozstawia już swe potężne anteny. Co chwila ktoś przynosi telegram z wiadomością. To jedyne sposoby by porozumieć się z młodym kompozytorem, bo w jego domu nie ma telefonu. Sebastian na te wszystkie objawy zainteresowania nie przeraża.

— Wiedziałem że taka chwila nadejdzie i przygotowywałem się do niej bardzo długo — mówi bardzo dojrzałe.

Jego talent w rodzinie muzycznej nikogo nie dziwił. Traktowany był jako oczywistość. Chłopiec zaczął się więc uczyć muzyki bardzo wcześnie. Równie wcześnie też okazało się, że nigdy nie bę-

dzie wirtuozem jakiegokolwiek instrumentu. Wielogodzinne ćwiczenia nudziły go straszliwie. Od powtarzania gam i utworów, które mają dać biegłość techniczną, wolał momenty, kiedy mógł coś zagrać po swojemu. Ta skłonność doprowadziła go ostatecznie na wydział kompozycji.

— W tym zawodzie żeby coś zrobić dobrze, trzeba być samotnym — mówi o swojej metodzie pracy, a i chyba o usposobieniu. Są takie długie tygodnie kiedy w ogóle nie wychodzi z domu. Komponuje, czyta, myśli, ogląda telewizję. Uważa, że aby powstała muzyka kompozytor musi być jak gąbka, która chłonie ze wszystkich stron. W swej „celi” nauczył się języka angielskiego, niemieckiego i trochę francuskiego. Tu doszedł do wniosku, że współczesna psychologia posługuje się coraz bardziej bełkotliwym językiem, z którego wynika bardzo niewiele nowej wiedzy o człowieku. Tu czytał wiersze Baczyńskiego, Baudelaire'a i sonety Petrarke. Tu też patrzył namyślnie na komercyjną telewizję, a więc oglądające seriale, krwawe i prymitywne filmy. Stara się doszukać w nich... głębi.

Podobnie jest w muzyce. Doskonale wie, że ta współczesna jest bardzo trudna dla zwykłych słuchaczy. Pozbawiona melodii, niezrozumiała. — Czasem zastanawiam się czy te jej cechy nie tworzą opakowania dla pustki — mówi. Sam próbuje pisać tak, by z muzyką trafić do ludzi, a równocześnie nie pozbawiać jej wartości.

Zafascynowany jest rockiem, możliwościami łączenia go z muzyką klasyczną, współczesną. Uwielbia spotkania z kompozytorami, którzy potrafią dotrzeć ze swą muzyką do słuchaczy. W domowym archiwum przechowywał fotografie, na której stoi z Wyntonem Marsalidem, słynnym trębaczem jazzowym, który nie tak dawno koncertował w Bielsku-Białej i prowadził krótkie warsztaty

dla młodych muzyków. Sebastianowi udało się nawiązać bezpośredni kontakt z gwiazdą jazzu. Dostał nawet od Marsalisa numer jego domowego telefonu. Tyle, że dotąd bał się nie tylko zaproponować mu jakąś swoją kompozycję, ale również zadzwonić. Teraz to zrobi na pewno.

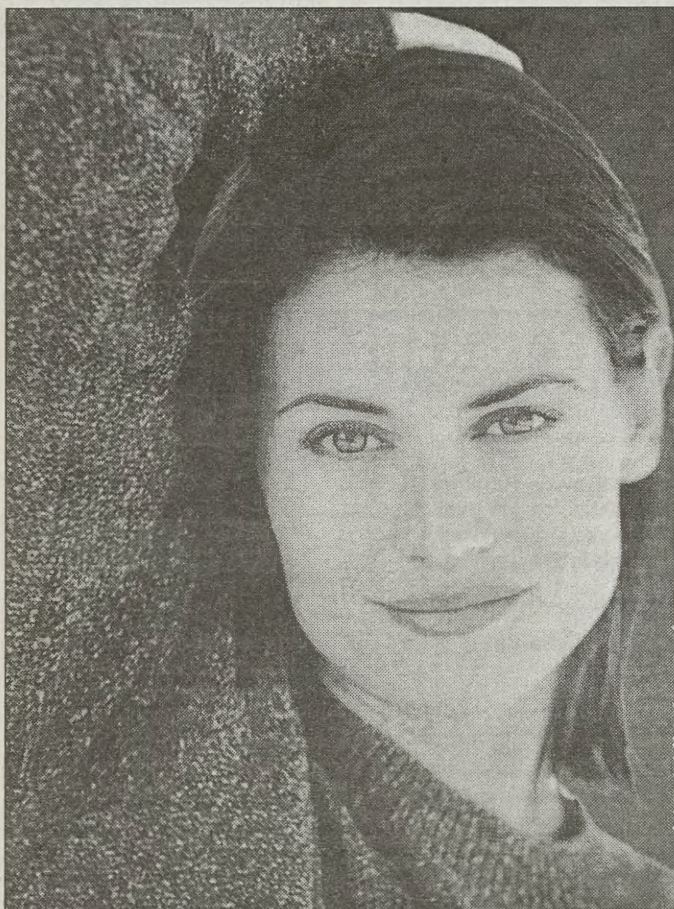
Ta krótka chwila

W Strasburgu jego utwór uznano za wart nagrodzenia 28 kompozytorów pochodzących z bardzo wielu europejskich krajów. To dla Sebastiana Niedzieli jest dowód, że jego muzyka jest zrozumiała. Teraz tylko trzeba dotrzeć z nią do wytwórni płytowych, słuchaczy. Znakomicie przydaje się więc jeszcze jeden rodzaj lektur jakimi zaczytywał się w swoim pokoiku. Studiował wszystko, co znalazł na temat marketingu i public relations. Wie, że chwila kiedy dziennikarze się nim interesują nie będzie trwała długo. Trzeba więc jak najlepiej ją wykorzystać.

Opowiada więc o sobie chętnie, nie ukrywa rozterek, fascynacji, stara się być miły dla ludzi. Już zainteresowała się nim jedna z dużych agencji reklamowych. Chciałby nawiązać kontakt z którąś z dużych wytwórni płytowych, wyjechać na studia do USA. Kolekcjonuje wszystkie dowody uznania i zainteresowania. Włącznie z kamieniem, na którym dzieci z sąsiedztwa napisały mu cegłą: Gratulacje! Jest już pewien, że nie spełni się jeden z jego koszmarnych snów, w którym pracował w szkole i uczył muzyki. Jest przekonany, że mu się udało i będzie kompozytorem.

Uradowany trzyma w ręku telegram z zaproszeniem do udziału w telewizyjnym show. Matka jest jakby zaskoczona jego dynamiką, umiejętnością radzenia sobie w tej sytuacji. — Teraz mogę spokojnie odejść — mówi wzruszona. Patrzy na fotografię męża i ociera łzę.

Marek BARTOSIK



Oszczędziłam już 5 000 zł.

O własne pieniądze musimy dbać sami, tak jak o własny dom. Długo zastanawiałam się czy wymienić okna. Wygoda, cisza, ciepło tego się spodziewałam, ale tak niskie rachunki za energię zaskoczyły mnie. Zrozumiałam - że okna muszą być dakonomiczne, muszą oszczędzać ciepło. Zaoszczędziłam już 5000 zł. I wiem, że będą pracowały przez lata.

DAKONOMICZNE OKNA*

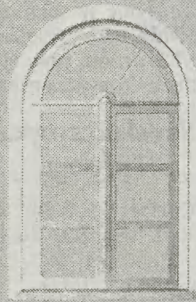
* Dakonomia - oszczędne gospodarowanie ciepłem.

BIURA HANDLOWE DAKO:

- Nowy Sącz: ul. Jagiellońska 28, tel. (018) 443-62-26•
- Kraków: ul. Mogilska 51, tel. (012) 413-40-29•
- Tarnów: ul. Wałowa 6, tel. (014) 27-25-79•

Przedstawiciele handlowi:

- Bielsko-Biała: PRESTO, ul. Rzeźnicza 2, tel. (033) 210-01 w.268•
- Bielsko-Biała: TRANSFER, ul. Batorego 32, tel. (033) 12-13-68•
- Bochnia: ARTMAR, ul. Trudna 44, tel. (090) 25-18-14•
- Brzesko: ARTMAR, ul. Mickiewicza 34, tel. (014) 663-17-79•
- Dębica: EKOBU, ul. Rzeszowska 76, tel. (014) 70-34-14•
- Gorlice: PPHU-Andrzej Dec, ul. Mickiewicza 19, tel. (018) 353-62-58•
- Katowice: ELMAR, ul. Żeliwna 43, tel. (032) 519-654 w.19•
- Kraków: ALPINA SERVICE, Al. 29 Listopada 39, tel. (012) 412-11-66•
- Kraków: STOL-LECH, ul. Kościuszki 20, tel. (0601) 44-38-10•
- Maków Podhalański: F.H.U. TEWEX, ul. Wolności 5, tel. (033) 773075•
- Nowy Targ: F-BUD, Rynek 5, tel. (0187) 26-649-43•
- Oświęcim-Rajsko: DANA, ul. Pszczyńska 6, tel. (033) 43-14-50•
- Tarnów: MODULOR, ul. Szkotnik 28, tel. (014) 22-40-54 w.50•
- Tarnów: DOM-MAX, ul. Kochanowskiego 41, tel. (014) 22-14-10•
- Wieliczka: WELTA, ul. Bogucka 17, tel. (012) 658-99-89•



DAKO
FABRYKA OKIEN

17 kwietnia 1998 r.

Im bliżej końca wieku, tym więcej ponurych prognoz naszej najbliższej przyszłości. Przypomina się wizja Nostradamusa, iż w lipcu 1999 roku „przybędzie z niebios Król Terroru”, w tym też roku ma narodzić się Antychryst. Inni przypominają, że kalendarz Majów kończy się na roku 2012. Według wizji św. Melachiasza, irlandzkiego mnicha i pustelnika z przełomu XI i XII wieku, obecny papież jest pierwszym z trzech ostatnich w dziejach Kościoła.

Są też „proroctwa” czysto naukowe. Przypomnijmy sprawę planetoidy 1997XH11 odkrytej w grudniu ub. roku, która – według pierwotnych obliczeń – miała uderzyć w Ziemię w roku 2028, czego na szczęście nie potwierdziły późniejsze obliczenia.

Koniec świata niewątpliwie nastąpi. Przynajmniej naszego – ziemskiego. Za około 6,6 mld lat Słońce wypali całą swoją energię nuklearną. Zamieni się w tzw. białego karła – świecącą słabym światłem gwiazdę o średnicy około 10 tys. km. Mniej więcej takiej samej, jak średnica Ziemi. Mamy jednak sporo czasu. Układ słoneczny powstał około 4,6 mld lat temu. Na razie jest więc w „średnim wieku” i trzyma się całkiem dobrze.

Czas dobiega końca?

Gdy kilkanaście lat temu interpelowano ówczesnego amerykańskiego sekretarza ds. wewnętrznych o powstrzymanie rabunkowego niszczenia lasów, odparł: – jakie to ma znaczenie, przecież i tak niedługo przyjdzie Chrystus Pan i ten świat się skończy.

– Napięcie odczuwane z powodu nadejścia trzeciego tysiąclecia nie wynika tylko z kalendarzowego przełomu. Stan przesilenia pojawia się w wykresach przedstawiających zasoby naturalne, gęstość zaludnienia, popyt na energię elektryczną i poziom strontu 90 w mleku. Myślę, że znajdujemy się w punkcie załamania krzywizny, w punkcie jakiegoś wydarzenia wyższego rzędu, do którego ciągnie na leb na szyję cała nasza historia. Przeczucie tego przenika naszą religię, politykę, a nawet sny i wyobraźnię ogółu. Mamy to osobliwe szczęście, że może spełnić się nam życzenie zawarte w irlandzkim toaście: „obys doczekał końca świata” – pisze Terence McKenna, amerykański pisarz, podróżnik, etnograf.

Nie jest to pierwszy przypadek w historii, gdy ludzi ogarnia poczucie bliskiego końca. Nie jest przypadkiem, że pierwsze ewangelie powstały dopiero co najmniej pół wie-

ku po śmierci Chrystusa. Ludzie z jego otoczenia rozumie- li przesłanie o zbliżającym się Królestwie Niebieskim dosłownie. Oczekiwali go każdego dnia. W tej sytuacji spisywanie dziejów ziemskich dni Zbawiciela nie miało sensu.

Z nieco podobnym zjawiskiem zetknęli się nasi przod-

dniami okres do roku 3797. Dalej nie widział już niczego.

Kłopot z Nostradamusem polega głównie na trudności w rozszyfrowaniu dat przewidywanych wydarzeń. Peter Lemesurier, jeden z najwybitniejszych współczesnych jego interpretatorów uważa, że posługiwał się trzema różnymi systemami datowania: kalendarzowym, astrologicznym (dziś trudnym, jeśli nie wręcz niemożliwym do rozkodowania) i własnym, opartym na liczeniu lat od jakiegoś zdarzenia, które uznawał za kluczowe dla dziejów świata. Zresztą sama data 1999 też nie jest pewna. W XVI wieku, kiedy żył Nostradamus, zwyczajowo pisano daty bez jedynki z przodu (trochę podob-

się groźba poważnego kryzysu ekologicznego i wyzwania dla dalszej ewolucji na niespotykaną dotąd skalę – pisze Ralph Abraham, matematyk amerykański, próbujący stosować elementy matematyki dynamicznej do analizy rozwoju społecznego. Jeśli nadal będzie utrzymywać się dotychczasowe tempo niszczenia warstwy ozonowej, do roku 2012 nie zostanie z niej już nic. Na świecie będzie żyło ponad 10 mld ludzi. Emisja dwutlenku węgla, efekt cieplarniany, kwaśne deszcze itp. w połączeniu z udoskonalonymi metodami „prania mózgu” i propagandy postawią ludzi w sytuacji krytycznej. John Love-lock, jeden z współtwórców

dzieje? W tym samym momencie ze wszystkich zakątków wszechświata zlatują się podróżnicy w czasie. Nie ma już teraźniejszości i przyszłości, zlewają się w jedną, niepojętą całość. Fantastyczne? Tak, ale możliwe.

Scenariusz kosmicznej katastrofy

Mieszkający w Jordanowie Robert Leśniakiewicz przez lata był funkcjonariuszem Straży Granicznej. Wcześniej- sze przejście na emeryturę pozwoliło mu na poświęcenie się pasji jego życia – astronomii i ufologii. W licznych artykułach zwraca uwagę na niebezpieczeństwa grożące Zie-

lejne – to Midas, Quetzalcoatl, Oliato, i wreszcie 31 października 2000 r. – Toutatis, który przeleci najbliższej Ziemi (11,1 mln km). Teoretycznie żadna z tych asteroid nie leci po kursie kolizyjnym z Ziemią, ale... Jak niedawno poinformował brytyjski „UFO Magazine” obserwacje komety Otermy wykazały, iż wskutek oddziaływania siły przyciągania Jowisza kilkakrotnie zmieniła ona orbitę, i to bardzo znacznie. Podobne anomalie zaobserwowano w przypadku dziewięciu innych komet.

Nostradamus przewidywał zniszczenie Paryża przez jakiś obiekt kosmiczny. Polscy jasnovidze przewidują uderzenie w rejonie Odessy. Kolidacja z asteroidem o średnicy 20 km wywoła eksplozję o sile 1,68 razy 10 do 13 potęgi większej od bomby typu Hiroshima. Wystarczy dla zniszczenia kontynentu. Ponadto – na co zwraca uwagę Leśniakiewicz – w razie uderzenia w rejon Europy lub zachodniej Azji efekt zostanie zwielokrotniony wskutek zniszczenia znajdujących się tu 101 elektrowni atomowych zawierających 241 reaktorów. Byłby to efekt Czernobyla pomnożony przez 241. Wystarczy dla zniszczenia życia na całej północnej półkuli.

Kometa znaczy powietrze

Tak określano w dawnych czasach komety. Powietrze – znaczy zaraza. Już przed wiekami skojarzono przelot komety z pojawianiem się epidemii na Ziemi. Dziś niektórzy nieśmiało sugerują, że pojawienie się nowych, nieznanych wcześniej chorób typu AIDS czy Ebola może być efektem przywleczenia przez komety pozaziemskich wirusów. Po przelocie komet: Hayakutake (1995/96) i Hale-Boppa (1996/97) pojawił się m.in. wirus tzw. ptasiej grypy, zaktywizowała się także gorączka Ebola, do której dołączył nowy szczep – Ebola Kenia.

Jest to hipoteza tym bardziej prawdopodobna, że – jak niedawno wykazały badania NASA – kometa Hayakutake była kometa pozaukładową, tzn. powstała w innym układzie planetarnym, niż słoneczny. Najpewniej powstała w układzie Proxima Centauri. Szkoda, że tak istotna informacja nie przebiła się w mediach. Upowszechnił ją dopiero Robert Leśniakiewicz. Gdyby udało się potwierdzić związek między pojawianiem się nowych wirusów a przelotami komet potwierdziłoby to hipotezę tzw. panspermii – przenoszenia załączków życia między układami gwiazdowymi. Byłoby to odkrycie na miarę tysiąclecia.

W świadomości coraz większej liczby mieszkańców naszej Ziemi pojawia się przekonanie, że nasz dotychczasowy, bez troski styl życia dobiega końca. Nierozważnie chcieliśmy pokonać przyrodę i uczynić Ziemię nam poddaną. Chyba nie doceniliśmy siły natury. A także faktu, iż jesteśmy jej częścią.

Jerzy PAŁOSZ

Chcąc uczynić naturę sobie poddaną, nie doceniliśmy jej siły

Apokalipsa 2000

kowie u progu roku 1000, co znakomicie opisał w wersji fabularnej Teodor Parnicki. W przeszłości jednak takie przecucia ogarniały grupy wyznające określone religie, zwłaszcza z kręgu chrześcijańsko-judaistycznego. Dziś są nieomal powszechne.

Proroctwa na koniec wieku

„Z nadejściem siódmego miesiąca 1999 Wielki Król Terroru przybywa z niebios, by ożywić ducha przywódcy Mongołów. Wojna, co królowała, odnawia się raz wtóry” – tak brzmi słynny fragment dziesiątej Centurii Nostradamusa. Jest to jedyny przypadek, kiedy Nostradamus używa daty kalendarzowej. Ów „przywódca Mongołów” to Antychryst. Rozpoczyna się wojna, którą współcześnie interpretatorzy Nostradamusa uważają za starcie między światem Islamu i cywilizacją Zachodu. Nie jest to jednak wybuch III wojny światowej. To nastąpi dopiero w roku 2010. Daleko też do końca świata. Nostradamus ogarniał swymi przepowie-

nie, jak my piszemy skrótowno np. „98” zamiast 1998). Trzy odwrócone dziewiątki dają 666 – wywodzący się jeszcze z Apokalipsy św. Jana symbol Bestii.

Sama Apokalipsa wydaje się zresztą przepowiednią najbardziej wpływającą na świadomość ludzi oczekujących bliskiego końca. Pojawienie się nieznanych chorób, potworne wojny, zaburzenia klimatyczne – te zapowiedzi bliskiego końca zdają się idealnie odpowiadać zdarzeniom, których jesteśmy świadkami. Problem w tym, że św. Jan nie datował swojej wizji. Czasem wydaje się, że w swych wizjach na wyspie Patmos postrzegał coś, czego nie rozumiał. Czy wypełzające spod ziemi robaki nie kojarzą się z czołgami i transporterami? Czy nekające ludzi owady podobne do komarów to nie helikoptery? Dla człowieka z przełomu I i II w. n.e. były to jedyne możliwe skojarzenia.

Scenariusz ekologiczny

Następny problem, to scenariusz nadchodzącej Apokalipsy. – O wiele bardziej prawdopodobna od innych wydaje



tw. ekologii głębokiej zauważa, że obecne tempo wymierania gatunków stanowi jedną z ośmiu najgroźniejszych katastrof w dziejach Ziemi. Nie trzeba więc Antychrysta – wykończymy się sami.

Scenariusz końca czasu

Cytowany już wcześniej Terence McKenna jest autorem jednej z najbardziej frapujących hipotez. Zakłada, że historia ludzkości skończy się, bo skończy się... czas.

Kilka miesięcy temu Stephen Hawking, najwybitniejszy współczesny fizyk stwierdził, iż jest teoretycznie (na razie) możliwe zbudowanie maszyny umożliwiającej podróż w czasie. Wyobraźmy sobie, że za kilkanaście lat będzie możliwe jej skonstruowanie. Czasolot będzie mógł przenieść człowieka w przyszłość, ale także w przeszłość. W tym ostatnim przypadku – tylko do momentu, kiedy pojawiły się czasoloty. Nie mogą bowiem pojawiać się w czasie, kiedy ich jeszcze nie było.

Wyobraźmy sobie, że w końcu 2012 roku gdzieś na świecie startuje pierwszy podróżnik w czasie. Trwa odliczanie: 3, 2, 1... start! Co się

mi ze strony kosmicznych wędrowców – planetoid i komet. Planetoidy (zwane także asteroidami) to „kosmiczne śmieci”, z których większość (ok. 2,5 tys.) krąży na orbicie między Marsem a Jowiszem. Prawdopodobnie są szczątkami planety Faeton, która kilka milionów lat temu z niewyjaśnionych przyczyn uległa zniszczeniu.

Większość z nich nie jest groźna, lecz około 250 z nich krąży na orbitach na tej samej płaszczyźnie, co orbita Ziemi. Czy istnieje możliwość kolizji? Oczywiście. Wystarczy spojrzeć choćby przez lornetkę na powierzchnię Księżyca, by dojrzeć ogromne krater powstałe wskutek uderzenia jakiegoś obiektów kosmicznych. 30 czerwca 1908 roku jakiś nieznaną obiektem uderzył w Ziemię w środkowej Syberii (tzw. meteorit tunguski). Siła eksplozji była 800 razy większa od bomby atomowej klasy Hiroshima. W Arizonie odkryto krater o średnicy 1 200 m i głębokości ponad 200 m. Krater o średnicy 200 km odkryto na Jukatanie.

W najbliższych latach czeka nas spotkanie z kilkoma asteroidami. 25 listopada br. minimy się z Cerberem, 2 kwietnia 1999 – z Antinousem. Ko-

Zachowuj się!

Urzędnik, Nowa Huta: – Spotkał mnie niedawno taki przypadek: kolega z biura, na stanowisku praktycznie równorzędnym, zaatakował mnie w sposób moim zdaniem brutalny. Powiedział mniej więcej tak: jesteś nieporadny, te sprawy (o których mówił) są dla ciebie nie do opanowania, szkoda sobie zawracać głowę... Uwaga, że było to nietaktowne.

– Jak często przy tych tu poradach, muszę dodać, że „zależy od okoliczności”. Naturalnie sprawiło to Panu przykrość, więcej, było bolesne. Trochę jednak zależy i od tego, czy ogłoszone to zostało z jakąś dozą życzliwości (przecież to możliwe) i z jaką intencją. Mogła być intencja żeby wbić pluskiewkę w siedzenie, poniżyć, sprawić przykrość. To się bardzo często zdarza, szczególnie w

wyniku kompleksu niższości nurtującego faceta, który kiedyś wybuchł. Możliwe jest jednak, że cel był terapeutyczny i potrzebny, a forma niepotrzebnie brutalna. Niech Pan sobie uprzytomni: wielu ludzi z otoczenia jest pewnych, że pan X nie nadaje się do roboty, którą robi, ale przemilcza to latami. Tymczasem trzeba to przeciąć, niech się człowiek nie męczy całe życie. Szczerze mówiąc, jest to przykry obowiązek przełożonych, którzy powinni wskazać pole odpowiedzialności i temperamentu – ale i oni tego obowiązku nie lubią. Wtedy, jak nieproszeni chirurdzy, pchają się ze swoją inicjatywą ci źli lub dobrzy koleś. Nazwał Pan takie działanie nietaktownym. Słusznie. Maniery powinniśmy mieć zawsze doskonałe, ale na manierach się ten problem nie kończy. Chodzi o istotę rzeczy. Niech Pan zrobi rachunek sumienia – może lepiej posłuchać bolesnej prawdy?

Koneser, Kraków: – Na okolicznościowym koktajlu, na którym znalazłem się o piętej po południu (bez obiadu, a także bez lunchu) zdarzyło mi się wypić o dwa drinki za dużo. No, może o trzy! I wtedy się

przekonałem, że jakoś inne się teraz zrobiły obyczaje: wyprowadzono mnie za drzwi, a towarzyszyły temu surowe spojrzenia zebranych (o ile dobrze je zaobserwowałem). Inaczej dawniej bywało!

– Obserwacja trafna, ludzie ostatnio przestali otaczać serdecznością pijanych, także objawy rozbawienia widuje się rzadko i wyłącznie koło budki z piwem. Nie twierdę, broń Boże, że takie określenia dobrze oddają pana stan, można jednak podejrzewać, że skutki alkoholu dawało się zauważyć, a to wystarczy. Dlaczego jesteśmy surowsi wobec „zbyt rozweselonych”? Zapewne to skutki własnej przyjąć zawodowych, na których ktoś nietrzeźwy popełnia niewybaczalne błędy. Tak, sprawa nie w wyglądzie, ale w interesie firmy, którą reprezentujemy! Ktoś powie, że to odpychający przejaw irresponsowności. Oby jednak było tylko tyle złych cech charakteru – pana i moich!

S.O.S., Kraków: – Czy należy gestem ręki dziękować kierowcy, że nas przepuścił na przejściu dla pieszych?

– Raczej tak. Gdyby nas bowiem nie przepuścił, to byśmy już ani ręką, ani nogą...
Krakowiaczek Cijak

DAEWOO

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
PIL-MOT s.c.
39-220 Pilzno, ul. Lwowska 41,
tel./fax (0-14) 721-044, tel. kom. (090) 31-85-70
zaprasza: pon.-sob. 8-18, w niedziele 11-15

Prowadzi SPRZEDAŻ samochodów DAEWOO

- Polonez ATU Plus
- Polonez CARO Plus
- Polonez TRUCK
- TICO
- NEXIA
- ESPERO
- LANOS
- NUBIRA
- LEGANZA

BONIFIKATY do 3.000 zł

Niespodzianki!
W rozliczeniu przyjmujemy używane samochody

RATY

LEASING

— Ksiądz postawił trudne warunki, ale nie wierzę żeby chciał kupców zadusić. Zresztą, na biednych nie trafiło...

Requiem dla placu

Plac skazał na zagładę ksiądz proboszcz. Dwa miesiące temu ogłosił, że handel kończy się w Wielką Sobotę. Niektórzy płaczą. Inni są zdania, że to żadna strata. Na przykład pan Kazimierz, który w Wielki Piątek przyszedł dokupić jeszcze trzydzieści jajek.

— Niech pan sam popatrzy, jakie to dziadostwo. Aż nieładnie, żeby koło kościoła stały takie budy, płoty obskurne, żeby szedł handel z gazety. Przecież ksiądz nie chce kupców wyrzucić. Chce tylko, żeby to miejsce nabrało godnego wyglądu. A zyski planuje przeznaczyć na cel szlachetny. Temu można tylko przyklasnąć.

Plac u zbiegu ulic Brodowicza i Bandurskiego na osiedlu Oficerskim, w pobliżu ronda Mogińskiego, jest własnością parafii Miłosierdzia Bożego. Według projektu, którego autorem jest proboszcz tej parafii ksiądz Zygmunt Kosek, na części terenu powstanie centrum charytatywne. Reszta placu ma na niego zarobić. Ksiądz chce tu wybudować estetyczny pasaż handlowy, na który złoży się ok. 20 pawilonów. Ile będą kosztować, jeszcze nie wiadomo.

Na biednych nie trafiło

Nasz rozmówca zastrzega się, że nie jest znajomym księdza Koska, ani członkiem Rady Parafialnej. Po prostu zwykłym parafianinem. I jak większość parafian, też od lat

przychodzi na plac, bo warzywa i owoce tańsze tu niż w okolicznych sklepach, a mleko i pieczywo wcześniej dowożą. Zgadza się, że w tych księdza luks pawilonach ceny pewnie pójda w górę. Ale co robić, życie w cywilizacji kosztuje.

Pan Krzysiek, który pomaga żonie, właścicielce jednego z kiosków warzywnych, zgadza się, że plac w dzisiejszym stanie nie zdoła dzielnicy.

— To jest postrach Krakowa, racja. Ale druga strona medalu jest taka, że czynsz placiliśmy niewielki, bo i nie było za co dużo płacić. A nie wiem, czy wszystkich nas będzie stać, żeby wynająć te nowe pawilony.

Księżę projekty budzą też obawy innych kupców z zieleniaka. Choć nie wszyscy są tak radykalni jak ten, który mówi:

— Ksiądz proboszcz umyślił sobie zostać infułatem za nasze pieniądze.

Parafianin pan Kazimierz broni księdza Koska:

— Bzdury gadają. Jeśli naprawdę zostanie infułatem, czego mu życzyć, to za własne zasługi. Na biednych nie trafiło. Jeśli dzięki pieniądзом zdobytym przez księdza kilkudziesięciu biedaków będzie miało szansę przeżyć w tych trudnych czasach, to się tylko stanie sprawiedliwość.

Innych perspektywa sąsiedowania z przytułkiem nieco przeraża.

— Wiadomo, co to za „biedacy” kręcą się koło takich dziadowni. Kurwa, pijak, żebrak i złodziej. Ksiądz ich zupą nakarmi, ale na wódkę nie da. Będą się wałęsać naokoło i wyłudzać „na bułkę”, albo kraść. Wypłoszą klientów z placu i te piękne księdza pawilony nie zarobią na siebie.

Cygan też charytatywny

Niektórym żal po prostu atmosfery placu, która odchodzi w przeszłość. Wszyscy się tu znają od lat. Zakupy są nie tylko zakupami, także małą okazją towarzyską w szarzyźnie dnia. Zwłaszcza dla okolicznych emerytów i ludzi samotnych.

— Nigdy nie kupowałem owoców w supermarkecie — twierdzi starszy pan, wybierający właśnie jabłka u kupca zwanego tu Cyganem. — Tu sobie kupię po pięćdziesiąt groszy kilo i każde mogę obejrzeć. To nic, że trochę przywiednięte, ale wiem, że dobre. Żona robi z nich szarlotkę, że niech się wszystkie schowają. Po co mi jabłko piękne, błyszczące, kiedy w nim sama chemia?

Cygan uważa:

— Towar powinien leżeć na wierzchu, to klient wie, że ja go nie chcę zrobić w konia. A po drugie, każdy się wtedy zatrzyma, zachęci, i mnie interes idzie.

Co do dalszych pertraktacji z księdzem proboszczem, Cy-

gan jest ostrożnym optymistą:

— Ja jestem z gór. Tak mnie wychowali, że proboszcz jest ojcem całej wioski. No, tutaj osiedla. To ja myślę, że przecież ojciec nam krzywdy nie zrobi?

I on się trochę boi, jak się będzie układać koegzystencja

ne. Prawdziwą kokkę. Na przemysłowych plantacjach jej nie uświadczysz.

Kowboj to luzak. Stoi tu, bo lubi, choć nie musi. Starość ma, dzięki Bogu, zabezpieczoną. I kawałek pola jest, i trochę oszczędności z czasów, kiedy jeździł na eksporty do Libii i Iraku. Toteż Kowboj raczej nie będzie zainteresowany luks pawilonem. Lubi być na powietrzu, między ludźmi, z którymi może sobie pogadać. W budzie siedział nie będzie. Chyba żeby mu ksiądz pozwolił rozłożyć stoisko pod niebem, to wtedy chętnie. Nawet tuż obok tych ubogich, bo on się ich nie boi.



z ośrodkiem charytatywnym. Rozumie, że ubodzy to też ludzie i należy im się łyżka strawy. Jest jednak zdania, że:

— Trzeba młodym dawać robotę, żeby sami mieli szansę ustać na nogach, a nie jałmużnę, jak już jest za późno.

Rozumie jednak, że to nie jest postulat do kościoła i księdza Koska. Uważa, że on sam też jest charytatywny. Handluje najtańszym owocem, żeby każdego było stać. Banany potrafi sprzedawać po dwa pięćdziesiąt. Oczywiście, że to nie może być towar w najlepszym wyborze, ale trzeba też dać szansę tym biednym. To jest jego, Cygana, wkład w sprawiedliwość.

Kowboj wali w oczy

Obok rozłożył swój stragan Kowboj, nazywany tak z powodu kapelusza w którym występował na placu przez kilka lat. Mimo że teraz zmienił nakrycie głowy na bardziej swojski kaszket, przewisko pozostało. Kowboj ma inną strategię niż Cygan.

— Ziemniaki u mnie są najdroższe na placu, po złotych, drożej już pan nie kupi w całym Krakowie. Ale ja sprzedam wszystko do południa i pojedę do domu, a inni tańszych nie sprzedadzą przez trzy dni.

Tajemnica Kowboja polega na tym, że jego ziemniak to janówka różowa, tak ceniona przez kartoflanych smakoszy. Nikt inny nie handluje nią na placu. Bo Kowboj cały towar ma z rodzinnego gospodarstwa pod Proszowicami. Ekologiczny. I rzadki. Jabłko też ma rzadko już dziś spotyka-

nie Kowboj nie twierdzi, że go nie stać na luks pawilon. Ma na ten temat swoje zdanie, niekoniecznie zbieżne z poglądami innych kupców.

— Pan kiedyś handlował? To pan nie wie, co to za potęga, handel. Tych z zieleniaków spokojnie stać, żeby dać księdzu za budę nawet miliard. Nawet jak ktoś nie ma gotówki, to idzie do banku i kredyt dostaje bez gadania. Byle umowę ksiądz spisał, że daje gwarancję handlowania na tyle a tyle lat.

Rewelacje Kowboja przyjmowane są na placu z dużym sceptycyzmem. Najlepszym przykładem, że nie wszyscy kupcy z placu osiągnęli finansowy sukces w drapieżnym kapitalizmie, był Dziadek z Trzydnika, współtowarzysz Kowboja w rolnictwie ekologicznym. Przyjeżdżał na plac rozklekotaną syreną aż z Tarnobrzkiego. Sypiał w budzie. Bywałcy placu doskonale pamiętają, jak jeszcze nie tak dawno donośnym głosem agitował, by kupować jego wyroby mięsne, ekologiczne i polskie, a nie towar z importu, obcy, nafaszerowany mączką rybną i enzymami. Niestety, mieszkańcy Oficerskiego pozostali głusi na narodowe argumenty Dziadka z Trzydnika. Dwa lata temu musiał zwinąć interes. Skarżył się, jakie to niesprawiedliwe, iż on, Polak i katolik, kombatan wojny światowej i Polski Ludowej, nie jest w stanie sprostać konkurencji wydrwigroszy, wciskających zagraniczną tandetę. Swoją karierę na placu Dziadek z Trzydnika zakończył wywieszeniem na drzewie manifestu

do ludności. Zarzucał w nim okolicznym mieszkańcom całkowity brak patriotyzmu i zaprzeczanie się Brukseli.

Znajomemu trzeba ładne

Pan Krzysiek też tylko wzrusza ramionami na te rze-kome miliardy.

— Niech pan sam posiedzi chwilę i zobaczy, jak tu handel wygląda. Niech pan zobaczy, co hurtownicy wciskają. Nie jest pan w stanie wszystkiego wyłapać. Jak pan zaufa, to koniec. Niech pan zobaczy tę pietruszkę. Z wierzchu ładna, równa, a w środku szajs. Strasznie się z nią przerobiłem. Na dużym placu wcisną to klientowi. A tutaj większość klientów to znajomi. Tak że, niestety, trzeba dać ładne, a reszta kubek.

Wśród klientów placu pan Krzysiek znany jest ze swego milego podejścia. Nie tylko z każdym pogada, doradzi, ale ma jeszcze takie niedzisiejsze zwyczaje, jakie tylko najstarsi pamiętają z dawnych czasów. Oszukuje na wadze, ale siebie. Zaokrągla rachunki, ale na korzyść klienta.

— To jest tak — mówi. — Z jednej strony w handlu trzeba być bezwzględny. Ale z drugiej, klienta trzeba dzisiaj czymś przetrzymać, bo pójdzie do konkurencji.

Poza tym, chyba już taki jest.

Pan Kazimierz uważa, że plac, w swej dotychczasowej postaci, miał dwie zasługi. Po pierwsze był błogosławieństwem dla emerytów i nagle zubożałej inteligencji. Ludzie, którzy liczą każdy grosz, mogli się tu zaopatrywać tanio i w miarę dobrze.

— To specyficzne osiedle, inteligencji mieszka tu sporo. Co dzień widzę, jak maszeruje na plac były rektor AGH profesor Kleczkowski. Spotyka się przy straganie z żoną drugiego rektora, Jerzego Treli, panią Gracjellą. Często widuję profesorową Ciesielską.

Druga korzyść, zdaniem pana Kazimierza, to edukacja kapitalistyczna kupców. Niektórzy z nich trafili tu z różnych egzotycznych zawodów, jak np. były pracownik pionu propagandy PZPR. Wprost z handlu socjalistycznego trafili tu Kierowniczka.

— To najlepszy przykład re-edukacji przez wolny rynek — mówi pan Kazimierz. — Kiedyś kierowała delikatesami w naszym bloku. Nigdy nie miała. A to wyszło, a to nie dobieżli. Nieustannie wpisywałem się do książki zażaleń. Zawsze odpisywała, że interwencja po zbadaniu okazała się bezzasadna. Parę lat temu otworzyła na placu budę z nabiałem i teraz jest wzorem kupcowej. Ma wszystko. Potrafi nawet jogurt sprowadzić specjalnie dla mnie z Sanoka.

Plac umarł — niech żyje plac!

Ten etap życia placu to już historia. Handel na nowych warunkach ma ruszyć w sierpniu. Jak będzie wyglądał, to jeszcze wielka niewiadoma. Pan Kazimierz jest dobrej myśli:

— Słychać, że ksiądz Kosek postawił twarde warunki. Chce wyciągnąć z placu tyle, ile można. Jego prawo, to też wolny rynek. A przecież nie będzie za to hulał, ani kupował mercedesów, tylko odda biednym. Nie wierzę, żeby chciał kupców zadusić. On jest potrzebny im, a oni jemu.

Całe Oficerskie czeka, jak się ten eksperyment wolnorynkowo-charytatywny powiedzie.

Marek LUBAŚ-HARNY

**Bogata oferta urządzeń grzewczych.
Hurt, detal. Sprzedaż ratalna bez zyrantów.**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE



JACEK MIKOSZ

31-057 KRAKÓW

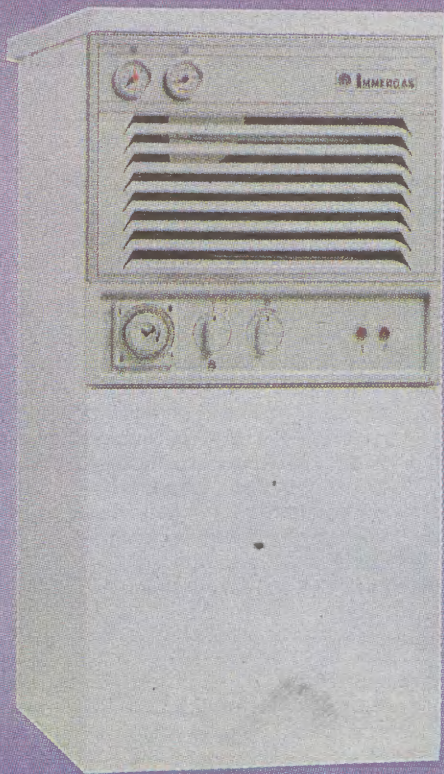
ul. IZAAKA 3

tel. /fax (0-12) 656-25-44

**REGIONALNY DYSTRYBUTOR
I SERWIS KOTŁÓW GAZOWYCH**



ARES



**KOTŁY GAZOWE JEDNOFUNKCYJNE
ZŁIWNIE STOJĄCE**

To była już pewnie ostatnia zima, gdy wieczorami zbierali się w domu Czesława i Anny, by zagrać przy blasku lampy naftowej w durnia, tysiąca lub zechcyka. W przyszłym roku może już zabraknąć pełnej obsady do kart (do tysiąca trzejga). Czesław, najlepszy gracz w karty i najmłodszy mężczyzna (32l.) spośród siedmiorga mieszkańców Surówek, górskiego przysiółka Beskidu Wyspowego (850 m.) — być może przeniesie się w dolinę. On sam jeszcze nie powie o wyprowadzce w sposób zdecydowany, ale mówi zarazem, że chciałby się wkrótce ożenić, a żona...

— Raczej by tu nie przyszła, to jest wątpliwe — wzdycha Czesław Surówka. — Bo i kto by tu przyszedł na ten koniec świata: bez prądu, bez dojazdu samochodem.

Sąsiedzi są już przekonani o nieuchronności kolejnego

pustoszeją. Ostatnio pustoszeją ekspresowo. Wszędzie przyczyny są podobne: zbyt daleko do sklepu, do szkoły, do kościoła i do pracy. Bez prądu niedogodnie, a bez przejezdnej drogi świat wydaje się beznadziejnie odległy.

go akumulatora wymaga 3 litrów ropy po ok. 1,5 złotego za litr, co starczy ledwie na kilka godzin patrzenia. Rzadko można sobie na taki luksus pozwolić. A przecież Czesław lubi filmy, zaś Jan Gacek teleturnieje, zwłaszcza „Jeden z dziesięciu”.

— Niech pan napisze, żeby nam zrobili prąd. Niech pan napisze do prezydenta! — apeluje Anna Surówka.

Ale po co apelować? Któżby budował 5 kilometrów drogi w trudnym, górskim terenie dla siedmiorga ludzi? Któżby wydawał ciężkie miliony na podciągnięcie tutaj prądu?

Kto na ostatku umrze, to k... mać, przesrane. Takiemu najgorzej będzie — mówi Józefa Surówka. I dodaje: — Jakbym została ostatnia, to nie bede tu siedzieć, tylko póde na cmentarz i tam poczekam na śmierć.

Strach przed ciszą absolutną, przed życiem w cieniu opustoszałych domostw, przed niemożliwością osiągnięcia pomocy w potrzebie — już zagląda wszystkim w oczy. Im będzie ich mniej, tym bardziej ten strach będzie rósł.

Dożywocie na Surówkach planuje czworo z nich. To ża-

Gackowej pogonił młodą kózkę Jana Gacka. Dobrze że Jan zauważył, boby kózka mogła zginać... Lisy porywają kury (Gackowa straciła w ostatnim roku dwie)... Dziki ryją...

— Niech ryją. To bracia nasi. Jo przecie tyż dzik — żartuje Józefa Surówka.

— Poza tym cisza i spokój — mówi Czesław. — Na Tatry se

ca. Jest zbawienne zmęczenie. Humory lepsze. Może nawet Józefa zagra któregoś wiosennego wieczora na harmonii. Pewnie zagra, jeśli centymetrowej wielkości kamień na nerce zanadto jej nie dokuczy i jeśli będzie wódka.

— Na sucho się nie zagra. Basy skrzypią — śmieje się Józefa.



Czesław Surówka: — Żona by tu raczej nie przyszła. Kto by przyszedł na ten koniec świata: bez prądu, bez dojazdu samochodem

człowiek popatrzy, pooddycha dobrym powietrzem.

Po pracy. Radia na bateria grają (Józefa słucha „Radia Maryja”, Gackowa woli „Jedynkę”). Psy figlują. Dużo na Surówkach psów. Gacek ma „Szarię” i „Ciapkę”. Gackowa — „Dzokiego”. Surówkowie — „Bukieta”, „Murzynka” i „Kanię”. Wnet tu będzie więcej psów niż ludzi.

Mimo wszystko wiosną weleją na Surówkach. Jest pra-

A potem przyjdzie zima, znowu wróci smutek, a skład do gry w tysiąca pewnie się rozpadnie. Uratować grę może tylko Gackowa, która niegdyś grywała w karty z mężem.

— Ale już nic nie pamiętam. Nie wiem nawet w co my grali — mówi Gackowa. — Nie ma męża, nie ma kart.

Chyba definitywnie kończy się dla Surówek czas gry w tysiąca.

Paweł MISIOR
Zdjęcia: Bogdan Krężel

— Jakbym została ostatnia, to nie bede tu siedzieć, tylko póde na cmentarz i tam poczekam na śmierć — mówi Józefa Surówka, jedna z siedmiorga ostatnich mieszkańców górskiego przysiółka Rabki, w Beskidzie Wyspowym

Bez prądu, pod prąd

odchudzenia przysiółka. „Pójdzie stąd, pójdzie”, szeptały o przypuszczalnej emigracji Czesława. A razem z Czesławem odejdzie zapewne jego matka.

— Ja bym chciała zostać, ale jak syn pójdzie, to pójdzie z nim — deklaruje Anna Surówka.

Wtedy zostanie ich tylko pięcioro, a właściwie czworo, gdyż Władysław Kołodziej i tak większość czasu spędza w dolinie (w Wielki Czwartek znowu nie było go w domu, nie porozmawialiśmy). W tej czwórce znajdzie się lekka babcia Janina Gackowa (68l.), jej małomówny kuzyn Jan Gacek (około 60l.) oraz rodzeństwo Surówek: okazjonalnie grywająca

Dawniej czymś naturalnym wydawało się prasowanie przy pomocy żelazka rozgrzewanego na blasze pieca, czy używanie zamiast lodówki słoja zatopionego w balii z wodą. Nie tak trudno było obyć się bez telewizora, gdy telewizor był rzadkim rarytatem, nawet w dolinie. Lampa naftowa jeszcze 30-40 lat temu zdawała się wynalazkiem nieśmiertelnym. A dziś? Dziś duch czasów wydmuchuje staroświeckie niedobitki z gór niby tajfun. Dziś — pod koniec dwudziestego wieku — już nie wypada, już nie godzi się żyć pod prąd i bez prądu. Świecić lampą naftową albo świeczką — to się wydaje upo-

Nikt nie wyda tej forszy. Nikt. Nawet już nikt nie obieca, że wyda.

A obiecywano, gęsto obiecywano — przez cały PRL. Co jakiś czas przychodzili urzędnicy i pytali: „chcecie najpierw prąd, czy drogę?”. Potem zbierali podpisy i odchodzili.

— Podpisywalimy się trzy razy. Ostatni raz przyszli jakieś piętnaście lat temu — opowiada Jan Gacek.

Teraz już nie trzeba się podpisywać. Wyrok zapadł, a bez nadziei, choćby złudnej, nie da się żyć. Dlatego Surówki pustoszeją. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu żyło tutaj ponad 50 osób. Dwadzieścia lat temu — 30 osób (Czesław gry-

dni romantyczni desperaci, tylko ludzie, którzy nie mają dokąd pójść. Gackowa jest bezdzietną wdową. Gacek — samotnym kawalerem. A rodzeństwo Surówek? Gdzież oni pójdą? Ten parterowy, rodzinny dom, to wszystko co mają i co mogą sobie na przyszłość wyobrazić.

„Polana” — tak mówią o swoim przysiółku. Używają jeszcze czasami starszej nazwy — „Krzyś”. Oficjalna nazwa — Surówki (od najpopularniejszego tutaj nazwiska) — została narzucona w 1973 roku, bez woli mieszkańców, którzy nie respektują jej. W tym samym roku przysiółek przerzucono ze Skomielnej Białej do Rabki. Też bez sensu. Najbliższy kościół, sklepy i poczta są przecież w Skomielnej.

Jeszcze wszystko pozostaje tutaj bez zmian. By użyć modnego porównania: „Titanic” tonie, ale orkiestra gra do samego końca. Raz do roku zwozi się zapas cukru i mąki. Po resztę zakupów mieszkańcy chodzą średnio raz w tygodniu (40 minut drogi w dół i godzinę w górę — dla młodego).

Wiosna, więc czas prac polowych. Czesław, siedząc za sterem traktora, boryka się w syzyfowej pracy z kiepską ziemią piątej i szóstej kategorii, na której tradycyjnie wyrosnie tylko owies i ziemniaki (próbowano uprawiać pszenżyto — bez powodzenia). Efektem tej walki może być tylko licha vegetacja. Surówki piszczą z biedy, mimo kilku rent rolniczych — żywicieli.

Julian i Józefa też w polu. Korzystają z pożyczonego od Gackowej konia imieniem „Mały”. W zamian za wynajem konia Julian pomoże Janinie Gacek w bronowaniu. Pomagają sobie — przecie są jak rodzina, także w sensie dosłownym — tylko Kołodziej nie jest tu z nikim spokrewniony.

Wydarzenia? W przeszłości odnotowano tutaj tylko dwa istotne wydarzenia. W 1944 roku Niemcy spalili przysiółek za przechowywanie partyzantów. W 1985 roku w pobliżu chałupy Juliana i Józefy spadł słowacki śmigłowiec. Dwóch pilotów zginęło. Ten wypadek obrósł już legendą.

— Helikopter jakby się utopił we mgle — wspomina Czesław.

A ostatnio? Niewiele się dzieje... Ot, Dzoki, pies Janiny



Józefa i Julian Surówkowie: — Niech dziki ryją. To bracia nasi. My przecie tyż dziki

na harmonii Józefa (58l.) i upośledzony analfabeta Julian (60l.). Ponieważ zarówno Julian Surówka jak i babcia Gackowa nie grywają w karty — w przysiółku zabraknie już śmiechów przy wykładaniu kart. Przybędzie za to czasu na sen, którego i tak zimą wiele (rodzeństwo Surówek i babcia Gackowa kładą się zasnąć o szesnastej trzydziści, by wstać z kurami). Przysiółek zacznie się pograżać we śnie coraz twardszym i dłuższym, aż kiedyś — to jest dla wszystkich mieszkańców oczywiste — całe Surówki zasną i już się nie obudzą. Nie będzie komu wstawać.

Byłem już w kilku podobnych górskich przysiółkach — w Beskidzie Sądeckim, w Beskidzie Żywieckim, w Beskidzie Wyspowym. Wszystkie

karzące, jak kara boska. Tak to rozumieją niemal wszyscy mieszkańcy górskich przysiółków — i odchodzą w doliny, do wygod, do świata.

Niezbyt górnolotne jest to powolne umieranie przysiółków górskich. Weźmy Surówki. Możesz szukać wśród miejscowych wzniosłego samozaparcia w trwaniu bez prądu, szukać w nich radości z powodu odrzucenia nowoczesności — ale nie doszukasz się. Znajdziesz raczej smutek powolnego dogorywania i tęsknotę za cywilizacją. Surówki chcą żyć tak jak Skomielna, czy Rabka. Łakną prądu i wygodnego dojazdu (dziś można dojechać tylko koniem lub traktorem). Surówki chcą telewizji. A przecież trudno oglądać telewizję, gdy odbiornik pracuje na akumulatorze, a jedna godzina ładowania te-

wał z kolegami w piłkę „trzech na trzech”. Trzy lata temu było jeszcze dziewięćdziesięć mieszkańców. Wtedy mąż Gackowej dostał zimną drugiego wylewu — wezwani przez CB-radio goprowcy przybyli skuterami po 45 minutach; za późno. Zostało ich ośmioro. W zeszłym roku zmarła babcia Czesława i matka Anny — Wiktoria, dziewięćdziesięcioletnia staruszka.

— Do ostatniego dnia chodziła po polu. Umarła nagle, na starość — opowiada Czesław.

Siedmiorgo. Jeszcze siedmiorgo.

Kto następny? Odejść Czesław i Anna? Ktoś umrze (odpukać)?

— O jedno się modle, żebym to nie ja umierała ostatnia.

GRECKA RESTAURACJA

HELLADA

30-081 Kraków, ul. Królewska 55,
tel. 637-20-86
Czynna w godz. 13-22

Cielęcina z oliwkami (4 os.)

- 0,5 kg cielęciny (krojona w kostkę)
- 2 cebule
- 30 dag pieczarek
- 10 dag oliwek
- duża łyżka koncentratu pomidorowego
- sól, pieprz, czosnek (4 ząbki), mąka 2 łyżki

Sposób przyrządzenia:

Cebulę pokrojoną w krążki podsmażamy, dodajemy mięso, pokrojone pieczarki. Wszystko dusimy, w miarę potrzeby podlewając wodą. Gdy mięso jest miękkie dodajemy koncentrat i oliwki oraz przyprawy (sól, pieprz, czosnek).

Pod koniec duszenia zagęszczamy mąką rozrobioną z wodą.

10% RABATU
17.04-24.04

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „PREFTOR” S.A.

z siedzibą w Krzeszowicach, ul. Krakowska 31

zarejestrowanej w dniu 31.12.1996 r. w rejestrze handlowym przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział VI Gospodarczy Rejestrowy w dziale H/B pod numerem 7108, działając na podstawie art. 390 K.H.

zwołuje

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

które odbędzie się w siedzibie Spółki
w dniu 29 kwietnia 1998 r. o godzinie 10.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Otwarcie obrad oraz wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Stwierdzenie prawidłowości zwołania Walnego Zgromadzenia oraz jego zdolności do podejmowania uchwał.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z działalności Spółki w 1997 r. bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1997 oraz wniosku w sprawie podziału zysku za ubiegły rok obrotowy.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia:
 - sprawozdanie Zarządu za rok 1997
 - bilansu Spółki oraz rachunku zysków i strat za rok 1997.
7. Podjęcie uchwały w sprawie podziału zysku netto za rok obrotowy 1997.
8. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z wykonania obowiązków w 1997 r.
9. Podjęcie uchwały w stwierdzeniu upływu kadencji Rady Nadzorczej i o wyborze nowej Rady Nadzorczej oraz ustalenia czasu trwania kadencji.
10. Przedstawienie zmiany w składzie Zarządu.
11. Wybór podmiotu uprawnionego do zbadania bilansu za rok 1998.
12. Przedstawienie przez Zarząd Spółki planu gospodarczego oraz planu zakupów inwestycyjnych w roku 1998.
13. Zamknięcie obrad.

K-918

TARNOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

**oferuje do sprzedaży
mieszkania własnościowe - hipoteczne
w realizowanym budynku
przy ul. Jana Pawła II w Tarnowie**

- ✓ termin oddania I kw. 1999 r.
- ✓ powierzchnia mieszkań od 32 m² do 60 m²
- ✓ cena 1 m² pow. użyt. mieszkania 1.400 zł
- ✓ budynek trzypiętrowy w technologii tradycyjnej,
- ✓ garaże wbudowane,
- ✓ mieszkania opomiarowane,
- ✓ sploty ratalne,
- ✓ ulgi podatkowe,
- ✓ pomoc w uzyskaniu kredytu
- ✓ możliwość zakupu i połączenia kilku mieszkań

Informacja w siedzibie Spółdzielni
ul. Sowińskiego 14 pok. nr 2,
poniedziałek od 9.00 do 17.00; wtorek, środa, czwartek
od 8.00 do 15.00; piątek od 9.00 do 16.00
telefony: 22-13-07; 22-04-46

T-121/Z

**KRAKOWSKIE ZAKŁADY
NAPRAW MASZYN
BUDOWLANYCH
"ZREMB"**

30-709 Kraków, ul. Stoczniovców 3
poszukują

ZREMB

**osób
mających możliwości otwarcia
sklepu zakładowego**

z częściami do maszyn budowlanych
na terenie miast:
Tarnów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa.

Oferty prosimy składać:
w sekretariacie "ZREMB" Kraków ul. Stoczniovców 3

Informacja:
tel./fax 012/ 656-53-70, 012/ 269-27-42, 012/ 656-19-93



Oferujemy 19 modeli pilarek dla amatorów,
hobbystów i profesjonalistów oraz łańcuchy
tnące do wszystkich pilarek.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Andrychów - Pl. Mickiewicza 3, tel. 752 249; **Bielsko Biala** -
Bystrzańska 85a, tel. 0602 173 455, 3-go Maja 18, tel. 210 51 w. 389;
Bochnia - Bracka 10, tel. 61 25 450; **Brzesko** - Ogrodowa 5, tel. 68
62 240; **Czechowice-Dziedzice** - Pasieki 515, tel. 215 57 14;
Dąbrowa Tarnowska - Berka Joselewicza 8; **Dębica** -
Rzeszowska 14, tel. 70 53 14; **Gorlice** - Krzywa 16, tel. 35 37 062;
Jasło - Zielona 17; **Kazimierz Wlk.** - Głowackiego 1, tel. 522
839; **Koźy(Ogród)** - Szkolna 12, tel. 174 304; **Kraków** - Pawia 20,
tel. 422 26 15, Na Szaniec 19, tel. 41 41-760; **Miechów** - Kilińskiego
3, tel. 38 315 57; **Mszana Dolna** - Starowiejska 23a, tel. 018/33 11
500; **Nowy Sącz** - Pijarska 15, tel. 090 25 39 15, Nawojowska 29,
tel. 44 35 931; **Nowy Targ** - Waksmundzka 29; **Oświęcim** -
Sienkiewicza 7; tel. 424 208; **Stary Sącz** - Świerczewskiego/róg
Staszica; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 74 28 68;
Szczucin - Wolności 39, tel. 436 894; **Tarnów** - Romanowicza 1,
tel. 212 132, Krakowska 36; **Żywiec** - Dworcowa 1, tel. 61 11 67.

PROMOCJA

kosiarek spalinowych

VIKING®

Atrakcyjne
wypożyczenie
dodatkowe!



ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

GAZETA
KRAKOWSKA
BIURA OGŁOSZEŃ

Kraków ul. Starowińska 10, tel./fax 422-06-03, 422-20-12
Nowy Sącz ul. Narutowicza 6, tel. 443-53-34, 443-53-54
Tarnów ul. Krakowska 12, tel. 26-44-97, 21-61-56

✓ KOSIARKI ✓ PILARKI ✓ GLEBOGRYZARKI

OSPRZĘT
STARY SĄCZ,
ul. Świerczewskiego 4
(wejście od ul. Staszica)
MSZANA DOLNA,
ul. Starowiejska 23a,
tel. (0-18) 33-11-500

KRAKÓW, ul. Pawia 20 (k. Dworca PKS)
tel. (0-12) 422-26-15, 423-19-25

Policjanci z Bytowa (woj. śląskie) przez dwa tygodnie polowali na duchy nawiedzające miejscową nauczycielkę. Zasadzka była skuteczna. Duchem okazała się 20-letnia uczennica „ogólniaka” dla pracujących, która namówiła do straszenia swoje dwie koleżanki.

— Już siedem lat jestem szefem bytowskiej komendy policji, ale takiego numeru nie pamiętam — przyznaje podinspektor Tadeusz Jackowski. — Dwóch ludzi musiałem z normalnej roboty wyłączyć i posłać, żeby zaczęli się na duchy. Jednemu to nawet raz włosy dęba stanęły.

Do okien samotnie mieszkającej nauczycielki zaczęły pukać tajemnicze istoty

Polowanie na duchy

Poszedł do nauczycielki, by zapytać, czy aby jest do końca pewna, że chodzi o duchy. Kiedy ta zaczęła opowiadać o swoich przeżyciach i chciała zademonstrować charakterystyczne odgłosy stukania, zjawą znowu dała o sobie znać. I wali w okno: stuk-puk, stuk-puk, stuk-puk. Dokładnie tak, jak prezentowała nauczycielka. Mój podwładny stanął jak wryty. Kiedy się ocknął, po duchach nie było śladu...

Straszenie zaczęło się w grudniu ubiegłego roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Do okien nauczycielki historii, zamieszkującej samotnie na parterze internatu Liceum Ogólnokształcącego w Bytowie, wieczorem zaczęły pukać jakieś istoty. Pukanie było bardzo charakterystyczne, według ustalonego klucza. Początkowo nauczycielka sądziła, że to jakieś dzieci robią sobie żarty. Godzina jednak nie chciała pasować. Istoty pukały zawsze wieczorem między 21 a 22. Poza tym, parter jest wysoki. Maluchy nie miałyby żadnych szans wspiąć się do okien. Tym bardziej, że po kilku dniach, oprócz pukania, dawało się słyszeć jakieś dziwne jęki i odgłosy. Na próżno pani pedagog próbowała kogoś dojrzeć za szybą. Nigdy nie było żywej duszy. Nie miała jednak zamiaru poddać się jakiejś sile nieczystej. Do kościoła chodzi regularnie i w żadne duchy uwierzyć nie miała zamiaru. Dlatego tajemnicze pukania i odgłosy traktowała z przymrużeniem oka. Do czasu...

— W lutym były „Walentynki” — ciągnie podinspektor Jackowski. — I pani nauczycielka otrzymała liścik z następującą treścią: „Życzenia od tego, który puka!”. Jeszcze wtedy myślała, że może jakiś uczeń zakochał się platonicznie. Jednak potem znowu zaczęły się stukania. Na przemian. To do okien, to do drzwi.

A cierpliwość też przecież ma swoją granicę. Ta granica została przekroczona tydzień po „Walentynkach”. Do nauczycielki przyszła uczennica z II klasy „ogólniaka” dla pracujących. Chcąc się lepiej przygotować do klasówki, poprosiła o podanie najlepszych lektur. Wtedy obie, uczennica i nauczycielka, usłyszały odgłosy dochodzące z korytarza. Otworzyły szeroko drzwi, a tam... widok niczym z mrocznego horroru. Jakaś biała zja-

wa z kapturem na głowie sunie wprost na nie. Przerażone krzyczą, a zjawą spokojnie odwraca się na pięcie i „odpływa” w ciemnościach...

— Dopiero wtedy nauczycielka postanowiła odwiedzić komisariat — opowiada komendant Jackowski. — I co miałem zrobić. Nie było wyjścia. Posłałem dwóch funkcjonariuszy „na czaty”. Czaili się dokładnie przez dwa tygodnie. Kiedy po czternastu dniach zamierzałem przerwać zasadzkę, wieczorem ktoś znowu zapukał do okien pani pedagog. Mundurowi, nauczycielce doświadczeni, za-

chowali zimną krew. Tym razem nikt się nie przestraszył. Pognali za zjawą i... na płocie zatrzymali dwie dziewczyny: Beate G. i Dorotę C.

Rychło po tym zarządzono konfrontację. Do komendy w Bytowie zaproszono nauczycielkę. Kiedy zobaczyła Beate G., omal nie zemdlą z wrażenia. Okazało się, że to ta sama uczennica, która po „Walentynkach” przyszła na konsultację. Ba, to właśnie ona krzyczała na widok korytarzowej zjawy razem z panią pedagog od historii. O co zatem chodzi w tej niesamowitej historii?

— Też chciałbym to wiedzieć — zastanawia się podinspektor Jackowski. — Ustaliliśmy w śledztwie, że straszenie wymyśliła Beata G. I ona namówiła dwie koleżanki do współpracy. Przychodząc po poradę do swojej nauczycielki chciała się przekonać, jak ta zareaguje na widok „ducha”. Swoją rolę bezbłędnie grała do końca. Jak aktor z doświadczeniem. Nie udało nam się jednak wyciągnąć od niej motywu postępowania. Sprawę skierowaliśmy do kolegium. Obie panie będą odpowiadać za niepokoje nauczycielki. W ten sposób formalnie zamknąłem to śledztwo. Nadal jednak czuję dziwny niepokój. Brakuje przecież tego nieszczęsnego motywu.

Nauczycielka historii też nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć postępowania swoich uczennic. — Bardzo trudno mi to zrozumieć — słyszymy od Danuty H. — Nigdy bym się nie spodziewała, że jakiegokolwiek z moich uczniów zrobi mi aż tak absurdalny numer. Te dziewczyny nie miały żadnych kłopotów z historią. Należały do typowych średniaków. Mogę dodać jeszcze tyle, że nigdy nie miałam wrogów. Sądziłam, że jestem lubianą nauczycielką. Być może kiedyś uda mi się rozwiąć zagadkę. Do tego czasu nie będę niczego komentować. Bytów, to małe miasteczko. Już zrobiono z tego aferę. Ludzie wytykają mnie palcami. Jestem u progu załamania nerwowego.

A co o tym mówi Beata G.? — To miał być tylko taki uczniowski żart — 20-letnia uczennica zasłania dłońmi twarz i płacze. — Nie potrafię powiedzieć, skąd wziął się w mojej głowie ten pomysł.

Andrzej DUNAJSKI
Romuald ORZEŁ

17 kwietnia 1998 r.

— Zmarwiło Pana, że Daniel Olbrychski nie chciał grać kniazia Jaremy i wybrał postać starego Tuhaj-beja?

— Ha, nie wiem jak będzie w filmie zakreślona rola Jeremiego. Z wypowiedzi Hoffmana wnioskuję, że zostanie wyeksponowany wątek romansowy...

— To źle?

— „Ogniem i mieczem” jest powieścią dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Dla dorosłych jest to powieść polityczna. Najbardziej polityczna z polskich powieści. Powieść o odpowiedzialności za władzę. W tej płaszczyźnie postaciami pierwszoplanowymi są Chmielnicki i Wiśniowiecki.

— Jarema Hoffmanowy powinien być Sienkiewiczowski czy historyczny?

— Tu nie ma rozbieżności! Tak, Jarema Sienkiewiczowski jest bardzo bliski prawdziwemu! Niesłuszne są twierdzenia, jakoby Sienkiewicz zniekształcił czy ubarwił historię. Napisał „Trylogię” w oparciu o źródła. Umiął z nich korzystać i był im wierny. Nawet początek, „Rok 1647 dziwny to był rok...” jest wzięty z Samuela ze Skrzypiny Twardowskiego. Sienkiewicz doskonale przestudiował epokę, znał nie tylko prace historyków, ale i źródła.

— W świadomości szerokich kręgów inteligencji zakorzenił się jednak obraz Jaremy lansowany przez Jasienicę, obraz „polskiego palownika”.

— To były okrutne czasy! Popelniamy błąd oceniając wydarzenia z XVII wieku według dzisiejszych kryteriów. Włącznie z konwencją praw człowieka. Przecież to wbijanie na pal było karą przewidzianą ówczesnym prawem karnym.

— Mówi Pan wierność realiom historycznym; antagonistą Jeremiego, Bohdan Chmielnicki to w „Ogniem i mieczem” chytry pijaczyna, a przecież choćby Zygmunt Nowakowski w swoich historycznych gawędach „Wieczory pod dębem”, też ku pokrzepieniu serc wygłasza przed mikrofonami „Wolnej Europy”, charakteryzował tak wodza Kozaków: „Bohdan Chmielnicki był człowiekiem, którego chyba bez najmniejszej przesady nazwać można geniuszem.”

— Ale jeżeli sięgniemy do źródeł — zachowały się np.

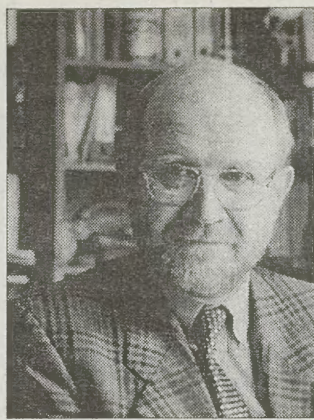
opisy poselstw do Chmielnickiego — to rzeczywiście był stale pijany, poniewierał posłami, itd. To nie zmienia faktu, że był jednym z najwybitniejszych mężów stanu epoki. Ale jeżeli uważnie odczytamy Sienkiewicza, to dostrzeżemy, że choć tak różny od Jaremy, jest i w powieści godnym dla niego przeciwnikiem.

— Historycy jednak za godnego przeciwnika Chmielnickiego uważają kanclerza Ossolińskiego, który blado wypada w powieści.

chęć w środowiskach ukraińskich do ekranizacji „Ogniem i mieczem”? Prezes krakowskiej Fundacji św. Włodzimierza, Włodzimierz Mokry, ubolewa, że „filmowa komercja wygrywa z pojednaniem polsko — ukraińskim”.

— Myślę, że ukraińscy krytycy „Ogniem i mieczem” nie czytali tej książki. Natomiast znają głosy polskich publicystów przestrzegających przed ekranizacją powieści. To nieprawda, że „Ogniem i mieczem” jest powieścią anty-

konkurs na najsympatyczniejszą postać literatury polskiej. I Bohun wygrał nie tylko ze Skrzetuskim i Kmicem, ale też z Rafałem Olbromskim i Tadeuszem Soplicą! W „Ogniem i mieczem” mamy całą galerię pozytywnych — może nie tyle nawet ukraińskich, bo to późniejszy termin, ile rusińskich — postaci. Zaćwili-chowski, Barabas, itd. Ale nawet ten buntownik, „wróg Rzeczypospolitej”, Bohun, jest postacią pozytywną. I tak jest odbierany.



spolonizowanej warstwy. Odrzucili ją. Natomiast Litwini nie. To są kwestie związane z niepewnością co do własnej tożsamości.

— Był rzeczywiście księżę Jeremi takim ulubieńcem szlachty, jak to maluje powieść?

— Tak, to wynika z wszystkich współczesnych źródeł. Rzeczywiście po jego śmierci wojsko płakało.

— No i prezent dla syna: korona.

— Oczywiście. Niewątpliwie był Jeremi ulubieńcem szlachty. Jego wady były wadami ogółu szlachty, w związku z czym były przez szlachtę niezauważane.

— Był też genialnym wodzem, jak twierdzili Sienkiewiczowscy rycerze, przechwalający się, że „pod Aleksandrem Macedońskim” mają szczęście służyć? Czy może raczej księżę był tylko zagończykiem, jak chce Jasienica?

— Tak, Jasienica rozpatruje jego zasługi wojenne w skali partyzanckiej; ale był wielkim wodzem, dorównującym, powiedzmy, hetmanowi Koniecpolskiemu. A pamiętajmy i o tym, że Wiśniowiecki umarł mając 39 lat, a np. Chodkiewicz rozpoczął swój waleczny żywot po skończeniu 36 lat.

— I wyjaśnijmy jeszcze fakt z Pańskiego życiorysu: skąd u profesora prawa zainteresowanie siedemnastowiecznym wodzem?

— Zaczęło się od badania szczątków na św. Krzyżu.

— Można odpowiedzieć jednoznacznie i ostatecznie czy są to szczątki Jeremiego?

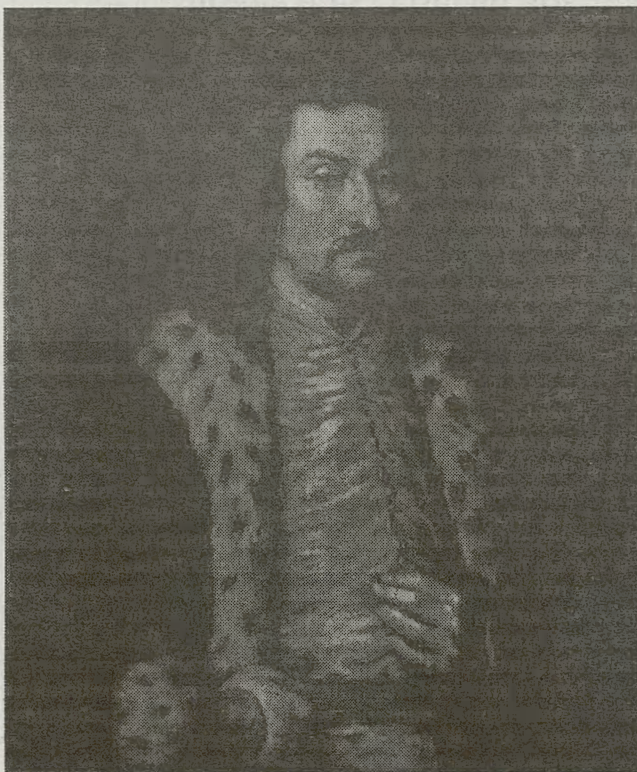
— To nie są szczątki Jeremiego.

— Bo znowu pojawiły się spekulacje, że może by próbować badać jeszcze raz...

— Z legendą się nie wygra. A skąd książka... Żeby powstała na ten temat kilkunastotomowa kryminalistyczna praca naukowa należało przestudiować ogromną liczbę źródeł historycznych. Akurat tyle, by wystarczyło na książkę. Może i chciałem przekornie pokazać, że aby móc napisać trzy strony analizy kryminalistycznej trzeba mieć materiał wystarczający na grubą humanistyczną książkę... Może i dopomógł stan wojenny, który nie był dobrym czasem na zajmowanie się kryminalistyką.

To nie był „palownik”

Z prof. Janem Widackim, biografem kniazia Jaremy Wiśniowieckiego rozmawia Ryszard Rybus



— Jeżeli i tu Sienkiewicz nie przekonuje, to poczytajmy na przykład pamiętniki Albrechta Radziwiłła. Ossoliński z pewnością był wielkim mężem stanu, być może nawet wyprzedzał epokę, ale zarazem był jednym z najbardziej niezręcznych polityków, jakich mieliśmy. Postać kanclerza można zadeptykować Unii Wolności. Nie wystarczy mieć rację, trzeba umieć do niej przekonać. I nie obrażać wszystkich dokoła. co było podstawowym talentem Ossolińskiego. Mimo światłego umysłu, miał cechy małostkowe. Konflikt z Wiśniowieckim sięgał korzeniami czasów jego młodości. Chodziło o afronty, drobizgi.

— W kim się Pan bardziej zakochał, w Sienkiewiczu, czy Jeremim Wiśniowieckim?

— Ależ skąd, to nie zakochałem. Po prostu wydaje mi się, że Jeremi Wiśniowiecki jest postacią żywą, prawdziwą. Co w nim jest budującego: z typowego warcholącego magnata kresowego pod wpływem nieszczęść kraju (i osobistych, bo traci całą fortunę), staje się obywatel przez duże „o”. Potrafiącym ambicję podporządkować interesom państwa.

— Skoro Sienkiewicz był tak wierny źródłom historycznym czyli faktom, skąd tak silna nie-

kraińska! Przecież mamy tam szereg pozytywnych ukraińskich postaci!

— Kisiel?

— No, to akurat trochę nieszczęsna postać. Był szlachetny, ale naiwny. Polityk żaden.

Ale zwróćmy uwagę na taki fakt. W okresie międzywojennym „Wiadomości Literackie” zorganizowały

— Jako ambasador Polski na Litwie zetknął się Pan z wrażliwością w stosunkach, nazwijmy je tak, polsko — sąsiedzkich; czy pana zdaniem obawy pogorszenia relacji polsko — ukraińskich przez ekranizację „Ogniem i mieczem” są bezpodstawne?

— Nie wiem jaki film zrobi Hoffman. Ale jeżeli będzie

wierny Sienkiewiczowi, to takiej obawy nie ma.

Zwróćmy przy okazji uwagę na taką rzecz. Tradycję sienkiewiczowską próbuje sobie zawłaszczyć nurt postendecki. Robiąc krzywdę Sienkiewiczowi. Bo jeżeli „Trylogia” miała wpływ na myślenie polityczne Polaków u progu niepodległości, to znacznie silniejszy na obóz legionowy niż endecki.

— Wspomniał Pan o pozytywnych postaciach Rusinów w „Ogniem i mieczem”; a można jeszcze dojrzeć paradoks: Rusinem był Jeremi Wiśniowiecki, a ukraiński bohater narodowy Bohdan Chmielnicki — polskim szlachcicem!

— Nie przesuwajmy wstecz kategorii dziewiętnasto- czy wręcz dwudziestowiecznych! I Wiśniowiecki, i Chmielnicki należeli do politycznego narodu polskiego. Mieli prawa polityczne polskiej szlachty. Jeden i drugi kształcony był przez jezuity. Obaj gęsto wplatali w swoje listy łacinę, a w swój język mówiony — ruski. Ale mówimy o pojęciu Polaka w kategoriach politycznych. Natomiast narodowość? Wtedy nikt nikogo o narodowość nie pytał! To pojęcie znacznie późniejsze.

— Niemniej Ukraińcy uznają Jareme za zdrajcę niczym Litwini Jagiełłę.

— To jeszcze inny problem. Ukraińcy wyrzekli się swojej

jakim jest wieloletni Plan Rozwoju Krakowa wraz z kompletnym projektem finansowym. To absolutne novum w Polsce praktykowane jest w Krakowie od trzech lat. Plan zawiera listę niezbędnych inwestycji w różnych dziedzinach życia w perspektywie najbliższych pięciu lat. Każda inwestycja w nim zawarta poprzedzona została fachowymi analizami oraz konsultacjami z szerokim grremium zainteresowanych stron. Dodać też należy, że Plan ma charakter dynamiczny i jest corocznie korygowany.

Pan Profesor krytykuje też publiczną debatę „Kraków dzisiaj”, określając ją mianem działania pozorującego troskę o mieszkańców. Wbrew temu co Pan Profesor o niej sądzi, spotkała się z dużą przychylnością ze strony mieszkańców, a wiele zgłoszonych postulatów ma szansę realizacji. Co więcej, jej wyniki są już wykorzystywane.

Nie sądzę, aby istniał też problem niedostępności

Urzędu Miasta Krakowa. Przypomnę, że wydziały, które posiadają bezpośredni kontakt z mieszkańcami (m. in. Wydział Gospodarki Komunalnej, Wydział Spraw Administracyjnych, Wydział Podatków i Opłat czy Wydział Architektury) znajdują się poza ścisłym centrum i nie ma żadnego problemu z dojazdem do nich. Ponadto, w najbliższym czasie oddany zostanie do użytku (przy ul. Powstania Warszawskiego) nowoczesny ratusz obsługujący mieszkańców. Tam też, zgodnie z przyjętym przez gminę planem zagospodarowania przestrzennego, przesuwa się centrum miasta. Elementem przesuwania Krakowa poza obręb Plant jest też monumentalna inwestycja w rejonie Krakowskiego Centrum Komunikacyjnego.

Na koniec wypada zgodzić się z Panem Profesorem, że „Kraków musi wychodzić ze swojej skorupy, coraz ciśniejszej i mocniej uwierającej”. Teren obwiedziony kie-

dyś murami obronnymi powinien przeistaczać się w strefę turystyczno-kulturalną a nie stawać się typowym „city”, koncentrującym administrację, instytucje finansowe i zarządzające. Temu właśnie m. in. służyć mają podejmowane przez gminę inwestycje. Krytykowaną przez Pana ideą Krakowskiego Centrum Komunikacyjnego stanie się, dzięki firmie Tishman Speyer Properties, właśnie takim „city”. Taką rolę spełniać mają również tereny wokół ronda Kotlarskiego i Mogiłskie-go.

Kraków, z największą w Europie Środkowej inwestycją rozwojową przy Dworcu Głównym, z pierwszymi inwestycjami Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wysokich Technologii oraz trzeciego Campusu UJ jest dziś powszechnie postrzegany jako miasto dynamiczne, aktywne rozwijające swoje problemy.

Wojciech STĄNCZYK
rzecznik prasowy
prezydenta m. Krakowa

W odpowiedzi profesorowi Andrzejowi Gaberle

Miasto zaskorupiało czy dynamiczne?

Sytuacja komunikacyjna Krakowa jest trudna i co do tego chyba nikt nie ma wątpliwości. Kraków pod tym względem nie jest szczególnym przypadkiem. Profesor Andrzej Gaberle stwierdził niedawno na łamach „Gazety Krakowskiej”, że winę za paraliż komunikacyjny w Krakowie ponosi gmina. Jest to absurdalne stwierdzenie, zważywszy, że w Krakowie po prostu przybywa ponad 60 tys. nowych samochodów rocznie, a układu komunikacyjnego nikt na świecie nie przebuduje w ciągu pięciu lat. W przypadku Krakowa (jak i wielu europejskich

miast) dodatkową przeszkodą jest gesta zabudowa, bardzo często zabytkowa, utrudniająca budowę czy modernizację dróg oraz zmasowane protesty mieszkańców wobec każdej inwestycji drogowej.

Zdaniem Pana Profesora, podejmowane przez gminę inwestycje, mające na celu poprawę tego stanu, nie dają szans na zapobieżenie klęsce. Chciałoby się zapytać dlaczego? Czy budowa szybkiego tramwaju, przepraw mostowych, Krakowskiego Centrum Komunikacyjnego wraz z kolejowym połączeniem z Portem Lotniczym w Balicach pogorszą sytuację, czy też

stworzą przyzwolite warunki poruszania się po mieście, nie tylko jego mieszkańcom, ale i przybywającym gościom? Nazwanie tych planów „gejzera mi propagandy sukcesu” jest najłatwiejsze, ale nie wnosi nic do dyskusji na ten temat. Bo jeśli zaniecha się ich budowy, to co miasto otrzyma w zamian? W Pańskim artykule trudno znaleźć propozycję rozwiązań alternatywnych.

Profesor Gaberle zarzuca władzom miasta brak koncepcji pozwalającej poprawić opisaną sytuację. Jest to zarzut niesłuszny. Kraków dysponuje nie tylko koncepcją, lecz szczegółowym programem,

Młodzi, krótko ostrzyżeni. W milczeniu, obojętnie patrzą w przestrzeń miasteczka. Nie wielka grupka, kto nie szuka ich wzrokiem, nie zauważy. Obok przez rynek przebiega zwykłe życie Kęt. W polu widzenia nastąpiła w tych dniach zmiana: trudno dostrzec obecnych tu zwykle Romów.

Miejsce święte

Fotografie poźółkłe, jak to przedwojenne. Pozy nieco sztywne, tak było w zwyczaju spoglądać w obiektyw, kiedy fotografowanie niosło jeszcze posmak chwili uroczystej. Niezwykle jest tylko to, że większość spoglądających z przeszłości została zagazowana w Auschwitz – Birkenau.

Ale to tylko drobny przerwany w rozmowie o czasach nader współczesnych. Roman Kwiatkowski uzasadnia, dlaczego Stowarzyszenie Romów w Polsce, któremu przewodzą, obrało sobie za siedzibę prowincjonalny Oświęcim.

Więć przede wszystkim przypomnienie świata o „zapomnianym holoucaście”. Także dyrekcji obozowego muzeum, gdzie przez ponad 20 lat nikt nawet nie odnowił poświęconej Romom tablicy.

– To dla nas miejsce święte. Największy cmentarz Romów na świecie.

Ale i czasy znacznie bliższe. Rok 1981 wywołuje u Polaków żywe wspomnienia. U polskich Romów – także te naznaczone pogromami. W tym w Oświęcimiu. Wielu z nich wtedy emigrowało z biletem w jedną stronę. Wśród

mina się o ofiarach, o które nigdy nie upomni się żadne państwo. Młodzież oświęcimska dorosła w latach demokracji i otwarcia na świat, nie nabyła rasowych uprzedzeń. Chociaż... Może akceptację ułatwia fakt, że mieszkają tu dziś ledwie trzy rodziny romskie... Bo Kęty odległe są ledwie o 18 km. I całe lata tolerancji. Tak przynajmniej można wnosić po romskich relacjach.

Wyskoczyła jedna sprawa

Burmistrz Roman Olejarz spogląda z okien gabinetu na róg rynku, gdzie, przed restauracją, zgromadził się w przedświąteczną niedzielę prawie stuosobowy tłum Romów, tylko mężczyzn. Pojeżdżali nawet z miejscowości odległych od Kęt. Stali w milczeniu, oczekując na konfrontację „ze skinnami”.

– Nie było to potrzebne. Zły krok ze strony Cyganów.

Ile osób pochodzenia romskiego mieszka w Kętach?

– Nie liczyłem, bo może byłoby to i nieeleganckie – mówi burmistrz – ale orientuję się, że jest ich kilkadziesiąt. Na pewno ponad 50, mniej niż 100.

Manifestacja inaczej wyglądała z romskiej perspektywy. To był po prostu krok pełen determinacji. Kwiatkowski wspomina częste w Kętach incydenty. Na drobne zaczepki nie zwracamy nawet uwagi, przekonuje. Ale kiedy słyszą hasła „Cyganie do gazu”, kiedy padają groźby podpalenia – mają prawo czuć się nieswojo. I oczekiwać pomocy władz.

Tym bardziej, że po kryminalne precedensy nie



Czaniec, 20 napastników pobiło młodych ludzi w barze

terwencję policji. Podobno nastąpiła dopiero po dwóch godzinach.

– Tak, to prawda – potwierdza Kwiatkowski. – Była noc, dopiero gdy zadzwoniłem do Komendy Wojewódzkiej w Bielsku-Białej, przyjechali natychmiast.

Komendant Łepko łagodzi incydent.

– Normalne zgłoszenie, obsłużone przez policję. Nie

Dlaczego panikujecie

Romowie w Kętach mają żal i o to, że miasto wobec agresorów zostawia ich samych.

– Jest tylko jeden człowiek w samorządzie, wiceprzewodniczący rady, u którego widzieliśmy zrozumienie sytuacji – ocenia Kwiatkowski. – A inni tylko: dlaczego panikujecie?!

Nie, nie wyjadą. Są u siebie

Kęty, czas próby

Narzeka, że inicjatywy rozwiązania problemu wychodzą wyłącznie ze strony Romów.

– Burmistrz nie chciał się spotkać ze mną, powiedział: proszę przyjąć w godzinach urzędowania! Nie słuchałem, wsiadłem w samochód i pojechałem, no niech mnie przyjmie! Ale przyjął.

Nie tylko postawa magistratu doskwiera. Kwiatkowskiego dziwi brak reakcji miejscowych duchownych na pogroźki wobec Romów. Inaczej jest w takich na przykład Ziębicach na Dolnym Śląsku, gdzie księża zaprosili Romów do udziału w procesji Drogi Krzyżowej. Można liczyć i na biskupa Rakoczego.

– Nasz biskup Tadeusz Rakoczy, który jest bardzo mądrym, bardzo ludzkim człowiekiem jest nam bliski i bardzo go lubimy.

W Kętach ksiądz właśnie przekracza próg kancelarii parafialnej w towarzystwie paru mężczyzn.

– Wie pan, trudno znaleźć czas, by z prasą rozmawiać. A czy jest o czym? Tu nic się nie dzieje, ludzie spokojni. Dobrze się i do Cyganów odnoszą. Media tylko robią niepotrzebny szum. A jeżeli już ktoś szuka zwady, to Cyganie! My kupcy, tu z sąsiedniej ulicy, z gazet się dowiadujemy, że niby ktoś komuś grozi, a to przecież nieprawda, potwierdza słowa księdza jeden z towarzyszących mu mężczyzn. A drugi dodaje: Napisałibyście raz coś pozytywnego o Kętach!

Jestem zaskoczony

Bo w Kętach narzekają na pecha. Co z tego, że miasto kiedyś rozświetlił św. Jan Kanty, teolog i profesor Akademii Krakowskiej w XV w. Dziś, mówią mieszkańcy, w mediach głośno tylko o nas z powodu pożaru lub powodzi. A teraz ta historia!

– Jestem zaskoczony, że Romowie oczekiwali innych

Trzeba im powiedzieć

Romowie słyszeli nowe pogroźki tuż przed świętami. Opuścili miasto, wyjeżdżając do krewnych bądź pozamykali się w mieszkaniach. Ale napięcie musi być rozładowane.

Burmistrz Olejarz wskazuje, że kępcy Romowie nie są zintegrowani z resztą mieszkańców. Tylko jedno mieszane małżeństwo. Nie wiadomo, jakie są ich źródła dochodu. Na etatach nie pracują.

– Działalności gospodarczej nie rejestrują, natomiast gdzieś wyjeżdżają, do Szwecji, do Niemiec.

„Zajmują się handlem – wyjaśnia prezes Kwiatkowski – Nie ma już zapotrzebowania na pobielenie kotłów”)

Burmistrz jest przekonany, że w Kętach nie ma trwałego zarzewia konfliktu. Dziwi się zainteresowaniu sprawą.

– My tutaj nie odczuwamy, by było to takie ważne wydarzenie. Chyba tylko w mediach.



Roman Kwiatkowski: Potępiam samosądy, są haniebne

blżej szosy. Budynek przy stacji z barem zapraszającym na piwo położony już za wsią, wśród pól. W środku dnia zamknięty na głucho. W tamtą niedzielę wieczorem z kilku samochodów wysiadło ok. 20 napastników uzbrojonych w paliki i podobno pistolet i pobiło młodych ludzi siedzących w barze. I choć chłopak spotkany przy drodze wykręca się: „A ja wim, kto kogo pobili!”, inni mieszkańcy Czańca nie mają wątpliwości: „To byli Cyganie”.

Podobno w Czańcu mieszka lider grupy nastawionej agresywnie wobec Romów.

Roman Kwiatkowski o napadzie:

– Trudno mi oceniać, bo nie byłem na miejscu. Jeżeli to byli Romowie, to potępiam. Potępiam samosądy, są haniebne.

Inaczej to widać z perspektywy Romów.

– Tego problemu samorząd nie może bez Romów rozwiązać – uważa Kwiatkowski – Ja nie chcę panikować, ale trzeba zrozumieć, że to jest inna grupa etniczna, inna kultura, która doświadczenia historyczne przekazuje kolejnym pokoleniom. Trzeba im powiedzieć: słuchajcie nie wyjeżdżajcie, uspokójcie się, panujemy nad sytuacją!

Bo ileż można przemieszkować u krewnych? A dokąd mają Romowie wyjechać? Są przecież u siebie. I czekają, czy ich miasto zda próbę. Probę troski o wszystkich swoich obywateli. Także tych o ciemniejszej karnacji.

Ryszard RYBUS

Zdjęcia: Anna Osetek



Przed tą restauracją prawie 100 Romów czekało na atak skinnów

nich był Kwiatkowski. Popracował kilka lat na Zachodzie, kiedy w kraju zmieniło się prawie wszystko postanowił z zaoszczędzoną gotówką wrócić. Właśnie do Oświęcimia. A tu... Jedni doradzali mu „życiowo”, że będzie dla niego i rodziny lepiej, gdy wyjedzie z powrotem. Inni bezceremonialnie podchodzili na ulicy i nakazywali się wynieść. Ktoś zachowywał się wulgarnie wobec żony, ktoś kopnął dziecko.

– Postanowiłem zostać, by zmanifestować. Jesteśmy na tej ziemi od stuleci. I nie zapomniemy przeszłości.

Incydenty były częste jeszcze na początku lat osiemdziesiątych. Przez kilka lat zmieniło się wiele. Przynajmniej w Oświęcimiu. Władze magistrackie, pamiętające jak historia obciążała miasto, umożliwiły Stowarzyszeniu Romów korzystanie z lokalu w reprezentacyjnym miejscu. W obozowym muzeum nie zapo-

trzeba sięgać do Czech. (Gdzie corocznie popełniane są morderstwa na Romach z pobudek rasowych). W Świebodzicach na Dolnym Śląsku (w tej części Polski mieszka najwięcej Romów) w wigilię Bożego Narodzenia obrzucono mieszkanie romskiej rodziny butelkami z benzyną. Poparzone zostało dziecko.

W Kętach atmosfera jest gęstsza niż fakty.

– Do lutego tego roku nie mieliśmy żadnych zatargów narodowości polskiej i romskiej – przekonuje „GK” nadkomisarz Zbigniew Łepko, komendant posterunku policji w Kętach. – W lutym doszło do obrzucenia kamieniami mieszkania na peryferiach miasta.

Właśnie. W związku z incydentem w Podlesiu mają Romowie żal. Nie tyle osam fakt, bo cóż, zdarzył się, co o spóźnioną, ich zdaniem, in-

przyjechali od razu, bo zanim sięgnie patrol z terenu, gdzie wykonywał inne czynności, musi upłynąć trochę czasu. Ale to przesada te dwie godziny.

I stawia kropkę nad „i”:

– Zgłoszenie potraktowano jak każde inne.

Trwa dochodzenie. Niektórzy sprawcy zostali ustaleniu, ale za wcześnie na podawanie szczegółów. Można powiedzieć tyle, że to „młodzi ludzie, którzy już wcześniej nie zawsze zgodnie z prawem sobie poczynali”.

Komendant zmniejsza do rzeczywistych rozmiarów widmo skinnów zdaniem mediów grasujących w Kętach. Młodzież, zresztą przeważnie z okolicznych miejscowości, może zapałona na skinnów, ale nie tworząca typowej subkultury. Podobnie twierdzą w magistracie. Zwykle chuligaństwo, ot co.

k sięgarnia
ZAMPEX **budowlana**

Kraków ul. Salwatorska 14 tel. 421-73-22
Kraków ul. Długa 52 tel./fax 632-70-56

oferuje
(również wysyłkowo)
wszystkie wydawnictwa z zakresu:

○ BUDOWNICTWA

○ KOSZTORYSOWANIA

○ PROJEKTOWANIA

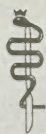
○ ORAZ
WYCN NIERUCHOMOŚCI

Zapraszamy

na XI Krakowskie Targi Budownictwa Wiosna '98
Pawilon A stoisko 18

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE MEDICINA

Kraków, ul. Rogozińskiego 12, tel. 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79



- badania rentgenowskie (pełny zakres — mammografia, urografia i inne)
- operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci, spodziectwo itp.) • usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy natychmiastowe) • gabinet leczenia zęza i niedowidzenia • testy alergiczne • gabinet endoskopii (gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia) • chirurgia plastyczna (pełny zakres) • bezoperacyjne usuwanie żylaków odbytu • USG (pełny zakres — dzieci i dorośli) • badanie krwi — analiza • badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne) • sondy żołądkowe • akupunktura, akupresura • usuwanie zmian skórnych (mrożenie) metodą niskich temperatur • szczepienia (wzw, różyczka itp.) • gabinet medycyny sportowej • punkcja tarczycy • badania profilaktyczne dla zakładów pracy

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci

- chirurg • chirurg plastyk • chirurg szczękowy • ortopeda • naczyniowiec
- urolog • gastrolog • proktolog (choroby odbytu) • kardiolog • internista
- endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzyca i otyłość) • alergolog • okulista
- dermatolog • neurolog • laryngolog • onkolog • ginekolog-położnik
- psychiatra • psycholog • reumatolog • pediatra • neuropsychiatra • nefrolog • stomatolog • ortopeda • gimnastyka odchudzająca (masaż, solarium, siłownia — tel. 421-50-85)

Specjaliści krakowskich klinik
zapraszają!

REJESTRACJA TELEFONICZNA
412-24-59, 8-20

FIRMA EUROSTYL Sp. z o.o.

Największy w Polsce producent okien z PCV w systemie Roplasto 6001
poszukuje partnerów handlowych na terenie województw:
krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego,
katowickiego, bielsko-bialskiego.



Zainteresowanych współpracą
prosimy o kontakt telefoniczny: (0-12) 413 73 55

PŁYTKI CERAMICZNE

Przedstawiciel ZZPC „OPOCZNO”
i BOHEMIAGRES-CHLUMCZANY
oraz innych renomowanych firm
polskich i zagranicznych



Bezpośredni import z Włoch, Hiszpanii i Czech

PŁYTKI:

- ściennie • posadzkowe • mrozoodporne

PŁYTKI GRESOWE czeskie
o nasiakliwości 0,1%

KLEJE, WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

Przy większych zamówieniach znaczący RABAT
SPRZEDAŻ RATALNA

Firma Handlowa „CERAMIK”

Stary Sącz, ul. Źródłana 22
tel./fax (018) 446-08-83

Sklepy firmowe:

Limanowa, ul. M. B. Bolesnej 5, (0-18) 337-31-30
Mszana Dolna, ul. Orkana 15, tel. 422
Brzesko, ul. Mickiewicza 31, (0-192) 62-490
Krynica, ul. Kraszewskiego 88
Nowy Targ, ul. Szaflarska 148

Czynne 8-18, sobota 8-14

POSZUKUJEMY OBIEKTÓW I LOKALI
Z PRZEZNACZENIEM NA SKLEPY W:

**DĘBICY,
GORLICACH,
GRYBOWIE**

- SALA SPRZEDAŻY MIN. 100 M²
- DOBRA LOKALIZACJA

OFERTY PROSIMY SKŁADAĆ POD ADRESEM:

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ GAZETY KRAKOWSKIEJ,
31-548 KRAKÓW, AL. POKOJU 3, NR OFERTY JG/44

solo ¹⁹⁴⁸
50
solo



kosiarka spalinowa
SOLO 585H
moc: 3,3 kW/4,5 KM
szerokość koszenia: 40 cm
regulacja cięcia: 30-75 cm
waga: 22,5 kg

sprzedaż premiowana
czapki, torby, parasole itd - gratis
przy zakupie naszego sprzętu.
szczegóły w punktach sprzedaży

**Polecamy sprzęt koszący
najwyższej klasy**

W ofercie ponadto pełna gama
sprzętu ogrodniczego: - kosi spalinowe
- pilarki spalinowe
- opryskiwacze

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

"EXTECH", KRAKÓW, ul. Sosnowiecka 91, tel. (012) 636 60 66,
"MARKUS", KRAKÓW, ul. Kalwaryjska 33, tel. (012) 656 44 66,
"AGRO-TECH", KRAKÓW, ul. Grażyny 4, tel. (012) 415 12 04,
Sklep "OGRODNIK", PROSZOWICE, ul. 3 Maja 77,
tel. (012) 386 13 57,

Firma Handlowo-Usługowa KATARZYNA BULANDA,
MORDARKA 38, tel. (018) 33 74 997,
LIMANOWA, ul. Kopernika 17, tel. (018) 33 74 997,
NOWY SĄCZ, ul. Zdrojowa 32, tel. (018) 44 15 970,
P.H. "LAZAROWICZ", TARNÓW, ul. Narutowicza 3,
tel. (014) 21 87 38,

Firma "MAGMA",
DĘBICA, ul. Piekarska 17, tel. (014) 815 622,
USTRYKI DOLNE, ul. 29. Listopada 8,
BRZOZÓW, Dom Handlowy GS,

*niemiecka jakość
bogate oprzyrządowanie
50 lat doświadczeń w produkcji*

pomyśl o niezawodnym sprzęcie

**BLACHY
DACHÓWKOWE**
PRODUKCJI RAUTARUUKKI OY FINLAND

SIDING
RYNNY • FOLIE • OKNA DACHOWE • SUCHE TYNKI • i inne...

Nasz klient nasz przyjaciel

e|MAXI®

SKŁAD FABRYCZNY NR 1

32-020 WIELICZKA UL.DĘBOWA 44

TEL./FAX (012) 278-49-64

ODDZIAŁY „ELMAXI”

NOWY SĄCZ
UL.KUNEGUNDY 16
TEL.(018) 443-78-36

CHRZANÓW - PŁAZA
UL.MICHAŁOWSKIEGO 11
TEL.(035)613-12-14

NOWY TARG
UL.KOLEJOWA 61
TEL.(018) 266-27-51

KRAKÓW
UL.KLIMECKIEGO 14
PAW.B./STOISKO 19

TARNÓW
UL.PRZEMYSŁOWA 29
TEL.(014) 215-001

TYCHY
UL.KATOWICKA 85
TEL.(032) 227-79-47

JABŁONKA
UL.MAGÓRSKA 8
TEL.(018) 265-23-62

GWARANCJE, ATESTY, TRANSPORT, WYKONAWSTWO

Bielowice każdy zna.

**Cegła
na 102!**

ZAKŁAD CERAMICZNY

BIELOWICE

NOWY SĄCZ ul.Grunwaldzka 174 tel./0-18/ 44-35-390 fax 44-38-405
WWW.BIELOWICE.ONET.PL e-mail: bielowice@optimus-ic

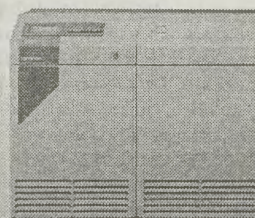
KRAKÓW ul.Dobrego Pasterza 118 tel./0-12/ 41-10-178
NOWY TARG ul.Ogrodowa 98 tel.26-63-208
GORLICE ul.Dukielska 83 tel.35-31-220
ROPA tel.35-11-379
BIELSKO BIAŁA ul.Kowalska 11 tel.146-940

Najwyższy!
czas na
nowoczesność

Korzystne
warunki
zakupu
dla firm
instalacyjnych
i handlowych

Kotły c.o. i podgrzewacze
ciepłej wody na: gaz ziemny i płynny

JUNKERS



- wysoka jakość
- oszczędność
- niezawodność
- niska emisja
- zanieczyszczeń
- atrakcyjne
- wzornictwo
- bezpłatne
- doradztwo
- techniczne

HYDROSOLAR

TECHNIKA GRZEWcza I SANITARNA

Kraków, ul. Stoczniovców 5
tel./fax (0-12) 423-50-46, 656-53-05, 656-53-14
czynne: pon.-pt. 8-18, sob. 8-15

Serdecznie zapraszamy do obejrzenia naszej ekspozycji
na XI Krakowskich Targach Budownictwa - WIOSNA 98
• Pawilon D, stoisko 13

Rozrywka na weekend

(z ulgą dla statych Czytelników!?)

magnat	spec od klasyfikacji		gromada zwierząt	niewiadoma	np. abstrakcyjne ukończony Julii	w kalendarzu intensywnie żywienie zwierząt
	kofeina	jednostka monetarna Iranu				
fotograficzna błona						
			4	skład tekstowy w wierszach kończy pacierz	12	
elektroda ujemna	10			obrzędowe pieczywo żydowskie ojczysta Odyseusza		3
						dolna część płaszcza
dalmierz		arena tenisisty	system wartości	9		skupisko ryb
prymitywny flet					część obrazu owca grzywiasta	5
potomstwo ssaków z jednej ciąży			17			
	8		chińska żywica	dowcip		
			władcy dawniej Rosji	zatycka beczki		
ostra dyscyplina			model poloneza	1		
pracuje przy krosnach					na kwiaty	bada warunki pracy
niedociągnięcie	11					14
regionalnie: ściana nasypu		instruktor kult.-oswiat.				dominacja, pierwszeństwo
		owłosienie twarzy	pniak			
stop żelaza z węglem		18			16	gatunek muzyki
			13	stolica Jemenu	pula	dawna suknia dworska
greckie bóstwo miłości						kolor w kartach
chłopięca do strzelania				gajowy		7
				list bez podpisu		
szlachetny gaz l.a. 54 do naszywania	15			6	dawniej: domowa wychowawczyni dzieci	2
				grat		

Rozwiązania wyżej zamieszczonej krzyżówki prosimy nadsyłać do 23 kwietnia 1998 r. pod adresem „Gazeta Krakowska”, skr. poczt. 402, 30-960 Kraków (z dopiskiem „Krzyżówka piątkowa z 17 kwietnia”). Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki piątkowej z 3 kwietnia 1998 r. książki otrzymują: Z. Stach — Andrychów, C. Kiebzak — Kraków, W. Kwadrans — Krynica, Z. Kamionka, K. Fortuna — Bochnia. Nagrody prześlemy pocztą.

Skrupulatni kronikarze odnotowali kiedy i gdzie...

Pierwszy raz do naga

Dzisiaj nikogo już nie dziwi, że w co trzecim nocnym lokalu na barze (swojsko zwanym dziwnym) w rytm wściekle głośnej muzyki wygibują się mniej lub bardziej rozebrane panienki. Ale jeszcze niedawno sytuacja była całkiem inna.

Fakt, że w PRL-u każdy „szanujący się” lokal z tzw. dancingiem posiadał repertuar rozrywkowy, w którym często mieścił się striptiz, a dokładniej coś, co miało za zadanie podwyższać ciśnienie smutnych panów w delegacji. Takie bowiem towarzystwo stanowiło z reguły trzon bywalców nocnych knajp w okresie błędów i wypaczeń. O tym, jak te występy wyglądały, szkoda mówić, ci normalni, którzy mieli „szczęście” choć raz je obejrzeć, szybko utkwili o sprawie zapomnieć. Najczęściej była to dość wiekowa panienka, o nieciekawej figurze i aparycji, sprawiająca wrażenie poważnie zaniedbanej. Okraszone to

było kawalkiem w rodzaju „Chalupy, welcome to”, niechętnie fałszowanym, a i umiejętności taneczne rozbiegających się dam wiele pozostawiały do życzenia. A, przecież wcale tak być nie musiało, gdyż sztuka striptizu (tak jest, to wcale nie przejęzyczenie) ma bardzo bogatą tradycję.

Kronikarze są skrupulatni, w związku z czym skrzętnie odnotowali, że pierwszy (oczywiście w czasach nowożytnych) striptiz miał miejsce na balu w paryskim „Moulin Rouge”, bo gdzieżby indziej, 9 lutego 1893 roku.

Niestety, nie znane jest nazwisko tej pierwszej, odważnej panny, wiadomo tylko, że

nosiła przezwisko Mona i na co dzień trudniła się ciężkim zajęciem, była bowiem modelką paryskich artystów. Pomimo, że jej występ wywołał prawdziwą euforię wśród uczestników balu, to przybyła na miejsce policja aresztowała śliczną, choć nieco nieatrakcyjną muzę paryskiej bohemy. Wieść gminna głosi, że ten gość, który wielce zgorszony wezwał stróżów porządku, „skazany” został na banicję z artystycznego świata Paryża. To jednakże co nastąpiło po skazaniu Mony przez sąd na grzywnę w wysokości 100 franków, nie jest już legendą. W słynnej Dzielnicy Łacińskiej wybuchły poważne rozruchy, prefektura policji została obłożona przez studentów i władze musiały wezwać na pomoc wojsko(!). Prawda, że całkiem niezły początek?

Rozgłos wyczynu Mony rychło stał się inspiracją dla następczyni. Już rok później, w marcu 1894 r. w teatrze muzycznym „Divan Fayouau” odbył się pierwszy zaplanowany striptiz. Przedstawienie nosiło tytuł „Coucher d'Yvette” (Yvette idzie spać) i pokazywało z detalami szykującą się do snu młodą dziewczynę. Temat okazał się na tyle chwytliwy, że pokazywano go później w kilku innych wariacjach pod tak intrygującymi tytułami, jak: „Liane chez le medecin” (Liane u doktora), „Le bain de Maid” (Maid w kąpielni), „Suzanne et le grand chateur” (Zuzanna i wielki upał), czy wreszcie „La Puce” (Pchełka). W tym ostatnim, dziewczę pozbywało się odczo gardero- by w poszukiwaniu uciążliwego owada.

PIOTR ŚMIGIELSKI

metal z lantanowców	może być z nagonką	obszar obsiany zbożem	fartuch roboczy
popłoch			Mahmud... kronikarz sudański
jednostka podziału administr. na Węgrzech			napaść
hasło			
paciorek			
dawny odtwarzacz płyt		autobus produkcji słoweńskiej	skóra ciążąca na paski i torebki
		samolnia	kościół
			germański bóg wojny
spotkanie robocze			
drobny utwór literacki		rzeka w Liberii	

Psychozabawa

Czy jesteś zdyscyplinowany?

Przy pomocy przymiotnika „zdyscyplinowany” lub jego zaprzeczenia ludzie znacznie częściej zwykli opisywać dzieci niż dorosłych. Wiąże się to z oczekiwaniem, że dziecko podporządkuje się pewnym nakazom, zakazom i regułom, jakie wyznaczą mu rodzice czy inne osoby z jego otoczenia. O dyscyplinie dorosłych najczęściej mówimy w odniesieniu do żołnierzy, policjantów, a także oceniając kogoś jako pracownika. Poszczególne aspekty życia prywatnego ludzi dorosłych rzadko bywają przez nas rozpatrywane w kategoriach dyscypliny. Dzisiaj skupimy się także na tym.

1. Musisz zrealizować pewne zadanie, na wykonanie którego masz trzy tygodnie.

a/ Bierzesz się za to w ostatniej chwili i czasem brakuje Ci czasu na wszystko, co powinienes zrobić. b/ Trochę to odkładasz, choć zawsze obiecujesz sobie, że następnym razem będzie inaczej. W rezultacie starcza Ci jednak czasu. c/ Planujesz termin wykonania zadania i zawsze się w nim mieścisz.

2. Większe znaczenie mają dla Ciebie:

a/ cele długofalowe b/ bieżące efekty c/ różnie bywa.

3. Czy łatwo ulegasz pokusom?

a/ Zdecydowanie tak. b/ Średnio, czasem nie sposób być się im oparł, kiedy indziej przychodzi Ci to bez trudu. c/ Nie, pozwalasz sobie na to tylko wtedy, gdy nie ważnego nie czeka na realizację.

4. Czy zdarza Ci się wyrzucić sobie, że czegoś nie zrobiłeś, mimo że wcześniej wiedziałeś, że przed tym nie uciekniesz?

a/ Od czasu do czasu. b/ Nie, to Ci się nie zdarza. c/ Tak, bardzo często.

5. Czy brakuje Ci nieraz czasu na odpoczynek i zadbanie o siebie?

a/ Generalnie nie, tak planujesz swój czas, żeby było to możliwe. b/ Tak, nierzadko na to narzekasz. c/ Zdarza się, ale nie jest to reguła.

6. Czy masz umiar w jedzeniu?

a/ Raczej tak, choć niektórym rozkoszom podniebienia nie potrafisz się oprzeć. b/ Tak, nie przesadzasz nawet z ulubionymi potrawami. c/ Trudno Ci go zachować, gdy tylko widzisz któryś z Twoich przysmaków.

— Po 2 punkty policz sobie za odpowiedzi: 1a, 2b, 3a, 4c, 5b, 6c.

— Po 4 punkty policz sobie za odpowiedzi: 1b, 2c, 3b, 4a, 5c, 6a.

— Po 6 punktów policz sobie za odpowiedzi: 1c, 2a, 3c, 4b, 5a, 6b.

► Jeśli otrzymałeś mniej niż 20 punktów: Kruchło u Ciebie z samodyscypliną. Nie potrafisz wyznaczyć sobie zasad i celów na tyle jednoznacznie, żeby wprowadzić je później w życie. Setki razy obiecujesz sobie, że wreszcie zrobisz jakąś od dawna planowaną rzecz, ale ciągle zdarza się coś, co niweczy Twoje plany. Pamiętaj, że nikt tak skutecznie nie będzie w stanie wpłynąć na Twoje poczynania, jak Ty sam.

► Jeśli Twój wynik wynosi 20 — 28 punktów:

Masz przeciętną zdolność dyscyplinowania samego siebie. Prawdopodobnie wiele zależy od tego, na ile ważny jest dla Ciebie cel, jaki osiągnąć w danym przypadku. Niekiedy o Twoich efektach bardziej decydują więc różne czynniki działające w danej chwili niż poczynione przez Ciebie założenia. Z pewnością skorzystałbyś na wzmocnieniu silnej woli, choć nie jest z Tobą źle pod tym względem.

► Jeśli zebrałeś więcej niż 28 punktów: Masz niezwykłą wręcz samodyscyplinę. Jeśli coś uznasz za słuszne i załóżysz sobie realizację tego, nie będzie w stanie odwieść Cię od tego zamiaru. Jest to bardzo pożyteczna cecha, wręcz niezastąpiona przy osiąganiu wyznaczonych celów. Konsekwencja w działaniu skierowanym na realizowanie zamierzeń jest niemalże gwarancją sukcesu. ASH

Gwiazdy też poznały co to bieda

W roli Kopciuszka

Limuzyny, szampan, kawior... Ich życie toczy się jak w bajce. Tymczasem oni również poznali gorzkość biedy. Na szczęście wróżka show-biznesu potrafiła zmienić ich z Kopciuszka w księżniczkę.

Patricia Kaas, obecnie czołowa francuska piosenkarka, nie miała łatwego dzieciństwa. Urodziła się w rodzinie górniczej i wraz z siedmiorgiem rodzeństwa mieszkała w malutkim domku na przedmieściach niemieckiego Forbachu. Mała marzy tylko o jednym – śpiewaniu. Już jako ośmiolatka zdobywa swoją pierwszą nagrodę – radyjko. 5 lat później przebrana za Marlenę śpiewa w nocnych klubach. Jako osiemnastolatka spotyka architekta, który zabiera ją do Paryża... Mireille Mathieu dzieliła mieszkanie z dwunastką rodzeństwa, a łóżko co najmniej z piątką. Gdyby pewnego dnia nie odkrył jej Johnny Stark, do dzisiaj pracowałaby w fabryce papieru i wstała o 4 rano... Barbra Streisand w dzieciństwie nie miała żadnych zabawek.



Barbra Streisand

Mama przebrała termofor w laleczkę i tak mała Basia się bawiła.

Co zrobić, rodzina była w bardzo trudnej sytuacji materialnej, gdy Barbra miała 15 miesięcy zmarł ojciec. Na matkę spadł ciężar utrzymania rodziny, zarabianie sprzątaniem nie wystarczało by kupić dziecku zabawki. Ona przynajmniej miała swoje łóżko. Szczęścia takiego nie miał Sean Connery, który pierwsze miesiące życia spędził w zaaranżowanej na łóżeczko... szufladzie komody. Była to jedyna komoda w ich mieszkaniu.

Gdy miał 9 lat pracował jako roznosiciel mleka w Edynburgu i oczywiście wstawał o świcie. Gerard Depardieu zanim stał się kimś był znanym we wszystkich komisariatach zabijaką. Nie przerażało to na szczęście Elisabeth (choć burżujki), przyszłej małżonki. Wyprowadziła Gerarda na ludzi i jej właściwie zawdzięcza swoją obecną pozycję. Miłość i show-biznes może w życiu wszystko zmienić.

Trzeba umieć powiedzieć nie!

Gdy patrzemy na karierę Juliette Binoche, widzimy konsekwencję w dążeniu do celu, siłę i wielki talent.

Przewodniczyła szanownemu jury podczas rozdania Cezarów '98, rok temu sama odbierała najbardziej pożądane trofeum – Oscara. Za rolę w „Angielskim pacjencie” otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki w roli drugoplanowej. Jest to tym cenniejsze dla aktorki, że od czasów Simone Signoret (tj. 37 lat) żadna Francuzka nie dostała podobnego zaszczytu. Obecnie gra w sztuce teatralnej w Londynie... po angielsku, chociaż jeszcze kilka lat temu nie znała ani słowa w tym języku. Aktorka dzięki swemu instynktowi i sztuce

mówienia nie osiąga to, co zamierza. Jako jedyna dwukrotnie odmówiła zagrania w filmach Spielberga. Pierwszą propozycją było zagranie w Jurassic Park, aktorka odmówiła, bo wcześniej obiecała Kieślowskiemu rolę w „Niebieskim”. Drugi raz powiedziała nie „Lisette” i Karen Mulder zdecydowanie odmówiłyby, życząc księżu szczęścia pod innym adresem. Vanessa Demouy, wzięta francuska modelka odpowiedziała że nie lubi łysych, ale jeśli to dowartościuje księcia to może z nim popłirtować przez telefon. El-

Ciekawą ankietę przeprowadził jeden z francuskich brukowców z okazji 40. urodzin księcia Alberta (fetowano je hucznie 14 marca).

Pytano respondentki, czy zgodziłyby się zostać żoną następcy tronu księżstwa Monaco. Albert, koneser pięknych kobiet a jednocześnie zatwardziały kawaler, jak się okazało

sa Zylberstein, aktorka młodego pokolenia, stwierdziła, że nie ma nic przeciwko poślubieniu koronowanej głowy, chociaż małżeństwo bez miłości nie wchodzi w grę. Mama Opfelia Winter, w imieniu córki powiedziała, że Albert jest zbyt nieśmiały. Poza tym Monaco leży zbyt daleko i podróże zaszkodziłyby ka-

Ostatni dzwonek

Kto zechce księcia za męża?

nie zajmuje pierwszego miejsca na liście mężów pożądanych. Veronika Loubray, Isabelle Adjani i Karen Mulder zdecydowanie odmówiłyby, życząc księżu szczęścia pod innym adresem. Vanessa Demouy, wzięta francuska modelka odpowiedziała że nie lubi łysych, ale jeśli to dowartościuje księcia to może z nim popłirtować przez telefon. El-

rierze córki. Jedynie obecna Miss Francji uznała Alberta za mężczyznę idealnego! Uroczą Sophie Thalmann dorzuciła, że nie przeszkadza jej łysinka księcia, chociaż podobałby się jej bardziej z bródką. Jedyną co zaniepokoiło królową piękności to fakt, że w jej ciele nie płynie ani kropla błękitnej krwi... Drogi księżu, to chyba ostatni dzwonek!

Zarabia na eko odzieży

Pomysłowy gwiazdor

Robert Redford znalazł kolejny sposób zarabiania na życie. Gwiazdor wraz ze swoimi przyjaciółmi Indianami z Utah produkuje ekologiczną odzież.

Redford uwielbia tkaniny i naturalny komfort. Dla zwolenników stylu eko opracował specjalny katalog z „indiańską”, czyli wygodną odzieżą i prowadzi sprzedaż wysyłkową...

Cyfrę Osobistą obliczamy przez dodawanie każdej kolejnej z cyfr w dacie urodzenia. Uzyskany wynik liczbowy należy ponownie dodać (cyfrę do cyfry). W ten sposób uzyskujemy Cyfrę, która nas reprezentuje całe życie, mieszczącą się w przedziale od 1 do 9. Osoby, które otrzymały wyniki 11, 22, 33, albo 44 nie dokonują dalszego sumowania, ponieważ są reprezentowane przez Liczbę Doskonałą.

Jedynka

Tydzień upłynie pod znakiem redukcji emocji i marzeń. Jednak satysfakcji życiowych Ci nie zabraknie. W piątek o wiele sprawniej załatwisz najróżniejsze sprawy zawodowe i naukowe. Sobotę i niedzielę spędzisz bardzo miło i na wesoło w podróży. Od poniedziałku będą Ci nieco przeszkadzały pewne wątpliwości natury moralnej, ale pokonasz je optymizmem oraz zakupami nieco na wyrost.

Dwójka

Tymczasowo nie staraj się na siłę podejmować rodzinnych decyzji. Możesz popełnić różne błędy, a po co? Lepiej się odprężyć na łonie natury w piątek i sobotę, zabierając z sobą bliskie osoby. Znajdźcie wspólne porozumienie. Od poniedziałku nasili się ilość wydatków i spraw domowych. Będzie więc potrzebne współdziałanie wszystkich, bo sam możesz nie dać sobie rady.

Trójka

Nabierzesz dystansu do swoich spraw zawodowych, wiedząc, że wszystko wymaga odpowiedniego czasu. Dzięki temu nie będzie powodu do zdenerwowania. W niedzielę nie rób wymówek na temat pieniędzy, a z pewnością los Ci wynagrodzi to z nawiązką. Byłoby dobrze, gdybyś rozpoczął poniedziałek od starannego przejrzania starych zobowiązań. Tym sposobem unikniesz upomnień i ponagleń. Wtorek i środa dodadzą Ci siły i pomysłów.

Horoskop numerologiczny

17 – 23 IV 1998

Czwórka

W piątek będziesz mieć na głowie sprawy urzędowe. Wymagania okazały się dość wysokie. Dlatego zapanujesz nad wszystkim dzięki opanowaniu i zorganizowaniu. Sobota niesie korzyści za Twoje wysiłki zawodowe i moralne. Od poniedziałku dobre wieści, propozycje, zmiana pozycji na lepszą. Chwilowym osłabieniem we wtorek nie musisz się martwić, bo już środa i czwartek przywrócą zdolność do dalszego działania i stabilizacji.

Piątka

Możesz zauważyć u siebie niechęć do szczerych rozmów z bliskimi osobami i wyjaśniania im przyczyn swojego postępowania. Nie zrzucaj jednak winy na otoczenie za to, że niektóre Twoje sprawy tkwią w martwym punkcie. Współdziałanie z innymi i dobry humor rozładują każde napięcie i każde ograniczenia. W niedzielę możesz odbyć udaną podróż. W poniedziałek nie forsuj swoich planów na siłę, bo we wtorek życie samo wszystko rozwiąże i tym sposobem osiągniesz i tak zamierzony cel. W środę i czwartek popracuj intensywniej.

Szóstka

Twoje sprawy rodzinne zmierzają do dynamicznych zmian. Ten tydzień utrudnia Ci zrozumienie, że żadna krzywda się nie dzieje, ale potrzebne są nowe formy kontaktu i wzajemnego wspierania. Groźnie i rewolucyjnie z Twojej strony zapowiada się piątek i niedziela. Staraj się zapanować nad chęcią narzucania swojego zdania. Od poniedziałku los zacznie Cię wspierać w każdym zamierzeniu. Urokiem, pogodą ducha i pracowitością dojdiesz teraz daleko.

Siódemka

Spraw finansowych nie uda się jeszcze teraz zakończyć, a to zapewne przysparza Ci wielu nerwów. Niemniej jednak w piątek nowa osoba zainteresuje się Twoimi koncepcjami. Nie ukrywaj swojej bezradności i mów czego potrzebujesz. Ktoś otoczy Cię opieką i wsparciem. W sobotę dużo filozoficznych rozmów, dzięki którym poczujesz się potrzebny. Od niedzieli sprawy potoczą się w kierunku pozytywnym, ale pod warunkiem, że będziesz postępować bardzo taktownie i niczego nie zrobisz pod wpływem emocji.

Ósemka

Nie zmieniaj świata, chociaż los bardzo Ci sprzyja. W sobotę spróbuj szczęścia w grach i loteriach. To samo możesz zrobić w czwartek. Niedziela wymaga od Ciebie pracy, ale też wyobraźni. Dzięki temu znajdziesz argumenty na przekonanie do swoich marzeń nawet największego sceptyka. We wtorek trzymaj z rodziną, a w środę przestrzegaj prawa oraz myśl o skutkach, zanim do nich doprowadzisz.

Dziwiątka

Dalej załatwiaj zaległe sprawy urzędowe, zawodowe lub naukowe. Finalizuj rozpoczęte umowy, kontrakty czy badania. Nie spodziewanych zdarzeń nie oczekuj. Twoim wrogiem jest teraz pasywność i oczekiwanie, że ktoś zrobi coś za Ciebie. W piątek i sobotę poszukaj sobie lektur, albo innych zajęć, byle te dni spędzić aktywnie. W niedzielę odprężenie, w poniedziałek nawał spraw rodzinnych lub domowych. Między wtorkiem i czwartkiem więcej osiągniesz opanowaniem wybuchów złości.

Doskonała

Doskonale zapanujesz nad emocjami, zwłaszcza w sprawach zawodowych, które są teraz najważniejsze. Dużo możesz osiągnąć w sobotę, aby zobaczyć w przyszłości dobre efekty. Za to niedziela dostarczy Ci satysfakcji i radości. Od poniedziałku dbaj o dobre układy z najbliższymi. Wiele mogą pomóc i załatwić bez zbędnych nalegań.

Małgorzata STAWARZ

Święto jazzu

Ponad 300 artystów wystąpi podczas XXVI Festiwalu Jazzowego w Nowym Jorku, który od 15 do 27 czerwca będzie się odbywać w wielu salach tego miasta.

Według organizatora imprezy George'a Weina (który przez wiele lat prowadził słynne festiwale jazzowe w Newport oraz parady jazzu w Nicei we Francji), jedną z atrakcji będzie koncert tria Andre Previna w Carnegie Hall. Ten znany amerykański pianista, kompozytor i dyrygent, prowadzący m.in. London Symphony Orchestra, po raz pierwszy zagra tego rodzaju muzykę w Nowym Jorku. Przewidziano cykl koncertów pod hasłem „Niezapomniani”, poświęconych pamięci trzech wielkich postaci jazzu: pianisty Fattsa Wallera, uznawanej za najlepszą białą wokalistkę Mildred Bailey oraz gitarzysty Herba Elliisa, byłego akompaniatora Elli Fitzgeralda.

Oscarowy mąż



James Cameron reżyser nagrodzonego 11 Oscarami filmu „Titanic” z żoną Lindą Hamilton. „Titanic” wyrównał oscarowy rekord „Ben Hura” z 1959 roku.

Inna miłość

Mężczyzna z mężczyzną. W naszych czasach brzmi to prawie banalnie. Jednak mimo rewolucji obyczajowej homoseksualizm nadal pozostaje tematem tabu.

Tom Hanks w 1994 roku dla potrzeb filmu „Filadelfia” zwiedził wszystkie gejowskie bary w Los Angeles. Przypomnijmy, że grał adwokata-homoseksualistę wyrzuconego z pracy, po tym jak dowiedziono się, że jest chory na AIDS. „Po tym filmie, przestałem przyjmować role homoseksualistów, bo faceci notorycznie zaczepiali mnie na ulicy”. Jednak profesjonalizm został uhonorowany Oscarem dla najlepszego aktora. Tom Selleck, by zatrzeć wrażenie nieśmiertelnego „Magnum” zagrał geja w filmie „In and out”. Prawdopodobnie do sceny najdłuższego homopoculunku w historii kina zgolił nawet wąsy. – To nie poculunek był najtrudniejszy, lecz to, by wydać się wiarygodny – wyznał aktor.

Wyprawa do Meksyku (1)

Garnek złota na tęczu



Z Chicago do Cancún w Meksyku samolotem leci się trzy godziny i pięć minut. Po drodze przecinamy Florydę pełną parterowych domków. Potem na chwilę pojawia się wyspa Dry Tortugas. Tu kiedyś zesłano lekarza, który udzielił pomocy rannemu zabójcy prezydenta Lincolna. Gdzieś w oddali widać Kubę — bastion Fidela Castro.

Cancún jest najbardziej ekskluzywną miejscowością wypoczynkową w Ameryce Środkowej. Morze Karaibskie ma tu turkusowy kolor. Z chłodnego Chicago wstępujemy wraz z Zespołem Stare Małżeństwo, w meksykański upał. Kierujemy się do specjalnego autobusu dla turystów, który zawiezie nas do zespołu hotelowego Club Las Velas. Meksykański przewodnik opowiada o tym wyjątkowym kurorcie. Z początku udaje, że mówi tylko po hiszpańsku, dopiero po chwili przechodzi na angielski. To miał być taki jego żart!

Nasz ośrodek przypomina meksykańskie miasteczko z rynkiem. Dwa baseny, pięć restauracji, bary. Z tego wszystkiego korzystać można do woli i bez ograniczeń, bo w opłatach wszystko uwzględniono. Ale wcześniej trzeba było zapłacić „jak za wóły”. Tydzień pobytu, wraz z przełotem samolotem w obie strony kosztuje blisko tysiąc dolarów. Oczywiście nie jest to najwyższa cena, bo miejsce w hotelu sześciogwiazdkowym z widokiem na Morze Karaibskie — również za tygodniowy pobyt — kosztuje 1500 — 1700 USD. Są też hotele całkiem tanie (10 — 30 dolarów), lecz ich standard jest poza klasą.

Domek, w którym mieszkamy jest też stylizowany na tradycyjną budowlę meksykańską, ale wszystko na komfortowym poziomie. O tej porze roku (koniec zimy) jest tu jeszcze znośnie. Temperatura w granicach 30 stopni Celsjusza.

W centrum Cancún wynajmujemy pięcioosobowego „nissana”. Właściciel, Meksykanin, chce za dobę 70 dolarów amerykańskich. Po długich targach udaje się nam pożyczyć auto za 50 dolarów. Roman — basista zespołu Stare Małżeństwo — ma międzynarodowe prawo jazdy, więc on będzie kierowcą.

Potomkowie Majów wierzyli, że Cancún jest garnkiem złota na końcu tęczu. Ta poetycka legenda Majów wzięła się z ich wierzeń, iż właśnie pod tym miastem w szczelnie zamkniętym garnku pełnym złota, zamknięte są wszystkie tęcze świata. Czasem gdy bogowie mają dobry humor, upuszczają trochę tęczowych barw dla ludzi. Dzisiaj ta le-

genda sprawdza się dosłownie, bo kurort imponuje urodą i przynosi niezłe dochody. Niezwykle czyste wody, plaże z delikatnym piaskiem i czyste powietrze to prawdziwy raj dla turystów głównie ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. To oni zostawiają w Cancún tysiące dolarów.

Kiedyś miejscowość ta była małą wioską rybacką, dzisiaj to duży ośrodek miejski, który liczy 250 tysięcy mieszkańców. Jest to pierwsze miasto na świecie, które zostało zaprogramowane przy pomocy komputerów. Hotele nie przekraczają tu dziewięciu pięter. Dzięki przemyślanej kompozycji urbanistycznej nie zatracono ciekawych widoków na plaże i Morze Karaibskie. Półwysep, na którym znajduje się turystyczna część Cancún,

ma dwie rozległe plaże. Cancún jest jedyną miejscowością wypoczynkową, gdzie można pić wodę z kranu, gdyż pochodzi ona ze studni głębinowych spod dna oceanu. Nie ma więc obawy, że turyści mogą zarazić się amebą.

Wieczorem w naszym hotelu gra zespół meksykański. Tańczą piękne, młode Meksykanki. Wśród personelu hotelowego jest Czeszka Andrea. Należy do grupy pracowników, którzy odpowiadają za rozrywkę w naszym ośrodku. Andrea wcześniej pracowała w Belgii, ale losy rzuciły ją do Meksyku. Opowiada nam, że jeszcze jakiś czas będzie tu pracować, bo zarobki są wysokie, a przy tym nic nie wydaje się „na życie”. Gdy pytamy ją czy często w „jej” hotelu goszczą Polacy, odpowiada, że tylko ci



Wieczne występy artystyczne w Klubie Las Velas

z USA i Kanady. Andrea zamierza za jakiś czas wrócić do Czeskich Budziejowic skąd pochodzi. Marzy jej się otwarcie butiku w rodzinnej miejscowości.

Tequilla ze szczyptą soli i kawałkiem lemonu świetnie gasi pragnienie, ale trzeba uważać, żeby nie przesadzić, bo jutro czeka nas samochodo-

wa wyprawa do Tulúm. Jest to bardzo znany i dobrze zachowany ośrodek ceremonialny Majów.

Tekst i zdjęcia: Adam ZIEMIANIN

Każdemu Siemens!



promocja

W najnowszej promocji sieci Era GSM wybierasz aż z pięciu modeli telefonu Siemens. Nasi sprzedawcy pomogą Ci znaleźć telefon najbardziej dostosowany do Twojego zawodu i potrzeb. Ceny już od 340 złotych* za telefon wraz z aktywacją.

Biorąc udział w promocji **masz szansę wyjechać na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej!** Ułóż hasło reklamujące sieć Era GSM i przyslij kupon ze swoją propozycją. Kupon otrzymasz przy zakupie telefonu objętego promocją. Komisja konkursowa wyłoni zwycięzców spośród osób, które ułożą najlepsze hasła. Do usłyszenia we Francji!



*Cena nie zawiera podatku VAT. Ilość zestawów objętych promocją ograniczona. Sprzedaż do wyczerpania zapasów. Niektóre telefony objęte promocją zawierają SIM Lock, tzn. działają tylko z kartą sieci Era GSM. Szczegółowy Regulamin Promocji i Konkursu dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era GSM. Zapraszamy do salonów firmowych Era GSM: • Bydgoszcz, ul. Focha 4, • Gdynia-Ołtowo, Al. Zwycięstwa 256 (Centrum Handlowe Klif), • Katowice, Al. W. Korfantego 5, • Kraków, ul. Królewska 67, • Łódź, ul. Piotrkowska 103/105, • Poznań, ul. Murawa 2, • Szczecin, ul. Wojska Polskiego 14, • Warszawa, ul. Złota 70, • Wrocław, ul. Świdnicka 19 oraz do dealerów Era GSM.

infolinia: 0 800 22 900

Internet: <http://www.eragsm.com.pl>

telegazeta: str. 602

Piątek
17 kwietnia
nr 332
(15166)

echo KRAKOWA

KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA



Co wyniknie z myślenia urzędników

Smaczniejsza zupa

Ciemne chmury nad Wspólnotą Brata Alberta „Chleb i Światło” zaczęły zbierać się w czasie Wielkiego Postu. Z dnia na dzień prowadzący wspólnotę dowiedzieli się, że mogą stracić dotację, jaką przyznaje im miasto. Wszystko za przyczyną zarzutów, jakie wspólnocie postawiło kilku niezadowolonych bezdomnych. Poszło o głupstwo — niesmaczną zupę, zbyt duży rygor. Milczenie w sprawie dotacji trwało kilka tygodni. Jest jednak nadzieja, że wkrótce miasto rozstrzygnie o przyszłości wspólnoty.



Szyld już zniknął — centrum bez patrona

Cała sprawa wybuchła nagle. Któregoś dnia, do jednego z ośrodków pomocy społecznej zastukało kilku bezdomnych. Opowiedzieli, że mieszkają w noclegowni przy ulicy Pawiej, którą prowadzi wspólnota. Dość mają już niesmacznych zup, których nie da się zjeść i życia w nieustającym reżimie. Lista narzekań była długa. Cóż było robić. Noclegownię, ogrzewanie i budynek wspólnoty przy ulicy Estery wzięli pod lupę urzędnicy. Wyniki ich kontroli otoczono tajemnicą. Dość powiedzieli, że pojawili się przecieki. Do tego stopnia, iż prezydent, pod patronatem którego działa noclegownia, zaczął zastanawiać się, czy aby nie wycofać się z szyldu...

Dla mieszkańców wspólnoty zaczęły się ciężkie czasy. Niepewność o jutro i myślenie co włożyć do garnka. Wszak na zupę czeka co dzień kilkaset ludzi. Zaczęło się bieganie po urzędach i wyjaśnianie. Trwało do świąt. Na szczęście nie zawiedli krakowianie. Wiedząc, że nad wspólnotą wiszą gradowe chmury, nie szczędzili darów. Trudno się dziwić, że Święta Wielkanocne, jakie bezdomni spędzili w wspólnocie były bardziej obfite od innych. Z czasem zarzuty kilku niezadowolonych bezdomnych zweryfikował czas. I urzędnicy, którzy wspólnie z wiceprezydentem Stanisławem Żółtem

kiem kontrolowali noclegownię przy Pawiej.

— Choć nie należy to do moich obowiązków, byłem na Pawiej. Widziałem rozdawanie żywności i chorych, którzy czekają na pomoc. Mam wiele uwag, które mogą pomóc wspólnocie w pracy. Nie oznacza to jednak, że zgadzam się z zarzutami, że zupa jest niedobra. Cóż, jeśli komuś nie smakuje, nie stoi na przeszkodzie, by zmienić lokal. Po kontroli wiem, że nie ma tu żadnego rygoru, o którym krzyczeli niezadowoleni. Przychodzi tu wiele osób potrzebujących pomocy. Wiedziałem jak prowadzący wspólnotę ciężko pracują, choć kierunek rozwoju wspólnoty niezbyt mi odpowiada — mówi wiceprezydent.

Jego zdaniem, noclegownia powinna działać tylko zimą. Latem jes funkcjonowanie jest nieuzasadnione, gdyż...

— Powstaje przechwalnia bumelantów — argumentuje

Stanisław Żółtek. — Co więcej, na Pawię przyjmuje się wszystkich. Nikt nie patrzy kto jest z Krakowa, a kto z innych województw. Dochodzi do tego, że ściągają tu bezdomni z całej Polski.

Tymczasem prowadzący wspólnotę też mają swe racje. Przekonują, że całoroczna noclegownia jest konieczna. Nie wszyscy bezdomni mają na tyle sił, by wyjechać z Krakowa. Są chorzy, zawszeni. Jeśli noclegownia zostanie zamknięta, pójdą na dworzec. Znowu zaczną się skargi i narzekania.

Sprawa wspólnoty rozstrzygnie się na dniach. Jeszcze nie wiadomo, czy będzie mieć pieniądze, czy bazować będzie na dobroci ofiarodawców. Jeśli tak — jak długo wytrzyma...

— Przyznaję, że nad tym problemem musimy się poważnie zastanowić — mówi wiceprezydent Żółtek.

Joanna KOSTRZ

Zdobywamy odznakę przyjaciela Krakowa



* Wiosna w Lesie Wolskim

* Szlakiem twierdzy Kraków

* U Braci Polskich

Wiosna — wyruszamy więc poza miasto w ramach akcji „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę”. Jej organizatorami są: Koło Grodzkie PTTK, „Echo Krakowa”, Wydział Kultury i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz Klub Przewodników Beskidzkich i Terenowych. Przez sobotę i niedzielę zbieramy punkty do „Odznaki Turystyki Pieszej” i „Odznaki Miłośnika Jury”.

(Dokończenie na str. II)



Fot. Adam WOJNAR

Nie ma świętości. Kolejny raz nieznany sprawca skradł astrolabium Mikołajowi Kopernikowi

Przetarg na...

Podświetlane kibelki

Spece od reklamy prorokują, że wcześniej czy później dobrze znane uliczne billboardy znikną. W ich miejsce pojawią się tablice reklamowe, niewielkie i podświetlane zwane „city light”. Mają dominować też i w Krakowie...

Nowe nośniki ulicznej reklamy już królują choćby w Berlinie i Wiedniu. Są to gabloty, wiaty i podświetlane słupy. Te ostatnie w zabytkowym centrum przybierają wymyślne kształty. Cieszą oko. A taki słup nie musi stać jak słup. W wielu miastach pełni funkcję błyszczącego publicznego szaletu. Wrzucasz monetę i za sekundę czujesz ulgę. A po tym obcej się z kolorowym plakatem zachęcającym do zakupów...

Być może jeszcze w tym roku nowe nośniki reklamy pojawią się też w Krakowie. Spodziewany jest przetarg. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie już w czerwcu.

Zainteresowanie zdradzają duże agencje reklamowe. I nie dziwnego. „City light” to kura znośna złote jajka. Podświetlane gabloty i słupy mają pojawić się m. in. na Plantach i innych uczęszczanych szlakach, na chodnikach, na budynkach i przystankach. Można reklamować proszki do prania, podpaski, samochody. Czyli komercja i pewny zysk. Ale...

— Można też efektownie eksponować trasy turystycz-

ne i przekazywać miejskie informacje. Tego nam brakuje — wyznaje Maciej Obara, dyrektor Biura Promocji UMK.

Firma, która wygra przetarg będzie musiała zobowiązać się do współpracy z miastem. Negocjowana będzie stosowna umowa. Urzędnicy będą mogli stawiać warunki.

— Chciałabym, żeby na tablicach pojawiły się ważne uchwały Rady Miasta i ogłoszenia — mówi Monika Karlińska, kierująca Biurem Informacji UMK. Jak widać oczekiwania są spore.

Z pewnością swoją listę życzeń zgłoszą też konserwatorzy zabytków. Już dziś nie mogą spokojnie spać. Śnią im się szkaradne szyldy, przeważające w historycznym centrum.

Nowe reklamy mają współgrać z zabytkami, iluminować i eksponować pewne detale ulic oraz budynków. Oby tak się stało... (PBAR)



Przeważa niż, którego ośrodek przemieszcza się znad Francji nad Niemcy. Polska pozostaje pod jego wpływem, w tej samej polarnomorskiej masie powietrza. Synoptycy przewidują na dziś przewagę zachmurzenia dużego, okresami deszcz i burze. W naszym regionie przed południem nawet jeszcze może być znośnie, jednak później miejscami nastąpi wzrost zachmurzenia do dużego i spadnie przelotny deszcz. W Krakowie będzie chłodniej, w dzień 12-13 stopni, w nocy tylko 6 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy. Uwaga meteoropaci, obniżona sprawność działania i nerwobóle. Ciśnienie spadnie, sytuacja biometeorologiczna niekorzystna, jednak nie koniec na tym — na jutro synoptycy przewidują dalszy spadek ciśnienia. Poza tym jutro pogoda bez większych zmian: dużo chmur i wielkie prawdopodobieństwo uciążliwego siąpienia. (w)

Z notesu policjanta

Działkowy rabunek

W okolicy ogródków działkowych przy ul. Kościuszki w Krzeszowicach dwóch opryszków napadło na mężczyznę. Pobili go i obrabowali z pieniędzy, dokumentów i odzieży. Straty — 600 zł.

Czujna ochrona

W sklepie przy ul. Pilotów zatrzymano mieszkańca Krakowa, który bez zapłaty usiłował wynieść kurtkę męską i artykuły sportowe wartości 391 zł.

Bandyci na Kapelance

Przechodzący ul. Kapelanka mężczyzna zaatakowany został przez dwóch nieznanych bandziorów. Przewrócili go na ziemię, pobili i zabrali zegarek wartości 500 zł.

Nieudane włamanie

Dwaj młodzi mieszkańcy Krakowa usiłowali się włamać do kiosku wielobranżowego przy ul. Teligi. Zdażyli wyłamać jeden z zamków, ale spłoszeni przez przejeżdżający radiowóz rzucili się do ucieczki. Zostali zatrzymani. (mas)

PRACA

DAM PRACĘ

AGENCJA zatrudni panie, zakwaterowanie. (0-12)632-38-26

PANIA do prowadzenia domu i opieki nad trójką dzieci, dyspozycyjną zatrudnić. Sklep jubilerski w godz. 11.00-14.00

MOTORYZACJA

SAM. OSOBOWE

KUPNO

ABSOLUTNIE auta powypadkowe-kupię. 090-290-721

AUTA osobowe, dostawcze-remont-kupię-gotówka. 090-27-53-72

AUTA rozbite, zniszczone, spalone-kupię. 0602-189-334

DO remontu-kupię. Gotówka. 0601-624-184

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

USŁUGI

TAPICER (0-12)655-96-15

BUDOWLANE

USŁUGI

FLIZOWANIE, hydraulika GLAZUREX (0-12)648-39-81 0602-600-242.

INNE

TOWARZYSKIE

AFRODYTA dla Ciebie. Kremerowska 2 (0-12)632-38-26.

AGENCJA 0602-12-14-01 (0-12)658-08-82

EKSKLUZYWNA Agencja Towarzyska „Kaliopa”- zaprasza od 18 do 6. (012)655-98-37.



Wczoraj otwarto XI Krakowskie Targi Budownictwa Wiosna 98. Uczestniczy w nich ponad 500 firm, które pokazują wszystko co związane z budownictwem oraz modernizacją i wyposażeniem domów i mieszkań. Targi trwać będą do niedzieli, w godz. od 10 do 18 na terenach Centrum Targowego „Chemobudowa” przy ul. Klimeckiego 14.

Na straży miasta



Groźna ulica

Ulica Bora — Komorowskiego nie cieszy się dobrą opinią. Trudno się dziwić. Co rusz zdarzają się tu wypadki. Tak było i wczoraj. Na przejściu dla pieszych została potrącona kobieta. Pół godziny wcześniej, na przejściu strażnicy zatrzymali i przekazali policjantom pijanego kierowcę, który poruszał się słabym od krawężnika do krawężnika. Jak się później okazało, miał we krwi ponad dwa promile alkoholu.

Dał w żyłę

Na osiedlu Centrum E w pobliżu NCK strażnicy znaleźli nieprzytomnego mężczyznę. Okazało się, że właśnie dał sobie „w żyłę”. Został odwieziony na oddział toksykologii. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Lewy handelek

Na ulicy Rękawka podczas wtorkowego odpustu strażnicy zatrzymali 13 osób, które handlowały bez wymagania zezwolenia lokalizacyjnego. Mandaty odczyły ich kombinowania. (JOK)

Radio Taxi GROSİK



tel. 6-333-444 lub 96-69
30 % zniżki
Zapraszamy

Groził wirusem

Mężczyzna, który 14 bm. w jednym ze sklepów spożywczo-przemysłowych przy ul. Wielickiej ukradł kilka tubek pasty do zębów i wód toaletowych nie wyszedł z łupem. Zatrzymali go ochroniarze. Przetransportowano delikwenta na zaplecze i wezwano policję. W tym momencie zatrzymany wyciągnął igłę ze strzykawką, poinformował zgromadzonych że jest narkomanem i każdego kto się zbliży zarazi wirusem hiv.

Przybyli na miejsce policjanci obezwładnili 31-letniego mieszkańca woj. sieradzkiego, który od pewnego czasu prowadzi wędrowny tryb życia. W Krakowie przebywał już od jakiegoś czasu, kilkakrotnie był legitymowany przez policję na dworcu PKP i w jego okolicach. Przedstawił się jako Adam B. Policja ustaliła, że podawał personalia swojego brata. Trwa sprawdzanie, czy groźby zarażenia śmiertelnym wirusem były realne. Mężczyźnie grozi także odpowiedzialność za sfałszowanie podpisu i kradzież w sklepie. (mik)

Nie siedź w domu idź na wycieczkę

SOBOTA — 18 kwietnia

* „Wiosna w Lesie Wolskim” — Las Wolski, wyjątkowej malowniczości zielone tereny znajdujące się w granicach Krakowa, to miejsce ulubionych spacerów mieszkańców. Nazwę zawdzięcza Mikołajowi Wolskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu, który w 1602 r., przy współudziale Sebastiana Lubormiskiego, sprowadził kamień i ufundował klasztor na Srebrnej Górze. Do Lasu Wolskiego jeszcze będziemy wracali w czasie naszych wędrowek, tym razem zapraszamy na spotkanie z wiosną i wspomnieniami o sławnych ludziach związanych z naszym miastem.

Zbiórka o godz. 8.45 przed kinem „Kijów”, odjazd autobusu MPK 209 o godz. 9.01 (bilet n. 1.20 zł, u. 0,60 gr). Powrót MPK — bilety jw. Autobusem dojeżdżamy do Przegorzała — rezerwat Skalki Przegorzalskie — rezerwat Bielańskie Skalki — Polana Malczewskiego — Polana Lea — zoo. 5 km spaceru czyli 5 pkt do OTP i OMJ.

NIEDZIELA — 19 kwietnia

* „Szlakiem twierdzy Kraków” — historia twierdzy Kraków sięga połowy XIX w. kiedy to granica ówczesnego zaboru austriackiego i rosyjskiego przebiegała w odległości kilkunastu kilometrów od Krakowa. Cesarz austriacki Franciszek Józef I, pragnąc zabezpieczyć miasto od ataku ze strony rosyjskiej wydał decyzję wzniesienia niezdołanej fortecy. Budowano ją długo bo z górą pół wieku. Najpierw powstał pierścień najstarszy, złożony z kilkunastu fortów (w tym kilku murowanych — Kościusko, Krowodrza, Dąbie), później rozbudowywano pierścień wewnętrzny, bli-

szy miastu (m.in. Aleje Trzech Wieszczów), aż wreszcie na przełomie XIX/XX w. zbudowano trzeci pierścień obronny złożony z najbardziej odległych trzynastu kilku fortów. Dzisiaj forty obronne Krakowa stanowią zespół zabytkowych budowli o wielkiej wartości historycznej i są jedynymi tego typu budowlami zachowanymi w Europie. Szkoda, że wiele z nich zostało zniszczonych.

Zbiórka o godz. 8 w Borku Fałęckim na dworcu MPK, odjazd autobusu MPK 141 o godz. 8.23 (bilet n. 1.20 zł, u. 0,60 gr). Powrót MPK — bilety jw. Autobusem dojeżdżamy na os. Kliny — potem spacer fort Borek Fałęcki — Skotniki Południowe i Północne. 4 km spaceru czyli 4 pkt do OTP.

UWAGA! należy zabrać ze sobą latarki, a młodzież do lat 16 może uczestniczyć w wyprawie tylko pod opieką dorosłych.

* „Tam gdzie Bracia Polscy znajdowali schronienie” — czyli wyprawa do Raciborska. „Bracia Polscy” to arianie, którzy wyodrębnili się w 2 połowie XVII w. spośród wyznawców kalwinizmu. Głosili postępowe hasła społeczno-filozoficzne dzięki czemu zasłużyli na miano prekursorów oświecenia. W raciborsku założyli szkołę, do której uczęszczał m. in. poeta Wacław Potocki. Tu znajdowała się siedziba rodu Morsztynów, stąd wywodził się Jan Jędrzej Morsztyn, najwybitniejszy poeta polskiego baroku.

Zbiórka o godz. 7 na Dworcu Głównym PKP, odjazd pociągu o godz. 7.20 (bilet 2 zł). Powrót PKS — bilety 3 zł. Pociągiem dojeżdżamy do Wieliczki — potem spacer kościoł św. Sebastiana — Lednica Górna — Chorągiewka Las TV — Raciborsko — Pawlikowice. 11 km spaceru czyli 11 pkt + 10 = 21 do OTP. (kas, dag)

Finał rodzinnej tragedii Nie przewidział śmierci

Na 2 i pół roku więzienia skazał wczoraj Sąd Wojewódzki w Krakowie Stanisława H. z Klimontowa, oskarżonego o to, że pobił teściową i spowodował jej śmierć. Jak stwierdził przewodniczący sądu orzekającego, sędzia Andrzej Almert, oskarżony nie chciał i nie przewidywał jej śmierci. Nie spodziewał się, że cios spowoduje poważne obrażenia. Dlatego sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

Zaczęło się od zwykłej rodzinnej sprzeczki między pijanym, a jego żoną i teściową. Mężczyzna uderzył. Po kilku dniach starsza pani zmarła z powodu krwaka potwierdzonego, krwawego wylewu, który niepostrzeżenie rozszerzał się wewnątrz czaszki.

Uzasadniając wyrok sędzia Almert zwrócił uwagę, że przyjęta w akcie oskarżenia kwalifikacja czynu z art. 157 par. 2 kodeksu karnego zakłada, że sprawca nieumyślnego zabójstwa chce jednak dokonać poważnego uszkodzenia ciała atakowanej osoby, lub przynajmniej przewidywać, że takie uszkodzenie spowoduje. W tym przypadku nie wskazuje, by zięć chciał spowodować u teściowej „scho- rzenie zazwyczaj zagrażające życiu” jak określa to przepis. Krwaki potwierdząco to

zdarzenie na tyle nietypowe, że zwykły człowiek nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia. Nikt nie przypuszcza, że uderzając raz, dość mocno, ale nie przesadnie mocno, może spowodować śmierć.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 29 października 1976 roku zwraca uwagę na takie sytuacje i zaleca wówczas stosować artykuł 152 kk, mówiący o nieumyślnym spowodowaniu śmierci, co jest zagrożone karą od 6 miesięcy do 5 lat więzienia.

Wyrok 2 i pół roku, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, nie jest tu więc zbyt liberalny. Ponadto Stanisław H. zobowiązany został do płacenia przez pół roku po 200 zł miesięcznie na rzecz Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Krakowie, pokrycia wysokiej grzywny i opłat sądowych, które same wyniosły ponad 1400 zł. (rtk)

Gdzie i za ile?

Artykuł	Alkauf [zł]	Major Market [zł]	Super sklep [zł]	Billa [zł]	HIT [zł]	Średnia cena ub. tydz.	dzis
chleb 650g	1,13	1,19	1,30	1,42	0,99	1,20	1,20
mleko w folii 2%	0,85	0,79	0,82	0,86	0,85	0,83	0,83
margaryna „Bona” 500g	2,58	2,69	2,79	2,89	2,65	2,74	2,72
masło ekstra 200g	1,85	1,99	2,13	1,92	1,99	1,96	1,97
ser biały półtł. 1kg	6,56	7,19	6,66	7,19	6,76	6,78	6,89
ser żółty edamski 1 kg	11,68	13,79	12,89	—	12,69	12,33	12,76
jaja w kartonie 1 szt.	0,25	0,36	0,30	0,29	0,29	0,29	0,29
cukier kryształ 1 kg	1,69	1,79	1,80	1,79	1,69	1,74	1,75
mąka wrocławska 1 kg	1,28	1,65	1,42	1,39	1,19	1,38	1,38
schab z kością 1 kg	10,98	13,49	13,89	9,30	11,29	12,67	11,79
kurczak cały 1 kg	5,88	—	5,83	5,90	5,89	5,87	5,87
szynka got. wieprz. 1 kg	16,25	16,49	16,89	18,90	12,99	15,65	16,30
parówki cielęce 1 kg	—	7,35	7,70	11,90	7,99	8,73	8,73
kielbasa z wyzajna 1 kg	8,68	9,48	7,13	8,90	8,89	9,04	8,61
herbata eks. „Tetley” 20 torebek	2,98	3,29	3,21	2,99	2,83	3,02	3,06
Coca-cola 1,5 litra	2,48	2,95	2,91	2,69	2,19	2,64	2,64
Multi Vita gazowana 1,5 litra	1,59	1,75	1,77	1,69	—	1,70	1,70
kawa „Prima” 250g	3,73	4,99	3,99	—	4,68	4,12	4,34
cytryny 1 kg	2,78	3,29	3,52	3,29	2,79	3,14	3,13
ziemniaki 1kg	0,59	0,63	0,73	0,74	1,39	0,66	0,81
pomidory 1 kg	10,50	7,55	—	11,90	9,99	8,26	9,98
ogórki 1 kg	5,28	7,25	—	4,49	4,99	5,19	5,50
plyn „Ludwik” 0,5 Litra	1,88	2,19	2,05	1,79	1,59	1,96	1,90
mydło „Lux”	1,68	1,79	1,73	1,43	1,25	1,59	1,57
proszek Pollena 200 Futura 600 g	3,58	4,05	3,92	4,19	3,59	3,86	3,86
Papier toaletowy 1 rolka	0,29	0,39	0,33	—	0,39	0,35	0,35
papierosy „Marlboro” czerw. tw.	4,68	4,75	4,68	4,49	4,25	4,61	4,57
piwo jasne „Żywiec” 0,5 Litra	2,08	2,29	2,15	2,49	1,99	2,23	2,20
wódka „Wyborowa” 40% — 0,5 Litra	17,10	17,99	17,60	17,79	17,10	17,89	17,51
Kupując to wszystko zapłacisz	92,02	100,33	97,63	93,45	88,55		



REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Władysław Penar

Redaguje zespół: Joanna Bachanek, Piotr Baran, Adrianna Ginal, Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Jadwiga Rubiś, Renata Rybicka, Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Ziemianin

Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3, tel. 412-16-94; fax. 411-94-97

Gminne rozrachunki

Siepraw...

Plusy plus plusy...

Woda w kranach

Najważniejszą, doprowadzoną do końca, inwestycją w gminie było wybudowanie sieci wodociągowej. Dziś w wodę zaopatrzonych jest blisko 80 proc. gospodarstw.

Realizacja wodociągu kosztowała ponad 3 mln. 500 złotych. Sporo środków przeznaczono też na modernizację czterech szkół podstawowych w Sieprawiu, Zakliczynie, Łyczance i Czechówce. W każdej z nich jest już ekologiczna kotłownia gazowa. Wymieniona została też stolarka okienna i drzwiowa. W szkole w Sieprawiu odnowiono sanitariaty, zaś w zakliczyńskiej uruchomiono oczyszczalnię ścieków. Dzięki pieniądзом pochodzącym z funduszu „PHARE” w ośrodku zdrowia powstał nowoczesny gabinet lekarza rodzinnego. Gmina wyremonto-

wała też pozostałe pomieszczenia ośrodka oraz dach. Przybył również nowy fotel stomatologiczny oraz aparat do EKG. Modernizacja ośrodka zdrowia kosztowała ponad 14 tys. złotych. Ponadto rozwiązany został problem dowozu dzieci do szkół. Autobus kursujący z Krakowa przez Siepraw do Dobczyc, umożliwił dzieciom dojazd do szkół podstawowych na terenie gminy, a także do szkół średnich w Dobczycach. W gminie instalowana została nowoczesna centrala telefoniczna. Dzięki temu łączność ze światem ma 840 abonentów. (M.S.)

... i trochę minusów

Ścieki w rowie

Nie udało się rozpocząć budowy kanalizacji na obszarach o gęstej zabudowie. Tadeusz Pitala, wójt gminy twierdzi, że opóźnienia w realizacji wiążą się z tym, że gmina nie jest w stanie prowadzić jednocześnie dwóch wielkich inwestycji.

Ze względu na wielką powierzchnię gminy i rozproszoną zabudowę, wybudowanie sieci kanalizacyjnej szacuje się na 30 mln. zł. Jest to więc suma niebagatelna, biorąc pod uwagę fakt, że roczny budżet gminy wynosi 7 mln. złotych. Dlatego też, rozłożona na kilka etapów budowa kanalizacji, trwać będzie około 10 lat.

Nie udało się też pozyskać środków z Urzędu Wojewódzkiego na służbę zdrowia. W 1992 roku Siepraw jako jedna z pierwszych gmin podjęła decyzję o przejęciu lecznictwa otwartego. Na utrzyma-

nie ośrodka zdrowia w porzecznych latach z budżetu przekazywała 50 tys. złotych. W tym roku nie była w stanie wygospodarować takiej kwoty. Ponadto od stycznia miała też przekazywać do budżetu centralnego czynsz za wynajmowane w ośrodku zdrowia pomieszczenia. Po pertraktacjach z Wydziałem Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego podjęta została decyzja o zastąpieniu ośrodka zdrowia trzema gabinetami lekarza rodzinnego. Żaden z zatrudnionych dotychczas lekarzy nie ma jednak uprawnień lekarza rodzinnego. (M.S.)



... na chwiejnych szczotkach

Na ponad połowie sieprawskich domów wiszą szyldy: „Wyrób szczotek”, „Szczotki – produkcja i handel”, „Szeroki asortyment szczotek i pędzli własnej roboty”. Ze szczotek utrzymują się tu całe rodziny. Z każdym rokiem żyje się im coraz gorzej...

Tradycje rzemiosła szczotkarskiego w Sieprawiu sięgają czasów okupacji. Po wojnie, przez blisko 50 lat, z ich wyrobu z powodzeniem utrzymywały się niemal wszystkie tujejsze rodziny. Dziś sieprawianie nie twierdzą, że z powodu wielkiej konkurencji w tej branży, rzemiosło szczotkarskie nie ma już przyszłości.

W gminie zarejestrowanych jest blisko 700 podmiotów gospodarczych. 80 proc. to zakłady produkujące szczotki. Na szerszą skalę działalność prowadzi tylko 10, w tym największy – zakład pracy chronionej „Crawtiko”, gdzie pracę znalazło ponad 100 mieszkańców Sieprawy i okolic. Większość stanowi rodzinne manufaktury, zatrudniające najwyżej dwóch pracowników.

— W mojej rodzinie zakład szczotkarski prowadził dziadek, potem ojciec. Od końca lat 70. i ja zacząłem z tego żyć — mówi Józef Suder, właściciel małego zakładu. — Dobrze byłoby, gdyby teraz mój syn kontynuował rodzinne tradycje. Jednak w tej branży nie ma już żadnych perspektyw. Nawet mu więc nie proponuję. Jeszcze kiedyś sprzedawałem wszystko co zrobiłem. Teraz można przejechać całą Polskę i nie nie zarobić. Wykańczają nas duże zakłady.

Jeszcze do początku lat 90 w małych zakładach technologia produkcji niewiele różniła się od tej z przed 50 lat. Teraz, co prawda, nie traci się czasu na pranie, suszenie, rozcinanie i segregowanie końskiego włosa, bo można kupić gotową chińską szczecinę, ale resztę prac trzeba wykonać ręcznie.

W zakładzie pracy chronionej „Crawtiko”, niemal cała produkcja jest zautomatyzowana. Jego właściciel Adam Krawczyk, korzystając z preferencyjnych ulg wybudował, w latach 80. wielki zakład.

proponowałem remieśnikom, by się zrzeszali. Ludzie są jednak nieufni. A to przecież mogłaby być szansa na przetrwanie.

Kiedyś o interesy rzemieślników dbała Spółdzielnia Rzemieślnicza „Karpaty”, która zrzeszała ponad 200 szczotkarzy. Jej pracownicy zajmowali się dystrybucją towaru, jeździli na Targi Poznańskie i giełdy towarowe. Przyjmowali zamówienia z całej Polski. Drobnymi rzemieślnicy z lęzką w oku wspominają te czasy; wtedy można było przyzwolcie zarobić. Teraz jest coraz gorzej.

Tadeusz Pitala, wójt Sieprawy też ma obawy. — W naszej gminie rzemiosło jest jednorodne. Aż strach

Liczby i miary

- Gmina Siepraw rozciąga się na wzgórzach Pogórza Wielickiego. Graniczy z Wieliczką, Dobczycami, Świętymi Górnymi i Mysłanicami.
- Zajmuje powierzchnię 3192 ha. W jej skład wchodzi cztery wsie: Czechówka, Łyczanka, Siepraw i Zakliczyn, w których zamieszkuje 7295 ludzi. Największą, pod względem obszaru i ludności, jest Siepraw. W gminie są 1624 domy.
- Gmina ma rozproszoną zabudowę z gęstą siecią dróg (drogi gminne — 42 km, wojewódzkie 38 km).
- Mieszkańcy trudnią się szczotkarstwem, ślusarstwem, stolarstwem i handlem. Ogółem zarejestrowanych jest 679 podmiotów gospodarczych. Wsiami rolniczymi są Czechówka i Zakliczyn.
- W czterech szkołach podstawowych uczy się 1067 dzieci, w tym w Sieprawiu — 488, Zakliczynie — 261, Łyczance 166 i Czechówce 152. (M.S.)

Potem inwestował w maszyny.

— Dziś opłaca się tylko produkcja z rozmachem — mówi Adam Krawczyk. — Dlatego za-

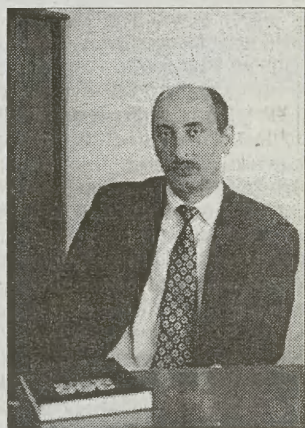
pomyśleć, co będzie dalej — mówi wójt. — Przecież o bogactwie gminy decyduje bogactwo mieszkańców.

Magdalena STRZEBOŃSKA



Zdaniem gospodarza

Zabrakło nam odwagi



— mówi Tadeusz Pitala, wójt gminy Siepraw

W tym roku Siepraw uplasował się w czołówce gmin, które z budżetu najwięcej przeznaczają na inwestycje. Wydałszy na ten cel aż 3 miliony 400 tys. złotych czyli blisko połowę gminnej kasy. Dzięki temu zakończona została gazyfikacja, a także najważniejsza inwestycja — budowa sieci wodociągowej. Z pozostałych środków utrzymywaliśmy ośrodek zdrowia, cztery szkoły podstawowe: w Sieprawiu, Czechówce, Zakliczynie i Łyczance. Dbaliśmy także o drogi i wywóz śmieci.

Zapomnieliśmy o promocji. Zabrakło reklamy skierowanej zarówno do jej mieszkańców, jak i przyjeźdźnych. Inne gminy potrafią inwestować i jednocześnie mówić o tym. My baliśmy się, że sieprawianie potraktują to, jako uprawianie propagandy sukcesu. Zarząd, podejmując decyzje o podziale środków, stał na stanowisku, że chwalić można się dopiero wtedy, gdy są widoczne efekty działań.

W tym roku śmiało możemy już powiedzieć, że mamy powody do dumy. W ciągu trzech lat wykonaliśmy sieć wodociągową, której realizacja zaplanowana była na lat osiem. Nie wszyscy o tym wiedzą, bo w gminie jest znikomym przepływ informacji. O tym jak gospodarujemy budżetem, mieszkańcy dowiadują się tylko na zebraniach wiejskich czyli raz w roku. Nie wydajemy gazety lokalnej. A to tylko dlatego, że marzy nam się gazeta obiektywna, nie tuba propagandowa zarządu. W sytuacji, gdy wydawanie gazety finansowane byłoby z budżetu gminy trudno o obiektywizm. (M.S.)

Fot. M. STRZEBOŃSKA

Os. UROCZE 2-1p.
NEUROLOG DZIECIĘCY

Barbara Duda-Kamińska
środy, g. 16-18, tel. 635-16-92

PSYCHOLOG DZIECIĘCY

Barbara Chuchacz, poniedziałki
i wtorki, g. 17-18, tel. 644-70-82

NEUROLOG Jacek Huczyński
czwartki, g. 16-17, tel. 262-01-83

Taxi BARBAKAN

96-61 lub 423-80-00

GSM (0-602) 238-000

NAJTANIEJ

Zakupy na telefon.

Taxi bagażowe.

Nabór taksówkarzy.

* Tak to widzę * Tak to widzę * Tak to widzę *

Adam Krawczyk, właściciel firmy „Crawtiko”, były prezes klubu sportowego „Karpaty”

W Sieprawiu brakuje hali sportowej i basenu. Nasza drużyna piłki nożnej „Karpaty”, jako jedyna z wiejskich drużyn, przez trzy sezony grała w III lidze. Nie wiadomo jak będzie w



tym roku. Klub sportowy boryka się z trudnościami finansowymi. A młodzież przecież garnie się do sportu. W kilku grupach wiekowych ćwiczy tu 120 juniorów, seniorów i trampkarzy. Przydałby się ktoś, kto zainwestowałby w tę zdolną grupę.

Lucyna Płachta, zastępczyni dyrektora w Szkole Podstawowej w Sieprawiu

Odkąd nie jesteśmy już szkołą zbiorczą, możemy w normalnych warunkach prowadzić lekcje. Wcześniej uczyło się tu aż 1000 dzieciaków. Dziś mniej niż 500. Odziały klasowe liczą po 20 uczniów. Nie ma jednak prawie żadnych zajęć pozalekcyjnych. I to nie dlatego, że nie możemy ich zorganizować. Problem tkwi raczej w odległościach, jakie dzieci muszą pokonać, by dotrzeć do szkoły. Uciążliwe dla



Danuta Siatka, ekspedientka w sklepie „Tina”

Choć mam kilkuletniego syna, mogę pracować. Tylko dlatego, że dzieckiem opiekuje się moja mama. Chciałabym

umieścić je w przedszkolu, ale jakim? W Sieprawiu nie ma takiej placówki. Trochę mnie to dziwi. Kiedyś usłyszałam, że jest za mało chętnych, by otworzyć taki oddział. W ubiegłym roku zgłosiło się tylko 6 matek. Może w przyszłym będzie wyższy demograficzny.

(M.S.), fot. M. STRZEBOŃSKA





Hotel na każdą kieszeń

Na początku kwietnia w Krakowie przy ul. Koszykarskiej w Podgórzu zaczął działać nowy dwugwiazdkowy hotel „Krakus”. Dysponuje on 213 miejscami noclegowymi, a na gości hotelowych oczekują pokoje 1-, 2-, 3-osobowe oraz 6 apartamentów.

Każdy pokój jest nowocześnie urządzony i ma węzeł sanitarny. Standardowe wyposażenie pokoju to odbiornik TV SAT, telefon, radio. Jest tu także restauracja na 120 miejsc, kawiarnia, sala bilardowa, drink bar i mini market.

Niedługo w hotelu zostanie otwarta sala konferencyjna. Obok strzeżonego parkingu dla samochodów wydzielono także specjalnie parking dla autokarów.

Głównym atutem hotelu „Krakus” obok oferowanego komfortu, miłej obsługi, są ceny! Zostały tak skalkulowane, że stać przeciętną podróżującą rodzinę i turystów.

Przy oferowanym dwugwiazdkowym standardzie w sezonie 1998/99 w hotelu Krakus są to najniższe ceny w Krakowie. Dla przykładu cena pokoju 1-osobowego wraz ze śniadaniem za dobę wynosi 70 zł, a apartamentu – 170 zł.

Mimo że hotel ten jest oddalony od centrum miasta, zdobył już sobie uznanie wśród hotelowych gości.

(AW), fot. Adam WOJNAR

Żywieckie chce do Krakowa

Prezes po raz ósmy

— Chcemy do Krakowa! — członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego jednoznacznie opowiedzieli się za administracyjnym sformalizowaniem związków z podwawelskim grodem. Najlepszy dowód — od lat mają siedzibę w Krakowie i wielce to sobie chwalią. Funkcję prezesa po raz ósmy powierzono Tadeuszowi Śliżowi.

Żywiecczanie kochają swoją ziemię i od 25 lat starają się, by także inni dostrzegli jej piękno. Prelekcje o regionie żywieckim wygłaszają związani z nim ludzie. Do tradycji weszło kolędowanie u Żywczaków,

rocznie organizowane w Rydlówce. Zaszczycają je politycy, artyści, a także zainteresowani historią krakowianie.

Towarzystwo stara się również podtrzymać patriotyczne go ducha. Wiele wysiłku wkła-

da w popularyzację mazurka Dąbrowskiego. Z okazji 200-lecia powstania hymnu ogłoszono konkurs poetycki. Najpiękniejsze wiersze znalazły się w starannie opracowanym wydawnictwie przybliżającym historię narodowej pieśni i postać gen. Dąbrowskiego. Działalność wydawnicza zaowocowała też ciekawą broszurą o sanktuariach Maryjnych ziemii żywieckiej. A na długo przed ogólnopolską dyskusją nad nowym

Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe promuje własny program mieszkaniowy

Przedpokój bez kredytu

— Po wygraniu wyborów samorządowych będziemy zabiegać by nasz projekt stał się gminnym programem AWS w Krakowie. Zakładamy, że w czasie czteroletniej kadencji powstanie tu 6-7 tys. mieszkań — mówił wczoraj Jan Rokita, lider SKL.

Przygotowaniem inwestycji i budowaniem mieszkań zajmie się konsorcjum działające na zasadzie spółki akcyjnej bądź spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w którym będzie miała swój udział gmina, co wzmocni wiarygodność przedsięwzięcia. Projekt nazywany „Gminnym Odnawialnym Funduszem Mieszkaniowym” (GOFM) oparty ma być na systemie samopomocowym. Każda rodzina lub osoba ubiegająca się o wykup na własność hipoteczną mieszkania w konsorcjum będzie musiała wpłacić od 10 do 60 proc. jego wartości. Wysokość wpłaty uzależniona jest od zasobności portfela i indywidualnych negocjacji z konsorcjum. Mniej zamożni mogą gromadzić pieniądze na mieszkanie i w ustalonych ratach wpłacać je konsorcjum. Przedpłaty przeznaczone będą na finansowanie bieżących inwestycji i

wliczane w koszt przyszłego mieszkania.

— W ten sposób unikniemy zaciągania wysokooprocentowanych kredytów. Na obniżenie kosztów inwestycji wpłynę także współpraca z gminą, która będzie sprzedawać nam uzbrojone grunty na preferencyjnych warunkach np. odraczając płatności — wyjaśnia dr Władysław Rydzik, pracownik Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, ekspert SKL ds. budownictwa mieszkaniowego.

Spłacanie mieszkań będzie rozłożone na 10, 15 lat. Walozyzacja kosztów oparta ma być na wzroście cen (budowlano-montażowych) metra kwadratowego, nie zaś inflacji. Przyszli lokatorzy sami zdecydują ile metrów kwadratowych są w stanie wykupić w ciągu roku. Wykupując np. przedpokój w zajmowanym już mieszkaniu, sfinansują budowę nowego przedpokoj. Właścicielami

zaś staną się po zapłaceniu za ostatni metr kwadratowy.

Program GOFM skierowany ma być do osób średniozamożnych, którzy nie mogą starać się o mieszkania czynszowe, a z kolei oszczędzanie w kasie mieszkaniowej zbyt obciąża ich budżet domowy.

— Gmina określi warunki, kto może ubiegać się o mieszkanie w konsorcjum, zabezpieczy to nas przed spekulantami, którzy chcieliby taniej tutaj kupować, a potem z zyskiem sprzedawać. Nie będą to na pewno mieszkania dla biznesmenów — twierdzi dr Rydzik.

Autorzy GOFM przekonują, że program sprawdził się już na warszawskich Bielaniach. W kwietniu wprowadziło się tam 30 rodzin. Kraków to jednak nie Warszawa. Ideę samopomocy próbowała u nas wcielić w życie spółdzielnia „Wenus”. Efekt jest taki, że nie można kontynuować budowy ze względu na nieregularne wpłaty mieszkańców, a klatka kłóci się z klatką o to kto zapłacił więcej. (Nit)

podziałem administracyjnym kraju herby Żywca i Krakowa znalazły się obok siebie na obwolicie książeczki, przytaczającej dowody na historyczne związki obydwu miast.

W minionej kadencji Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej dokładało starań, by odbudować kopiec ku czci gen. J. H. Dąbrowskiego w Pierzchowie, zorganizowało huczne jubileusze ludowych poetów Żywiecczyzny.

Tadeuszowi Śliżowi po raz ósmy powierzono funkcję prezesa. Szefuje Towarzystwu już od blisko 25 lat. W uznaniu zasług uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta. (KaK)

Rozbudowa cmentarza

Na razie rozbudowa jednego z większych krakowskich cmentarzy — Prądnika Czerwonego — zamyka się tylko w planach.

Pozyskano tereny na nowe miejsca pochówku. Ma być dobry i bezkolizyjny dojazd, większa liczba parkingów wokół nekropolii. Przewidziano także przesunięcie ul. Powstańców. Teraz oddziela ona cmentarz od nowych terenów. Pomysły te są kosztowne, więc nie będą mogły być realizowane w najbliższym czasie. Ani w tym, ani w przyszłym budżecie nie przewidziano na to pieniędzy. (JB)



„Echo Krakowa” Czytelnikom

Nie wyrzucaj, daj innym

W tej akcji my tylko pośredniczymy. Czytelnicy pomagają sobie sami. Wspierają się, darując drugiemu coś, czego już nie potrzebują, a co jeszcze może służyć całemu miastu. Na Państwa telefony w tej sprawie czekamy we wtorki i czwartki, w godz. od 17 do 19, pod nr. tel. 412-46-33.

Czytelnicy oferują:

• Wersalkę, tel. 655-21-04 po 20 • Kuchenkę gazową 4-palnikową, tel. 415-71-62 • Odzież damska i męska, obuwie męskie nr 42, ubranka dla chłopca od 2 do 4 lat, pościel, obrusy, tel. 649-09-00

Czytelnicy proszą o:

• Inwalida I gr. - o maszynę do szycia, mały telewizor, tel. 423-80-76 • Emerytka - o pralkę, tel. 633-88-09 • Samotna matka - o meble, telewizor, lodówkę, urządzenie w gospodarstwie domowym, K. Katarba, ul. Siostry Faustyny 14/1 • Pościel, odzież dla 7-letniej dziewczynki, wózek dla lalki, tel. 657-90-12 • 4 krzesła, stół kuchenny, wersalkę, tel. 636-20-68 • Rencista - o lustro, tel. 278-10-80 • Samotna matka - o segment młodzieżowy i dwa fotele, tel. 421-81-93 po 18 • Rower do rehabilitacji, tel. 637-00-49 • Niepełnosprawny - o szafki kuchenne, tel. 429-12-82 • Rencista - o mały stół, ławę, lustro, dywanik, linoleum, tel. 648-21-25 • Rower do rehabilitacji

lub składak, wirówkę, tel. 282-45-53 • Fotelik samochodowy dla trzylatka, tel. 415-00-38 • Inwalida I gr. - o 4 krzesła, tel. 648-58-83 • Telewizor kolorowy, narożnik, fotel dwuosobowy, wózek dla lalki, tel. 647-59-88 • Mały telewizor, tel. 429-60-15 do godz. 11 • Mały telewizor, ławę, fotele i dywan, tel. 423-53-26 • Fotel 1-osobowy rozkładany, tel. 412-93-80 • Dywan 1,5x2, tel. 645-42-36 • Rencista - o szafki kuchenne wiszące, dywan 2x3, stół kuchenny, tel. 413-70-81 • Szafki kuchenne, krzesła, małą lodówkę, odzież damska, obuwie nr 36 dla chłopca, tel. 642-12-06 • Fotelik samochodowy dla dziecka, tel. 657-25-69 • Ubranka dla dzieci od 0 do 2 lat, wózek sportowy, tel. grzech. 658-50-04 • Samotna matka o pralkę, mały telewizor, pościel, maszynkę elektryczną, wykładzinę, tel. grzech. 658-78-17 • Stół rozkładany, fotelik do samochodu, tel. 645-05-93 • Fotel rozkładany, ławę, wykładzinę lub dywan, 2 fotele, tel. 425-90-11 • Inwalida - o silnik do pralki automatycznej, tel. 656-56-37 (ik)

Z gazetą do kina

Brad Pitt w Tybecie

Żeńska część kinowej widowni od zawsze potrzebowała swojego ulubieńca, który łączyłby w sobie cechy przystojniaka-łobuziaka i romantycznego kochanka. Od kilku lat wysokie miejsce w tej — tylko teoretycznej — kategorii, zajmuje Brad Pitt. Ten blondwłosy amant co rok udowadnia, że aktorstwo to talent i technika a nie wygląd.

O tym, że Pitt to jest jednym z najlepszych amerykańskich aktorów młodego pokolenia, będą się mogli dziś przekonać krakowscy miłośnicy filmu. W kinie „Wanda” zaprezentowane zostaną wieczorem aż trzy obrazy, w których pierwszoplanowe role odgrywa z „Thelmy i Luizy”.

„Siedem lat w Tybecie”

To widowiskowe dzieło Jeana-Jacquesa Annauda (twórca m.in. „Walki o ogień” i „Imienia róży”), jest — podobnie jak „Kundun” Martina Scorsese — wyrazem rosnącej fascynacji filmowców z Europy zachodniej i USA postacią Dalaj Lamy, duchowego przywódcy Tybetu. Oba filmy są zarazem częścią szerszego zjawiska — renesansu buddyzmu w świecie zachodnim. Pierwszy z nich, mający



Spotkanie Zachodu ze Wschodem — (Brad Pitt i Dalaj Lama)

swoją premierę już dziś (godz. 20,30), to opowieść o głębokiej duchowej przemianie, jaka dokonuje się w austriackim Himalajście Heinrichu Harrerze (w tej roli Brad Pitt), któremu dane jest dotrzeć w 1942 r. do Lhasy — stolicy Tybetu. Jego oczami oglądamy piękne krajobrazy i poznajemy egzotyczną kulturę. Jednym słowem — wielkie dzieło wielkiego reżysera.

Trzy w jednym

Wytrwali widzowie i ci, którzy nie znają poprzednich krea-

cji Pitta, mogą z kolei wybrać się do kina przy ul. Gertrudy na całą noc. O godz. 23 rozpocznie się tu bowiem maraton filmów z amerykańskim gwiazdorem w roli głównej. Zobaczymy więc „Siedem”, „Siedem lat w Tybecie” i niezapomniany „Wywiad z wampirem”. Szykuje się noc artystycznych wrażeń...

CF Graffiti przygotowało dla Czytelników „GK” koszyk zaproszeń na wszystkie filmy. By je obejrzeć, wystarczy zadzwonić do nas dziś o godz. 12 (tel. 412-16-94). (ART)

Gorący



412-16-94

Centrala bez telefonów

Mieszkanka ul. Komorowskiego zastanawia się dlaczego wybudowana ponad rok temu centrala telefoniczna do dziś nie działa.

— Telekomunikacja wybudowała centralę — mówi. — Niestety podobno brakło pieniędzy na jej wyposażenie. Obiecują nam od kilkunastu lat telefony, ale nic się nie robi. Jeżeli telekomunikacja jest biedna i nie stać jej na kupienie odpowiednich urządzeń może ściągnąć od chętnych wymaganą sumę. Za to uruchomią centralę, podłączą telefony, a my nie będziemy płacić przez jakiś czas rachunków. Tak podobno robi się w przypadku montowania telefonów w podkrakowskich gminach. To skandal, że na Salwatorze mieszkańcy nie mogą doczekać się telefonów — dodaje.

— Faktycznie na pl. Na Stawach jest przygotowane miejsce pod centralę — przyznaje Magdalena Ungeheuer, rzeczniczka Telekomunikacji. — Niestety, by można było ją uruchomić trzeba przeprowadzić kable z „szaf”. Teren na Salwatorze jest trudny, ponie-

waż pod ziemią jest już bardzo dużo kabli, do tego dochodzi sprawa własności działek. Ich właściciele muszą zgodzić się na przeprowadzenie kabli telefonicznych. Myślę, że do końca roku około 1500 osób będzie miało telefony w domach.

Zanikający 119

Agnieszka Kubaszek mieszka za Krakowem. Do pracy dojeżdża autobusem na pętlę w Borku Fałęckim, później do centrum autobusom linii 119. Zastanawia się dlaczego 119 jeździ coraz rzadziej.

— Kiedyś autobus ten jeździł co kilkanaście minut — mówi. Teraz muszą na niego czekać coraz dłużej. Najczęściej tym właśnie autobusem jeżdżą wszyscy ci, którzy mieszkają poza miastem. W środku robi się coraz tłoczniej.

Może Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji doda kilka autobusów, by jeździły częściej? — pyta.

— Rzeczywiście, autobus linii 119 jeździ coraz rzadziej — przyznaje Filomena Serwin, rzeczniczka prasowa MPK. — Jest to linia, która dubluje kilka linii tramwajowych na długich odcinkach np. 19, 8, 24. Zresztą na dworcu tramwajem można teraz dojechać szybciej niż autobusem. Zrezygnowaliśmy z częstszych kursów autobusu na tej linii, a „odzyskane” w ten sposób pojazdy puściliśmy w te miejsca, gdzie nie jeżdżą tramwaje tak jak na os. Kurdwanów. Osoba, która wykupiła bilet miesięczny na 119, może jeździć również innymi autobusami lub tramwajami, na odcinkach pokrywających trasę autobusu. Może więc przesiadać się kilka razy. Renata RYBICKA

Masz problem, z którym nie możesz się uporać. Uważasz, że na Twojej ulicy, osiedlu, w Twoim otoczeniu coś należałoby zmienić. Zostałeś źle potraktowany w urzędzie... Słowem, masz sprawę dla reportera — zadzwoni.

Przy gorącym telefonie 412-16-94, codziennie od godz. 10 do 20, dyżurują nasi reporterzy. Będą interweniować, pomogą znaleźć rozwiązanie, napiszą o tym w „GK”.

Dzisiaj przy telefonie: Agata SURÓWKA



KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA

Krótko

SKAWINA

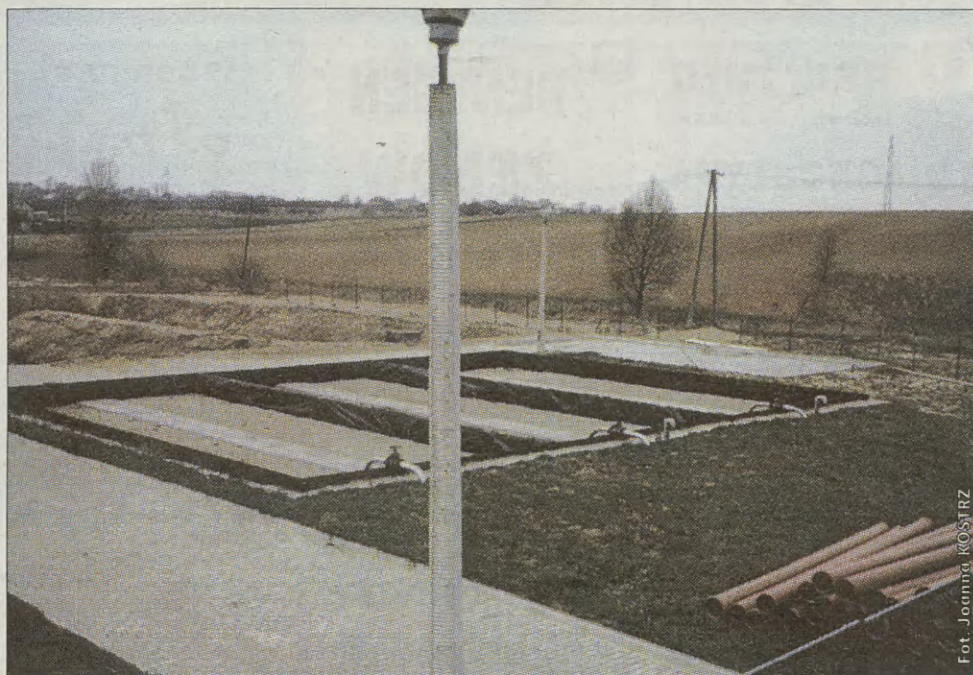
30 zespołów teatralnych z całego województwa spotka się na XV Wojewódzkim Festiwalu Amatorskich Zespołów Teatralnych, który przez trzy dni trwał będzie w Skawinie. Rywalizować będą uczniowie szkół podstawowych w kategoriach teatru dramatycznego, muzycznego, lalkowego i teatru żywego planu. Celem imprezy jest popularyzacja szkolnego teatru, konfrontacja i doskonalenie różnorodnych form teatru amatorskiego i promocja najlepszych zespołów. Teatralne zmagania zaczynają się 22 kwietnia i potrwają do 24. Prezentacje zespołów zaczynać się będą każdego dnia o godzinie 9. Wstęp wolny. Patronat nad imprezą sprawuje „Gazeta Krakowska”. (JOK)

KOCMYRZÓW LUBORZYCA

W gminie Kocmyrzów – Luborzyca działa jedenaście jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Dwie z nich – OSP Łuczyce i OSP Goszcza są włączone w krajowy system ratownictwa. Prezesem jednostek OSP jest wójt gminy – Marek Jamborski zaś komendantem gminnym Andrzej Szwajca, który jednocześnie jest szefem OSP w Łuczycach. Remizy posiada dziesięć jednostek. W wielu z nich przechowywane są sztandary. Trzy należące do jednostek z Łuczyc, Goszczy i Goszyc pochodzą jeszcze z okresu międzywojennego. Dwie jednostki OSP z Czulic i Głębokiej mają sztandary współczesne. (JOK)

PROSZOWICE

Na najbliższą niedzielę działacze LOK z rejonu Proszowice zaplanowali rozpoczęcie sezonu sportowego. Organizatorzy zaprosili do udziału w turnieju w Gniazdowicach wszystkich tych, którzy chcieliby sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie na strzelnicy. Patronat nad imprezą objął Zakład Usługowy „Drogop” z Proszowice, który ufundował puchary i nagrody. Nad całością czuwać będą instruktorzy sportów obronnych. Początek imprezy o godz. 10. (ART)



Fot. Joanna KOSTRZ

Z dokumentacją i pieniędzmi

KŁAJ

Najważniejsza kanalizacja

Największą inwestycją w gminie Kłaj będzie w tym roku kanalizacja. Sporo pieniędzy przewidziano również w gminnym budżecie na inwestycje ekologiczne. Część prac kanalizacyjnych będzie kontynuacją z ubiegłych lat, inne – dopiero się zaczną.

Na wykonanie odcinka kanalizacji na trasie Kłaj – Targowisko – Łęzkowice przeznaczono w budżecie 75 400 zł. Więcej, bo aż 709 280 zł przewidziano na wykonanie kanalizacji w części zachodniej gminy. Dla odcinka w Stanisławicach przeznaczono 8 600 zł. Dysproporcje są duże. Mają jednak swe uzasadnienie. Wynikają z wcześniejszych prac, które były prowadzone na terenie gminy. W Kłaju, Targo-

wisku i Stanisławicach zakończyły się już poszczególne etapy prac kanalizacyjnych.

Zapisane w budżecie pieniądze przeznaczone są na spłatę kredytów. Z kolei w części zachodniej gminy dopiero zacznie się inwestycja sieciowa, na którą środki pochodzą z kredytu oraz przewidywanych dotacji. Ten odcinek inwestycji zakończy pierwszy etap kanalizacji gminy. Następny będzie obejmował odcinki, które miały przygotowaną dokumentację. To z kolei zależy od mieszkańców. Trwają prace związane z pozyskiwaniem środków na ten cel ze źródeł zagranicznych. Jeśli zakończą się pomyślnie, w przyszłym roku trwać będą prace tam, gdzie jest dokumentacja. To nie koniec ekologicznych inwestycji w gminie. W miejscach starych, dymiących kotłowni powstaną nowe, gazowe. W tym roku będą je mieć szkoły w Kłaju i Stanisławicach, ośrodek zdrowia w Kłaju i budynek Urzędu Gminy. (JOK)

RADZIEMICE



Fot. Adam WOJNAR

Radziemice to gmina typowo rolnicza, położona w malowniczej dolinie Szreniawy na Wysoczyźnie Proszowickiej.

Ponad 90% jej powierzchni stanowią użytki rolne, gleby o klasie I i II. Stwarza to dogodne warunki uprawy warzyw, w tym nasiennej. Przykładem takiej produkcji jest Zakład Hodowli Buraka Pastewnego, który specjalizuje się w hodowli nowych, jednokielkowych odmian buraków pastewnych.

Wyhodowana tutaj odmiana buraka pastewnego o nazwie „Solidar” zdobyła nagrodę na poznańskich targach „POLAGRA”. (AW)



Kto jest kim?



Fot. Malgorzata NITEK

Teresa Nalepa, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach

W dzieciństwie marzyła, by zostać ogrodnikiem. Gdy przyszło podejmować decyzję, wybrała jednak bibliotekoznawstwo. Pomyślała, że w bibliotece można przecież na równi troszczyć się o książki, czytelników i kwiaty. Kilka sal na pierwszym piętrze kamienicy w Rynku 27 wypełniają więc szczególnie tysiące woluminów i bujna roślinność.

– Mam małe mieszkanie. Oprócz iglaków, które hoduję na balkonie, niewiele kwiatów się tam zmieści. Wyżywiam się więc w pracy – mówi.

W 1978 roku na wydziale Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego obroniła,

pionierską wtedy, pracę na temat sposobów posługiwania się katalogami. Przez dwa lata wypożyczała książki pracownikom Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Odlewniczych w Myślenicach. W Miejskiej Bibliotece Publicznej pracuje od 18. lat, od czterech jest dyrektorem.

– Boli mnie, że nasz zawód postrzegany jest jako mało atrakcyjny, wręcz nudny. Wiele osób sądzi, że niewiele trzeba umieć, by zostać bibliotekarzem. Nic bardziej mylnego. Ciągłe musimy się uczyć, czytać nowości, przeglądając prasę. Trzeba być na bieżąco, by służyć czytelnikowi wyczerpującą informacją i fachową pomocą. (Nit)

Przeprowadzka...

IGOŁOMIA

Coraz bliżej

Trwają prace wykończeniowe w nowoczesnej szkole podstawowej, która budowana jest przez samorząd gminy Igołomia – Wawrzeńczyce. Inwestycja zajęła kilka lat. Jak twierdzą władze gminy, warto było...

Do tej pory najstarsi uczniowie z Igołomii dojeżdżali codziennie do szkoły w Nowej Hucie. Transport zapewniały im władze gminy, jednak dojazd zajmował wiele czasu. Jest nadzieja, że nowy rok szkolny dzieci powitają w nowoczesnym budynku. Za kilka tygodni w nowej szkole skończą się prace wykończeniowe. (JOK)

Nie tylko majorzy...

NIEPOŁOMICE

Do puszczy marsz

W najbliższą sobotę i niedzielę w niepołomickiej puszczy odbędzie się Wiosenny Złot Turystów Wojskowych. Już po raz szósty...

– To tradycja – mówi Ryszard Kaczmarek z Klubu Krakowskiego Okręgu Wojskowego. – Puszcza jest wyznaczonym miejscem do organizowania tego typu imprez. Spodziewamy się ponad 200 uczestników. Szykuje się zabawa dla całych rodzin, nie tylko dla kaprali, majorów i generałów. Zapraszamy wszystkich...

Przygotowano trzy trasy. Dla piechurów, rowerzystów i zmotoryzowanych. Można sporo zwiedzić. Staniątki, re-

zerwaty przyrody i same Niepołomice.

Dwa dni atrakcji. Przewidziano m. in. prezentację sprzętu sportowego, konkurs wiedzy o Niepołomicach, zawody sprawnościowe i na orientację, pokazy gminastyczne i karate, przejażdżki konne...

Niepołomicki zlot otwiera tegoroczny sezon turystyczny Oddziału Wojskowego PTTK im. gen. Józefa Bema w Krakowie. (PBAR)

W Muzeum Żup Krakowskich

Sól w ikonografii

Dzisiaj początek nowego sezonu turystycznego w Wieliczce. Muzeum Żup Krakowskich inauguruje go otwarciem wystawy czasowej w podziemnej ekspozycji. Tematykę określa tytuł: „Ośrodki dawnego przemysłu solnego Europy w ikonografii”. Celem wystawy – jak informuje autor scenariusza dr Józef Piotrowicz – jest ukazanie problematyki lokalnego solnictwa na tle innych ośrodków przemysłu solnego Europy.

W ekspozycji zobaczyć można więc obszerny zestaw widoków salin europejskich, wraz z ich charakterystycznymi konstrukcjami. Prezentowane eksponaty ikonograficzne dają ogólne wyobrażenie o rozmieszczeniu i specyfice produkcyjnej salin w poszczególnych krajach, z Polską włącznie.

Spośród ok. 120 eksponatów (w znacznej części oryginalnych) na szczególną uwagę zasługują barwne rysunki z XVIII w. ilustrujące techniki warzelnictwa stosowane w salinach alpejskich. Ikonograficzną ozdobę wystawy stanowi również projekt fancuskiego architekta Ledoux, ukazujący mo-



del idealnego miasta przemysłu solnego w Chaux.

Wystawa jest interesującym przyczynkiem do unikatowych zbiorów ikonograficznych z zakresu solnictwa, prezentowanych przez Muzeum Żup Krakowskich w podziemnej ekspozycji. Jest także dydaktycznym wstępem do

podręcznika wiedzy o solnictwie, z którym zapoznają się zwiedzający ekspozycję muzealną na III poziomie kopalni.

W południe dla turystów grać będzie orkiestra górnicza oraz odbędzie się spotkanie z Kingą i Skarbnikiem. O godz. 16 przy szybie Daniłowicza zagra zespół Broker. (Szyb.)

1 MEDYCZNE 2 STOMATOLOGICZNE 3 USŁUGI 4 HANDLOWE 5 BUDOWLANE 6 TURYSTYCZNE 7 USŁUGI POGRZEBOWE

1 GABINET LECZENIA SCHORZEŃ: INTERNISTYCZNYCH UKŁADU POKARMOWEGO

USG EKG

Kraków, ul. Żuławskiego 14/7 (przy Nowym Kleparzu) Tel. 633 14 75

1 DOMOWA DIAGNOSTYKA

USG

⊕ Konsultacje chirurgiczne
Opatrunki
Cewniki, zabiegi Esperal

(0-12) 636-27-91

1 APARATY SŁUCHOWE

tel. (012) 422-22-91
tel./fax 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. Skłodowskiej-Curie 4
33-300 N. Sącz ul. K. Wielkiego 4
tel. (0-18) 443-78-14

Pełny zakres usług

1 USG

jama brzuszna, piersi, tarczycy i inne

► **KONSULTACJE** wszystkich specjalistów

► **ONKOLOGIA** także choroby sutka

► **OKULISTYKA** szkła kontaktowe

► **ZABIEGI OPERACYJNE, ANALIZY, ENDOSKOPIE, EKG**

☎ 421-70-21
RYNEK GŁ. 34 ☎ 421-95-83

1 APARATY SŁUCHOWE I AKCESORIA

najniższe ceny - pełna obsługa

"FONMED" S.C. KRAKÓW
UL. ŚW. KATARZYNY 4
(wejście od Augustiańskiego)
Informacja i rejestracja:
TEL. 656-18-06

1 LEKARZ

WIZYTY DOMOWE

LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH
658-49-59
pon.-niedz. 8.00 - 22.00

■ **internistów**
■ **pediatrów**
■ **EKG**
■ **laryngologów**

1 MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12
412-24-59, 412-68-20
412-12-79, 411-13-78
...

ul. Barska 12 (Dębniaki)
266-50-62, 266-96-65
267-01-55, 269-29-45

- konsultacje specjalistyczne dorośli, dzieci
- zabiegi chirurgiczne /dzieci, dorośli/ - przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki, esperal
- Żyłki kończyn dolnych
- Chirurgia ręki
- USG - pełny zakres
- RTG - urografia, mammografia
- usuwanie zębów (narkoza)
- stomatologia zachowawcza
- leczenie zęza
- gastroskopia
- rektoskopia
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów /mrożenie/
- zabiegi plastyczne
- leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości
- szczepienia ochronne
- testy alergiczne
- analityka
- biopsja tarczycy oraz piersi
- EEG - dzieci, dorośli

WIZYTY DOMOWE
(CAŁODOBOWE) TEL. 411-13-78

1 GABINET PSYCHOLOGICZNY
(dzieci, młodzież, dorośli).

Psychologowie, logopeda

- **badania**
- **terapia**

Tel. 425-76-87,
633-77-17.

1 inmed

APARATY SŁUCHOWE

sprzedaż ratalna
kompleksowa obsługa
laryngologiczna
i audioprotetyczna

- Kraków, al. 29-listopada 130
tel. (012) 415-73-58, 415-80-81
- Nowy Targ, ul. Kolejowa 15
- Zakopane, ul. Krupówki 43
tel. (0-18) 14-999

1 KRIOMED
GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKA LECZENIE

* **CHIRURGIA:**
naczyniowa
proktologiczna
dziecięca

* **GINEKOLOGIA**

* **DERMATOLOGIA:**
dorośli
dzieci

* **USUWANIE ZĘBÓW — PROTEZY**

* **NEUROLOG**

* **CHOROBY WĄTROBY**

* **KOLONOSKOPIA**

* **MASAŻ LECZNICZY, AKUPRESURA**

CZYNNY
od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

1 PRZYCHODNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina®
KRAKÓW

ul. Rzeźnicza 2
tel. 422-41-06
tel. 421-79-27
pon.-czw. 9-18, pt. 10-17

- konsultacje specjalistyczne
- gastroskopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
- badania biochemiczne.

1 APARATY SŁUCHOWE

* cyfrowe
* dyskretne
* niezawodne

dor MED

ul. Gertrudy 19, Kraków,
tel. (0-12) 421-15-77

1 USG GABINET LEKARSKI

Diagnostyki Ultrasonograficznej
Kraków, ul. Szwedzka 27
pełny zakres badań USG

(0-12) 267-69-66

2 EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

PL. BISKUPI 18,
TEL. 634 58 93,
634 24 09

2 RENTGEN ZĘBÓW

panoramiczne,
punktowe

św. Gertrudy 8,
pon.-pt. 8-19, sob. 9-14,
tel. 421-92-72.

Ceny najniższe
- wyniki natychmiast

2 PolDent

Centrum stomatologii

Biernackiego 3
(boczna Kazimierza Wlk),
tel. 633-44-42
czynne 9.00-21.00

Pełny zakres usług

* **USŁUGI RATALNE** *

Niedziela i święta od 9 do 20

3 Garaże usługi ślusarskie

najtaniej w Polsce

(0-18) 332-10-52,
(0-12) 655-17-29
(0-18) 332-12-45

3 CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

Tel. 96-31
411-86-96

3 TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

-handel
-usługi
-produkcja

tel. 423-02-40
423-02-16
422-89-00
http://www.tai.com.pl

3 INFORMACJA

c.b.i.t.

MEDYCYNACHANDELUSŁUGIPRODUKCJA

telefony
całodobowe
(012)412-18-49
(012)411-20-60
(012)413-04-22
http://www.cbilt.com.pl

3 INFORMACJA

coit **MEDYCYNACHANDELUSŁUGIPRODUKCJA**

0-12 653-22-02
0-602 68-97-99
0-12 634-30-20
632-34-12

całodobowe
pon.-pt. 9-18

internet http://www.coit.com.pl

4 BUDMEN

Dąbrowa Tarnowska,
Grunwaldzka 41c,
tel./fax (0-14) 42-43-23

Centrum handlowe poleca materiały:

- » budowlane
- » płytki
- » metalowe
- » kostka brukowa
- » izolacyjne
- » pokrycia dachowe
- » chemiczne
- » stolarka PCV
- » opałowe

TRANSPORT CEMENTU LUZEM
Zapraszamy!

4 Księgarnia Budowlana

Kraków
ul. Salwatorska 14
tel. (0-12) 421-73-22
ul. Długa 52
tel./fax (0-12) 632-70-56

5

☐ Dachówki
☐ Supreme
☐ Styrosupreme

POLECA:

Licencjonowany producent
SADEL KAZIMIERZ
Krzców 36 koło Bochni
(0-14) 61-276-16

5 580 WZORÓW TAPETY

KASETONY, PANELE, FOTOTAPETY
TAPETY Z WŁÓKNA SZKLANEGO

BISKO

ŁOKIETKA
120
144
150
154
220

WYKI
PACHOŃSKIEGO
OPOLSKA

PACHOŃSKIEGO 5
(0-12)415-66-53
PN. - PT. 9-19
SOBOTA 9-14

7 FIRMA POGRZEBOWA A.H. WIREK

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZWŁOK TRUMNY SPECJALNE

SUCHA BESKIDZKA
Tel. (0-33) 74-27-65

MAKÓW PODH.
Tel./fax całą dobę
(0-33) 77-13-15

JORDANÓW-NAPRAWA
Tel. (0-18) 26-75-816

7

czynne codz. 7.30 - 15.30

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych
Sp. z o. o.

ul. Rakowicka 41, 411-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna,
656-55-11
cm. Grębałów, 645-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice)
411-35-26

polecają

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS

Kompleksowa obsługa pogrzebów,
duży wybór trumien,
obsługa żałobników,
transport krajowy i zagraniczny, kremacja,
wieńce, nekrologi,
usługi kamieniarskie, itp.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ

tel. 411-45-02, 411-45-04,
ul. Reduty 1 (Batowice)

CENY KONKURENCYJNE!!!

GDZIE I NA CO SIĘ WYBRAĆ

TEATRY

→ **STARY**
→ **DUŻA SCENA** (Jagiellońska 1, tel. 422-40-40): Sen nocy letniej – 19.15. Bilety: 28 i 14 ulg.
→ **SCENA KAMERALNA** (Starowiślna 21): Wspólny pokój – 19.15. Bilety: 26 i 13 ulg.
→ **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): Listy miłosne – 19.30. Bilety: 24 i 12 ulg.
→ **BAGATELA** (Karmelicka 6, tel. 422-45-44): Mayday – 19.15.
→ **GROTESKA** (Skarbowa 2, tel. 33-37-62): W 80 dni naokoło światów – 10, 12.30.
→ **LUDOWY**
→ **DUŻA SCENA** (os. Teatralne 34, tel. 643-71-01): Przygody Tomka Sawyera – 11. Bilety: 17 i 12 ulg.
→ **STU** (al. Krasińskiego 16, tel. 22-27-44): Beata Rybotycka – recital pieśni J.K. Pawluśkiewicza – 19. Bilety: 15
→ **TEATR ZALEZNY** (Kanonicka 1): Monodram „Maska” – 16; „A słów miałabym tyle...” – 19.
→ **KABARET LOCH CAMELOT** (Tomasza 17): Wole oczy dni i nocy – 20.15.

FILHARMONIA

→ **PAŃSTWOWA FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1, tel. 422-09-58): XXXIII Dni Muzyki Organowej – koncert inauguracyjny: Orkiestra Filharmonii Krakowskiej, Roland Bader (Niemcy) – dyrygent, Rosalinde Haas (Niemcy) – organy. W programie: Hindemith, Rheinberger, Schumann – 19.30.

KINA

→ **APOLLO** – stereo, ekran perelkowy (św. Tomasz 11a, tel. 421-89-50): Lepiej być nie może (USA 15) – 15.15, 20; Fatalna namiętność (USA 15) – 17.45.
→ **ARS: SZUKA** – dolby stereo SR, ekran perelkowy, foteliki dziecięce Booster Buddy (św. Jana 6): Spona (pol. 12) – 10.15; Polowanie na mysz (USA, b.o., dubbing) – 12; Fatalna namiętność (USA 15) – 14, 18.45; Lepiej być nie może (USA 15) – 16.15, 21; Tajemniczy pokaz specjalny – 23.30.
→ **ARS: ANEKS SZUKI** – dolby stereo SR, ekran perelkowy (św. Jana 6): Polowanie na mysz (USA, b.o., dubbing) – 15; Jej wysokość pani Brown (USA, b.o.) – 17; Golo i wesoła (ang. 15) – 19.15; Tajemnice Los Angeles (USA 15) – 21; Fatalna namiętność (USA 15) – 23.15.
→ **ARS: REDUTA SZUKI** – dolby stereo SR, ekran perelkowy (św. Jana 6): Golo i wesoła (ang. 15) – 16.15; Lepiej być nie może (USA

15) – 18; Fatalna namiętność (USA 15) – 20.30; Lekcja przetrwania (USA 15) – pokaz przedpremierowy.
→ **KIJÓW** – dolby stereo digital, klimatyzacja (Krasińskiego 34, tel. 422-30-93): Titanic (USA 15) – 9, 17, 22.45; Żołnierze kosmosu (USA 15) – 14.30, 20.30.

→ **MIKRO** (Lea 5, tel. 634-28-97): Pukając do nieba bram (niem.-hol.-bel. 15) – 16; Bokser (irl. 15) – 18; Lumiere i spółka (fr.-dan.-hisz.-szw. 15) – 20.15.

→ **PASAZ** (Rynek Gł. 9, tel. 422-77-13): Amistad (USA 15) – 12; Kiler (pol. 15) – 14.45; Doberman (fr. 21) – 16.30; Kamasutra (ind.-jap.-niem.-ang. 15) – 18.15; G.I. Jane (USA 15) – 20.15.

→ **POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27, tel. 423-07-68): Tamta strona ciszy (niem. 15) – 11.15, 15, 18.30; Rozmawiając, obmawiając (USA-ang. 15) – 13.15, 20.30; Historie miłosne (pol. 15) – 17; Kino nocne: Truposz – 22.15.

→ **SFINKS** (os. Góralski): Młode wilki 1/2 (pol. 15) – 17; Obcy: Przebudzenie (USA 18) – 19.

→ **TECZA** (Praska 52, tel. 266-90-80): Propozycja: Czarodziej Kaazam, Mikrococosmos, Szwadron; Agent specjalnej troski (USA 15) – 17; Bandyta (pol.-niem.-ang. 15) – 18.45.

→ **UCIECHA** – dolby stereo SR (Starowiślna 16, tel. 422-00-77): Buntownik z wyboru (USA 15) – 9.15, 15.30, 18, 20.30; Titanic (USA 15) – 12.

→ **WANDA** – dolby stereo SR, niepełnosprawni (św. Gertrudy 5, tel. 422-14-55): Akademia Filmowa: Sobót czarownic – 9, 12; Przejrzeć Harry'ego (USA 15) – 14, 18.30; Siedem lat w Tybecie (USA-ang.) 16, 20.30; Noc z Bradem Pittem: Siedem, Siedem lat w Tybecie, Wywiad z wampirem – 23.

→ **WARSZAWA** – dolby stereo SR (Stradom 15, tel. 422-15-44): Demony wojny (pol. 15) – 16.15, 20.30; Adwokat diabła (USA 15) – 18.

→ **WRZOS** (Zamojskiego 50): Alex sam w domu (USA, b.o.) – 15.30; Amistad (USA 15) – 17.15; Kolekcjoner (USA 18) – 19.45.

→ **PARADOX** (Krowoderska 8): Farinelli (USA 15) – 17; DKF: Siódma pieczęć (szw. 15) – 19; Persona (szw. 15) – 20.40.

→ **DKF ROTUNDA** (Oleandry 1): Kobiety czekają (szw. 15) – 17.
→ **MYŚLENICE** – Muza (Piłsudskiego 20): Adwokat diabła (USA 18) – 19.

WAWEL

→ **KOMNATY KRÓLEWSKIE** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – Bilety 4 zł. i 3 zł. ulg.): • „Szuka cenniejsza niż złoto...” (wejście o pełnej godzinie)

→ **WAWEL ZAGINIONY** (pn., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
→ **SKARBIEC KORONNY** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)

→ **ZBROJOWNIA** (wt., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)

→ **KATEDRA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)

→ **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)

→ **MUZEUM KATEDRALNE** (codz. 10-15)

MUZEA, WYSTAWY

→ **NARODOWE**
→ **GMACH GŁÓWNY**

(al. 3 Maja 1, tel. 634-33-77); (wt., cz. nd. 10-15.30, śr. 10-18, nd. wstęp wolny):

• Broń i barwa w Polsce • Sztuka polska XX wieku (od Młodej Polski do współczesności)

• „In Propria Persona” – autoportrety malarzy polskich ze zbiorów Lwowskiej Galerii Sztuki

→ **SUKIENNICE** (Rynek Gł. 1/3, tel. 422-11-66) (wt.-pt. 10-18, sb.-nd. 10-15.30):

• Sztuka polska od XIV do XVIII w.

→ **XX CZARTORYSKICH** (św. Jana 19, tel. 422-59-66) (wt.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-15.30):

• Galeria rzemiosła europejskiego

→ **ARSENAL** (Pijarska 8): (codziennie 10-17):

• DOM JANA MATEJKI (Floriańska 41, tel. 422-59-26); (wt.-cz. sb., nd. 10-15.30, pt. 10-18)

→ **DOM JOZEFA MEHOFFERA** (Krupnicza 26, tel. 421-11-43); (wt.-cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18)

→ **WYSPIANSKIEGO** (Kanonicka 9, tel. 422-83-37); (wt., śr., pt., sb., nd. 10-15.30, czw. 9-17)

→ **CENTRUM SZUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ MANGGHA** (ul. Konopnickiej 26, tel. 267-27-03); (wt.-nd. 10-18):

• Dawna sztuka Japonii ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie – kol. F. Jasieńskiego

• „Pomosty” (do 29.04)

→ **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3, tel. 422-75-60); (pn., wt.-śr. 9-14, czw. 9-17 +9-14 tylko dla grup zorganizowanych po tel. zgłoszeniu, pt., sb. nieczynne, nd. 11-14 wstęp wolny):

• Starożytny Egipt • Starożytność i średniowiecze Małopolski • Pradzieje Nowej Huty • Kraków przed 1000 lat

→ **ARCHIDIECZJALNE** (Kanonicka 19-21, tel. 421-89-63); (wt.-sb. 10-15):

• Pokój Ojca Św. z wyposażeniem, w którym mieszkał w latach 1951-1958 r. jako prof. KUL

→ **COLLEGIUM MAIUS UJ** (Jagiellońska 15, tel. 422-05-49) (pn.-pt. 11-14.30, sb. 11-13.30)

→ **ETNOGRAFIK** (pl. Wolnica 1, tel. 656-28-63); (pn. 10-18, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14):

• Via Dolorosa – wątki kalwaryjskie w polskiej sztuce ludowej

→ (Krakowska 46); (wt. niecz., pn., śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14 – wst. wolny):

• Wyst. „Teatry Azji” (do 30.04)

→ **GEOLOGICZNE** (Senacka 3, tel. 422-19-10); (wt. 10-17.30, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)

• Budowa geologiczna obszaru krakowskiego

→ **HISTORYCZNE**

→ **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35, tel. 422-99-22); (wyst. stała nieczynn. do odwołania) Sale wystawowe na parterze: (pn.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-16):

• Kraków – Lwów w fotograficznej kamerze

→ **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21); (cz.-nd. 9-15.30, śr. 11-18):

• Wyst. stała: „Dzieje teatru krakowskiego”

• „Gwiazdy sceny krakowskiej” – Izabella Olszewska” (do 17.05)

→ **KAMIENICA HIPOLITÓW** (pl. Mariacki 3) (pn.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-16):

• Il Triennale Autoportretu w Radomiu

→ **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24, tel. 422-09-62); (wt., śr., cz., sb., nd. 9-15.30, pt. 11-18):

• Z dziejów i kultury Żydów krakowskich

→ **DOM ŚLĄSKI** (Pomorska 2) (pn.-pt. 9-15, cz. 11-18) • „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939-1956”

→ **CELESTAT** (Lubicz 16) (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18)

• Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego

→ **ZWIERZYNIENIEK SALON ARTYSTYCZNY** (Kr. Jadwigi 41); (wt., czw. pt. 9-15, śr. 11-18, sb., nd. 9-14) • Zwierzyenie się przedstawia

→ **HISTORIA FOTOGRAFII IM. W. BOGACKIEGO** – KTF (Lubicz 25/542, tel. 422-28-52); (codz. 9-16)

• „Dwie pasje olimpijczyka – szermierka i fotografia” – wyst. T. Friedricha (do 11.05)

→ **HISTORIA FOTOGRAFII** (Józefitów 16, tel. 634-59-32); (wt. 12-17.30, śr.-nd. 10-15.30):

• „Kraków jaki widziałem. Wspomnienia z prac nad Katalogiem Zabytków Sztuki w Polsce. Fotografie Jerzego Langdy” (do 30.04)

→ **MŁODEJ POLSKI – RYDLÓWKA** (Tetmajera 28, tel. 637-07-70); (wt., śr., pt., sb. 10-15, cz. 15-19)

→ **DWOREK JANA MATEJKI** (Krzesławice, Wańkowicza 25, tel. 644-56-74) (codz. 10-15)

→ **LOTNICTWA** (Jana Pawła II 39, tel. 412-90-00) Czynne dla grup zorganizowanych po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym tel. 412-90-00 pn-pt. w godz. 9-14.30.

→ **PAŁAC SZUKI** (pl. Szczepański 4); (10-17):

• „Uratować fortunę Estreicherów dla Krakowa i Polski, nr 2” (do 10.05)

→ **STAREGO TEATRU** (Jagiellońska 1, tel. 422-85-66): (wt.-pt. 11-13 i na godz. przed spektaklem): • 200 lat Starego Teatru

→ **UBEZPIECZEŃ** (Dunajewskiego 3, tel. 422-88-11); (wt.-pt. 9-11, w innych godz. i w sob. po wcześniejszym uzgodn.) (wstęp wolny):

• Z dziejów ubezpieczeń w Polsce

→ **ZOOLOGICZNE UJ** (Grodzka 53); (wt., śr., czw. 10-13, nd. 11-14)

→ **WIELICZKA**

→ **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH**: Zamek Żupny (Zamkowa 8); (pn., śr.-sb. 9-15) (nieczynny do 23.04): • Dzieje Wieliczki • Solniczki

→ **EKSPOZYCJA PODZIEMNA** – III poz. kopalni soli (7.30-18)

• Dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządzenia górnicze

→ **KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”** (Danilowicza 10) (8-16) • Podziemna trasa turystyczna poziom I-III; Kaplice solne: Bł. Kingi, Św. Antoniego, Św. Krzyża; Jez. Solankowe: E. Baracza. J. Piłsudskiego, Weimar; kolekcja solnych rzeźb, maszyn i urządzeń górniczych

→ **NIEPOŁOMICZNE – ZAMEK** (pn.-pt. 10-16, sb.-nd. 10-14)

GALERIE

→ **ART-CLUB** (Łobzowska 3); (codz. 10-22)

• 4x5 „Maryniści”

→ **AUSTRIACKI KONSULAT GENERALNY** (Cybulskiego 9, Galeria I p.); (pn.-pt. 12-16):

• „Ramy – obrazy” – kolekcja sztuki austriackiej A. Kuryanowicza (do 20.04)

→ **„CENTRUM”** (Al. Jana Pawła II 232):

• Hanna Bakuła: „Pastele, portrety, collage”

→ **„FOTO GALERIA”** (Al. Jana Pawła II 232):

• Wyst. z okazji 10-lecia Foto-Galerii NCK

→ **CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ** (Meiselsa 17); (pn.-pt. 10-18, sb., nd. 10-14)

• Toni Kleinlercher: „Pod tym mostem nie płynie żadna rzeka” (instalacja) (do 20.04)

• Wystawa malarstwa, rysunku i collage'u J. Erdösa i L. Schmeissera (do 24.04)

• Antoni Porczik: „Frottage z Izraela” (rysunek)

→ **„DOLCE VITA”** (Grodzka 43); (codz. 12-20)

• Fotografie Janusza Pustelaka (do 30.04)

→ **GOETHE-INSTITUT** (Rynek Gł. 20) (pn.-pt. 12-15): • Hotline – Rysunki Cornelia Schleime, Dieter Mammel z Berlina (do 8.05)

→ **„KANONICZKA 1”**: (Kanonicka 1); (codz. 10-18): • R. Baś, W. Planeta: „Cerkwie” (Kawami, „Inkwizytor”) (pn.-pt. 9-21, sb.-nd. 16-21) • Maria Woźnińska – akwarele (do 30.04)

→ **HOTEL LOGOS** (Szczepański 5) (codz. 9-19):

• Jadwiga Borch-Przeworska: Barwne chwil zapamiętanie

→ **GALERIA MCK** (Rynek Gł. 25) (wt.-sb. 11-17, nd. 11-16)

• „Polak, Węgier... Potrójny dialog” (do 17.05)

TELEFONY NA KŁOPOTY

**Policja 997,
Straż Pożarna 998,
Pog. Ratunkowe 999**

W RAZIE CHOROBY

→ **INFORMACJA** służby zdrowia 422-05-11 (dyżury aptek i szpitali – czynny całą dobę)
→ **DYŻURY SZPITALI**
→ **KRAKÓW**
• chirurgii ogólnej (Prądnicka 35), chirurgii urazowej, laryngologicznej, urologicznej, okulistycznej (Złota Jesień 1), chirurgii dziecięcej (Wielińska 265).
• Domowa Pomoc Lekarska – lekarzy specjalistów, EKG, 658-56-64
• Nagła Pomoc Lekarska Specjalistów, EKG, tel. 266-80-00
• Całodobowa Pomoc Lekarska – tel. 266-14-71
→ **BIELSKO-BIAŁA**
• Wyzwolenia 18 – 400-61, Wyspiańskiego 21 – 320-15, Sobieskiego 83 – 359-04, E. Plater 17 – 270-11)
→ **OŚWIĘCIM** – Wysokie Brzegi 2 – 42-20-11
→ **SUCHA BESKIDZKA** • Szpitalna 6 – 74-38-55
→ **TRZEBINIA** • przy kopalni Siersza – 368
→ **WADOWICE** • Karmelicka 34 – 330-21
→ **ŻYWIEC** • Sienkiewicza 30 – 40-51
→ **DYŻURNE POGOTOWIA**
→ **KRAKÓW**
• Łazarza 14 – 999, zachorowania i przewozy – 422-29-99, centrala telefoniczna – 422-36-00 Podstacje KPR:
• Lotnisko Balice – 285-68-99; 285-68-98,
• Rynek Podgórski 2 – 656-59-99,
• Krowodrza (Piastowska 32) – 633-39-99,
• Skawina (Niepodległości 12) – dla mieszkańców 999, tel. miejski 276-14-44,
• Wieliczka (ks. Golińska 6) – 278-12-89, alarmowy 999,
• Krzeszowice – 999
• Jerzmanowice – 389-50-99
• Iwanowice – 388-40-99; 388-41-99,
• Prokocim (Teligi 8) – 658-59-99
• Łobzów (Piastowska 32) – 633-39-99
• Nowa Huta (Sieroszewskiego 69) – wypadki 644-49-99 i 644-42-91

• Duńskie Pogotowie Ratunkowe Falck – 636-61-10, 636-46-11
• Pogot. Toksykologiczne – 411-99-99 (całodobowe)
→ **PROSZOWICE** – alarm. 999, zachorowania i przewozy – 386-21-35
→ **MYŚLENICE** – 999, 272-01-80,
→ **NIEPOŁOMICZNE** – miejski 281-19-99, alarmowy 999 999
→ **NIEPOŁOMICZNE** – miejski 811-999, alarmowy 999
→ **SŁOMNIKI** – 388-19-99 (całą dobę)
→ **DYŻURNE APTEKI**
→ **KRAKÓW**
• Mogińska 21 – 411-01-26, Dunajewskiego 2 – 422-65-04, Centrum A bl 3 – 644-17-36, os. Ogrodowe 7 – 644-33-17, Świętokrzyska 10 – 633-22-00, Malborska 94 – 655-74-70, Józefińska 35 – 656-06-24.
→ **SKAWINA** – Ogrody 101
→ **KRZESZOWICE** – Legionów Polskich 30
→ **MYŚLENICE** – Pardyka 12
→ **PROSZOWICE** – 3-go Maja 7
→ **WIELICZKA** – Rynek Górny 13

CZŁOWIEK W DEPRESJI

→ **TELEFONY ZAUFANIA**
→ **KRAKÓW**
• ogólny – 633-71-37 (od 16 do 22)
• dla kobiet – 422-47-50 (pn., śr. 10-13, pt. 20-24)
• dla kobiet w ciąży – 411-47-66 (pon. i pt. 10-12, śr. 16-18)
• dla kobiet – ofiar przemocy – 425-48-57 pn., wt., śr., pt. 8-14, czw. 15-20, od pn.-pt. w godz. 20-23 – 657-02-64
• młodzieżowy – 988 (od 14 do 18 bez niedz.)
• dla narkomanów – 643-03-38 (pn.-pt. 9-18)
• dla alkoholików – 656-46-80 (pn.-pt. 24h)
• dla uzależnionych od alkoholu i ich rodzin – 656-27-34 (pt.-sb. 20-6 oraz wszystkie noce poprzedzające dni wolne od pracy)
• inf. o AIDS – 958 (całodobowy)
• dla chorych na AIDS – 421-96-57 (cz. 10-18)
• dla osób przeżywających kryzysy osobiste – 656-51-77 (wt. śr. pt. 16-19)
• dla chorych wenerycznie – 266-09-51 (9-17) (oprócz sb. i nd.)

• dla kobiet po amputacji piersi – 422-99-00 wew. 235 (pn-pt 10-12.30)
→ **SKAWINA**
• Dla ludzi uzależnionych – 276-17-44 (cz-pt 16-19)
→ **SUCHA BESKIDZKA** – 986

NIE WIESZ CZEGOŚ

→ **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA**
• Krowoderska 8, tel./fax: 421-96-45 w.34, tel. kom. 0601-46-50-43, pn., pt. (10-14), wt., śr., czw. (13-17). Kształcenie, bezrobocie, wypoczynek, problemy zdrowotne, uzależnienia, porady prawne, poradnictwo zawodowe, rzecznictwo praw ucznia. Punkt informacyjny o możliwościach kształcenia w roku szkolnym 1998/99 (szkoły średnie, wyższe)

GDY ZACHORUJE ZWIERZE

→ **LECZNICE DLA ZWIERZĄT**

• PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI • PRZETARGI •

Zaproszenie do przetargu Projekt nr PL 9701 finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu „Phare — odbudowa po powodzi”

ZARZĄD MIASTA MSZANA DOLNA

ogłasza przetarg nieograniczony

NA WYKONANIE ODBUDOWY PO POWODZI
MOSTU NA RZECIE RABIE, NA DRODZE ROLNICZEJ
NA „ZARĄBKU” W MSZANIE DOLNEJ

Termin realizacji do 30 czerwca 1999 roku

Z uwagi na szacunkową wartość zamówienia poniżej 30.000 ECU — wadium nie będzie pobierane.

Osobą uprawnioną do kontaktu z Oferentami jest mgr inż. Antoni Róg — Urząd Miasta w Mszańce Dolnej pokój nr 8 codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 8 do 10, telefon (0-18) 331-00-59.

Oferety w oddzielnych kopertach: — I koperta — oferta techniczna

— II koperta — oferta cenowa

należy składać w Urzędzie Miasta Mszana Dolna pokój nr 9 do dnia 29 kwietnia 1998 roku do godziny 10. Otwarcie ofert w obecności Oferentów, którzy zechcą przybyć nastąpi w Urzędzie Miasta Mszana Dolna, sala narad, parter, w dniu 29 kwietnia 1998 roku o godzinie 10.30.

W przetargu uczestniczyć mogą Oferenci spełniający wymogi:

— zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia publicznego — określone w art. 19 oraz art. 22, ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych

— 3-letniej gwarancji licząc od daty odbioru końcowego.

K-1042

KOMUNIKAT ZARZĄD GMINY ŁĄCKO

Działając na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 2 i 6 art. 19 ust. 1 i 2, art. 22 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89/94 poz. 415 i Nr 9/97 poz. 43)

zawiadamia

1. O PRZYSTĄPIENIU w oparciu o uchwałę nr 5/98 Rady Gminy Łącko z dnia 27 marca 1998 roku DO SPORZĄDZENIA miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łącko — w zakresie ZMIANY DOTYCHCZASOWEGO PRZEZNACZENIA

A. Terenów rolnych w obrębie działek nr ewid. we wsiach:

— BRZYNA	174/2
— CZARNY POTOK	52
— ZAGORZYN	752, 184
— OBIDZA	277/1, 1030, 58/1, 58/2, 58/3
— ŁĄCKO	236/1, 236/2, 222, 253

pod budownictwo mieszkaniowe

B. Terenów rolnych w obrębie działek nr ewid. we wsiach:

— ZABRZEŻ	683, 684/1, 684/2
-----------	-------------------

pod budownictwo mieszkalno usługowe

C. Terenów rolnych w obrębie działek nr ewid. we wsiach:

— WOLA KOSNOWA	472
— ZARZECZE	52, 884, 887/1
— ZABRZEŻ	655

pod budownictwo mieszkaniowe z dopuszczeniem zabudowy letniskowej (rekreacyjnej).

D. Terenu usług turystycznych o symbolu 88 UT w obrębie działki nr ewid. 1721 w ŁĄCKU na teren użytków rolnych, część terenu koncentracji usług o symbolu 76 AUC w obrębie działki nr 1658, 1659 w ŁĄCKU — na teren dla zabudowy mieszkaniowej

E. Teren usług kultury o symbolu 16 UK w obrębie działki nr ewid. 842 w KICZNI — pod budownictwo mieszkaniowe.

2. O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU w Urzędzie Gminy w Łącku, pokój nr 17 w godzinach urzędowania, projektu powyższych planów, wraz z prognozą skutku wpływu ustaleń planu na środowisko przyrodnicze — na okres 21 dni począwszy od 8 maja do 28 maja 1998 roku.

Przy braku protestów lub zarzutów złożonych na piśmie w Urzędzie Gminy Łącko, projekt planu zostanie przedłożony do zatwierdzenia przez Radę Gminy Łącko.

K-1015/NS

ZARZĄD GMINY

W ŁAPSZACH NIŻNYCH

34-442 Łapsze Niżne, ul. Jana Pawła II 20

ogłasza przetarg dwustopniowy

NA DZIERŻAWĘ I ZAGOSPODAROWANIE
ZESPOŁU ZABUDOWAŃ DWORSKICH

„BIAŁY DWÓR”

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W FALSZTYNIE

Nr działki 304/4 i 391 o łącznej pow. 2.7040 ha Nr kw 81756 wpisany do rejestru zabytków łącznie z pozostałościami parku usytuowane w atrakcyjnym miejscu w pobliżu jeziora czorsztyńsko-niedzickiego.

W skład zespołu wchodzi:

- dwór — budynek murowany o pow. zab. 1020 m² pow. użytkowej 820 m² i kubaturze 5400 m³
- budynek dawnej służbówki o pow. zab. 190 m² pow. użytkowej 152 m² i kubaturze 900 m³
- budynek gospodarczy o pow. zab. 30 m² pow. użytkowej 23 m² i kubaturze 120 m³
- budynek gospodarczy o pow. zab. 270 m² pow. użytkowej 215 m² i kubaturze 1000 m³
- ww. budynki są wpisane w przestrzenny układ parkowy

Wszystkie te obiekty poza częścią adaptowaną na szkołę (125 m² p.u.) aktualnie nie są użytkowane i są w złym stanie technicznym. Jesteśmy w posiadaniu dokumentacji remontu budynku dworu wykonanej w r. 1988 przez P.P. Pracownię Konserwacji Zabytków w Krakowie wg której wykonano dotychczas remont więźby i dachu. Posiadana dokumentacja może być wykorzystana przy dalszych robotach.

Oczekujemy oferty wstępnej do dnia 15.06.1998 r. godz. 14 w sekretariacie Urzędu Gminy Łapsze Niżne zawierającą:

- Propozycję wykorzystania zabudowy
- Termin opracowań projektowych
- Propozycję okresu dzierżawy obiektów który rekompensowałby ewentualnemu oferentowi poniesione nakłady

Powyższe 3 punkty będą kryteriami jakimi komisja będzie się kierowała przy wyborze oferty.

- Sposób wykorzystania zabudowy 30%
- Termin opracowań projektowych 20%
- Okres dzierżawy 40%

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych. Formularz specyfikacji istotnych warunków zamówienia do odebrania w Urzędzie Gminy.

Posiadaną dokumentację techniczno-prawną udostępniamy do wglądu w Urzędzie Gminy Łapsze Niżne, pokój nr 9 we wtorki i piątki w godzinach 9–14.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktu z oferentami są inż. Józef Borowicz i Roman Budz.

Oferety należy złożyć w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg II-stopniowy Biały Dwór Falsztyn”.

Otwarcie ofert nastąpi 16.06.1998 r. godz. 9.

K-1037

Zaproszenie do przetargu Projekt nr PL 9701 finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu „Phare — odbudowa po powodzi”

ZARZĄD MIASTA MSZANA DOLNA

ogłasza przetarg nieograniczony

NA WYKONANIE ODBUDOWY PO POWODZI
ULICY MALINOWEJ W MSZANIE DOLNEJ

Termin realizacji do 30 czerwca 1999 roku

Z uwagi na szacunkową wartość zamówienia poniżej 30.000 ECU — wadium nie będzie pobierane.

Osobą uprawnioną do kontaktu z Oferentami jest mgr inż. Antoni Róg — Urząd Miasta w Mszańce Dolnej pokój nr 8, codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 8 do 10, telefon (0-18) 331-00-59.

Oferety w oddzielnych kopertach: — I koperta — oferta techniczna

— II koperta — oferta cenowa

należy składać w Urzędzie Miasta Mszana Dolna pokój nr 9 do dnia 29 kwietnia 1998 roku do godziny 9.

Otwarcie ofert w obecności Oferentów, którzy zechcą przybyć nastąpi w Urzędzie Miasta Mszana Dolna, sala narad, parter, w dniu 29 kwietnia 1998 roku o godzinie 9.30.

W przetargu uczestniczyć mogą Oferenci spełniający wymogi:

— zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia publicznego — określone w art. 19 oraz art. 22, ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych

— 3-letniej gwarancji licząc od daty odbioru końcowego.

K-1042

SADECKIE TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA SPOŁECZNEGO

Spółka z o.o.

w Nowym Sączu, ul. Staszica 1

ogłasza powtórny przetarg nieograniczony

NA WYKONANIE

PROJEKTU BUDOWLANEGO I WYKONAWCZEGO
Z KOSZTORYSAM I PRZEDMIAREM ROBÓT
POD OSIEDLE BUDYNKÓW WIELORODZINNYCH

na działkach 14/1, 12/7 położonych w obrębie 70 przy ul. Malczewskiego, według programu funkcjonalnego:

- Budynki wielorodzinne o mieszkaniach od 32 do 69 m² p.u.
- Część usługowo-handlowa
- Miejsca postojowe, rekreacyjne, gospodarcze ewentualnie garaże

Do oferty należy przedłożyć koncepcję funkcjonalno-przestrzenną z określeniem kosztu realizacji 1m² p.u. wraz z podaniem materiałów i technologii w rozwiązywaniu projektowym.

Termin składania ofert 27.04.1998 roku godz. 10.00

Otwarcie ofert nastąpi 27.04.1998 roku godz. 11.00 w siedzibie STBS Sp. z o.o. ul. Staszica 1

Wybór oferenta nastąpi do dnia 30.04.1998 roku.

Termin wykonania projektu wraz z pozwoleniem na budowę — 31.07.1998 roku.

Materiały zawierające szczegółowe warunki przetargu można odebrać w siedzibie STBS Sp. z o.o.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 2000 PLN

Zadanie będzie realizowane w myśl Ustawy o wspieraniu budownictwa mieszkaniowego (Dz. U. Nr 133/95 Nr 64/97 z późn. zmianami).

LIKWIDATOR OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW

Sp. z o.o.

Nowy Sącz, ul. Węgierska 148 H

ogłasza przetarg nieograniczony

NA ZBYCIE PRAWA WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA
DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH

objętych Księgą Wieczystą Nr 72144:

— działki 19/2, 19/92 o pow. 0,7076 ha
cena wywoławcza 176.900

— działka 19/98 o pow. 0,6664 ha
cena wywoławcza 166.600

Działki usytuowane są w terenie przemysłowym w sąsiedztwie planowanego węzła komunikacyjnego oraz istniejącej bocznicy kolejowej i 200 mb od drogi krajowej, kierunek granica Państwa — Muszyń, Piwniczna i Nowy Targ.

Teren może być przeznaczony na plac magazynowy, giełdy towarowej, składu celnego itp.

Istnieje możliwość zbycia prawa wieczystego użytkowania przyległych działek.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1998r. w siedzibie Spółki — Nowy Sącz, Biegonice ul. Węgierska 148 H o godz. 10.00.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółki do godz. 9.00 dnia 28 kwietnia 1998r.

Zastrzega się, że wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników nie zaoferuje ceny wywoławczej.

Nieruchomość można oglądać w dniu 27 kwietnia 1998r. w godz. od 10.00 do 12.00.

Zastrzega się prawa unieważnienia przetargu bez obowiązku podawania przyczyn.

/NS

GAZETA
KRAKOWSKA
BIURA OGŁOSZEŃ

Kraków
Nowy Sącz
Tarnów

ul. Starowiślna 10, tel./fax 422-06-03, 422-20-12
ul. Narutowicza 6, tel. 443-53-34, 443-53-54
ul. Krakowska 12, tel. 26-44-97, 21-61-56